

Spis treści

Początek	1
Stworzenie człowieka	10
Odpowiedzialność	13
Ja bym nie zerwał owocu	17
Grzech pierworodny – ja tego nie rozumiem...	19
Debata z ateistą	22
Abraham i Izaak: Zabij własne dziecko	24
Jakub i Ezaw	39
Juda i Tamar	50
Józef Egipski -historia	52
Pupil i trauma pokoleniowa	65
Mojżesz	68
Manna z nieba, przepiórki, woda - wdzięczność	90
Miedziany wąż: zaufanie i rozgrzeszenie	94
Szemma Izrael „Słuchanie z miłości”	97
Testament Mojżesza- chyba przełożyć do drugiej części	102
Jozue	104
Debora, Gedeon i Samson	108
Księga Rut i Naomi	113
Saul – król „to nie moja wina”	118
Dawid – król wybaczenia i skruchy	130
Wybaczenie Saulowi przed Dawida i Judaszowi przez Jezusa	142
Salomon – król mądrości, bogactwa, świątyni i upadku	146
Salomonowa pokora i mądrość	153
Eliasz Królewski W lekkim powiewie	155
Siła pokory Naaman 2 królewska,	160
niewola babilońska	162
Izajasz i niewola babilońska	170
Izajasz sakramentalność Słowa Bożego	173
Izajasz relacje z Bogiem	180
Micheasz relacje z Bogiem	181
Ozeasz do ewangelii o faryzeuszu i celniku	183
Trzech młodzieńców daniela	186
Gdzie jest Arka Przymierza?	190

Stworzenie Świata

Początek

#opis stworzenia Świata jest utworem lirycznym

#Darwin, Mendel, Lemaitre

#ewolucjonizm, genetyka, Wielki Wybuch

#szukanie przez Boga

Trzy epokowe odkrycia ostatnich 150 lat miały ostatecznie udowodnić fałszerstwo Biblii: ewolucjonizm Karola Darwina, genetyka ojca Grzegorza Mendla oraz Wielki Wybuch ks. Georges Lemaître. Człowiek nie pochodzi od Boga, tylko ma wspólnego przodka z małpą, zmiany ewolucyjne i powstawanie kolejnych gatunków jest możliwe dzięki genom, a świat powstawał nie przez sześć dni, tylko 14 miliardów lat i nie za pomocą Słowa Bożego, ale przez Wielki Wybuch. Anglikański biolog oraz dwóch katolickich księży odkryli i udowodnili, że Bóg nie jest Stwórcą. Cóż za ironia losu! Ale czy to możliwe?

Ks. Lemaitre powiedział: „Ewolucję wszechświata można porównać do pokazu fajerwerków, który właśnie się zakończył: widać jeszcze czerwone smugi, popioły i dym. Stojąc na zimnym żużlu, widzimy, jak powoli gasną słońca i próbujemy przypomnieć sobie dawny blask początku światów”.

Czytając opis stworzenia świata zawarty na początku Księgi Rodzaju¹, nie ma jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że mamy do czynienia z tekstem lirycznym². Są w nim zastosowane wszystkie środki stylistyczne charakterystyczne dla poezji hebrajskiej. Do tych środków nie zalicza się co prawda rym i rytm, który kojarzymy z poezją, ale wszystkie pozostałe wyznaczniki liryki zostały w tym utworze wykorzystane. Wszyscy w starożytności wiedzieli, że to jest poezja. Później niestety Kościół, (ale także Synagoga i wspólnoty protestanckie) - to jest też prawda - może trochę namieszał i zaczął nauczać, że trzeba ten fragment rozumieć jak kronikę, a nie jak utwór liryczny co – dobrze dziś wiemy - jest błędem. Oczywiście Kościół się nigdy doktrynalnie w ten sposób nie wypowiedział, natomiast w praktyce księża tak nauczali, przez co później pojawił się problem, czy ewolucjonizm albo wielki wybuch udowadniają, że to nie Bóg stworzył świat i człowieka. Do dziś mój tata opowiada, że kiedy zapytał się jako dziecko księdza, czy to prawda, że pochodzimy od małpy, ksiądz miał mu bezczelnie odpowiedzieć: „Może ty pochodzisz od małpy, ale ja od Pana Boga”.

W XV wieku Michał Anioł maluje najśłynniejszy fresk w dziejach świata na suficie kaplicy sykstyńskiej, tej samej, w której będzie odbywać się konklawe. Tym freskiem jest Stworzenie Adama, w którym ukrył metaforyczną początku Księgi Rodzaju. Ale już w IV wieku święty Augustyn miał intuicję, bez jakichkolwiek dowodów, ale miał intuicję, że świat powstawał ewolucyjnie, tzn. w procesie, a dni stworzenia to okresy, epoki. Czytając starożytnych komentatorów stworzenia świata jest oczywiste, że oni patrzą na ten tekst tak, jak należy na niego patrzeć, a więc jako na tekst liryczny. Widzą tutaj metafory, symbolikę, ciekawe gry słów, sprytnie ukryte podteksty, strofy i refren oraz paralelizmy³, które były bardzo charakterystycznym hebrajskim środkiem stylistycznym. Widzą rzucającą się w oczy strukturę tekstu: zwrotka – refren – zwrotka – refren. Każda zwrotka opisuje jeden dzień stworzenia, a po niej jest powtarzający się refren „Bóg stworzył, widział, że to było dobre i

¹ W Polsce nazwa pierwszej księgi Biblii jest problematyczna, ponieważ staropolskie słowo „rodzaj” całkowicie zmieniło znaczenie, ale pozostało w nazwie tej księgi. W każdym innym języku tytuł pierwszej księgi Pisma Świętego możemy przetłumaczyć na „Księgę Początku”, „Genesis” itp. Staropolskie słowo „rodzaj” oznacza „ród, plemię, gatunek; urodzenie, pochodzenie, osoby pochodzące od tego samego przodka”,

² my dlatego nie widzimy tu poezji, ponieważ bazujemy na przekładzie Pisma Świętego a nie na oryginale, więc nie mamy pełnego obrazu całości (np.. Rytmu, melodii języka) i musimy zaufać wyrobieniu językowemu tłumaczy, dla których często ważniejsza jest wierność przekładu niż jego piękno (choć zdarzają się również przekłady Pisma Świętego tzw. kongenialne).

³ paralelizm (gr. zestawienie, równoległy) - tożsamość lub podobieństwo znaczeniowe lub kompozycyjne kilku analogicznych segmentów utworu literackiego, np.. zdań, wersów, strof, wątków.

błogosławił”. W każdej zwrotce mamy odpowiadające sobie paralelizmy, a więc elementy analogiczne. Żeby lepiej to zobrazować podczas lekcji religii, zakreślam na różne kolory fragmenty tekstu w jednej zwrotce i jej odpowiedniki w kolejnych strofach. Wtedy młodzież doskonale to widzi. Nie ma wątpliwości, że opis stworzenia świata to jest liryka -to nie kwestia wiary, tylko wiedzy językowej. Ten fragment jest hymnem, a więc formą liryczną o patetycznym nastroju, której tematyka dotyczy rzeczy najwyższej wagi. Nie możemy jej traktować dosłownie, jak kroniki, bo jej nie zrozumiemy, a utracimy jej prawdziwe znaczenie i trzy kompletnie nowe i skandaliczne koncepcje świata, Boga i człowieka.

Przyjrzyjmy się uważnie pierwszemu zdaniu Biblii i trzem słowom, a właściwie ich ukrytym znaczeniom:

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była **bezładem i pustkowiem**: ciemność była nad powierzchnią **bezmiaru wód**, a **Duch Boży unosił się nad wodami**”.

O pierwszym słowie Biblii, czy hebrajskim Beresit, co tłumaczymy „Na początku” trzeba wiedzieć trzy rzeczy. Po pierwsze od tego słowa pochodzi nazwa całej księgi. Po hebrajsku Beresit, po grecku Genesis, czyli początek (stąd polskie słowo geneza), po łacinie Liber (Księga) Genesis, po angielsku Genesis, po włosku Libro dei Generi, po francuzku Livre des Genes, a po polsku... Księga Rodzaju. Jak to możliwe? Staropolskie słowo „rodzaj” oznaczało „pochodzenie”, „urodzenie”, „ród”, „plemie”. Pierwotne znaczenie słowa „rodzaj” zachowało się w słowie urodzenie, niemniej przez kilkaset lat zmieniło znaczenie, ale nazwa Księgi Rodzaju tak się zakorzeniła w kulturze, że nie sposób było ją zmieniać.

Po drugie, słowo beresit wprowadza pierwszą z trzech wielkich, zupełnie nowatorskich koncepcji pojmowania świata, Boga i człowieka. To słowo w starożytności jest skandaliczne, gdyż powszechnie uważano aż do XX wieku, że nie było początku, ale świat istniał od zawsze i co najwyżej dochodziło do cyklicznych zmian. Nawet Einstein przez wiele lat uważał, że nie było początku, a świat i materia istniały od zawsze. Ten pogląd dopiero zmienił po zapoznaniu się z odkryciem belgijskiego księdza, z którym utrzymywał przyjacielskie relacje. Tym księdzem był Georges Lemaître, a odkryciem Wielki Wybuch. Znamienne jest, że „Na początku”, czekało na swoje potwierdzenie jakieś trzy tysiące lat⁴. Ks. Georges Lemaître na

⁴ Pamiętajmy jednak, żeby Biblii nie traktować jako podręcznika do astrofizyki.

marginesach manuskryptu zawierające przełomowe odkrycie Wielkiego Wybuchu miał zapisać konkretne fragmenty Pisma Świętego.

Trzecia informacja o pierwszym słowie Biblii jest chyba najbardziej wstrząsająca. Litery hebrajskie mają trzy znaczenia. Po pierwsze są literą budującą słowo, po drugie są cyfrą, a po trzecie mają swoje znaczenie wynikające z piktogramu, od którego pochodzą. Każda litera hebrajska ma swój obrazkowy odpowiednik w tzw. paleohebrajskim i tak samo sprawa się ma z wyrazem Bereszit. Litery hebrajskie bazują na piktogramach, które mają swoje znaczenie. Odszyfrujmy ukrytą wiadomość w słowie Bereszit. Litera bet, od której wszystko się zaczyna, symbolizuje dom albo namiot, litera resz to głowa albo osoba, alef to symbol siły i Boga (jest niema), szin to zniszczenie lub zgładzenie, jod to ręka lub praca, a na końcu taw czyli litera w kształcie krzyża oznaczająca przymierze. Jeśli połączymy dwie pierwsze litery otrzymamy wyraz bar co znaczy syn. Połączmy to w całość: Syn Boga zostanie zgładzony ręką na krzyżu (przymierza). Kiedy po raz pierwszy to zobaczyłem, myślałem, że spadnę z krzesła. Warto spojrzeć na to pierwsze słowo Biblii i zestawić je z pierwszymi słowami Ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”.



„Bezład i pustkowienie” to po hebrajsku tohu wa-wohu, rytmiczne, symetryczne i rymujące się określenie, w którym niektórzy komentatorzy widzą sugestię, że była jakaś symetria w świecie przed Stworzeniem. To mi się wydaje naciągane, niemniej tohu wa-wohu ładnie brzmi, ma rym i rytm.

Skupmy się jednak nad czymś ciekawszym: Duch Boży przed Stworzeniem świata unosi się nad wodami, które powstaną dopiero drugiego dnia! Co za absurdalna niespójność. Gdyby miał to być zapis kronikarski, to mamy dość ośmieszającą wpadkę, której autor nie zauważył. Ale nic bardziej mylnego. Autor Natchniony Księgi Rodzaju robi językowy majstersztyk i w tym określeniu ukrywa dodatkowe znaczenie. Mamy tutaj bardzo ważny

poetycki podtekst widoczny wyłącznie w tekście hebrajskim dla osoby znającej kulturę starożytnego Bliskiego Wschodu. Hebrajskie określenie „bezmierz wody” (tehom) jest językowym odpowiednikiem imienia Tiamat mezopotamskiej bogini kosmosu. Bóg unosi się nad Tiamat, jest więc od niej ważniejszy. To oczywisty pstryczek w pogańskie bóstwo. W naszej kulturze i kręgu cywilizacyjnym bardzo łatwe do przeoczenia, ale dla hebrajczyka, którego sąsiedzi oddawali cześć Tiamat, podtekst dość łatwy do wyłapania. Zwłaszcza, że mity o Tiamat, która była boginią-matką i personifikacją wód mórz i oceanu i jej walki z Madrukiem dotyczyły stworzenia świata w mezopotamskiej mitologii.

Warto także przyjrzeć się innym hebrajskim ciekawostkom, które umkną w tłumaczeniu na język polski. Autorzy Hymnu o stworzeniu upodobał sobie rzadko spotykany środek stylistyczny, jakim jest gra słów. Polega ona na zestawieniu dwóch podobnie brzmiących słów, czasami w celach ironicznych. Ewa z Adamem zerwali zakazany owoc, ponieważ chcieli być mądrzy (hebr. arum), a odkryli, że są nadzy (hebr. erom). Pierwsi rodzice odkrywają, że są nadzy (hebr. erom), ponieważ oszukał ich przebiegły (hebr. arum) wąż. Wąż chciał być przebiegły (arum), a został przez Boga wyklęty (arur). Taka fonetyczna zabawa słowem raczej nie przystoi kronice historycznej.

Gra słów czasami nadaje głębszy sens. H’adam, czyli ziemianin, staje się „isz”, czyli mężczyzną dopiero kiedy pojawia się „isza”, czyli kobieta. Tą grę słów w niektórych językach łatwo oddać (ang. man/woman, fr. male/female). W języku polskim mąż i mężyna, nigdy się jednak nie przyjęły. Takie zabawy słowne są typowe dla tekstów lirycznych, a nie na przykład dla kroniki.

Gdyby to jeszcze kogoś nie przekonało, to spieszę z kolejnymi argumentami. W *Księdze Rodzaju* mamy obok siebie dwa różniące się opisy stworzenia świata. Gdybyśmy chcieli je rozumieć dosłownie, to nie można ich ze sobą pogodzić. Ponadto mamy inne, wręcz śmieszne sprzeczności: jak już wspomniałem przed stworzeniem świata Duch Boży unosił się nad wodami, ale wody powstały dopiero drugiego dnia (sic!), ale jak można mówić o pierwszych trzech dniach, skoro dzień i noc powstają dopiero czwartego dnia? Mamy dwoje rodziców i trzech synów, a więc kazirodztwo? Kain po zabiciu Abela boi się, że zostanie w odwecie skazany na śmierć przez innych ludzi, nie swoich rodziców. Wówczas Bóg daje mu

znamię⁵, które ma go chronić przed samosądem, ale skąd u licha tam się wzięli inni ludzie? Poza tym Kain ma żonę, która rodzi mu syna Henocha. Gdzie u licha Kain znalazł żonę? I czy rzeczywiście Pan Bóg musiał siódmego dnia odpoczywać (herb. szabat)?

Jeśli będziemy rozumieć ten tekst dosłownie, nie tylko dojdziemy do tych absurdów, nie tylko będziemy musieli odrzucić współczesną naukę z ewolucją, genetyką, dinozaurami i teorią Wielkiego Wybuchu na czele, ale przede wszystkim nie zrozumiemy, o co w tym tekście tak naprawdę chodzi!

Wcześniej opisałem zupełnie nową koncepcję świata, który ma początek. Koncepcję tą potwierdziła teoria Wielkiego Wybuchu. W Hymnie o stworzeniu mamy jednak dużo ważniejsze dwie nowatorskie koncepcje Boga i człowieka, których świat jeszcze nie zna, a współcześnie o nich zapomina. Koncepcje, które przez tysiąclecia kształtowały nie tylko naszą religię, ale całą cywilizację. Porównaj Boga Stworzyciela, który jest wszechmocny i potrafi stworzyć cały świat słowem, który istnieje przed stworzeniem świata i czasu do bogów, których znasz z różnych mitologii. Zeus, Artemida, Hera, Set, Ozyrys, Baal, Dagon i wielu innych to bogowie, którzy ze sobą romansują, zazdroszczą, zdradzają, toczą wojny, zabijają się nawzajem. Bóg, którego poznajemy na kartach Księgi Rodzaju jest zupełnie inny, taki obraz Boga był zupełnie nieznany wcześniejszym cywilizacjom. I ten Bóg stwarza człowieka z miłości na „sвій obraz i podobieństwo”, czyniąc go „niewiele mniejszym od aniołów”, ale tak naprawdę od samego Boga.

Przyjrzyjmy się najpierw określeniu hebrajskiemu „obraz i podobieństwo”. W języku hebrajskim nie ma stopniowania ani wzmocnień (np. bardzo wysoki). Stopniowanie przymiotników osiąga się przez powtarzanie, np. „święty, święty, święty” oznacza najświętszy. Wzmocnienie rzeczowników osiąga się przez powtórzenie synonimów np. egipskie ciemności opisane są jako „mrok i ciemność”, co znaczy, że było całkowicie ciemno. „Obraz i podobieństwo” oznacza, że byli ogromnie do siebie podobni. We współczesnym hebrajskim słowo „podobieństwo” oznacza „fotografię”. Bóg więc robi sobie „selfie”. Człowiek jest zdjęciem Boga. Tak, Ty jesteś fotografią Boga! Dlatego kochaj samego siebie! W

⁵ Biblia nie wyjaśnia czym jest to znamie i jak ma chronić Kaina przed samosądem innych ludzi. Wiemy tylko, że Kain się ożeni i będzie miał syna Henocha. Znamie to w pewnym momencie historii zinterpretowano bez żadnych powodów, jako zmiana koloru skóry na czarny, co miało biblijnie wytłumaczyć niewolnictwo czarnoskórych Afrykańczyków jako karę za bratobójstwo. Przypomnijmy, że tajemnicze znamie miało chronić Kaina i jego rodzinę przed samosądem.

Psalmie 8 jest napisane, że „Bóg stworzył człowieka niewiele mniejszym od JAHWE” (nie od aniołów, tłumacze ocenzurowali ten tekst).

Ten tekst jest więc wielką manifestacją godności każdego człowieka! Jest to zupełnie nowa koncepcja człowieczeństwa⁶, która polega na tym, że Bóg stwarza człowieka z miłości na swój obraz i podobieństwo. Bóg jest zakochany w człowieku do granic swoich możliwości, a musiał stworzyć człowieka by mieć odpowiedniego odbiorcę swojej miłości. Idąc dalej, jeśli każdy człowiek jest „na obraz i podobieństwo Boga”, oznacza to niesamowitą godność każdego człowieka. Każdy człowiek jest więc równy, bez względu na kolor skóry, płeć, czy pochodzenie (chłopi i szlachta, król i niewolnik, wszyscy są na obraz i podobieństwo Boga). Przecież jeszcze w latach 60’ Afroamerykanie nie mogli studiować na amerykańskich uczelniach i musieli jeździć innymi wagonami w pociągu. Warto także zauważyć, że zabicie człowieka, który jest obrazem Boga, jest pozbawieniem świata części Bożej obecności.

W takim razie kto stworzył świat? *Hymn o stworzeniu świata* przekazuje, że to Bóg stworzył świat i człowieka. I to jest prawda! Natomiast o tym w jaki sposób Bóg stworzył świat i człowieka, mówią już nauki przyrodnicze!!! Prawdą jest to, że człowiek powstał na obraz i podobieństwo Boga i równocześnie może być prawdą, że człowiek ma wspólnego przodka z małpą, a Wielki Wybuch mógł być metodą, z której Bóg skorzystał tworząc świat z niczego (*ex nihilo*). Podobnie z ewolucjonizmem. Tym jednak już nie zajmuje się nauczanie Kościoła.

Powiedzieliśmy sobie, o czym nie mówi *Hymn o stworzeniu świata*. Pytanie więc nasuwa się samo: o czym w takim razie jest ten jeden z najbardziej znanych fragmentów *Biblii*?

Czas na wielką syntezę:

Wszechpotężny Bóg, który jest poza czasem⁷, zaplanował świat jako dobry.

Bóg stworzył świat i człowieka z miłości.

Bóg ze swej natury jest Miłością, dlatego pragnie kochać, stworzył więc człowieka na swój obraz i podobieństwo.

⁶ Później będzie ją rozwijał personalizm

⁷ We wszystkich znanych religiach pogańskich opis stworzenia ma oczywiście pewne podobieństwa do hymnu z *Księgi Rodzaju*, ale jest pewna fundamentalna różnica. U Egipcjan, w Babilonii, Asyrii, Grecji, Rzymie na początku był chaos, z którego wyłaniają się bogowie, a *Księga Rodzaju* podaje, że Bóg był „przed wiekami”. Trudno posądzać wczesnych starożytnych, by doszli do tak abstrakcyjnej myśli samodzielnie: Bóg jest poza czasem, od zawsze, a właściwie przed zawsze.

Bóg „musiał” emanować na kogoś swoją miłością, więc stworzył kogoś godnego, by odebrał i odpowiedział na tą miłość⁸.

Żeby odbiorca Bożej miłości był w stanie ją przyjąć, musiał mieć wolną wolę i być stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Boża miłość jest zbyt wielka, by przyjęły ją piękne rośliny, zwierzęta, czy góry i morza).

Żeby Adam i Ewa mieli wolną wolę, w Edenie musiało być drzewo poznania dobra i zła. Musiała istnieć hipotetyczna możliwość wyboru zła.

Wniosek: Z naszej natury, z racji tego że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, wynika nasze pierwotne powołanie, czyli świętość. Dlatego nie wystarczy nie krzywdzić ludzi i nie robić zła albo być tylko dobrym człowiekiem. My mamy łaskę od Boga, żeby być święci!

Z tego wynika niemal cała teologia, dlatego będziemy do tych tez wielokrotnie wracać i je rozbudowywać.

Z całego serca i ze wszystkich sił pragnę to podkreślić i wyryć sobie i Wam w sercu: po pierwsze: w Życiu nie wystarczy nie zabijać i nie kraść. Jeśli nie zabijasz i nie kradniesz, to jesteś na poziomie zero. Po drugie: jeśli jesteś dobrym człowiekiem, to jesteś powyżej poziomu zero, ale ty dostałeś łaskę od Boga żeby być świętym, a nie tylko dobrym. I to z tej łaski będziesz rozliczony na sądzie ostatecznym.

Człowiek nie jest kolejnym gatunkiem zwierzęcia, który żeby przetrwać „walkę gatunków” na drodze ewolucji wykształcił lepiej mózg, tak jak żyrafa długą szyję, żółw skorupę, wąż jad, a ptaki skrzydła. Człowiek rzeczywiście jest na obraz i podobieństwo Boga, jest Jego fotografią – to święta prawda, ale jest jeszcze druga część: człowiek nie jest Bogiem. Niestety od zawsze chciał być jak Bóg (grzech pierworodny), ale to przynosi dramatyczne konsekwencje (eutanazja, kara śmierci, inżynieria genetyczna, eugenika przy in vitro, selekcja zarodków).

Co jeszcze wynika z faktu, że powstaliśmy na obraz i podobieństwo Pana Boga? Że potrafimy kochać bezinteresownie. Miłość z definicji jest bezinteresowna. Kocha się kogoś, a nie za

⁸ Dodatkowa uwaga: moim zdaniem to właśnie tłumaczy fakt, dlaczego Bóg choć jest jeden, ma trzy Osoby. Miłość wymaga relacji. Gdy myślę o relacjach w Trójcy Świętej, czuję, że tam jest jedna wielka nieustająca eksplozja Miłości. W tej Miłości będącej Jednym Bogiem - jedną naturą (substancją) rodzą się (pochodzą) Trzy Osoby. Chyba jednak łatwiej wyobrazić sobie Trójosobowego niż Jednosobowego Boga, który jest Miłością.

coś. Tak potrafi tylko Bóg i człowiek. Dlaczego ktoś bezinteresownie poświęca się dla innych wbrew instynktowi przetrwania i zachowania własnych genów? Dlaczego człowiek potrafi oddać życie za obcego, jak św. o. Maksymilian Maria Kolbe w Oświęcimiu? Dlaczego człowiek potrafi bezinteresownie poświęcać swój czas i wysiłek dla osoby, która jest mu obca i złośliwa, na przykład robiąc zniedołężniałej i złośliwej sąsiadce zakupy? Jak w ogóle wytłumaczyć wielką miłość między ludźmi po pięćdziesięciu latach małżeństwa, kiedy fenyloetyloanina⁹ skończyła się 49 lat temu? Staruszkowie trzymający się za ręce to jest dowód na istnienie Boga. Najbardziej romantyczna scena, którą widziałem w Życiu miała miejsce w hospicjum, kiedy wiekowy małżonek z wielkim trudem chciał osobiście zmienić pampersa swojej żonie, choć byłem gotowy do pomocy. On to jednak zrobił osobiście, z wielką czułością i wrażliwością. To właśnie jest miłość. Ta scena z hospicjum mi przypomina, co to znaczy, że człowiek powstał na obraz i podobieństwo Boga.

Jest jeszcze jedna konsekwencja tego, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Wielokrotnie jestem pytany o to, dlaczego na świecie jest zło. Ten temat będzie wielokrotnie nam wracał, ale odpowiedź na to pytanie jest dość prosta i udzielił ją św. Augustyn: człowiek ma wolną wolę, a więc wybór między dobrem a złem. Gdyby nie miał wolnej woli, nie byłby człowiekiem na obraz i podobieństwo Boga, tylko kolejnym zwierzęciem. Tylko człowiek dzięki wolnej woli, może przyjąć Bożą miłość i na nią odpowiedzieć, dlatego w Edenie było Drzewo Poznania dobra i Zła. Jeśli człowiek wybiera zło, to winny jest człowiek, a nie Bóg. Gdzie jest Bóg, kiedy człowiek cierpi? Benedykt XVI odpowie, że na krzyżu.

Dużo trudniejsze jest jednak pytanie o zło niezawinione: trzęsienia ziemi, tajfuny, choroby i wiele innych. Jaki jest sens zła? Niezawinionego cierpienia? Zło samo w sobie nie ma sensu, cierpienie samo w sobie nie ma sensu. Wielu się na tym zatrzyma i powie: to jest koronny dowód na nieistnienie Boga. Ale człowiek właśnie dlatego, że jest na obraz i podobieństwo Boga, może cierpieniu i złu nadać sens, którego ono samo w sobie nie ma. I nie wiem, czy to nie jest najważniejsza konsekwencja tego, że jesteśmy na obraz i podobieństwo Boga. Przecież śmierć Jezusa na krzyżu sama w sobie nie ma sensu. Zabijanie niewinnego

⁹ Związki działające na układ nagrody w mózgu, ich wydzielanie charakterystyczne jest dla stanu zakochania. Działają na mózg od roku do 4 lat.

człowieka, a tym bardziej Boga, nie ma sensu, ale Jezus wtórnie temu cierpieniu i Śmierci nadał sens: zbawił Świat.

Stworzenie człowieka

27 niedziela zwykła rok B.

#ziemienin

#kobiece ciało świątynią

#Żebro

#aborcja

#nierozzerwalność małżeństwa

#rozwody

#pedagogika Pana Boga

.

Po zaczerpnięciu podstawowych informacji o Stworzeniu Świata możemy zanurzyć się w fascynujące meandry teologii stworzenia człowieka. Tekst o stworzeniu człowieka pochodzi z *Hymnu o stworzeniu*. , mamy więc do czynienia z nafaszerowanym symboliką i podtekstami, tekstem poetyckim. Odkryjemy kilka jego nieoczywistych tajemnic.

Po pierwsze, jak już wspomniałem, - Adam, po hebrajsku *hadam*, czyli ziemianin, człowiek. Tak właśnie jest nazywany aż do momentu pojawienia się Ewy. Zatrzymajmy się na tym ziemianinie. Niedawno słuchałem wspaniałej konferencji s. Anna Maria Pudełko . Kilka jej poetyckich interpretacji poruszyło moje serce, dlatego chciałbym się nimi podzielić. Jak wiemy Adam, czyli z hebrajskiego „ziemianin” został ulepiony z gliny czyli z ziemi. Ale dlaczego? Przecież cały świat powstał dzięki słowu („Bóg rzekł i stała się...”), a człowiek powstał nie przez słowo, ale z gliny. Dlatego, że garncarz na lepionym naczyniu zostawia swój

podpis, to znaczy linie papilarne. Bóg się pod nami podpisuje . Słynne „tchnienie” Boga (Ruah), które dało Życie ulepionej postaci - siostra Pudełko porównuje tę sytuację do resuscytacji metodą usta - usta. Wniosek wyciąga następujący: to tchnienie powietrza, tchnienie Życia przypomina pocałunek, który Bóg składa na człowieka. Człowiek powstaje przez Boży pocałunek czyli z miłości.

Pierwszy raz Adam, czyli ziemianin nazwany jest mężczyzną, czyli *isz* w momencie, kiedy z jego Żebra powstaje Ewa. Czyli zanim nie było Ewy, nie było mężczyzny, nie było *isz*. Dopiero kiedy powstaje *isza*, czyli kobieta, mamy *isz* - mężczyznę. Wcześniej jest *hadam*, czyli człowiek, ziemianin, ulepiony z gliny, z ziemi. A więc stworzenie kobiety z Żebra Adama jest też w pewnym sensie stworzeniem męskości, mężczyzny. Mówimy tu o komplementarności tych dwóch płci. To taka jedna ciekawostka¹⁰.

Kolejnym aspektem, na którym chciałbym się tutaj skupić to fakt, że kiedy Pan Bóg buduje z adamowego Żebra Ewę, pojawia się czasownik *banach*. To jest ten sam czasownik, który oznacza, że buduje się świątynię. A więc Ewa jest zbudowana jak świątynia.

To nam przypomina coś bardzo ważnego, drogie Panie i drodzy Panowie. **Że ciało kobiety to jest świętość. Bo kiedy Pan Bóg tworzy ciało kobiety, to buduje ją tak, jak się buduje świątynię. Trudno mocniej wyrazić, jak bardzo święte jest ciało kobiety. Ciało, w którym powstaje nowe życie. Ewa – z hebrajskiego oznacza „dająca życie”. Mamy więc wybudowaną przez Boga świątynię, która będzie dawać życie..** Ten fragment ukazuje świętość ludzkiego ciała, ale przede wszystkim świętość ciała kobiety przyrównanej do świątyni. Tak jak w Starym Przymierzu w świątyni przechowywana będzie Arka Przymierza, a w Nowym Najświętszy Sakrament, czyli żywe Ciało Boga, tak w kobiecym ciele będzie chronione święte, ludzkie życie.

Mam wrażenie, że my dzisiaj bardzo mocno o tym zapominamy. Wystarczy obejrzeć kilka filmików na TikToku czy przejrzeć Insta. No, gdzie jest ta świątynia? Kobiecość to wielka wartość, którą my - współczesna cywilizacja, cywilizacja śmierci, zatracamy. A o tym jest w *Księdze Rodzaju*, w starożytnym tekście. Jesteśmy strasznie zacofani! I to nawet można powiedzieć, że przedpotopowi:)

Drugi aspekt, na który bardzo bym chciał zwrócić uwagę, bo wydaje mi się, że my dzisiaj też mamy z tym problem, to pytanie: dlaczego Ewa została stworzona z Żebra Adama? To nam się wydaje dziwne. Pamiętajmy, że *Hymn o stworzeniu* to jest utwór poetycki, a więc to Żebro ma jakieś symboliczne znaczenie. Co to znaczy, że Ewa jest zrobiona z Żebra Adama?

Żebro w starożytności było symbolem równości. Czyli kobieta jest równa mężczyźnie. Proszę zobaczyć, że dla nas w XXI wieku ta równość jest oczywista, natomiast w starożytności, kilkaset lat przed narodzeniem Pana Jezusa, to była zupełna rewolucja. Dość pomyśleć, jakie prawa mają dziś kobiety na Bliskim Wschodzie. *Hymn o stworzeniu człowieka* mówi o równości kobiety i mężczyzny. Tak mówi święty tekst. To jest różnie realizowane, również w judaizmie, ale tekst jest jasny. Dla Żyda, który wie, że Żebro to symbol równości, to przesłanie jest oczywiste i proszę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Że to Żebro jest z okolic serca. Ewa powstaje z miłości. Żebra osłaniają serce.

Co mówią rabini? Midrasz Żydowski zauważa, że Ewa nie powstaje ze stopy Adama. Dlaczego? Żeby Adam jej nie deptał. Ale też nie powstaje z głowy Adama, żeby Ewa nie rządziła Adamem. Myślę, że my dzisiaj w małżeństwach mamy bardzo często z tym problem. Że Ewa chciałaby być z głowy i rządzić mężczyzną, albo że Adam chciałby, żeby była ze stopy, bo chciałby ją deptać. Problem jest jedna i druga postawa i obie stoją wbrew Słowu Bożemu. Ewa nie ma rządzić Adamem, bo nie jest z głowy i nie może być przez niego deptana, i jej ciało jest święte, bo jest zbudowane jak świątynia.

Jeszcze raz wróć do myśli niezastąpionej siostry Anny Marii Pudełko, która podkreśla, dość prowokacyjnie, pewien niuans. Mężczyzna czuł się samotny, choć miał piękny ogród i Boga na wyciągnięcie ręki. **Kimże jest więc kobieta, która miała uzupełnić brak, którego nie zapewnił sam Bóg? To jest właśnie godność kobiety! Żeby wszystkie panie o tym pamiętały!**

Kobieta nie ma pytać siebie i innych, czy jest piękna, ale co jest w niej pięknego. A co jest? To, że powstała na obraz i podobieństwo Boga. Świadoma swojego prawdziwego piękna kobieta nie założy spódnicy krótszej od moich bokserek. Tylko kobieta nieznająca swojej prawdziwej wartości sprzeda swoje ciało zakładając bluzkę z dekoltem do pępka.

Kobiecość nie ogranicza się do nóg, cery, włosów czy biustu. Kobiecość to wielki skarb, który my mężczyźni musimy na nowo odkryć. **Odsłonięte ciało zasłania nam prawdziwą**

kobiecość, a każdy mężczyzna w głębi serca jest spragniony prawdziwej kobiecości, a nie wulgarnej jej namiastki.

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: „mężczyznę i kobietę”. Równość płci Autor Natchniony podkreśla wprost, ale ukrywa to też w dwóch symbolach: Żebro Adama oraz czasownik „banach”. Przykład ten jest kolejnym argumentem, że nie możemy traktować hymnu o stworzeniu człowieka dosłownie, jak kroniki historycznej.

Odpowiedzialność

#Bóg szuka człowieka po grzechu

#odpowiedzialność

#grzech pierworodny

Mam nadzieję, że to nie jest herezja, ale myślę, że po grzechu pierworodnym Adam i Ewa mieli jeszcze szansę zostać w raju. Ich największym problemem nie było wejście w dialog z szatanem, (bo to tak naprawdę był chronologicznie pierwszy grzech), ani zdradzenie Boga, ani nawet pycha, by stać się jak On. Ich największym problemem było... brak wzięcia odpowiedzialności za grzech. Bo kto według Adama był winny? Bóg, który stworzył Ewę.

Najpierw przyjrzyjmy się dialogowi Ewy z szatanem. Ile tam padło kłamstw! Po pierwsze Ewa mówi, że nie mogą jeść owocu z drzewa poznania dobra i zła, które jest w środku ogrodu, a to nie prawda! W środku ogrodu jest drzewo Życia, którego owoce dawały nieśmiertelność. Znamienne jest, że dla Ewy i jej mentalności w centrum stało drzewo z zakaznym owocem, a nie drzewo Życia. Po drugie Ewa mówi, że nie mogą nawet dotykać owoców tego drzewa, a to też nie prawda. Dopiero kiedy szatan zostaje dwukrotnie okłamany przez Ewę, sam zaczyna kłamać: „Na pewno nie umrzecie. Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa otworzą się wam oczy, i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło.” Stare jak świat i to dosłownie: ciężki grzech zawsze musi być otulony w płaszczyk cnotliwości: „zgrzeszymy, żeby umieć lepiej rozpoznawać dobro od zła”.

Tak naprawdę Ewa przed grzechem pierworodnym zgrzeszyła już trzy razy: weszła w dialog z pokusą i dwa razy celowo minęła się z prawdą. Tak naprawdę pierwszym grzechem Ewy było

wejście w dialog z pokusą, a potem już się samo potoczyło. To doprowadziło do grzechu pierworodnego. Po nim Ewa z Adamem odkryli, że są nadzy (hebr. erom), choć chcieli być mądrzy (hebr. arum), Ta hebrajska gra słów jest pewną złośliwością ze strony Autora natchnionego pod adresem pierwszych rodziców

Po zerwaniu zakazanego owocu Mamy niesamowity fragment o tym, co się dzieje z Adamem i Ewą. **Co robi Pan Bóg? Szuka człowieka po grzechu.** A co robią Adam i Ewa? Kiedy Pan Bóg znajduje Adama, ten mówi: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Adam zrzuca winę na Ewę oraz na samego Boga!. A Ewa przynajmniej zrzuca winę na węża, a nie Boga i męża: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam”. W pewnym sensie obydwójce mówią prawdę. Tam nikt nie konfabuluje. Bronią się, mówiąc prawdę. Przecież Ewa skusiła Adama, wszyscy to wiemy, a Ewę skusił wąż. A gdyby nie Bóg, nie byłoby Ewy, więc nikt by nie skusił Adama. Brzmi logicznie?... tak samo jak większość naszych kłótni.

Wiesz, na czym tutaj polega problem? Tutaj nikt nie chce wziąć odpowiedzialności. Adam, mężczyzna, powinien wziąć na siebie odpowiedzialność. Jest głową tej pary. Jeszcze nie rodziny, ale tak, on jest głową. Nie bierze odpowiedzialności za kobietę, nie bierze odpowiedzialności nawet za siebie samego. To jest problem, że facet nie jest gotowy ponieść konsekwencji swoich czynów. Jak dzisiaj bardzo ten problem wybrzmiewa! Kobieta też nie potrafi wziąć odpowiedzialności. Zrzuca winę na węża.

Ciekawe, co by Pan Bóg zrobił, jak potoczyłyby się losy ludzkości, czy ludzie zostaliby wygnani z raju, gdyby po grzechu pierworodnym wzięli odpowiedzialność za ten grzech. Mam wątpliwości, czy Bóg na pewno podtrzymałby decyzję o wyrzuceniu ich z raju. Bo decyzja ta pojawia się dopiero po tym, jak oni nie wzięli za ten grzech odpowiedzialności. To jest pytanie, na które ja nie znam odpowiedzi, ale może stałoby się tak, że gdyby wzięli odpowiedzialność za swój grzech, pozostaliby dalej w raju. **Mam nadzieję, że nie mówię herezji, ale mam intuicję teologiczną, że człowiek nie zostałby wypędzony z raju, gdyby wziął odpowiedzialność za swój grzech.**

Zobaczcie, do czego oni zmierzają. Między wierszami Adam mówi, że gdyby nie było Ewy, on by nie zgrzeszył. Winna jest Ewa. A kto stworzył Ewę? Pan Bóg. Gdyby nie było Boga, nie byłoby Ewy i nie byłoby problemu. Nie byłoby grzechu pierworodnego. Adam zrzuca winę nie tylko na Ewę, ale pośrednio także na Boga. Po co ją stworzyłeś Boże? Gdyby nie Ty, nie

byłoby grzechu. Ale Adamie, nie byłoby ciebie i nas. Co za paradoks zrzucania na kogoś odpowiedzialności.

My kalka w kalkę to powtarzamy. Popełniłeś jakiś grzech, jasne, masz grzech. Niesamowicie mnie denerwuje u ludzi że można przeżyć całe życie, nie biorąc odpowiedzialności. Możesz być nastolatkiem i mówić: Faktycznie zgrzeszyłem, ale przecież ja mam tak ciężko, mam rodziców, którzy mnie prześladowają, jestem w trudnym wieku, burza hormonalna, rodzice mnie w ogóle nie rozumieją i w ogóle mnóstwo rzeczy związanych z dojrzewaniem, że pryszcze, niska samoocena. Zgrzeszyłam, ale to wszystko nie moja wina. I jeszcze ktoś tam w domu mi dokucza. I te wszystkie wytłumaczenia są prawdziwe. Później jest matura, bardzo duży stres. Zgrzeszysz, ale bardzo stresujący moment. Później są studia. Bardzo ciężkie studia, pieniędzy za bardzo nie ma. Masz świetne wytłumaczenie. Później zakładasz rodzinę i jest biednie, dzieci Cię w nocy budzą, w pracy mało zarabiasz, bo kto dużo zarabia po roku pracy? Doskonała wymówka. Nie bierzesz odpowiedzialności, tylko: zgrzeszyłem, ale mam ciężko w pracy. I jeszcze ten szef!

Potem zaczynasz zarabiać troszkę więcej, ale zaczynasz też się starzeć. Świetna wymówka. No tak, zgrzeszyłem, ale przecież ja mam swój wiek, swoją odpowiedzialność. Może kiedyś się tłumaczyłem tym, że mało zarabiałem, teraz zarabiam dużo, ale ja mam bardzo odpowiedzialną pracę. To takie stresujące! Dlatego grzeszę. Doskonała wymówka. I jeszcze ci podwładni...

A później dzieci też mają większe problemy. Nie tylko sikają do pampersa i płaczą. Doskonała wymówka dla Ciebie. Później zaczynasz przekwitać, kobieta ma menopauzę, a mężczyzna andropauzę, tudzież kryzys wieku średniego. Doskonała wymówka. A później już zarabiasz bardzo dużo, jesteś dyrektorem albo jakimś kierownikiem, więc jeszcze większa odpowiedzialność. Są już pieniądze, dzieci już się pożeniły. Ale ten Twój zięć to po prostu jest do bani Kolejna wymówka, doskonała.

Później idziesz na emeryturę. Wydaje się, że wszystko jest poukładane. Dobre zarobki, nauczyciel Cię już nie prześladowuje, rodzice już nie żyją, więc nie jest tak, że Cię nie rozumieją, nie masz już odpowiedzialności, bo jesteś już na emeryturze. Emerytura jest całkiem niezła. A może jest za słaba, więc to też kolejna wymówka. Ale zaczynasz chorować. I faktycznie zaczynasz chorować. Zdrowie nie to, siła nie ta, już Cię kolana bolą – i jesteś

bardzo rozdrażniony. To prawda, wybucham, wrzeszczę i wyzywam, ale nigdy taki nie byłem. Teraz taki jestem, bo mnie kolana tak bolą, bo ja mam reumatyzm.

Robisz to od pięćdziesięciu lat, tylko za każdym razem jest kolejna wymówka. Nie bierzesz odpowiedzialności za grzech!

Problem pojawił się wtedy, kiedy nie wzięłeś odpowiedzialności za grzech, jak byłeś nastolatkiem i znalazłeś wymówkę. Gdy byłeś na studiach i miałeś wymówkę. Jak miałeś małe dziecko i miałeś wymówkę. Jak mało zarabiałeś w pracy i miałeś wymówkę. Potem zarabiałeś dużo, ale miałeś dużą odpowiedzialność, więc stres, i miałeś wymówkę. Później byłeś w okresie kryzysu wieku średniego i miałeś wymówkę. Teraz jesteś emerytem i też masz wymówkę, bo przecież chorujesz.

Gdybyś choć raz na którymś etapie swojego życia wziął odpowiedzialność za grzech, pokonałbyś go. Ale nie wzięłeś odpowiedzialności za grzech. I tak możesz przeżyć osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt lat i mówisz dokładnie to samo, tylko zmieniasz argumenty, powody. I zawsze zrzucaś winę na kogoś.

Niedawno widziałem dość mądrą rolkę w mediach społecznościowych o odpowiedzialności w małżeństwie. Obok siebie mieszkali dwa małżeństwa. Jedno cały czas się ze sobą kłóciło, a drugie żyło w idealnej zgodzie. Po kolejnej karkołomnej awanturze żona wysłała męża na zwiady, żeby podejrział, jak to sąsiedzi robią, że się nie kłócą. Mąż zakradł się na podwórko i przez okno ich podglądał. W pewnym momencie zadzwonił telefon i mąż szybko do niego podbiegł, niestety niechcący strącił ulubiony wazon małżonki, który się roztrzaskał. Kiedy przybiegła żona, mąż zaczął ją przeproszać. Ona mu na to odpowiedziała, że to jej wina, bo ustawiła ten wazon w niebezpiecznym miejscu przez co mąż mógłby się skaleczyć. I zaczęła go przeproszać. Na to mąż mówi, żeby go nie przeproszała, bo to tylko jego wina, bo mógł przecież bardziej uważać. I tak oboje się przeproszali biorąc winę na siebie. Podglądacz wrócił do swojej małżonki i zreferował jej swoje obserwacje: „U nich w małżeństwie oboje są winni, a u nas oboje mamy rację”.

I co Pan Bóg robi z tym wszystkim? Najpierw szuka Adama i Ewę, żeby dać im ostatnią szansę na wzięcie odpowiedzialności, a kiedy to się nie udaje, Bóg robi coś absolutnie wstrząsającego. Wypowiada do szatana słowa, które przeszły do historii jako Protoewangelia. Bóg w najbardziej dramatycznym momencie swojego życia, w niezwykle tajemniczych

słowach zapowiada przyjście Jezusa, jako Zbawiciela Świata: „ [Bóg rzekł do węża:] Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: *ono* zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”. To „potomstwo” albo Ktoś z potomstwa Adama i Ewy, ma zmiażdżyć głowę szatanowi. My dzisiaj oczywiście domyślamy się, o kogo chodzi.

Ja bym nie zerwał owocu

Wydaje mi się, że my od dziecka patrzymy na Adama i Ewę z wyższością. Przecież sami nie zerwalibyśmy zakazanego owocu¹¹. Akurat! To oczywiście nonsens, ponieważ każdy z nas grzeszy. Z tego powodu ucieka nam fakt, że Adam i Ewa powinni być dla nas przede wszystkim wielkim autorytetem i wzorem do naśladowania. Proszę zobaczyć, Adam z Ewą przeżywają wielki dramat, są wypędzeni z raju, ich syn, Kain, zabija ich drugiego syna, Abła. Czyli dzieci Adama i Ewy się mordują. Jaki to jest dramat dla rodziców, że jeden syn zabija drugiego. Nie wiem, ile rozerwanych małżeństw przeżyło podobny dramat jak Adam i Ewa, ale zostali razem i się dalej kochali. O tym też czytamy w *Księdze Rodzaju*. Po wygnaniu i po morderstwie Adam i Ewa dalej się kochają. Mają trzeciego syna: Seta, którego Biblia przedstawia jako wspaniałego człowieka. Księga Rodzaju mówi więc o nierozzerwalności małżeństwa.

A później mamy radykalną zmianę, bo w Księdze Kapłańskiej Mojżesz pozwala na rozwody „ze względu na zatwardziałość ludzkich serc”, ale nie taki był Boży plan. W Ewangelii natomiast słyszymy, że przychodzą faryzeusze i się pytają, jak z tymi rozwodami, bo już

¹¹ Ciekawostka: po łacinie zło i jabłko to *malum* (różnica w akcencie). Nikt jednak nie wie, jaki to był owoc.

słyszeli te radykalne poglądy Jezusa, że nie ma rozwodów, że Jezus zakazuje rozwodów, choć Mojżesz przecież pozwolił na nie. Co Jezus robi? Jezus mówi: „Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela”. Znamy to z sakramentu małżeństwa. Bo sakrament małżeństwa, ta przysięga, którą się składa, to jest konsekracja miłości. **Miłość między mężczyzną i kobietą już nie jest miłością tylko międzyludzką, ale jest czymś, co Bóg konsekrował. „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”, mówi pan Jezus.**

To chyba nas troszkę zaskakuje, że w *Księdze Rodzaju* mamy stan idealny, następnie przechodzimy przez to, że jednak są rozwody i później Pan Jezus znów ich zabrania, więc wracamy jakby do punktu wyjścia. Ale przez Stary Testament te rozwody są, o czym doskonale wiemy. Jezus wraca do korzeni, do stanu idealnego, do *Księgi Rodzaju*. Natomiast pozwolenie na rozwody to był stan przejściowy. Tutaj bardzo wyraźnie widać pedagogię pedagogikę (raczej chyba pedagogię) Pana Boga. **Kiedy ludzkość nie była w stanie żyć bez rozwodów, to Pan Bóg na te rozwody tymczasowo pozwolił, żeby nie nakładać ciężarów, których ludzie nie są w stanie unieść.** Ale przez całe setki lat, przez całą historię zbawienia, po kolejnych prorokach, których Bóg wysyłał, kilkaset lat Pan Bóg wychowuje ludzkość. Pan Bóg jako pedagog ją prowadzi. „Prowadzi chłopca” (z grec. *pedagogika*), to prowadzi tę ludzkość Pan Bóg. I naturalne jest, że w pewnym momencie jakieś konkretne efekty tej Bożej pedagogiki powinny zaistnieć. Po kilkuset latach wychowywania ludzkości Pan Bóg mówi: *okej, kiedyś jeszcze mogliście się rozwodzić, ale mija kilkaset lat i już powinniście dojrzeć. Macie Syna Bożego tu na ziemi i będziecie Go mieć już do końca świata, bo kapłani będą Go sprowadzać na każdej Mszy świętej. Już przyszedł czas na kolejny etap w rozwoju ludzkości, a więc nie ma rozwodów. Bo to jest sakrament.*

Bóg łączy. A więc wracamy do stanu idealnego z *Księgi Rodzaju*.

Gdyby prześledzić inne kwestie moralne, to jest analogicznie. Bardzo podobnie jest z karą śmierci. Kiedy Kain zabija Abela, to co robi Pan Bóg? Pan Bóg chroni Kaina, żeby ten nie został skazany na śmierć przez innych ludzi. Nie przez Adama i Ewę, ale przez innych ludzi. Daje mu znamie¹², które ma go chronić przed karą śmierci. Ale później kara śmierci faktycznie

¹² Biblia nie wyjaśnia czym jest to znamie i jak ma chronić Kaina przed samosądem innych ludzi. Wiemy tylko, że Kain się ożeni i będzie miał syna Henocha. Znamie to w pewnym momencie historii zinterpretowano bez żadnych powodów, jako zmiana koloru skóry na czarny, co miało biblijnie wytłumaczyć niewolnictwo czarnoskórych Afrykańczyków. Przypomnijmy, że tajemnicze znamie miało chronić Kaina i jego rodzinę przed samosądem.

pojawia się w *Księdze Kapłańskiej*. W Ewangelii Jezus przerywa wykonywanie wyroku śmierci na cudzołożnicy. Przerywa, więc pewnie jest przeciwnikiem kary śmierci, wbrew temu, co jest za czasów Mojżesza. Zresztą później sam niesłusznie zostanie skazany na śmierć.

Można w ten sposób prześledzić jeszcze inne rzeczy. **A więc widzimy pewien progres. Ludzkość się ma rozwijać, to, co kiedyś jeszcze małe dziecko mogło, to dużemu dziecku już nie wolno. Na początku możesz robić w pampersa, ale później to tak chyba średnio, nie?** Na początku możesz płakać, jak się uderzysz w rękę i to jest akceptowalne, ale jeśli zaczynasz ryczeć, kiedy jesteś już nastolatkiem, to coś jest z Tobą nie tak. Bo dojrzewamy. I podobnie Pan Bóg wychowuje ludzkość i ludzkość dojrzewa. I Pan Bóg mówi: *Już nie ma kary śmierci, już nie ma rozwodów. Już dojrzełiście jako ludzkość do tego, co było w raju.*

My teraz wspólnie, czyli 2 tysiące lat po tamtych wydarzeniach, z powrotem chcemy wrócić do Starego Testamentu. Trochę się zaczęliśmy cofać w tym rozwoju jako ludzkość. Chcemy wrócić do czasów sprzed Ewangelii, do czasów Starego Testamentu. Chcemy wrócić do kary śmierci, chcemy wrócić do rozwodów i tak dalej. Dlaczego? Bo się cofamy w rozwoju. Nie jest tak, że we wszystkim idziemy do przodu. Gdyby tak było, bylibyśmy szczęśliwsi od naszych dziadków, którzy przeżyli II wojnę światową, a tak nie jest.

Pan Bóg zachęca nas, nakazuje powrót do tego idealnego stanu, w którym świat został stworzony. Robił to 2 tysiące lat temu i to generalnie działało. Przez 2 tysiące lat nie było powszechnego problemu z rozwodami. Dopiero od kilkudziesięciu lat mamy ten kłopot. Dziś w Polsce na 100 małżeństw 35 kończy się rozwodami. Przyczyn oczywiście jest wiele, niemniej od kilkudziesięciu lat cofamy się do Starego Testamentu. To jest coś naprawdę rewolucyjnego

Przesłanie *Hymnu o stworzeniu świata i człowieka* jest tak ważne, że jeszcze wielokrotnie będziemy wracać do poruszonych tu wątków. O wielu problemach teologicznych nie sposób mówić, nie wychodząc właśnie od tego fragmentu.

Grzech pierworodny – ja tego nie rozumiem...

Osobiście mam spore problemy z choćby częściowym zrozumieniem tego, czym jest grzech pierworodny. Dlaczego mam grzech, którego nie popełniłem? Co więcej, dlaczego mam grzech, którego nikt nie popełnił, bo przecież nie było jednej Ewy, która dosłownie zerwała zakazany owoc z drzewa i przez pychę odwróciła się od Boga? Ciekawe, że jeden z najbardziej znanych dogmatów jest równocześnie tak skomplikowany i niezrozumiały. Tak naprawdę nie wiemy, jaki grzech zrobił pierwszy człowiek, gdzieś tam w Afryce. To wszystko jest tak niejasne i pogmatwane!

Uczestniczyłem w wielogodzinnych wykładach dogmatycznych na temat grzechu pierworodnego, ale niewiele one wniosły do mojej wiedzy i do mojego życia. Wiem tylko tyle, co wszyscy: każdy ma grzech pierworodny i żeby go zmazać (dziwne słowo) trzeba przyjąć chrzest. Wiem również, że grzechów się nie dziedziczy, że nie ma czegoś takiego jak grzech pokoleniowy, że nie działają przekleństwa typu: „bądź przeklęty za swój grzech do siódmego pokolenia!”.

Jest we mnie, jako teologa i księdza, wewnętrzna zgoda, że nie rozumiem wszystkiego w teologii, co da się pojąć. Są oczywiście też tematy, których nie da się zgłębić, bo przecież nie jesteśmy w stanie zrozumieć Boga. Przyznaję więc przed sobą samym i przed Tobą, drogi Czytelniku, że są tezy teologiczne, a nawet dogmaty, których nie rozumiem pomimo najszczerzych chęci. Co więcej, nie wstydzę się tego, że jako teologa i księdza, mnie to intelektualnie przerasta. Przecież tak jest w każdej innej dyscyplinie naukowej. Czy każdy fizyk rozumie teorię strun albo względności, czy każdy medyk ogarnia wszystkie mechanizmy, które działają w ludzkim organizmie? Czy każdy matematyk pojmuje wszystkie teorie i potrafi rozwiązać każde zadanie? Więc ja jako ksiądz i teolog daję sobie też to ludzkie prawo do nierozumienia wszystkiego z mojej dyscypliny naukowej. Kiedy powiedziałem to jednej z klas, które uczę, uczniowie powiedzieli mi, że na długiej przerwie przygotują na szkolnym boisku stos dla heretyka...

Żarty żartami, ale ja naprawdę próbuję na różne sposoby zrozumieć ten temat i nie potrafię. Ostatnio tej karkołomnej próby podjął się absolutnie rewelacyjny wykładowca z Katowic, ks. Grzegorz Strzelczyk podczas wykładu na studiach licencjackich¹³, które właśnie kończę. Analogia, którą nam zaprezentował, bardzo mi się spodobała, więc pozwolę ją za chwilę tu przytoczyć.

¹³ Studia teologiczne są jednolite magisterskie. Licencjat to stopień pomiędzy magisterium a doktoratem.

Grzech pierworodny rozumiem jako „zranienie natury ludzkiej”, które dziedziczymy od rodziców, ale nie dziedziczymy winy za grzech pierworodny. Chrzest więc nie odpuszcza nam winy grzechu pierworodnego, bo jej nie mamy. Na czym więc polega łaska chrztu świętego, poza włączeniem do Kościoła i odpuszczeniem grzechów uczynkowych¹⁴, jeśli takie ktoś ma?

Ks. Strzelczyk przedstawił porównanie, które mnie przekonało, choć jak każde porównanie ma swoje minusy. Mój wykładowca grzech pierworodny i chrzest porównał do roweru elektrycznego. Sytuacja przed grzechem pierworodnym: Pan Bóg dał człowiekowi dodatkową łaskę, czyli silniczek elektryczny. Grzech pierworodny odbiera tę łaskę, czyli silniczek, który pomaga jadącemu na rowerze. Bez silniczka, o własnych siłach, pedałuje się ciężko, ale można tak żyć. Chrzest to przywrócenie utraconej łaski, czyli tego elektrycznego silniczka. Proste.

Kiedyś na kazanie dla dzieci pierwszokomunijnych wziąłem piękny, drewniany model trójżaglowca. Analogia jest dość podobna. Duch Święty to wiatr. Możesz płynąć przez życie ze zwiniętymi żaglami, wyłącznie za pomocą wiosła, czyli siłą własnych mięśni. Da się tak żyć i dopłynąć do portu? Da się. Ale czy nie lepiej rozwinąć żagle? Najpierw rozwijasz pierwszy żagiel, czyli chrzest, potem drugi, czyli Komunię Świętą, a na koniec trzeci, czyli bierzmowanie. Można płynąć z jednym albo dwoma żaglami? Można. Ale czy nie lepiej płynąć pod pełnymi żaglami niż całe życie wiosłować?

O problemie rozumienia grzechu pierworodnego niech najlepiej świadczy fakt, że papież Pius XII w 1950 roku w słynnej i ważnej encyklice *Humani Generis*, traktującej o pochodzeniu człowieka i będącej odpowiedzią na udowodnioną już wówczas teorię ewolucji, popełnia rażący błąd odrzucając poligenizm. Oczywiście, papież jako papież nie ma żadnej nadzwyczajnej wiedzy i umiejętności poznawczych na tematy biologiczne i jeśli się wypowiada na ich temat, to wartość tej wypowiedzi gatunkowo nie jest ważniejsza niż jego wypowiedzi na temat sympatii piłkarskich. Sama encyklika została zapamiętana jako bardzo nowoczesna i przyjmująca ewolucjonizm, jako możliwą drogę powstania człowieka. Jest też ostatnią encykliką, w której papież zabrał głos w sprawie nie teologicznej. I jak na złość,

¹⁴ Grzechy uczynkowe są odpuszczone osobom dorosłym, które przyjmują chrzest. Dlatego, po chrzcie, neokatechumeni nie idą do spowiedzi, tylko od razu mogą przyjąć Komunię. Nie muszą iść do spowiedzi, bo grzechy odpuścił im chrzest. Z tego powodu w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy Kościół kierowany Duchem Świętym nie wykształcił współczesnej formy spowiedzi, niektórzy zwlekali z chrztem do późnej starości, bo chcieli umrzeć bez grzechów. Ta praktyka już wówczas była uznawana za błędną.

najprawdopodobniej się pomylił. A pomylił się przez częściowo błędne rozumienie grzechu pierwotnego¹⁵. A skoro Pius XII mógł się mylić to i we mnie nie ma ciśnienia. Pozostanę przy rowerze elektrycznym.

Debata z ateistą

Jakiś rok temu zostałem zaproszony do wzięcia udziału w debacie z ateistą, panem Januszem Omylińskim, na temat tego, czy Bóg istnieje. Debata odbyła się na kanale You Tube „Coś ciekawego”, prowadzonym przez Marco Arendt. Do dziś cieszy się zaskakująco dużą popularnością wśród internautów. Rozmowa z panem Januszem Omylińskim była dla mnie bardzo pouczająca i inspirująca. Podczas dyskusji zadałem pytanie, które okrasilem dość przydługawym wywodem:

„Czy uwierzyłbyś, że na drodze przypadkowych zjawisk przyrodniczych powstałby Twój komputer? Jeśli nie, to czy uwierzyłbyś, że Twoje ciało, którego naukowcy do dzisiaj nie są w stanie zrekonstruować¹⁶, bo jest dużo bardziej skomplikowane, powstało przez zbieg okoliczności?”.

Można podać bardziej prawdopodobny przykład:

„Wyobraź sobie, że rozebrałeś swój komputer na części pierwsze i wrzuciłeś do kartonu. Czy jest możliwe, że gdybyś zaczął tym kartonem trząść, jego części złożyłyby się w całość i wyjąłbyś działający komputer? Jeśli uważasz to za nieprawdopodobne, to pomyśl o świecie i ludzkim organizmie, który tylko przez przypadek miał powstać z helu i wodoru”.

Fizycy, chemicy, biolodzy i astronomowie podają wręcz tysiące parametrów, które są perfekcyjnie dostrojone w taki sposób, aby na ziemi powstało życie. Na innych planetach nie ma nawet roślin, bakterii, robaków, a na Ziemi jest człowiek. To szalona dysproporcja! Gdyby

¹⁵ Czego jednak nie ma w samej encyklice.

¹⁶ Nie jesteśmy w stanie wytworzyć sztucznej krwi, dlatego oddajemy krew, a co tu dopiero mówić o innych organach (transplantacja). Pomyśl o ludzkim mózgu. 60 lat temu wylądowaliśmy na księżycu wykorzystując komputer o mniejszej możliwości obliczeniowej niż zwykły współczesny kalkulator, a nie jesteśmy w stanie wyprodukować krwi.

któryś z tych tysięcy parametrów był o 1/1000% inny, na naszej planecie nie byłoby możliwości, by powstało życie. Ziemia przypominałaby wszystkie inne znane nam planety. Naukowcy mówią o tzw. precyzyjnym dostrojeniu.

Znów zrobmy sobie eksperyment myślowy: Jadę na wakacje do Honolulu, a tam w pokoju hotelowym przez przypadek jest kolekcja moich ulubionych filmów, książek i gier planszowych, zasłony są w moim ulubionym kolorze, a na PS jest Hogwart Legacy (proszę się nie gorszyć, uwielbiam Harrego Pottera, dorastałem z nim i wyszedłem na ludzi). Nad łóżkiem powieszono mój ulubiony obraz Matki Boskiej Arabskiej¹⁷, przy czajniku jest moja ulubiona herbata¹⁸, a obok biało-zielony kubek Lechii Gdańsk z jedną fioletową czekoladką z bombonierki Merci. Jakbyście mnie nazwali, gdybym leżał w łóżku, popijał earl greya, grał w Hogwart Legacy i pomyślał, co za zbieg okoliczności, że właściciel hotelu tak dobrze zna moje potrzeby i upodobania?

Jest taki mem:

„Aby być ateistą musiałbym uwierzyć, że:

1. Nic doprowadziło do czegoś.
2. Coś bez Życia stworzyło Życie.
3. Przypadek stworzył precyzję i piękno.
4. Chaos doprowadził do porządku.

Nie, ja po prostu nie mam tak dużej wiary, aby zostać ateistą”.

Założmy, że świat i człowiek jednak powstał z przypadku, bo przecież nasza galaktyka jest tylko ziarnkiem piasku w ciągle rozszerzającym się kosmosie. To czy jest prawdopodobne, że przez zbieg okoliczności ten świat jest taki piękny?

Osobiście dochodzę do wniosku, że to, że świat i życie „jest” przypadkowe, jest niemal nieprawdopodobne, ale jednak możliwe, ale to „jaki jest” świat piękny, jest niemożliwe bez udziału Stwórcy. Nie wierzę, że piękno zachodu słońca albo Tatr jesienią są zbiegiem

¹⁷ Mało znany obraz przechowywany w muzeum diecezjalnym w Płocku. Jest kapitalny!

¹⁸ Earl grey, gdyby ktoś się pytał.

okoliczności. Nawet jeśli coś zaczyna działać przez przypadek, to nie przez przypadek jest olśniewająco piękne! Dla mnie to nie tylko ślad Pana Boga, ale jego krzyk, jego manifestacja istnienia.

Podczas debaty kontrargument pana Janusza Omylińskiego na prawdopodobieństwo powstania Życia na Ziemi i perfekcyjne dostrojenie był taki: Zróbmy eksperyment myślowy z monetą: jeśli Bóg istnieje niech ileś razy z rzędu wypadnie orzeł. Kiedy rzucasz monetą i sto razy z rzędu wypadnie Ci orzeł uznasz to za dowód na istnienie Boga, ale nie bierzesz pod uwagę, że milion ludzi rzucało monetą i po prostu Tobie się udało, bo komuś na milion musiało się udać. Uważam to za bardzo ciekawy i trafny kontrargument, niemniej wydaje mi się, że gdybyśmy podczas tej debaty rzucili monetą trzy razy i wypadłby orzeł, każdy z nas uznałby to za przypadek, gdyby wypadł dziesięć razy także. Przy setce bylibyśmy pewnie mocno zdumieni, przy dwusetce nie miałbym wystarczająco dużo wiary by wierzyć w przypadek, a przy pięćsetce zacząłbym się modlić Życie bakterii na ziemi powstałoby przy milionowym orzełku.

Stary Testament po Stworzeniu

Abraham i Izaak: Zabij własne dziecko

Przed nami jedna z trzech, obok Mojżesza i króla Dawida, najważniejszych postaci Starego Testamentu. Pierwszy człowiek, któremu Bóg objawił się w dziejach ludzkości. To on jako pierwszy przedstawiciel naszego gatunku homo sapiens, rozmawiał w Bogiem i zawarł z nim Przymierze (łac. testamentum), czyli nierozzerwalną umowę. Znakiem tego Przymierza po dziś dzień w judaizmie jest obrzezanie chłopców. Jednak nie z tego jest najbardziej znany. Przed nami najbardziej kontrowersyjny fragment całego Pisma Świętego: Bóg karze ojcu zabić i

spalić na ołtarzu swojego długo oczekiwanego syna. Ale, czy to w ogóle możliwe, aby Bóg kazał ojcu zabić własne dziecko? Poznajcie niezwykłą historię Abrahama i Izaaka.

Bóg karze Abrahamowi zabić na ołtarzu całopalnym długo wyczekiwanego syna Izaaka. Abraham znając inne religie swoich sąsiadów, zwłaszcza Kananejczyków, nie mógł być zaskoczony tym, że jego Bóg także żąda ofiar z dzieci. Ojciec bierze na górę Moria swojego syna, związuje go, kładzie na drwach na ołtarzu i chce go zabić nożem, a następnie spalić, by wypełnić Boży nakaz. Ale czy to możliwe, że Bóg Abrahama, jest Bogiem żądającym ofiar z dzieci? Dlaczego wymaga od patriarchy takiego poświęcenia?

Na początku chciałbym powiedzieć o bardzo ważnej metodzie interpretacji Starego Testamentu. Objawienie Boże, które przed nami, kierowane jest do ludzi o zupełnie innej mentalności. To do nich pierwotnie ten przekaz miał trafić. Mentalność Hebrajczyka sprzed prawie czterech tysięcy lat jest zupełnie inna od mentalności Europejczyka w XXI wieku. Trzeba więc interpretować historię Starego Testamentu przez pewien filtr bez którego zniekształcimy Objawienie. Tym filtrem jest starożytna mentalność. Zakaz małżeństw mieszanych, poligamia, zabijanie zwierząt na pokarm były dla tamtej mentalności czymś zupełnie normalnym. I do ludzi z taką mentalnością Bóg próbował trafić z przekazem.

Weźmy prosty przykład: dla takiego mieszczucha jak ja, zarzynanie nożem zwierząt, wydaje się brutalne i wręcz nieludzkie, ale jeszcze dla chłopów z początku XX wieku wydawała się być całkiem zwykła i im bliska.

A teraz wróćmy do wydarzeń z góry Moria. Żeby zrozumieć ten fragment trzeba poznać całą historię Abrahama i Sary, której góra Moria jest zwieńczeniem. Interpretacja, która mnie najbardziej przekonuje, mówi o siedmiu próbach¹⁹, których doświadczał Abraham, po to by stawać się coraz świętszym.

Pan Bóg przez całe życie przygotowywał Abrahama, by tak bezgranicznie Mu ufał, że będzie w stanie oddać mu długo wyczekiwanego syna, czyli doświadczyć ostatniej próby. Ale dlaczego to doświadczenia Abrahama było aż tak ważne w historii Izraela? Żeby to

¹⁹ 1. Wyjście z Charamu, 2. Głód i opuszczenie Ziemi Kanaan, 3. Wyparcie się Sary przed faraonem lub Abimelekiem 4. Uratowanie Lota („negocjacje” i odbicie porwanego bratanka) 5. Współżycie z Hagar, 6. Wypędzenie Hagar i Izmaela na pustynię, 7. Góra Moria. Warto nadmienić, że Miszna mówi o 10 próbach, a Księga Jubileuszu (apokryf) o 6.

zrozumieć trzeba poznać historię ojca, który przeszedł do historii jako pierwszy człowiek w dziejach ludzkości, któremu objawił się Bóg²⁰ i zawarł z nim Przymierze.

W około XIX wieku przed Chrystusem Terach ze swoimi synami Abramem i Nachorem oraz wnukiem Lotem (ojciec Lota Haran już nie żył) i ich żonami Sarai i Milką wyruszyli w podróż z Ur Chaldejskiego w Mezopotamii do Ziemi Kanaan. Wędrując wzdłuż Eufratu dotarli do Charamu i tam im się tak bardzo spodobało, że wbrew wcześniejszym planom, osiedlili się.

Po śmierci Teracha, Abramowi po raz pierwszy objawia się Bóg i zawiera z nim Przymierze. Bóg chce by Abram doszedł do Ziemi Kananejczyków, czyli pierwotnego celu swojego ojca. Obiecuje, że uczyni Abrama ojcem wielu narodów, dlatego zmienia mu imię na Abraham (dosł. „ojciec narodów”)

Zatrzymajmy się na Przymierzu, czyli nierozzerwalnej umowie między Bogiem a człowiekiem. Pojęcie tak fundamentalnie ważne dla całej historii zbawienia, że dwie części Biblii wzięły od tego swoją nazwę. Łacińskie słowo Testamentum oznacza właśnie Przymierze. Przymierze Abrahama jest pierwszym Przymierzem zawartym w części historycznej Biblii, co oznacza, że jest pierwszym Przymierzem jakie zawarł Bóg z człowiekiem. Przyjrzyjmy się mu bliżej.

Przymierze zawarte z Abrahamem ma cztery główne postanowienia. Przymierze to jest opisane w trzech różnych miejscach i kontekstach, ale dla przejrzystości i syntezy, chciałbym przedstawić jego podsumowanie²¹.

²⁰ Abraham jest pierwszą historyczną postacią Biblii. Adam i Ewa, Kain i Abel, Noe to postacie z części przedhistorycznej Księgi Rodzaju.

²¹ W Księdze Rodzaju mamy trzy opisy Przymierza, pierwszy jest jeszcze w Charamie (rozdział 12), kolejne dwa z rozdziału 17 i 22 są dubletami. Między dwoma opisami, oczywiście też są różnice. Pierwszym z nich jest kontekst. Rozdział 17 jest po urodzeniu Izmaela. Wtedy Bóg obiecuje (a właściwie przypomina Przymierze z Charamu z rozdziału 12), że to Sara urodzi syna, ale Abraham nie mógł uwierzyć i, podobnie jak Sara, „upadłszy na twarz się roześmiał”. Znakiem tego Przymierza jest obrzezanie. Gdyby niektarktować trzech opisów jako dublety, ale trzy różne wydarzenia, to Abraham dokonuje obrzezania dopiero podczas trzeciego przymierza, a więc po urodzeniu Izmaela. W starożytności na Bliskim Wschodzie uważało się, że obrzezanie zwiększa płodność mężczyzny. Abrahamowi udaje się zapłodnić Sarę dopiero po obrzezaniu. Na tej podstawie niektórzy pseudo-badacze wysuwają wniosek, że Abraham wcześniej nie mógł mieć dzieci, ponieważ cierpiał na stulejkę i dopiero po obrzezaniu mógł zostać ojcem. Taka interpretacja jest tyle warta, ile identyfikacja znamienia Kaina. Piszę o tej interpretacji, nie dlatego, żeby ją rozpowszechniać, ale by Czytelnik wiedział, skąd niektórzy czerpią swoje absurdalne pomysły. Przypomnę, że Abraham z Hagar nie mieli problemu by spłodzić Izmaela przed obrzezaniem.

Przy Przymierzu Bóg błogosławi, obiecuje potomstwo, oddaje Ziemię Kanaan Abrahamowi, zmienia imiona, nakazuje obrzezanie, a Abraham na znak przyjęcia Przymierza dokonuje obrzezania na sobie i całej swej rodzinie.

1. Abraham i Sara zostaną obdarzeni licznym potomstwem „jak gwiazdy na niebie i ziarnka piasku na pustyni”
2. Abram ma zmienione imię na Abraham, co znaczy „ojciec narodów”, „ojciec wielu”, a Sarai ma zmienioną imię na Sara, czyli „księżniczka”²².
3. Znakiem Przymierza jest obrzezanie chłopców. Abraham sam się obrzezuje.
4. Abraham i Sara mają osiedlić się w Ziemi Kanaan, która dla nich staje się Ziemią Obiecaną

To właśnie Abraham jako pierwszy człowiek w dziejach świata zawrze z Bogiem Przymierze, to od niego Naród Wybrany zacznie się obrzezywać, i to właśnie na tamtą umowę z Bogiem i Jego obietnicę, powtórzoną Mojżeszowi na Synaju, Izraelici będą się powoływać, kiedy będą odbudowywać swoje państwo po II wojnie światowej i ponad dwóch i pół tysiąca lat nieistnienia.

Przyjrzyjmy się tym czterem postanowieniom. Można na nie spojrzeć w kluczu trzech prób. Dwa pierwsze są ze sobą związane. Bóg obiecuje Abrahamowi i Sarze liczne potomstwo, ale przez wiele lat nie mogą doczekać się potomstwa, choć przecież spełnili swoją część obietnicy i opuścili Charan. Mimo przeciągającej się niepłodności, zamiast dalej ufać Panu Bogu, złamią przymierze korzystając z usług niewolnicy Hagar. Wtedy na świat przyjdzie Izmael.

W drugim opisie Przymierza (rozdział 17) poza zapowiedzią Izaaka i obrzezaniem, mamy zmianę imienia Saraj na Sara i Abrama na Abrahama. Imię Sara oznacza „księżniczka”, a Abraham „ojciec narodów” albo „ojciec wielu”. Jest to więc potwierdzenie licznego potomstwa. Patrząc na język hebrajski Bóg dokonuje w obu imionach tej samej zmiany: dopisuje literkę ה [czyt. he], czyli jedną z trzech liter swojego Imienia JHWH (Jahwe, Jestem, który Jestem).

²² Zmiana imion w drugim opisie Przymierza, ma przypomnieć obietnicę z opisu pierwszego, że Abraham z Sarą mają mieć mnóstwo potomstwa. Oboje przestali wierzyć Bogu, że spełni obietnicę i skorzystali z usług niewolnicy Hagar.

Trzecim postanowieniem Przymierza jest obrzezanie, które choć klasycznie nie jest uznane za jedną z prób, to jednak możemy sobie tylko wyobrazić, jak bardzo ten znak musiał boleć Abrahama, który sam na sobie go dokonuje.

Czwartym postanowieniem Przymierza jest opuszczenie bezpiecznego, wspaniałego Charanu i wędrówka do nieznanej Ziemi Kanaan. To pierwsza wielka próba Abrahama. To jak dobrze Abraham miał w Charamie Świadczyć dwa fakty. Po pierwsze ojciec Abrahama Terach choć pierwotnie chciał dojść do Ziemi Kanaan, to osiedlił się właśnie tam. Po drugie Nachor, postanawia zostać w Charanie, choć pewnie jego brat musiał go usilnie przekonywać do pójścia razem z nim. Te rozmowy nigdy nie zostały opisane w Biblii, ale możemy przypuszczać, że Nachor mógł nie uwierzyć bratu, że objawił mu się Bóg. Z Abrahamem i Sarą wyruszy tylko bratanek Lot.

W Charamie zostaje więc część rodziny Abrahama, dlatego to tam żonę będzie szukał syn Abrahama Izaak, a później wnuk Jakub. W Charamie Nachor został ojcem Betuela, a Batuel Rebeki (żony Izaaka) i Labana. Laban zaś jest ojcem Lei i Racheli, a więc dwóch żon Jakuba.

Po dotarciu do Ziemi Kanaanu, Abraham niedaleko Sychem koło dębów More buduje ołtarz i składa Bogu ofiarę dziękczynną. (To pierwszy w historii ludzkości ołtarz, dlatego warto nie przegapić tego momentu w Biblii²³). Tam się osiedlają wśród ludu kananejskiego. Wkrótce pojawia się głód i Abraham po raz pierwszy sprzeciwia się Bogu i wyrusza do Egiptu (druga próba oblana, ponieważ Abraham zostawia Ziemię Obiecaną²⁴).

Patriarcha ma piękną żonę, więc boi się, że faraon go zabije, by zdobyć Sarę, dlatego okłamując go, że Sara to jego siostra (trzecia próba, także oblana). Kiedy faktycznie faraon chce się żenić z Sarą, na Egipt spada plaga chorób. Abraham przyznaje się przed faraonem, że skłamał. Faraon mu wybaczył i dał kosztowności, aby rodzina Abrahama bezpiecznie wróciła do Ziemi Kanaan. Rodzina jednak narzeka, że w Egipcie mieli lepiej, a teraz wrócili do niemal koczowniczego trybu życia²⁵. To historia opisana w 12 rozdziale.

²³ Opis wcześniejszych ołtarzy jest w części przedhistorycznej (ofiara Kaina i Abela i ołtarz Noego po potopie). Po hebrajsku ołtarz to mizbeah. Słowo to pochodzi od czasownika zabah, które dosłownie znaczy „zabijać zwierzę”, „ofiarowywać”. Na tym dosłownie polega ofiara, którą kapłani składali Bogu na ołtarzu w Starym Przymierzu: zabijali i spalali zwierzę, ewentualnie pierwociny, czyli pierwsze plony. Dla ludzi taka ofiara była wielkim poświęceniem.

²⁴ Dokładnie ten sam błąd powtórzy Jakub z jedenastoma synami.

²⁵ Ta historia również się powtórzy po ucieczce z niewoli egipskiej pod przywództwem Mojżesza w XIII wieku.

W 20 rozdziale mamy jej dublet, z tą różnicą, że Abraham wyruszył do Geraru (Filistyni), gdzie królem był Abimelek²⁶. Historia jest bliźniaczo podobna, dlatego można być pewny, że dotyczy tego samego wydarzenia. Jest to bardzo klarowny przykład, jak poprzez łączenie różnych opowiadań z różnych źródeł, postawała jedna Księga. Redaktorzy czasami podobne opowiadania ujednolicali, czasem jednak pozostawiali oba, szczególnie jeśli pochodziły z wiarygodnych źródeł. Niemniej próba w Gerarze będzie jedną z sześciu prób przed złożeniem Izaaka w ofierze. Która wersja jest prawdziwa, trudno dziś osądzić. W wersji filistyńskiej jest jeden ważny motyw: Abraham pojednał się z królem Abimelekiem i zawarł z nim przymierze. Przymierze to upamiętnia wybudowana Studnia Przymierza, od której nazwę wzięło miasto Beer-Szeba, dziś największe miasto przy pustyni Negew, jeszcze do XX wieku zamieszkiwane przez niewielką grupę Beduinów²⁷. Beer-Szeba upamiętnia więc pokój, który zawarła Abraham z Filistynami. Tak jak potomkami Madianitów są Beduini, tak potomkami Filistynów i spadkobiercami przysięgi Abrahama o wiecznym pokoju są Palestyńczycy...

Po powrocie z Egiptu (lub Geraru) do Ziemi Kananejczyków Lotowi i Abrahamowi wiedzie się bardzo dobrze, stada się rozrastają. Słudzy Lota i Abrahama zaczynają się kłócić o pierwszeństwo do wody pitnej dla owiec. Abraham i Lot jednak nie chcą się ze sobą kłócić i się dogadują. Lot otrzymuje dolinę w pobliżu miasta Sodoma.

Po jakimś czasie, Lot zostaje wraz z czterema królami²⁸ uprowadzony przez pięciu królów mezopotamskich. Abraham wyrusza mu na pomoc i go ratuje. Była to czwarta próba, ale dopiero druga zdana.

Po powrocie ze zwycięskiej wyprawy i odbiciu bratanka, Abraham jest witany chlebem i winem przez króla-kapłana miasta Szalem (najprawdopodobniej późniejsza Jerozolima²⁹).

„Gdy Abram wracał po zwycięstwie odniesionym nad Kedorlaomerem i królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie do doliny Szawe, czyli Królewskiej, król Sodomy. Melchizedek

²⁶ Motyw ten powtórzy się jeszcze trzeci raz w 26 rozdziale. Tym razem to Izaak z powodu głodu przybędzie do Abimeleka w Gerarze i on także okłamie króla Filistynów, że jego żona Rebeka, jest jego siostrą.

²⁷ Potomkowie Madiana, czyli Madianici (dobrze znani w Biblii), dziś nazywani Beduinami. Madian był synem Abrahama i jego drugiej żony, (po śmierci Sary) Ketura.

²⁸ Warto w tym miejscu nadmienić, że słowo król (Melech, od którego pochodzi imię Melchiora) w tym miejscu Pisma Świętego nie oznacza króla w naszym rozumowaniu, ale co najwyżej przywódcę miasta-państwa (polis).

²⁹ Szalem do po hebrajsku pokój, Jerozolima będzie nazywana „Miastem Pokoju”. Dziś to brzmi dość ironicznie.

zaś, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a [ponieważ] był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrama, mówiąc:

«Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi! Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich wrogów!» (Rdz 14, 17-18). Skąd on się tam wziął! Można wykrzyknąć. Skąd w pogańskim Szalemu kapłan prawdziwego, jedyne Boga Jahwe? Księga Rodzaju nie udziela nam na to odpowiedzi, ale czytelnik może być rzeczywiście bardzo zdziwiony. Melchizedek choć wydaje się postacią drugoplanową i pojawia się tylko w kilku linijkach Starego Testamentu, to teologicznie odegra rolę pierwszoplanową. Przede wszystkim będzie uosobieniem kapłaństwa nadanego przez Boga, a nie dziedzicznego (tak jak późniejsi kapłani z rodu Aarona). W chrześcijaństwie, zgodnie z Listem do Hebrajczyków, Jezus Chrystus jest postrzegany jako arcykapłan na wieki na wzór Melchizedeka (Hbr 6,20). Z tego powodu Melchizedek jest wymieniany w Kanonie Rzymskim podczas Mszy Świętej. Współczesna teologia kapłaństwa katolickiego wprost mówi, że jest się kapłanem³⁰ z ustanowienia Bożego (tak jak Melchizedek) podczas święceń kapłańskich, a nie z racji urodzenia w rodzie Aarona, tak jak to było w judaizmie świątynnym (biblijnym).

Bóg w Charamie³¹ obiecał Abrahamowi potomstwo, ale minęło dziesięć lat od zamieszkania w Ziemi Kanaan i Sara nie mogła zajść w ciążę (piąta próba). Dlatego Sara zgodnie ze zwyczajem (m.in. prawo Hammurabiego) oddała za drugą żonę swoją egipską niewolnicę Hagar, która miała urodzić potomka Abrahamowi. Było to ewidentne złamanie Przymierza z Bogiem, ponieważ Bóg obiecał, że to Sara urodzi dziecko! Po dziesięciu latach przestali jednak Bogu ufać i wzięli sprawy w swoje ręce. Hagar jako żona-surogatka rodzi Izmaela, który dorasta jako mądry i silny chłopiec. Pewnego dnia do namiotu Abrahama pod dębami Mamre przychodzi „trzech ludzi” (dwóch aniołów i Pan)³² i oznajmia, że Sara urodzi syna.

³⁰ Najbardziej poprawnie teologicznie należy powiedzieć, że kapłan jest jeden: Jezus Chrystus, a ksiądz „ma udział w kapłaństwie Jezusa Chrystusa”.

³¹ Rdz 12

³² Scena bardzo różnie interpretowana. Najczęściej się mówi, że wśród trzech nieznanymi gości pod postacią trzech ludzi, dwóch było aniołami, a trzeci był Bogiem w ludzkiej postaci. Po modlitwie Abrahama, dwóch aniołów pod postacią mężczyzn zostaje wysłanych do Sodomy na ratunek Lotowi, gdzie dochodzi do próby gwałtu. Największe jednak zdumienie wywołuje fakt, że Abraham „negocjuje” z Bogiem w ludzkiej postaci na dwa tysiące lat przed Bożym Narodzeniem. Część późniejszych teologów utożsamia trzeciego gościa z Jezusem w okresie zwanym preinkarnacją, czyli przed Wcieleniem. Jezus oczywiście istniał przed wiekami, czyli przed powstaniem czasu i stworzeniem świata. Ten pogląd wydaje się bardziej przekonujący niż Wcielenie Boga Ojca lub Ducha Świętego w człowieka. Natomiast Rublow chyba w najsłynniejszej ikonie świata, która przedstawia to

Sara podsłuchiwała i zaczęła się śmiać. Uważała, że nie może mieć już dzieci ze względu na wiek.

Abraham odprowadza trzech nieznajomych, którzy na pożegnanie mówią mu, że Bóg z powodów grzechów zniszczy Sodomę, gdzie mieszka Lot. Abraham po raz drugi chce uratować życie bratankowi. Dwóch aniołów odchodzi od Abrahama, ale Pan zostaje przy zatroskanym wuju. Abraham bardzo martwi się o bratanka i modli się do Boga o uratowanie Sodomy: „Czy jeśli znajdzie się choć 50 sprawiedliwych, pozwolisz by zginęli?” I tak dochodzi do 10 sprawiedliwych. Bóg mu cały czas ustępował w tych negocjacjach. Ciekawe jest to, że to Abraham, a nie Bóg je kończy. Abraham wynegocjował 10 i przestał, nie doszedł do 1.

W tym czasie do domu Lota przychodzi dwóch nieznajomych (aniołów). Sodomici widząc pięknych przybyszów chcą ich zgwałcić. Aniołowie jednak bronią się i oślepiają napastników. Aniołowie mówią Lotowi, żeby uciekał z miasta z bliskimi. Lot próbuje przekonać swoich przyszłych zięciów do ucieczki, ale zostaje wyśmiany. Rano Lot bierze żonę i dwie córki i uciekają z miasta, na które spada deszcz ognisty. Żona Lota wbrew zakazowi od aniołów, obróciła się, by zobaczyć płonące miasto. Wtedy zamieniła się w słup soli. Lot więc pozostał sam ze swoimi córkami.

Po jakimś czasie, gdy zamieszkali sami w jaskini starsza córka namówiła młodszą by upiły ojca i z nim współżyły dla spłodzenia potomstwa. Córki Lota postępują w ten sposób, ponieważ przestrzegają kategorycznego zakazu małżeństw mieszanych. Nie mogły wyjść za mąż za Kananejczyka, a jedynym Izraelitą był ich własny ojciec. Uznały, że kazirodztwo jest mniejszym złem niż ślub z Kananejczykiem. Właśnie z powodu zakazu małżeństw mieszanych Izaak ożeni się z Rebeką, czyli wnuczką Nachora z Charamu (brat Abrahama), a Jakub z Leą i Rachelą, czyli prawnuczkami Nachora, a córkami Labana.

Syn starszej córki Lota i Lota otrzymuje imię Moab („pochodzący od ojca”) a młodszej Ben-Ammi („syn mego krewnego”). Od Moaba początek bierze lud Moabitów, a od Ben-Ammiego Ammonitów. Ta kazirodcza historia miała ośmieszyć te dwa ludy, z którymi Izrael ciągle wojował.

wydarzenie, nadaje tytuł „Trójca Święta”. Jakkolwiek nie spojrzymy na to wydarzenie, było ono jednym z najbardziej niezwykłych w całym Starym Przymierzu.

Sara zgodnie z obietnicą Boga rodzi syna Izaaka („dający powód do śmiechu”³³). Abraham miał wtedy sto lat. Dochodzi do utarczek między Sarą i Hagar oraz małym Izaakiem i Izmaelem. Bóg ratuje sytuację i mówi Abrahamowi, żeby wypędził Hagar z Izmaelem na pustynię i tam o nich on się zatroszczy. Abraham ufa Bogu i wypędza Hagar i Izmaela (szósta próba) i rzeczywiście Izmael staje na czele wielkiego ludu pustynnego. Tym ludem pustynnym są Arabowie. Bóg spełnia swoją obietnicę. W ten sposób Abraham staje się ojcem nie tylko narodu izraelskiego, ale także arabskiego. Ta historia ma tłumaczyć wojny Izraela z Arabami, tak jak wcześniej z Moabitami i Ammonitami. (Podobnie będzie z Emmonitami, czyli potomkami Ezawa, któremu Jakub ukradł błogosławieństwo Izaaka).

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na coś, o czym się nie mówi. Patrząc po ludzku, wypędzenie Hagar i Izmaela na pustynię było ich zabiciem. Abraham na pewno kochał swojego pierwotnego syna Izmaela, a z surogatką, z którą spędził przynajmniej jedną noc, prawdopodobnie też miał dobre relacje. Ta szósta próba: zabicie syna, a tak naprawdę wiara, że Bóg zainterweniuje na pustyni i go uratuje zgodnie z obietnicą, była przygotowaniem do złożenia Izaaka w ofierze na ołtarzu. Abraham dopiero szóstą próbę zdaje, ufa Bogu i jest gotowy doświadczyć siódmej próby. O Izmaelu Księga Rodzaju wspomni jeszcze raz. Przyjedzie na pogrzeb swojego ojca Abrahama, co świadczy o tym, że relacje między przyrodnimi braćmi nie były najgorsze. Izmael znika z Biblii (choć Izmaelici często się będą pojawiać), ale około dwa i pół tysiąca lat później, w VII wieku po Chrystusie, pojawi się na kartach Koranu, jako ojciec narodów Arabskich³⁴. Wróćmy jednak do Biblii.

Można odnieść wrażenie, że Bóg przez całe życie przygotowywał Abrahama by był on w stanie doświadczyć tej ostatniej siódmej próby. To bardzo ważne zdanie: pierwszy człowiek, któremu Bóg się objawił w historii ludzkości był przez całe życie przygotowywany by

³³ Zarówno Abraham jak i Sara „śmieją się”, gdy słyszą obietnicę Boga, że pomimo wieku, będą mieć dziecko, dlatego ich syn otrzyma imię „dający powód do śmiechu”, czyli Izaak.

³⁴ W Koranie możemy przeczytać opowieść, jak Abraham (Ibrahim) po latach od wygnania, pojechał do swojego syna Izmaela i Hagar do Mekki (dziś Arabia Saudyjska) i razem z nimi odbudował słynny, czarny ołtarz Al.-Kaba znany jako „Czarny Kamień”, w którego narożniku umieszczono święty kamień Hadżar. Wcześniej była tam świątynia wybudowana przez Adama i Ewę, po tym jak zostali wygnani z raju, ale podczas potopu (tak, Koran pisze o Adamie i Ewie, o potopie i Arce Noego i oczywiście o Abrahamie i Izmaelu) została zniszczona. Dziś Al.-Kaba w Mekce jest najważniejszym miejscem pielgrzymkowym islamu. Ważniejszym nawet od Kopuły na Skale w Jerozolimie. Czym jest ten najświętszy kamień „Hadżar”, do którego pielgrzymują muzułmanie z całego świata? Czym jest najświętszy muzułmański przedmiot kultu, dla którego Abraham z Izmaelem wybudowali najsłynniejsze muzułmańskie sanktuarium? Według Koranu kamieniem wyniesionym z raju przez Adama i Ewę, czyli kawałkiem nieba. Dodam tylko, że w tym meczecie w Mekce znajdziemy także (domniemany) jeden odcisk stopy proroka Jezusa przywieziony z Jerozolimy z meczetu Wniebowstąpienia Jezusa. Tam znajdziemy drugi odcisk stopy.

doświadczyć siódmej próby, którą była ofiara z własnego syna. Przyjrzyjmy się pewnym szczegółom, które mogły nam do tej pory umknąć.

Bez wątpienia Abraham pod górą Moria³⁵ jest przerażony, przygotowując się na wejście, działa jak w amoku, jest w szoku. Najpierw przygotował osła, a dopiero potem zaczął rąbać drewno, to oczywiście nielogiczna kolejność. Poza tym dlaczego Abraham rąbie drewno, skoro obok są słudzy? I jeszcze jedna nieścisłość: Abraham mówi do sług w liczbie mnogiej, że „potem wrócimy do was”, co oznaczałoby, że ich okłamał. Wiedział przecież, że Izaak zostanie zabity na ołtarzu. Może było to celowe kłamstwo by słudzy go nie bronili. Pisząc o tych drobiazgach, które mogły nam umknąć chciałem pokazać, jak bardzo Abraham się boi, ale równocześnie jest wierny Bogu.

I teraz najważniejsze.

Izaak określony jest w oryginalnym tekście greckim jako „naser” czyli „młodzieniec” albo „młody mężczyzna”, jest więc na pewno co najmniej starszym nastolatkiem. Starożytne tradycje Żydowskie mówią jednak, że Izaak miał 33 lub 38 lat. To kolosalnie ważne, ponieważ Izaak nie był wtedy małym dzieckiem, jak zwykle jest przedstawiany. Oznacza to, że wiedział, że będzie złożony przez ojca w ofierze, a co ważniejsze, pomimo tego, że był szybszy i silniejszy niż wiekowy ojciec, pozwala się mu związać! Świadomie oddaje swoje życie. Jedyne zdanie, które Izaak wypowiada w całej Biblii to pytanie do Abrahama o jagnię:

„Izaak odezwał się do swego ojca Abrahama: «Ojcze mój!» A gdy ten rzekł: «Oto jestem, mój synu» - zapytał: «Oto ogień i drwa, a gdzież jest jagnię na całopalenie?» Abraham odpowiedział: «Bóg upatrz sobie jagnię na całopalenie, synu mój». I obydwaj szli dalej”. To najczęstsze tłumaczenie, ale niektórzy bibliści wskazują, że w hebrajskim nie ma przecinków, a zapis hebrajski pozwala na inne tłumaczenie: „Bóg upatrzyl sobie jagnię na całopalenie (Ciebie) synu mój”. I szli obydwaj dalej”. Abraham więc wprost informuje Izaaka, że złoży go w ofierze Bogu, bo go o to poprosił. (Taka wersja tłumaczenia jest jednak rzadkością.)

³⁵ Według Żydowskich tradycji góra Moria, na której Abraham i Izaak mieli złożyć swoje ofiary, jest tym samym wzniesieniem, na którym Salomon 900 lat później wybudował Świątynię Jerozolimską. Dziś z tej świątyni pozostał tylko fragment zachodniego muru, znany jako „Ściana Płaczu”, a na jej miejscu stoi jeden z najważniejszych meczetów Al-Aksa, a obok najsłynniejsza złota „Kopuła na Skale”. Tą skałą, nad którą góruje słynna Kopuła ma być Moria, na której Abraham chciał zabić Izaaka. Przypomnijmy, że w Koranie Abraham jest ważnym prorokiem, (podobnie jak Mojżesz i Jezus). Według wierzeń muzułmańskich z tej samej skały miał zostać wniebowzięty prorok Mahomet przez Allacha. Z tego powodu skała ta jest jednym z najświętszym miejsc nie tylko judaizmu i chrześcijaństwa, ale także islamu. Kopuła na Skale zostaje wybudowana pod koniec VII wieku, a więc ok. 50 lat po śmierci Mahometa, jest więc najstarszym budynkiem sakralnym islamu.

Dlaczego wtedy Izaak nie ucieka, na pewno się już domyślił, że to on ma być ofiarą. W sąsiednich religiach składano z ludzi ofiary, o czym Izaak wiedział. Dlaczego więc nowo poznany Bóg jego ojca miałby być inny?

„A gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i zwiąawszy³⁶ syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna.”

Dlaczego więc Izaak dalej wspina się na górę, kładzie się na ołtarzu i daje się związać ojcu? Dlaczego nawet związany, leżąc na drewnie na ołtarzu, widząc nóż, nie ucieka? Żeby złożyć z samego siebie ofiarę ojcu. Mamy więc tak naprawdę dwie ofiary: Abrahama z syna i Izaaka z samego siebie. Izaak już wchodząc na górę wie, że to on ma zostać złożony w ofierze, jest tego całkowicie świadomy. Zna także religie swoich pogańskich sąsiadów, czyli Kananejczyków i Fenicjan, gdzie praktykowano ofiary z dzieci i ludzi. Czemu więc nowo poznany Bóg jego ojca miał być inny? To jest bardzo ważne i przez wielu komentatorów zupełnie pominięte: Izaak jest przekonany, że ojciec go zabije jako ofiarę, a pomimo tego nie ucieka, choć zapewne jest szybszy i silniejszy. Dobrowolnie i w pełni świadomie ofiaruje się ojcu³⁷.

Przyjrzyjmy się bliżej ofierze Izaaka: bierze na swoje ramiona drewno, wchodzi z tym drewnem na górę, następnie układa je na ołtarzu i kładzie się na drewnie by oddać na nim swoje życie ojcu. Jakież skojarzenia? Jakby tego było mało, Izaak ma według tradycji żydowskiej 33 lub 38 lat. Jego ofiarę przerywa jednak anioł, i zamiast niego na ołtarzu w ofierze zostaje złożony baranek „uwikłany rogami w zaroślach”. W najmłodszych manuskryptach te zarośla będą nazwane krzewem ciernistym.

Jezus wziął na swoje ramiona drewno (krzyż) wszedł na górę Golgota i na krzyżu, który stał się ołtarzem, składa swoje życie w ofierze Ojcu jako Baranek Boży. Ma 33 lata. Jezus jest równocześnie kapłanem, który składa Ofiarę i Ofiarą na ołtarzu, którym jest krzyż.

Ten najbardziej kontrowersyjny tekst ze Starego Testamentu zapowiada śmierć Jezusa na krzyżu. Ofiara Izaaka jest dobrowolna i świadoma i zapowiada ofiarę Jezusa na krzyżu, który

³⁶ Związanie, po hebrajsku 'aqad, stąd popularna nazwa tej historii Akeda.

³⁷

jest ołtarzem Nowego Przymierza³⁸. Ktoś może zarzucić, że jest to naciągana interpretacja, ale warto podkreślić, że to nie jest tylko chrześcijańska, a więc wtórna interpretacja tego wydarzenia, ponieważ od starożytności do dziś Żydzi także w tym tekście widzą proroctwo mesjańskie. Do dziś rabini w synagogach nauczają, że ofiarowanie Izaaka przez Abrahama zapowiada śmierć Mesjasza! Choć oczywiście nie utożsamiają Jezusa z Nazaretu z Chrystusem, czyli Mesjaszem i dalej na niego czekają. To między innymi dlatego pod krzyżem Jezusa Żydzi krzyczą, by uratowali Go anioły, tak jak Izaaka na górze Moria.

Moglibyśmy na tym się zatrzymać: ofiara Izaaka jest zapowiedzią ofiary Jezusa, a ofiara Abrahama tłumaczy ofiarę, którą ponosi Bóg Ojciec na Golgocie. Ten wątek często jest pomijany: nie tylko Jezus ponosi ofiarę na ołtarzu krzyża, tak jak nie tylko Izaak złożył ofiarę na górze Moria. Nie można przeoczyć ofiary Abrahama, tym bardziej nie zapominajmy o ofierze Boga Ojca na krzyżu!!!

Jest jednak coś jeszcze. Bóg w Starym Testamencie objawia się przez działanie (np. cuda, uwolnienie z niewoli egipskiej), przez słowa (np. kiedy sam mówi albo przez nauczanie proroków) oraz przez „współodczuwanie”. To ostatnie poznanie jest najmniej znane, i chyba jednak najbardziej intymne. Czasami Bóg dzieli się swoim doświadczeniem z człowiekiem. Profesor Maciej Majewski w swojej rewelacyjnej konferencji podaje przykład z Księgi Ozeasza. Ozeasz zostaje zdradzony przez żonę, która go zostawia, żona potem staje się prostytutką, a na koniec Bóg każe Ozeaszowi jeszcze raz ożenić się ze swoją byłą żoną, spłacić jej długi, a teściowi zapłacić za nią, jakby była dziewicą. To jest doświadczenie Boga z Izraelem. Bóg dzieli się tym doświadczeniem z prorokiem Ozeaszem nie poprzez wizję, czy słowa, ale poprzez wspólne doświadczenie. Bóg jest tak miłosierny dla Izraela, jak Ozeasz dla żony. Ozeasz przez współodczuwanie poznał Bożą miłość do Izraela.

Na górze Moria Bóg się dzieli z swoim innym, najgłębszym doświadczeniem: doświadczeniem ofiarowania własnego syna. Abraham podobnie jak Ozeasz dostał łaskę poznania Boga przez współodczuwanie. Abraham, pierwszy człowiek, któremu Bóg się objawił, poznaje Go w tajemnicy krzyża. To absolutnie coś niesamowitego! I to właśnie ten człowiek, który poznał tajemnicę ofiary Ojca i Syna zostaje ojcem Narodu Wybranego.

³⁸ Dlatego uważam, że książka o. Adama Szustaka o Izaaku, jest jedną wielką pomyłką, choć inne jego publikacje bardzo sobie cenię. Główna teza książki jest taka, że Izaak jest przykładem antymęskości, który bezrefleksyjnie spełnia oczekiwania innych, nie ma własnego zdania, jest uległy i głupi. Jego niemęskość jest zestawiona z męskością Abrahama i Jakuba. Co za bzdura! Taka nadinterpretacja nie miała prawa się zdarzyć!

Tylko raz w całej Biblii, właśnie po ofiarowaniu baranka zamiast Izaaka, Bóg przysięga na siebie samego: „«Przysięgam na siebie, wyrocznia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedyne, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza” (Rdz 22, 16). To sformułowanie jest absolutnie wyjątkowe i pokazuje niezwykłość tego historycznie pierwszego Przymierza Boga z człowiekiem. Tylko raz Bóg przysiągł na samego siebie.

Przyjrzyjmy się jeszcze raz siedmiu próbom Abrahama:

1. Wyjście z bezpiecznego Haranu +
2. Głód i opuszczenie Ziemi Kanaan (wyjazd do Egiptu) -
3. Wyparcie się Sary przed faraonem lub Abimelekiem -
4. Uratowanie Lota („negocjacje” i odbicie porwanego bratanka) +
5. Współżycie z Hagar -
6. Wypędzenie Hagar i Izmaela na pustynię +
7. Góra Moria i Izaak +

Jak łatwo policzyć, przed wydarzeniami na górze Moria, było 3:3. Wynik ostatniej próby nie był więc wcale taki pewny. Wcześniej Abraham kłamał, uprawiał seks z surogatką, zostawił Ziemię Obiecaną mu przez Boga. Niemniej można odnieść wrażenie, że Bóg przez całe życie przygotowywał Abrahama by był w stanie doświadczyć tej ostatniej, siódmej próby. To bardzo ważne zdanie: pierwszy człowiek, któremu Bóg się objawił w historii ludzkości był przez całe życie przygotowywany by doświadczyć siódmej próby, którą była ofiara z własnego syna. Izaak ucieleśniał wszystko, co Bóg mu obiecał, a Abraham, był w stanie Mu zaufać i oddać syna. Było to możliwe, ponieważ w końcu potrafił całkowicie zaufać Panu Bogu. Abraham był już innym człowiekiem i mógł zostać patriarchą, czyli ojcem narodu.

Ale dlaczego Bóg Ojciec chciał, by Abraham i Izaak doświadczyli/współ-odczuli, to co On i Jego Syn Jezus doświadczą za prawie 2000 lat na krzyżu? Abraham i Izaak są pierwszymi patriarchami Izraela, czyli przywódcami rodu. Od nich zależy przyszłość. Od nich zależy historia zbawienia. To oni zakładają Naród Wybrany, dają podwaliny pod przyszły naród,

dlatego Bóg chce by zrozumieli i dobrze pokierowali historią Izraela, czyli historią zbawienia. To od nich zaczyna się historia. Abraham i Izaak i Jakub będą „ojcami założycielami” Izraela i to oni będą kształtować przyszłość pokoleń.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję, ale związaną z tematem. Bóg zawierając Przymierza z Abrahamem mówi: „I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan, jako własność na wieki, i będę ich Bogiem»” (Rdz 17, 8). W świetle obecnej wojny w strefie Gazy i dyskusji, czy Izrael powinien powstać jako państwo 1947 roku po dwu i pół tysiącleciu nieistnienia, na terenie Palestyny, argument z ósmego wersetu 17 rozdziału Księgi Rodzaju będzie dla Żydów fundamentalny. Przecież tą Ziemię Bóg im obiecał „na własność na wieki”, jako znak Przymierza, które zawarł z Abrahamem. Do tego tematu jeszcze szerzej wrócimy.

Wkrótce po wydarzeniach na górze Moria umiera Sara. Abraham chce ją godnie pochować, dlatego kupuje za 400 syklów srebra pole Makpela w Hebronie, w pobliżu Mamre, na którym jest pieczara. Ta pieczara, która przetrwała do naszych czasów, stała się pochówkiem nie tylko Sary, ale później samego Abrahama, jego syna Izaaka i Rebeki, wnuka Jakuba i jego pierwszej żony Lei. Ten grób trzech patriarchów z Hebronu uczyni stolicę Izraela, zanim Dawid zdobędzie Jerozolimę. Dziś Hebron to największe miasto na Zachodnim Brzegu Jordanu. W tym najświętszym dla judaizmu, ale i islamu miejscu, wybudowano sanktuarium. Dziś jest podzielone na synagogę i meczet. Ze względu na ciągły konflikt, często niesłusznie pomijane przez chrześcijańskich pielgrzymów, jest trochę zapomnianym, a przecież wiarygodnym miejscem pochówku trzech patriarchów Izraela oraz ich żon Sary, Rebeki i pierwszej żony Jakuba Lei³⁹. Właściwie cały rozdział 23 poświęcony jest opisowi tego miejsca, co jednak może dziwić. Wskazuje na to, że miejsce to jest wyjątkowo ważne. Po pierwsze dlatego, że jest to tak naprawdę pierwsza ziemia w Ziemi Obiecanej, której Abraham staje się prawnie właścicielem. Wcześniej jako nomad wypasał swoje stada owiec na niczyich polach. Po drugie tak szczegółowy opis może świadczyć o tym, że grobowiec patriarchów i ich żon przetrwał do czasu, kiedy Autor Natchniony spisuje (za pewne kilkadziesiąt lat później) tamte wydarzenia i jest czczony jako święte miejsce. To z kolei jest ważnym argumentem do dyskusji nad autentycznością obecnego sanktuarium w Hebronie

³⁹ Rachela siostra Lei i ukochana żona Jakuba zostaje pochowana niedaleko Betlejem. Rachela umarła po urodzeniu Beniamina w drodze do Betlejem.

Po śmierci matki, Izaak strasznie rozpacza. Żeby go pocieszyć, Abraham chce znaleźć dla niego żonę i wysyła swojego sługę Eliezera do Charamu, gdzie mieszka jego brat Nahor i jego rodzina. Abrahamowi bardzo zależy by jego syn nie ożenił się z Kananejką, ale z kimś z rodziny. Ewidentnie tu widać początek zakazu małżeństw mieszanych.

W Charamie Eliezer spotyka przy studni Rebekę, córkę Betuela, a **wnuczkę Nahora brata Abrahama. Rebeka napoiła sługę Abrahama i jego wielbłądy, co było spełnieniem modlitwy Eliezera. Eliezer to odczytuje jako znak Boży, i za aprobatą Betuela, czyli ojca oraz Labana, czyli brata, zabiera Rebekę do Izaaka. Izaak zakochuje się w Rebecce od pierwszego wejrzenia (choć ta ma nakrycie twarzy) i się pobierają.**

Po śmierci Sary Abraham żeni się jeszcze z Keturą, z którą ma sześciu synów. Dla nas najważniejszy będzie Midian, który będzie ojcem Madianitów, czyli późniejszych Beduinów. To właśnie z tej gałęzi rodziny będzie pochodził Jetro i jego córka Sefora, czyli żona Mojżesza. Historia Mojżesza to XIII wiek przed Chrystusem, ale pochodzenie Sefory jest ważne, ponieważ Mojżesz żeniąc się z córką kapłana madianickiego, wbrew pozorom do końca nie złamie zakazu małżeństw mieszanych, co jest szalenie ważne, o czym przekonamy się w kolejnych rozdziałach. Oczywiście Madianici, podobnie jak Izmaelici (od Izmaela), Edomici (od Ezawa), Moabici i Ammonici (ci od kazirodzkiego związku córek Lota) nie będą uznawani przez Izraelitów, czyli synów Izraela (tj. Jakuba) za prawdziwych Izraelitów.

Gdy Abraham ma 175 lat szczęśliwie umiera i zostaje pochowany obok Sary w pieczarze Makpela w Hebronie. Co bardzo ciekawe, a niemal przez wszystkich zapomniane, na pogrzeb ojca przyjeżdża także Izmael. Abraham zgodnie z obietnicą Boga zostaje ojcem wielu narodów (Izraelitów z Sarą, Arabów z Hagar i Beduinów z Keturą) oraz trzech głównych religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu.

Jakub i Ezaw

Po Śmierci Abrahama Izaak i Rebeka starają się o dziecko, ale siostra Labana była bezpłodna. Izaak modli się do Boga, i Rebeka zachodzi w ciążę bliźniaczą. Na świat przychodzą starszy Ezaw („czerwony”) oraz młodszy Jakub. Imię Jakuba oznacza „trzymający za piętę”, co oznacza, że był drugim bliźniakiem. Ezaw natomiast urodził się „czerwony cały pokryty owłosieniem”. Czerwony zapewne oznacza rudy kolor włosów, ale jest też hebrajską grą słów. Ezaw zostanie praojcem Edomitów, a po hebrajsku słowo czerwony (hebr. admoni) brzmi podobnie, a wygląda niemal tak samo jak właśnie Edom⁴⁰. Czerwony także może pochodzić od koloru potrawy, za którą sprzedał swój przywilej pierworództwa.

Gdy chłopcy urosli okazało się, że Ezaw jest „zręcznym myśliwym żyjącym na polu”, a Jakub był „spokojny i żył w namiocie”, „miał gładką skórę”. Jakub był więc taki delikatny, był domatorem, dziś byśmy mogli nawet powiedzieć, że był trochę zniewieściały. Ezaw natomiast przejawiał cechy typowo męskie: silny, owłosiony myśliwy. „Izaak kochał Ezawa, bo lubił potrawy z upolowanej zwierzyny, Rebeka natomiast kochała Jakuba”. (Rdz 25, 28)

Taki podział pupili nie mógł wróżyć niczego dobrego. Dlaczego Izaak faworyzuje Ezawa? Bo sam miał taką traumę od swoich rodziców: on był faworyzowany nad Izmaelem. Bycie pupilem także jest pewną traumą, zranieniem, deficytem, z którym trzeba się zmierzyć w dorosłym Życiu. Jak było w rodzinie Rebeki, tego nie wiemy, ale Izaak swój deficyt przekazuje kolejnemu pokoleniu: Jakubowi i Ezawowi. Jakub także tą traumę przekaże na Józefa, co będzie mieć katastrofalne skutki (niewola egipska), a pomyśleć, że wszystko zaczęło się od braku zaufania Abrahama i Sary, kiedy wykorzystali Hagar. Józef będzie ofiarą grzechu swojego pradziadka Abrahama i prababci Sary, którzy już dawno nie żyli.

Wróćmy do bliźniaków. Kiedy bliźniacy dorośli, Ezaw sprzedał swoje pierworództwo za miskę soczewicy. Kiedy wrócił zmęczony z pola, poprosił młodszego brata, by go poczęstował potrawą. Jakub się zgodził, ale postawił warunek: „odstąp mi najpierw swój przywilej pierworództwa”. Ezaw bez wahania się zgodził: „Na co mi ten przywilej, skoro umieram z głodu”. To pierwsza z dwóch historii tłumacząca, dlaczego to młodszy bliźniak stał się

⁴⁰ W oryginalnym tekście hebrajskim nie ma samogłosek.

prawowitym dziedzicem. Tamto zrzeczenie się było jednak niewystarczające, dlatego wiele lat później Rebeka wymyśliła inną intrygę.

Żeby dobrze zrozumieć tamtą intrygę, trzeba poznać mentalność tamtej kultury: błogosławieństwo pierworodnego syna, czyli dziedzica było rozumienie niemal jak przekazanie tego dziedzictwa, czyli majątku. W takim sensie to błogosławieństwo było przekazaniem materialnego przedmiotu, który można przekazać tylko raz. Izaak więc po przekazaniu „materialnego przedmiotu” jakim jest błogosławieństwo, nie mógł tego zmienić, ani odwołać. Po prostu przekazał rzecz złodziejowi i było to nieodwołalne. Takie błogosławieństwo było rozumiane jak niezmazywalna pieczęć, w innych kulturach moglibyśmy to porównać do tatuażu, który ojciec może wypalić tylko raz swojemu synowi.

„Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już nie mógł widzieć, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: «Synu mój!» A kiedy ten odezwał się: «Jestem», Izaak rzekł: «Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę». (Rdz 27, 1-4)

Gdy to usłyszała Rebeka, postanowiła zrobić intrygę przeciw swojemu pierworodnemu Ezawowi. Podstęp polegał na tym, że Jakub miał podszyć się pod Ezawa i wykraść błogosławieństwo. Rebeka rzekła do Jakuba: „Idź, weź dla mnie z trzody dwa dorodne koźlęta, ja zaś przyrządzę z nich smaczną potrawę dla twego ojca, taką, jaką lubi. Potem mu zanieziesz, on zje i w zamian za to udzieli ci przed śmiercią błogosławieństwa».

Ale Jakub rzekł do swej matki: «Przecież mój brat, Ezaw, jest owłosiony, ja zaś gładki. Jeśli się mnie dotknie mój ojciec, będzie wyglądało tak, jak gdybym z niego żartował, i wtedy mogę ściągnąć na siebie przekleństwo zamiast błogosławieństwa». Rzekła mu matka: «Niech na mnie spadnie to przekleństwo dla ciebie, mój synu! Tylko posłuchaj mnie, idź i przynieś mi [koźlęta]». Poszedł więc, wziął i przyniósł [je] swej matce; ona zaś przyrządziła z nich smaczną potrawę, taką, jaką lubił jego ojciec. Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna.” (Rdz 27, 9-15).

Trzeba przyznać sytuacja patologiczna, jak bardzo matka faworyzuje jednego z synów. Jakub rzeczywiście przebrał się za Ezawa i poszedł do niewidomego ojca. Żeby dobrze zrozumieć,

to co się wydarzyło, trzeba wiedzieć, że w tamtych czasach błogosławieństwo traktowano niemal materialnie, to znaczy, że błogosławieństwo jest jakąś niewidzialną rzeczą, którą się przekazuje.

„Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: «Ojciec mój!» A Izaak: «Słyszę; któryś ty jest, synu mój?» Odpowiedział Jakub ojcu: «Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siądź i zjedz potrawę z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław mi!» Izaak rzekł do syna: «Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, synu mój?» A Jakub na to: «Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie zdarzyło». Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: «Zbliź się, abym dotknąwszy ciebie mógł się upewnić, czy to mój syn Ezaw, czy nie». Jakub przybliżył się do swego ojca Izaaka, a ten dotknąwszy go rzekł: «Głos jest głosem Jakuba, ale ręce - rękami Ezawa!» Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce Ezawa. A mając udzielić mu błogosławieństwa, zapytał go jeszcze: «Ty jesteś syn mój Ezaw?» Jakub odpowiedział: «Ja jestem». Rzekł więc: «Podaj mi, abym zjadł to, co upolowałeś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił». Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. A potem jego ojciec Izaak rzekł do niego: «Zbliź się i pocałuj mnie, mój synu!» Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo.” (Rdz 27, 18-27)

Izaak ma spore wątpliwości, czy to Ezaw. Właściwie cztery razy próbuje zweryfikować autentyczność przybysza. Najpierw głosem, potem dotykiem, a na końcu pocałunkiem i zapachem. Chciałbym zwrócić uwagę, że przy trzecim pytaniu: „Ty jesteś mój syn Ezaw?” Jakub odpowiada „Ja jestem”, czyli wypowiada imię Boga Ja Jestem (JHWH). To bardzo znamienne i pokazuje wagę grzechu⁴¹.

Warto zwrócić uwagę, że do oszustwa Jakub wykorzystał dwa atrybuty: koźlę oraz szatę. Wiele lat później Jakub sam zostanie oszukany przez własnych synów, którzy do upozorowania śmierci Józefa wykorzystają krew koźlęcia i szatę pierworodnego syna Racheli. Ale o tym za chwilę...

⁴¹ W tekście hebrajskim przed kradzieżą błogosławieństwa przed imieniem Ezawa pojawia się nieprzetłumaczalne słowo תא (alef taf), czyli pierwsza i ostatnia litera alfabetu hebrajskiego, co Septuaginta, (czyli greckie tłumaczenie Tanach,) przetłumaczy na Alfę i Omegę. Jezus o sobie powie: „Ja Jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec”. תא są więc Bożym znakiem, oznaczeniem, „pomazaniem”. Po kradzieży błogosławieństwa תא znikną sprzed imienia Ezawa, a pojawią się przed imieniem Jakuba.

Kiedy intryga wychodzi na jaw, Ezaw obiecuje, że gdy Izaak umrze, zabije Jakuba. Rebeka to usłyszała (ona ciągle podsłuchiwała!) i namówiła Jakuba do ucieczki do swojej rodziny do Charanu. Ta namowa nie była jednak konieczna, bo sam Izaak karze iść do Jakubowi do Labana, by poślubił jedną z jego córek. W ten sposób Izaak dla swojego syna, podobnie jak Abraham dla niego, troszczy się o przestrzeganie zakazu małżeństw mieszanych⁴² (niektórzy współcześni rabini małżeństwa mieszane nazywają „cichym holocaustem”). Widząc to Ezaw, który już miał dwie żony Chittytki (Kananejki)⁴³, postanowił ożenić się także z kimś z dalszej rodziny. Za żonę wziął Machalat, córkę Izmaela, czyli pierwszego syna Abrahama i Hagar. Po tym możemy wnioskować, że Ezaw cały czas walczył, by odzyskać utracone błogosławieństwo ojca. Miał złudną nadzieję.

Ezaw jest praojcem narodu Edomitów⁴⁴, z którymi Izrael podobnie jak z Moabitami i Ammonitami ciągle wojował, choć był z nimi spokrewniony. Historia ukradzionego błogosławieństwa tłumaczy konflikt potomków Ezawa (Edomici) z potomkami Izraela, czyli Jakuba⁴⁵ (Izraelici). To podobna sytuacja jak w historii Izmaela i Izmaelitów (Arabów), także pierwotnego syna, który został pozbawiony obiecanego mu dziedzictwa.

Wróćmy do Jakuba. W drodze z Beer-Szeby do Charanu, Jakub położył głowę na kamieniu i usnął: „We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół. A oto Pan stał na jej szczycie¹ i mówił: «Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu. A potomstwo twoje będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie

⁴² Zakaz małżeństw mieszanych wśród ortodoksyjnych Żydów jest do dziś rygorystycznie przestrzegany. Dzięki niemu przez ponad 2500 lat diaspory żydowskie nigdy się nie zasymilowały z lokalną społecznością. Wśród chasydów, którzy stanowili 95 procent polskich Żydów przed II Wojną Światową, w przypadku złamania tego zakazu, cała społeczność chasydzka łącznie z najbliższą rodziną miała zakaz kontaktu z osobą, która wzięła ślub z np. polskim katolikiem lub ateistą. Po takim ślubie diaspora obchodziła siedmiodniową żałobę, taką samą, jak po śmierci.

⁴³ W Księdze Rodzaju przeczytamy, że te dwie synowe były powodem zgryzoty dla Izaaka i Rebeki.

⁴⁴ Spadkobiercami Edomitów w czasach Pana Jezusa są Idumejczycy. Herod Wielki pochodził właśnie z Idumei, dlatego przez Żydów był uważany za obcokrajowca. Z tego powodu by przypodobać się Żydom, Herod rozbudował świątynię Jerozolimską

⁴⁵ Anioł zmienił imię Jakuba na Izrael, dlatego jego potomkowie nazywani są Izraelitami.

opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję» (Rdz 28, 12-15). Z kamienia na którym spał Jakub uczynił ołtarz, a miejsce nazwał Betel⁴⁶, tzn. Dom Boży.

Część tradycji żydowskiej utożsamia Betel z górą Moria (ofiara Izaaka), a górę Moria i Betel z Syjonem, czyli wzgórzem świątynnym. Raczej bezprawne połączenie tych trzech miejsc miało pokazać, że wzgórze świątynne w Jerozolimie jest szczególnym miejscem połączenia ziemi z niebem. Drabina Jakuba miała zobrazować, to szczególne zetknięcie Boga w niebie z człowiekiem na ziemi, świata duchowego i materialnego. W interpretacji chrześcijańskiej drabina, która łączy ziemię z niebem jest obrazem Kościoła i Chrystusa, jako Pośrednika. Rzeczywiście Kościół ma charakter bosko-ludzki, łączy świat duchowy z materialnym, a Chrystus ma dwie natury: boską i ludzką. Drewniana drabina Ojcom Kościoła kojarzy się także z krzyżem Chrystusa, którą połączył ziemię z niebem. To nawiązanie wynika wprost ze słów Jezusa, który tak interpretuje drabinę Jakuba ze snu: „Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: Ujrzyście niebo otwarte i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (J 1,51). Drabiną jest więc Chrystus.

Jakub kiedy dotarł do Charanu spotkał pasterzy Labana. Kiedy przyszła Rachela, córka Labana, Jakub napoił jej trzodę (odwrotnie niż Rebeka, która napoiła sługę Abrahama i jego trzodę), „a potem ucałował Rachelę i rozplakał się na głos”. Podobnie jak jego ojciec zakochał się od pierwszego wejrzenia w Rebecę, gdy ją do Hebronu przyprowadził sługa Abrahama, tak Jakub w Charanie od razu zakochał się w Racheli.

Gdy Laban usłyszał, że w Charanie jest jego siostrzeniec, wybiegł mu na spotkanie, ucałował i wprowadził do swego domu. Laban miał dwie córki: starszą Leę, która miała jakąś chorobę oczu (być może dlatego nie mogła znaleźć sobie męża) oraz Rachelę, w której Jakub się zakochał po uszy. Jakub zaczął służyć Labanowi. Brat jego matki zapytał się go, jakiej chce zapłaty za swoją służbę. „Chwytający za piętę” odpowiedział: „Będę ci służył przez siedem lat za twą młodszą córkę”.

Chodziło o to, że Jakub jeśli chciał ożenić się z Rachelą musiał zapłacić tzw. mohar (מוהר), a nie miał żadnych pieniędzy, bo przecież uciekł z domu. Mohar to była tradycyjna zapłata uwarunkowana prawnie, którą pan młody musiał zapłacić swojemu przyszłemu teściowi za

⁴⁶ W pobliżu Betel także Abraham zbudował ołtarz, a w czasach sędziów Debora, a później Samuel (ten który namaści Saula i Dawida na królów) wydawali sądy. Po rozpadzie królestwa na północne (Izrael) i południowe (Juda) ze świątynią w Jerozolimie, to właśnie w Betel powstaje alternatywna, heretycka świątynia, dla Izraela (Królestwa Północnego).

jego córkę. Można powiedzieć, że to taka odwrotność posagu⁴⁷. Laban więc umówił się z Jakubem, że skoro nie ma pieniędzy, to odpracuje mohar przez siedem lat. Po siedmiu latach pracy Jakub upomniał się o ślub z Rachelą i wtedy Laban zrobił podstęp.

„Wtedy Laban, zaprosiwszy wszystkich mieszkańców tej miejscowości, wyprawił ucztę. A gdy był wieczór, Laban wziął córkę swą Leę i wprowadził ją do Jakuba, i ten zbliżył się do niej. Dał też Laban tej córce swej niewolnicę Zilpę.

Rano Jakub zobaczył, że ma przed sobą Leę. Rzekł więc do Labana: «Cóż mi uczyniłeś? Czyż nie za Rachelę ci służyłem? Czemu mnie oszukałeś?» Laban odpowiedział: «Nie ma tu u nas zwyczaju wydawania za mąż [córkę] młodszej przed starszą. Bądź przez tydzień z tą, a potem damy ci drugą, za którą jednak będziesz u mnie służył jeszcze siedem następnych lat». Jakub przystał na to i był przez tydzień z tą. Potem Laban dał mu córkę swą, Rachelę, za żonę. Racheli dał Laban również niewolnicę Bilhę, aby jej usługiwała.

Jakub więc zbliżył się do Racheli i kochał ją bardziej niż Leę. I pozostał na służbie u Labana przez siedem następnych lat.” (Rdz 29, 22-30)

„Niósł wilk razy kilka, ponieśli i wilka”. Trudno winić Labana za intrygę, która wynikała z miłości do starszej córki, choć z drugiej strony, jak się z tym miała czuć Rachelę? Jak to wpłynęło na relacje jej z ojcem i siostrą? Czy intryga Labana w jakimś stopniu wyrównała intrygę jego siostry Rebeki i Jakuba? Czy Jakub dostał od wuja „za swoje”? Aż chce się powiedzieć: „Jakby na to nie patrzeć, obie intrygi umożliwiły Jakubowi założenie licznej rodziny, która dała początek Izraelowi.

Jak to możliwe, że w noc poślubną Jakub nie rozpoznał siostr? Zapewne miała na sobie typowe dla semitów nakrycie twarzy⁴⁸. Takie samo, jakie miała Rebeka, gdy spotkała się z Izaakiem. Po przyjęciu, zapewne byli już na tyle pijani, że poszli do łóżek spać. Rano Jakub rozpoznał, że spał z Leą. Tutaj rodzi się jednak pytanie, bo jeśli dość zrozumiałe jest, że starsza siostra, czyli Lea była w zмовie z ojcem, to gdzie na „uczcie”, czyli weselu była Rachelę. Musiała tam być i udawać siostrę! Czy była w stanie tak poświęcić się dla siostry,

⁴⁷Także w islamie praktykowana jest taka zapłata za córkę. W Koranie określana jest jako mahr.

⁴⁸Dziś powszechnie stosowane w islamie, czyli w narodzie semickim pochodzącym od Izmaela. Współcześnie przed ceremonią Żydzi aszkenazyjscy mają zwyczaj, aby pan młody zakrył twarz panny młodej (zwykle welonem), a często odmawia się za nią modlitwę opartą na słowach wypowiedzianych do Rebeki w Księdze Rodzaju 24:60. Rytuał zasłaniania twarzy znany jest w języku jidysz jako badeken. Podawane są różne powody zasłaniania twarzy i ceremonii, powszechnie akceptowanym powodem jest to, że przypomina ona Żydom, jak Jakub został oszukany przez Labana, aby poślubił Leę przed Rachelą, ponieważ jej twarz była zakryta welonem

nawet jeśli dostała obietnicę, że za siedem dni to ona zostanie drugą żoną ukochanego? Wydaje się, że tak, co oznaczałoby, że Jakub został oszukany nie tylko przez stryja, który stał się teściem oraz przez Leę, ale także przez samą ukochaną.

Jakub prawdziwie kochał Rachelę, dlatego po drugim ślubie Lea „została odsunięta”, jednak nie na tyle by Jakub z nią nie współżył. Bóg chciał wesprzeć Leę w jej upokorzeniu (przecież była pierwszą żoną), dlatego „otworzył jej łono”. Lea urodziła Jakubowi czterech synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Judę, „po czym przestała rodzić”. Pierworodnym Jakuba i Lei był Ruben, Lea tak mu nadała imię, mówiąc. „Wejrzał Pan na moje upokorzenie, teraz mój mąż będzie mnie miłował”. Przy każdym kolejnym synu wypowiadała podobną formułkę. Rachela zaś, podobnie jak Sara i Rebeka, nie mogła zajść w ciążę.

Rachela poczuła ogromną zazdrość, dlatego postanowiła powtórzyć pomysł Sary i Abrahama z niewolnicą-surogatką, czyli Hagar. „Rachela powiedziała do Jakuba: «Mam niewolnicę Bilhę. Zbliź się do niej, aby urodziła dzieci na moich kolanach; chociaż w ten sposób będę miała od ciebie potomstwo». Dała mu więc swą niewolnicę Bilhę za żonę, i Jakub zbliżył się do niej. A gdy Bilha poczęła i urodziła Jakubowi syna, Rachela rzekła: «Bóg jako sędzia otoczył mnie opieką; wysłuchawszy mnie dał mi syna». Dlatego nazwała go Dan. Niewolnica Racheli, Bilha, znowu poczęła i urodziła Jakubowi drugiego syna. Wtedy Rachela rzekła: «Nadludzką walkę wiodłam z siostrą moją i zwyciężyłam!» Przeto dała mu imię Neftali.” (Rdz 30, 3-8).

Lea z kolei poczuła zazdrość, że Bilha rodzi synów dla Racheli. Lea już sama nie mogła urodzić, więc wzięła swoją niewolnicę Zilpę i wysłała ją do Jakuba. I rzeczywiście Zilpa urodziła dwóch synów dla Lei: Gada i Asera. Można więc powiedzieć, że kolejne pokolenia Jakuba mają swój początek w zazdrości między kobietami. Co za potężna siła! Zazdrość między kobietami dały początek 12 pokoleniom Narodu Wybranego.

Po latach Ruben znalazł na polu mandragory, które słynęły jako lek na niepłodność. Ruben przyniósł je swojej matce Lei, ale kiedy dowiedziała się o tym Rachela, to zażądała od siostry by jej oddała lekarstwo na niepłodność. Rachela jeszcze nie urodziła własnych dzieci. Lea, która też już nie mogła mieć dzieci, sama zjadła mandragory i po nich urodziła jeszcze troje dzieci: Isachara, Zabulona i córkę Dinę.

Ostatecznie Bóg zlitował się nad Rachelą i urodziła swojego pierworodnego biologicznie syna Józefa. To właśnie dlatego Jakub będzie faworyzował Józefa i spowoduje niemal śmiertelną

zazdrość między braćmi. Jakub tak naprawdę kochał Rachelę, więc jej pierworodny syn stał się dla Jakuba pupilem. Małżeństwo z Leą zostało wymuszone, dlatego jej dzieci tak bardzo nie kochał, jak właśnie Józefa. Po śmierci Racheli, Jakub swoją miłość jeszcze bardziej przelewa na Józefa. Można więc w intrydze Labana widzieć przyczynę niewoli egipskiej, z której uciekać będzie po czterystu latach Mojżesz. Nie wyprzedzajmy jednak faktów.

Po pewnych perturbacjach Jakub z żonami i dziećmi w tajemnicy przed Labanem ucieka z Charanu. Laban ich jednak dogonił, przeszukał ich obóz (podejrzewał, zresztą słusznie⁴⁹, kradzież posążków, ale ich nie znalazł) oraz robił wyrzuty Jakubowi. Jakub natomiast wyrzucił teściowi wszystkie jego machlojki i ostatecznie panowie się ze sobą pogodzili i zawarli przymierze. „Nazajutrz rano Laban ucałował swych wnuków i swe córki, pobłogosławił im i udał się w powrotną drogę do siebie”.

Po tym jak Jakub pogodził się z Labanem, wyruszył w drogę, by odnaleźć (po 20 latach!⁵⁰) i pogodzić się z Ezawem. Jakub bardzo się bał brata, ponieważ wysłał do niego posłów, którzy wrócili z wiadomością, że Ezaw już idzie do niego z czterystoma ludźmi. Pamiętał także, że dwadzieścia lat wcześniej, Ezaw obiecał go zabić. Dlatego przecież Jakub uciekł do Charanu. By udobruchać brata, Jakub wysłał kolejne transze wielkich darów. W noc przed spotkaniem, rozbił namiot przy potoku Jabbok. W nocy jednak obudził rodzinę i przeprowadził ich dla bezpieczeństwa na drugą stronę potoku. Gdy został sam na drugim brzegu, dochodzi do jednej z najbardziej niezwykłych scen w całej Biblii:

„Gdy zaś wrócił i został sam jeden, ktoś zmagał się z nim aż do wschodu jutrzeńki, a widząc, że nie może go pokonać, dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął Jakubowi ten staw podczas zmagania się z nim. A wreszcie rzekł: «Puść mnie, bo już wschodzi zorza!» Jakub odpowiedział: «Nie puszcze cię, dopóki mi nie pobłogosławisz!» Wtedy [tamten] go zapytał: «Jakie masz imię?» On zaś rzekł: «Jakub». Powiedział: «Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś». Potem Jakub rzekł: «Powiedz mi,

⁴⁹ Rachela w tajemnicy przed Jakubem ukradła Labanowi posążki. Jakub powiedział Labanowi, że jeśli u kogoś w jego obozie znajdzie te posążki, będzie mógł złodzieja zabić. Nie wiedział, że zrobiła to jego ukochana żona. Rachela usiadła na tych posążkach i kiedy ojciec poprosił ją by wstała, ona odparła, że nie może, ponieważ „cierpi na kobiecą przypadłość”. Laban jej uwierzył i nie znalazł posążków.

⁵⁰ Jakub, który uciekał przed Ezawem, nie zabrał ze sobą majątku, dlatego nie miał z czego zapłacić „macharu”, czyli wykupu żony. Z tego powodu Jakub 7 lat pracował dla Labana by zapłacić za Rachelę (w rzeczywistości za Leę), kolejne 7 by zapłacić za Rachelę (to było oszustwo Labana, dodatkowe siedem lat pracy Jakuba). Jakub pracował jeszcze kolejne sześć lat, by cokolwiek zarobić na swój własny majątek. Jakub był dużo biedniejszy od Ezawa, który pracował całe życie na siebie, a poza tym miał majątek po ojcu i dziadku (Jakub uciekł i zostawił swoje dziedzictwo).

proszę, jakie jest Twe imię?» Ale on odpowiedział: «Czemu pytasz mnie o imię?» - i pobłogosławił go na owym miejscu. Jakub dał temu miejscu nazwę Penuel, mówiąc: «Mimo że widziałem Boga twarzą w twarz, jednak ocaliłem me życie». Słońce już wschodziło, gdy Jakub przechodził przez Penuel, utykając na nogę. Dlatego Izraelici nie jadają po dzień dzisiejszy ścięgna, które jest w stawie biodrowym, gdyż Jakub został porażony w staw biodrowy, w to właśnie ścięgno.” Rdz 32, 25-33

Kim jest ten „ktoś”? To albo anioł albo sam Bóg. Ale jak u licha Jakub miał walczyć z aniołem całą noc?! Co to znaczy?! A przede wszystkim, jak to możliwe, że anioł nie mógł tych zapasów wygrać z człowiekiem i musiał go „sfaulować”? Ale nawet ze zwichniętym biodrem, Jakub nie przegrał, tylko żąda błogosławieństwa!⁵¹ Jakby tego było mało, anioł walkę ostatecznie przerywa i błogosławi Jakubowi, wcześniej zmieniając mu imię z „chwytającego za piętę” na Izrael, co oznacza „Bóg walczy”. To dlatego Izrael nazywa się Izrael. Potomkowie Izmaela to Izmaelici, Moaba to Moabici, Ben-Ammona Ammonici, Ezawa Edomici, a Izraela Izraelici.

Jakub, czyli Izrael ma dwunastu synów, którzy dadzą początek dwunastu izraelskim plemionom. To one po powrocie z niewoli egipskiej podbiją Ziemię Kannan, a później zostaną zjednoczone przez króla Dawida w jedno państwo – Izrael⁵².

Nazajutrz, po walce z aniołem dochodzi do bardzo wzruszającej sceny. Po dwudziestu latach bliźniacy się spotykają i Ezaw wybacza Jakubowi: „Ezaw pośpieszył na spotkanie i objąwszy go za szyję, ucałował go, i rozplakali się obaj”. (Rdz 33, 4). Jakub więc był pogodzony zarówno z Labanem jak i Ezawem. Ezaw wrócił potem do Seiru i tam dał początek narodowi Edomitów.

Po pożegnaniu z Ezawem, Jakub osiedlił się w Sukkot (tz. Szałasy). Jakiś czas później wyruszył do Sychem w Kanaanie. Tam od króla Sychem Chammora Chittyty (Kananeczyka) Jakub zakupił ziemię i rozbił namioty⁵³. Pewnego dnia młodej dziewczynie nudziło się w domu rodzinnym i pojechała do miasta zabalować. Historia stara jak świat, a zaczęło się od Diny, córki Jakuba i Lei, której nudziło się w namiotach ojca, więc pojechała do pobliskiego miasta

⁵¹ Poza błogosławieństwem, spytał o imię, ale tego Pan Bóg mu nie ujawnił. Zrobi to pięćset lat później dla Mojżesza.

⁵² Do walki Jakuba z aniołem nie powinniśmy mówić o Izraelitach, tylko o hebrajczykach. Żydzi natomiast to termin jeszcze późniejszy, pochodzi od Judy, jednego z synów Izraela i oznacza mieszkańców „dzielnic” Judy, znanej w czasach Jezusa jako Judea.

⁵³ Zarówno Abraham, Izaak jak i Jakub prowadzą koczowniczy tryb życia. Są nomadami, choć powoli to się zmienia.

Sychem. I tam rozpoczął się jej dramat. Chammor miał syna, księcia o imieniu Sychem⁵⁴, który bez opamiętania zakochał się w Dinie. Pewnego dnia porwał ją i zgwałcił. Jakub i bracia Diny byli wściekli. Chammor i Sychem chcieli załagodzić sytuację. Chammor proponuje, by Sychem się z nią ożenił, a Sychem mówi do Jakuba i braci Diny: „Darzcie mnie tylko życzliwością, a dam wam czegokolwiek zażądacie ode mnie”.

Synowie Jakuba, w tajemnicy przed ojcem, wymyślili intrygę. Zgodzili się na ślub pod warunkiem, że król z synem oraz całym miastem obrzezają się. Nie wydadzą bowiem, zgodnie z zakazem małżeństw mieszanych, swojej siostry za nieobrzezanego Kananejczyka. Chammor i Sychem spodobał się ten pomysł i wszyscy mężczyźni w kananejskim Sychem zostali obrzezani. Był to jednak chytry podstęp.

„A gdy na trzeci dzień doznawali wielkiego bólu, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, porwawszy za miecze, wtargnęli do miasta, które niczego nie podejrzewało, i wymordowali wszystkich mężczyzn. Zabili mieczem również Chamora i jego syna Sychema i odeszli. Wtedy [pozostali] synowie Jakuba przyszli do pomordowanych i obrabowali miasto za to, że zhańbiono ich siostrę. Zabrali trzody, bydło i osły - wszystko, co było w mieście i na polu. Całe ich mienie, wszystkie dzieci i kobiety uprowadzili w niewolę, zrabowawszy wszystko, co znaleźli w domach.” Rdz 32, 25-29)

Symeon i Lewi wymordowali całe Sychem za gwałt na ich siostrze, ale Jakubowi to się nie spodobało. Bał się zemsty ze strony Kananejczyków. Następnie Bóg powołał Jakuba by szedł do Betel (czyli tam, gdzie miał słynny sen z drabiną), a następnie wyruszył w Betel do Betlejem. W drodze Rachela zaczęła rodzić drugiego syna, ale poród był bardzo ciężki. Po porodzie nazwała go Ben-oni, co znaczy „syn mojej boleści”, Jakub się jednak nie zgodził i zmienił mu imię na Benjamin⁵⁵, czyli „syn prawicy”, „Szczęsny”. Po porodzie Rachela umarła i została pochowana przy drodze do Betlejem.

Po śmierci Racheli, Ruben miał romans z Bilhą, czyli niewolnicą Racheli, drugorzędną żoną swojego ojca. Tak więc poza pochodzeniem od niekochanej Lei i historią z mandragorami⁵⁶, romans z macochą, ostatecznie przekreśliły Rubena jako pierworodnego. Jakub swoje ojcowskie serce w całości oddał Józefowi i tak go faworyzował, jak go faworyzowała matka

⁵⁴ imię podobnie jak nazwa miasta

⁵⁵ Stąd właśnie popularne określenie dla nowej drużyny w ekstraklasie „beniaminek”.

⁵⁶ Jakub musiał dowiedzieć się, choćby od ukochanej Racheli, że Rubem i Lea odmówiły jej, wówczas niepłodnej, mandragor, czyli leku na niepłodność.

Rebeka. Józefa jednak od śmierci z rąk braci uratuje właśnie Ruben, ale o tym w następnym rozdziale.

Hebron (ucieczka)-Betel (sen)-Charan (małżeństwa)-Penuel (walka z aniołem)-Sukkot (rozbitcie namiotów)-Sychem (gwałt Diny)-Betel- (Śmierć Racheli) Betlejem-Hebron

Cykl historii Jakuba kończy się pogrzebem Izaaka, na który przyjeżdżają obaj bliźniacy.

Podobnie było przy pogrzebie Abrahama, na który przyjechał Izaak i Izmael⁵⁷. Tak kończy się drugi z trzech wielkich cykli Księgi Rodzaju

⁵⁷ Pogrzeb Izaaka dopiero po tylu latach może zaskakiwać, zwłaszcza, że przecież przy kradzieży błogosławieństwa Izaak był umierający. Izaak więc przez tyle lat leżał chory w łóżku albo mamy tu przejaw niezbyt ładnego połączenia przez redaktora dwóch spisanych źródeł. Podobną sytuację mamy z dubletem zmiany imienia z Jakuba na Izrael. Jeden fragment mówi o zmianie imienia po walce z aniołem, a drugi w Betel, na krótko przed śmiercią Racheli.

Juda i Tamar

Tamar po śmierci swojego drugiego męża Onana, przebiera się za prostytutkę sakralną, by uwieść swojego teścia Judę. Brzmi jak historia patologicznej rodziny? Ostrożnie z ocenami! Proszę bez pochopnych wniosków, bo to początek jedynej królewskiej dynastii Izraela i tym samym mówimy o przodkach Pana Jezusa. Co więcej, Panu Bogu to się podoba i błogosławi Tamar, rodzi bliźniaków i staje się prawdziwą założycielką przyszłej królewskiej dynastii. Poznajcie zapomnianą i ocenzurowaną historię Tamar.

Żeby dobrze zrozumieć przesłanie tej historii po raz kolejny przypomnę, że Bóg przemawia (Objawia się) do Narodu Wybranego przez własne słowa, słowa powiedziane za pośrednictwem proroków, współodczuwanie, ale przede wszystkim przez wydarzenia. To przesłanie miało trafić do Izraelczyków jakieś 3700 lat temu, a nie Polaków w XXI wieku. Musimy więc na nie spojrzeć, tak jak pierwsi odbiorcy Bożego objawienia. Przede wszystkim wejść w ich kulturę i mentalność. Pamiętajmy, że Juda i jego jedenastu braci są dopiero czwartym pokoleniem ludzkości, które poznało Boga. Są więc ludźmi, którzy zupełnie inaczej postrzegają świat i relacje międzyludzkie i do takich ludzi Bóg chce trafić ze swoim przesłaniem szanując ich wolną wolę. Niemal wszyscy chrześcijanie gorszą się Bogiem ze Starego Testamentu, ponieważ akceptuje poligamię, kazirodztwo, zakaz małżeństw mieszanych, niewolnictwo, wojny, przemoc, karę śmierci. Ale to jest przecież dopiero czwarte pokolenie, które zna prawdziwego Boga. W tamtym czasie to wszystko było normalne. Normalne było także to, że ludzie swoim bogom składali ofiary z dzieci. I to jest kultura, rzeczywistość, mentalność, w której Bóg musi odnaleźć człowieka. Bóg musiał przebić się przez tamtą mentalność. Poza tym musimy pamiętać, że śmierć dla Boga, jest tylko wzięciem człowieka do siebie. Jeśli nie założymy „okularów” tamtych ludzi, to stracimy znaczną część starotestamentalnego Objawienia Boga!

Po tym jak zazdrośni bracia sprzedali Józefa Madianitom⁵⁸, a ci Egipcjanom, i okłamali swojego ojca Jakuba, że jego ulubieniec nie żyje, toczyli swoje normalne życie. Do historii Józefa wrócimy później, bo wydarzenia, które przed nami toczą się równolegle do historii Józefa w Egipcie. Juda, syn Jakuba i Lei w tym czasie opuścił swoich braci i poszedł na południe, gdzie ożenił się z kananejką Szua. W przeciwieństwie do swojego ojca Jakuba, dziadka Izaaka i pradziadka Abrahama, łamie zakaz małżeństw mieszanych, co może oznaczać tylko jedno: nieszczęście będzie gonić nieszczęście. Szua urodziła trzech synów: Era, Onana i Szelę.

„Juda wziął dla swego pierworodnego syna, Era, żonę imieniem Tamar. Ponieważ Er, pierworodny syn Judy, był w oczach Pana zły, Pan zesłał na niego śmierć. Wtedy Juda rzekł do Onana: «Idź do żony twego brata i dopełnij z nią obowiązku szwagra, a tak sprawisz, że twój brat będzie miał potomstwo. Onan wiedząc, że potomstwo nie będzie jego, ilekroć zbliżał się do żony swego brata, unikał zapłodnienia, aby nie dać potomstwa swemu bratu. Złe było w oczach Pana to, co on czynił, i dlatego także zesłał na niego śmierć. Wtedy Juda rzekł do swej synowej Tamar: «Zamieszkaj jako wdowa w domu twego ojca aż do czasu, gdy dorośnie mój syn Szela». Myślał jednak: «Niech nie umrze on również jak jego bracia». Tamar odeszła i zamieszkała w domu swego ojca. (Rdz 38, 6-11)

Jeśli ktoś kojarzy tamtą historię to tylko ze względu na imię Onana. Żeby dobrze zrozumieć tamte wydarzenia, trzeba pamiętać o surowo przestrzegany „obowiązku szwagra”, czyli prawie lewiratu (łac. *lewir* – szwagier⁵⁹). W sensie prawnym biologiczne dzieci Onana i Tamar, byłyby dziećmi Era i Tamar, dlatego Onan „unikał zapłodnienia”. To ewidentna cenzura tłumacza, ponieważ tekst hebrajski

⁵⁸ Madianici pochodzili od Midiana syna Abrahama i Ketury.

⁵⁹ Z przestrezganiem tego prawa spotkamy się wielokrotnie w Piśmie Świętym, m.in. na zasadzie prawa lewiratu Booz poślubi Rut. Prawo lewiratu obejmowało nie tylko szwagra, ale także teścia i dalszą rodzinę.

dosłownie mówi: „Onan marnował nasienie wylewając je na ziemię”. W ten sposób nie chciał płodzić dzieci dla swojego nieżyjącego brata. Dla wdowy, dzieci były jedynym zabezpieczeniem na przyszłość. Prawo lewiratu było przejawem miłosierdzia i substytutem dzisiejszego ZUS-u, dlatego było tak ważne⁶⁰.

Po śmierci dwóch synów, Juda okłamał Tamar, że odda jej także trzeciego syna, Szelę, kiedy podrośnie, bo był wtedy jeszcze dzieckiem. To było kłamstwo, Juda trzeciego syna nie chciał oddać Tamar, i w sumie trudno mu się dziwić. Sam także nie chciał dopełnić obowiązku lewiratu dla swojego zmarłego syna, zwłaszcza, że miał żonę. Za nim Szela dorósł, Tamar tymczasowo na kilka lat wróciła do swojego ojca. W tym czasie umarła żona Judy Szua.

Po żałobie, wraz z przyjacielem udał się do kananejskiego miasta Timna. Doniesiono o tym Tamar, która wiedziała, że Juda nie chce dotrzymać prawa lewiratu, postanowiła więc go oszukać. Przebrała się za prostytutkę sakralną i czekała na niego w bramie miasta.

„Kiedy Juda ją ujrzał, pomyślał, że jest ona nierządnicą, gdyż miała twarz zasłoniętą. Skręciwszy ku niej przy drodze, rzekł: «Pozwól mi zbliżyć się do ciebie» - nie wiedział bowiem, że to jego synowa. A ona zapytała: «Co mi dasz za to, że się zbliżysz do mnie?» Powiedział: «Przyślę ci koźlątko ze stada». Na to ona: «Ale dasz jakiś zastaw, dopóki nie przyślesz». Zapytał: «Jakiż zastaw mam ci dać?» Rzekła: «Twój sygnet z pieczęcią, sznur i laskę, którą masz w ręku». Dał jej więc, aby się zbliżyć do niej; ona zaś stała się przez niego brzemienną. A potem wstała i odszedłszy zdjęła z siebie zasłonę i przywdziała swe szaty wdowie. Gdy Juda posłał koźlątko przez swego przyjaciela Adullamitę, aby odebrać zastaw od owej kobiety, ten jej nie znalazł. Pytał zatem tamtejszych mieszkańców: «Gdzie w Enaim jest ta nierządnica sakralna, która siedziała przy drodze?» Odpowiedzieli: «Nie było tu nierządnicy sakralnej». (Rdz 38, 15-21)

Juda wrócił więc do siebie. Po trzech miesiącach doniesiono mu, że jego synowa Tamar zaszła w ciążę jako prostytutka sakralna, co oznaczało, że to ona złamała prawo lewiratu i nie czekała na Szelę. Juda kazał ją spalić. Tamar jednak odesłała teściowy sygnet z pieczęcią, sznur i laskę.

„Kiedy zaś Juda poznał je, rzekł: «Ona jest sprawiedliwsza ode mnie, bo przecież nie chciałem jej dać Szeli, memu synowi!» I Juda już więcej z nią nie żył.” (Rdz 38, 26) Tamar urodziła dwóch bliźniaków Peresa i Zeracha.

Reakcja Judy jest szokująca. Przyznaje, że Tamar miała prawo do podstępu, zwłaszcza, że na teściu, czyli Judzie także ciążyło prawo lewiratu⁶¹. Tamar więc odebrała to, co jej się należało. Czy Panu Bogu to się podobało? I to jak! Tak właśnie powstanie pokolenie Judy, który jako jeden z dwóch przetrwa niewolę asyryjską. To właśnie od Judy pochodzi nazwa Judea, a od jego imienia słowo judaizm. W pewnym uproszczeniu, to właśnie potomkowie Judy, czyli Judejczycy są Jude, czyli są Żydami⁶² (Królestwo Południowe po podziale). Pozostali Izraelczycy (10 pokoleń od 10 braci Judy), czyli Królestwo Północne wyginie lub rozproszy się podczas niewoli asyryjskiej. To właśnie z pokolenia Judy wywodzi się król Dawid⁶³ i jego syna król Salomon, a przede wszystkim Maryja, Józef i Jezus.

Czego mnie nauczyła ta historia? Bogu podoba się, jak człowiek walczy sprawiedliwość dla samego siebie. Nie ma w tym nic złego. My często potrafimy walczyć o sprawiedliwość dla innych, ale nigdy

⁶⁰ W starożytności wdowy należały do najbiedniejszych. Dlatego na krzyżu Jezus do swojej matki, którą była wdową mówi wskazując na św. Jana: Oto syn Twój o to matka Twoja”

⁶¹ Pwt 25, 5-10

⁶² W innych językach jeszcze wyraźniej widać etymologię słowa Żyd od Judy: (niem. Jude, hiszp.. Judio, ang. Jew, franc. Juif) W języku polskim najlepiej to widać w słowie judaizm.

⁶³ Ojcem króla Dawid był Jesse, stąd ródzka z pnia Jessego.

dla siebie, bojąc się, że w ten sposób staniemy się egoistami. Nic bardziej mylnego. Jeśli walka o sprawiedliwość jest czymś szlachetnym i dobrym, to dlaczego walka o sprawiedliwość dla siebie, była wyjątkiem? Postawa Tamar, tak się spodobała Panu Bogu, że jej podstęp i walka o sprawiedliwość dla samej siebie dała początek królewskiej rodzinie, w której 1700 lat później urodził się Mesjasz. Myślę, że to ważne przesłanie Słowa Bożego, które zostało zapomniane.

Józef Egipski -historia

Józef to postać, która została podwójnie skrzywdzona przez najbliższych. Wszyscy pamiętają o niesamowitej zawiści synów Jakuba wobec swojego młodszego brata, w skutek której najpierw chcieli go zabić w studni, a później kierowani pewnymi wyrzutami sumienia, sprzedali go, jak niewolnika wędrującym przez pustynię kupcom Izmaelskim.

Józef był skrzywdzony nie tylko przez braci, o czym wszyscy pamiętają, ale także przez własnego ojca Jakuba. Jakub faworyzował Józefa, ponieważ był długo wyczekiwanym synem Racheli, drugiej, ale jego ukochanej żony. Synowie jego pierwszej żony Lei (siostry Racheli), do małżeństwa której był zmuszony, poszli w odstawkę. Poza tym Ruben, czyli pierworodny Jakuba, a więc pierwszy syn Lei, miał romans z Bilhą, drugorzędną żoną Jakuba i matką jego synów Dana i Neftalego (Rdz 35)⁶⁴. Do Rubena jeszcze wrócimy, ale skupmy się na Józefie.

Kiedy miał 17 lat, ojciec sprezentował mu drogocenną szatę, która była przedmiotem zazdrości pozostałych braci. Józef będąc ofiarą niezdrowej pseudo-miłości ojca, staje się niesamowicie bezczelnym nastolatkiem, który patrzy z wyższością na swoich starszych, przyrodnych braci.

„Mówił im bowiem: «Posłuchajcie, jaki miałem sen. Śniło mi się, że wiązałem snopy w środku pola i wtedy snop mój podniósł się i stanął, a snopy wasze otoczyły go kołem i oddały mu pokłon». Rzekli mu bracia: «Czyż miałbyś jako król panować nad nami i rządzić nami jak władca?» I jeszcze bardziej go nienawidzili z powodu jego snów i wypowiedzi. A potem miał on jeszcze inny sen i tak opowiedział go swoim braciom: «Śniło mi się jeszcze, że słońce,

⁶⁴ Ten romans dla Jakuba był tak bolesny, że wypomniał go Rubenowi na łożu śmierci. Ruben, podobnie jak Ezaw (brat Jakuba) i Izmael (brat Izaaka), nie otrzyma błogosławieństwa dla syna pierworodnego. (To błogosławieństwo wg różnych interpretacji otrzyma albo Juda albo Józef). Ruben jednak jest najbardziej niedocenionym synem. To on chciał uratować Józefa ze studni i zabrać z powrotem do domu, i to on w Egipcie zaoferował swoich dwóch synów jako zakładników gwarantujących bezpieczeństwo Beniamina, czyli drugiego syna Racheli, a więc brata Józefa. (por. Rdz 42,37)

księżyc i jedenaście gwiazd oddają mi pokłon». A gdy to powiedział ojcu i braciom, ojciec skarcił go mówiąc: «Co miałyby znaczyć ów sen? Czyż ja, matka twoja i twoi bracia mielibyśmy przyjść do ciebie i oddawać ci pokłon aż do ziemi?» Podczas gdy bracia zazdrościli Józefowi, ojciec jego zapamiętał sobie ów sen.” (Rdz 37, 6-11).

W tamtym okresie Józef był zapatrzonym w siebie lalusem. Po jakimś czasie, bracia Józefa poszli wypasąć trzody do Sychem. Musimy pamiętać, że czasy patriarchów (Abraham, Izaak, Jakub), to czas, kiedy hebrajczycy są ludem koczowniczym i wędrują po Ziemi Kanaan wypasając swoje stada. Śpią w namiotach rozbitych przy jakieś studni, w okolicach której są urodzajne pastwiskach.

Jakub wysłał swojego pupila do Sychem, by skontrolował swoich braci, oni zaś już przeszli do Dotain. Tam ich znajduje. Widząc inspekcję pupila, zapalali do niego jeszcze większą nienawiścią. „Oni ujrzeli go z daleka i zanim się do nich zbliżył, postanowili podstępnie go zgładzić, mówiąc między sobą: «Oto nadchodzi ten, który miewa sny! Teraz zabijmy go i wrzucimy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: Dzikie zwierzę go pożarło. Zobaczymy, co będzie z jego snów!»” (Rdz 37, 18-20)

Ruben, który miał najwięcej powodów, by nienawidzić Józefa, bo był prawdziwym pierworodnym, postanawia go uratować. Przekonuje braci, by żywcem wrzucić go do studni, aby nie doszło do rozlewu krwi. Przypuszczam, że bracia zgodzili się na pomysł Rubena raczej nie ze względu, by Józef powoli umierał z głodu w męczarniach, ale by na siebie nie zaciągnąć rytualnej nieczystości związanej z kontaktem z krwią. Ruben mówi „Nie doprowadzajcie do rozlewu krwi”, tylko zabijcie go głodem. W rzeczywistości, Ruben chce potajemnie wrócić po Józefa, wyciągnąć go ze studni i zawieść do ojca.

Józefa rzeczywiście pobito, i półnagiego wrzucono do studni bez wody, jednak plan Rubena się nie powiódł, ponieważ Juda także miał wyrzuty sumienia: „Kiedy potem zasiedli do posiłku, ujrzeli z dala idących z Gileadu kupców izmaelskich, których wielbłądy niosły wonne korzenie, żywicę i olejki pachnące; szli oni do Egiptu. Wtedy Juda rzekł do swych braci: «Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie zabijamy go, wszak jest on naszym bratem!» I usłuchali go bracia. I gdy kupcy madianiecy ich mijali, wyciągnąwszy spieszenie Józefa ze studni, sprzedali

go Izmaelitom za dwadzieścia [sztuk] srebra⁶⁵, a ci zabrali go z sobą do Egiptu.” Gdy Ruben wrócił do owej studni i zobaczył, że nie ma w niej Józefa, rozdarł swoje szaty i przyszedłszy do braci, zawołał: «Chłopca nie ma! A ja, dokąd ja mam iść?» (Rdz 37, 25-28). Ruben więc musiał odejść od braci i rozpaczać w samotności.

Juda także chciał uratować Józefa, ale nieświadomie krzyżuje plany Rubena i przekonuje braci by wrócili do studni i sprzedali go Izmaelitom. Ruben chciał po prostu uwolnić Józefa i zabrać do domu.

Bracia wymoczyli szatę Józefa we krwi koźlęcia i taką oddali ojcu mówiąc mu, że dziki zwierzę rozszarpał jego ukochanego syna. „I Jakub rozdarł swoje szaty, a potem przepasał biodra worem i opłakiwał syna przez długi czas. Gdy zaś wszyscy jego synowie i córki usiłowali go pocieszać, nie słuchał pociech, mówiąc: «Już w smutku zejdę za synem moim do Szeolu». I ojciec jego [nadal] go opłakiwał. Tymczasem Madianici sprzedali Józefa w Egipcie Potifarowi, urzędnikowi faraona, przełożonemu dworzan”. (Rdz 37, 34-36)

Warto zwrócić uwagę, że Jakub zostaje oszukany przez swoich synów za pomocą tych samych atrybutów (koźlę i szata), jakimi sam wiele lat wcześniej oszukał własnego ojca Izaaka, kiedy za namową matki Rebeki, przebrał się za Ezawa i ukradł błogosławieństwo. W symboliczny sposób historia zatoczyła koło. Wtedy koźlę miało zastąpić upolowane zwierzę, a szata Ezawa miała dotykem i zapachem zwieść niewidomego Izaaka, teraz krew koźlęcia udawała krew Józefa, a pokrwawiona szata miała udowodniać jego śmierć.

W czasie kiedy Józef robi błyskawiczną karierę na dworze Potifara, który był dowódcą straży przybocznej, setki kilometrów dalej Jakub opłakuje jego śmierć, a Juda żeni się z Kananejką Szuą, która rodzi mu dwóch synów Era i Onana. Po latach Er ożeni się z Tamar i umrze, a później Onan nie będzie chciał dopełnić prawa lewiratu i także umrze. Ostatecznie Tamar uwiedzie swojego teścia Judę i urodzi dwóch bliźniaków Peresa i Zerecha. Tą historię opisałem we wcześniejszym rozdziale.

Kariera Józefa nabiera rozpędu, ponieważ Bóg mu błogosławi. Niestety w pięknym, młodym Józefie zakochuje się żona Potifara i próbuje go uwieść. Żonę potifara wyobrażam sobie, jako bogatą panią w średnim wieku, która chciała się zabawić z młodym, biednym

⁶⁵ Sprzedaż Józefa do niewoli przez braci za 20 sztuk srebra często będzie wiązane z 30 srebrnikami Judasza.

mężczyznę. Józef chcąc być wierny Bogu i lojalny wobec Potifara, daje jej kilkakrotnie kosza. Odtrącona kobieta w zemście, oskarżyła Józefa o gwałt i Potifar „oddał go do więzienia”.

Józef niesłusznie oskarżony o gwałt na żonie Potifara trafia do więzienia. Ale tak jak w domu Potifara Bóg mu błogosławił, tak mu błogosławi w więzieniu. Szybko zdobywa zaufanie naczelnika więzienia i otrzymuje władzę nad pozostałymi więźniami.

Józef odsiaduje wyrok razem z dwoma wysokimi urzędnikami faraona: podczaszym i nadwornym piekarzem. Obaj mają prorockie sny, które tłumaczy im Józef. Podczaszemu przyśnił się krzew winny z trzema gałązkami, które obrodziły owoce oraz to jak wyciska z nich sok do pucharu faraona. Piekarzowi przyśniły się trzy kosze pieczywa, które zostały wydziobane przez ptactwo. Józef wyjaśnił podczaszemu, że za trzy dni wróci do dwór faraona, a piekarzowi, że za trzy dni zostanie powieszony. Trzy dni później proroctwo się spełniło, ale podczaszy zapomniał o Józefie... do czasu.

Dwa lata później, faraon ma dziwny sen, który egipscy wróżbici nie potrafią mu wytłumaczyć. „[Śniło mu się, że] stał nad Nilem. I oto z Nilu wyszło siedem krów pięknych i tłustych, które zaczęły się paść wśród sitowia. Ale oto siedem innych krów wyszło z Nilu, brzydkich i chudych, które stanęły obok tamtych nad brzegiem Nilu. Te brzydkie i chude krowy pożarły siedem owych krów pięknych i tłustych. Faraon przebudził się. A kiedy znów zasnął, miał drugi sen. Przyśniło mu się siedem kłosów wyrastających z jednej łodygi, zdrowych i pięknych. A oto po nich wyrosło siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschodnim. I te puste kłosy pochłonęły owych siedem kłosów zdrowych i pełnych. Potem faraon przebudził się. Był to tylko sen.” (Rdz 41, 1-7)

Wówczas podczaszy przypomniał sobie o Józefie i wezwał go z więzienia do faraona. Faraon opowiedział mu o śnie, a Józef wytłumaczył mu, że „nadejdzie siedem lat obfitości wielkiej w całym Egipcie, a po nich nastanie siedem lat głodu” (Rdz 41, 29-30). Józef przekonał faraona, by zebrał od Egipcjan 1/5 plonów przez 7 tłustych lat zbierać do spichlerzy na czas 7 lat głodu. Faraon ustanowił Józefa zarządcą całego Egiptu. Powiedział nawet: „jedynie godnością królewską będę cię przewyższał” i kazał go oblec w szatę z najcieńszego lnu i zawiesić złoty łańcuch. Józef miał wtedy 30 lat.

Proroctwo Józefa się spełnia. Po siedmiu latach urodzaju przychodzi siedem lat głodu. Faraon jednak był zabezpieczony. Egipcjanie więc najpierw kupowali za pieniądze zapasy, które

zgromadził Józef dla faraona, a kiedy zgromadził wszystkie pieniądze z Egiptu i Egipcjanom zabrakło pieniędzy, to za żywność Józefowi oddawali swoje majątki (ruchomości, trzodę, konie), a kiedy Józef zgromadził cały majątek egipski i Egipcjanie nie mieli za co kupować żywności od Józefa, oddali mu swoją ziemię. W ten sposób, dzięki Józefowi faraon stał się właścicielem całego Egiptu. Kiedy głód się skończył, faraon utrzymał 1/5 daniny.

Podsumowując, dzięki działaniom Józefa, faraon zdobył wszystkie pieniądze Egipcjan, potem, majątek ruchomy, a na końcu ziemię. A kiedy głód się skończył, to jako właściciel ziemi, nałożył na nich podatek, do którego przez 7 tłustych lat byli już przyzwyczajeni. Do faraona przychodzili także obcokrajowcy po żywność, w tym hebrajczycy...

Warto jeszcze dodać, że w międzyczasie Józef żeni się z Asenatą córką egipskiego kapłana⁶⁶ Poti Fera. Asenata rodzi dwóch synów: Manassesa i Efraima⁶⁷. W przyszłości na łożu śmierci Jakub ich uzna za swoich synów⁶⁸, co prawnie będzie oznaczać, że będą po nim dziedziczyć, nie jak wnukowie, ale na równych prawach, jak pozostali 11 synów. Dlatego nie będzie pokolenia (szczepu) Józefa i jego dzielnic w Izraelu, ale będzie pokolenie Efraima i Manassesa. Umierający Jakub pobłogosławi błogosławieństwem dla pierworodnego syna Efraima, czyli młodszego brata Manassesa⁶⁹.

Wróćmy jednak do czasu, kiedy na świecie panował wielki głód, a stary Jakub żył w Kanaanie przekonany, że Józef od wielu lat nie żyje. Rachela, jego ukochana żona też już nie żyła, bo umarła po urodzeniu Beniamina, młodszego brata Józefa, który stał się nowym pupilem. Józef najbardziej tęsknił za swoim młodszym bratem Benaminem⁷⁰, który zapewne nie uczestniczył w mistyfikacji jego zabójstwa, gdyż był wówczas małym chłopcem. Sam Józef miał wtedy 17 lat.

Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, wysłał po nie 10 synów. Beniamina, swojego najmłodszego syna ukochanej żony, nie wysłał. Był to przejaw faworyzowania, ponieważ podróż do obcego kraju była nie tylko dużym trudem, ale była też niebezpieczna.

⁶⁶ Podobnie jak Mojżesz żeni się z córką madianickiego kapłana Jetro.

⁶⁷ Oba imiona mają etymologię egipską.

⁶⁸ Co oczywiście jest kolejnym wyrazem faworyzacji Józefa.

⁶⁹ To oczywiście nawiązanie, jak sam ukradł błogosławieństwo od niewidomego Izaaka, które należało się Ezawowi.

⁷⁰ Rachela urodziła dwóch synów: Józefa i Beniamina, pozostali bracia byli przyrodni.

Bracia trafili na dwór głównego zarządcy Egiptu, czyli Józefa. Oczywiście w egipskim stroju go nie poznali. Poza tym nie mogli nawet przypuszczać, że niewolnik izmaelski stanie się drugą osobą w egipskim państwie. Poza tym kiedy ostatni raz widzieli Józefa, ten miał 17 lat, a teraz był trzydziestoletnim egipskim przywódcą, który choć rozumiał hebrajski, to mówił do nich po egipsku i porozumiewał się przy pomocy tłumacza. Józef oczywiście ich poznał i wystawił na kilka prób.

Oskarża ich o szpiegostwo, „A oni na to: «Nie, panie! Słudzy twoi przybyli tylko dla zakupu żywności. 11 Jesteśmy wszyscy synami jednego człowieka. Jesteśmy uczciwi. My, słudzy twoi, nigdy nie byliśmy szpiegami». 12 Ale on im rzekł: «Nie. Przyszliście obejrzeć miejsca nieobwarowane tego kraju!» 13 Wtedy powiedzieli: «Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego człowieka w Kanaanie. Najmłodszy jest obecnie przy naszym ojcu, a jednego już nie ma».” (Rdz 42, 10-13). Najpierw Józef mówi, że jeden ma wrócić do Kannanu i przyjść z Beniaminem, a pozostali zostaną zakładnikami, ale następnego dnia zmienia plan i mówi, że jeden ma zostać zakładnikiem, a pozostali mają wrócić do Kanaanu i przyjść ponownie z Beniaminem. Bracia nie wiedzą, czemu zarządca egipski chce dostać w swoje ręce najmłodszego. Mogą sobie wyobrażać najgorsze rzeczy.

„(Bracia) Mówili między sobą: «Ach, zawiniliśmy przeciwko bratu naszemu, patrząc na jego strapienie, kiedy nas błagał o litość, a nie wysłuchaliśmy go! Dlatego przyszło na nas to nieszczęście». Ruben zaś tak im wtedy powiedział: «Czyż wam tego nie mówiłem: Nie dopuszczajcie się wykroczenia względem tego chłopca; ale nie usłuchaliście mnie. Toteż teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew!» Nie wiedzieli zaś, że Józef to rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza. Odszedłszy więc od nich, rozpłakał się. Potem wrócił do nich i mówiąc do nich odłączył od nich Symeona⁷¹ i w ich obecności kazał go związać. Zakładnik miał zapewnić bezpieczeństwo przed domniemanym atakiem hebrajczyków.

Potem Józef dał rozkaz, aby napełniono zbożem ich worki i aby do każdego worka włożono dane przez nich pieniądze, ponadto aby im dano żywności na drogę. I tak też im uczyniono. Oni zaś włożywszy swe zboże na osły, ruszyli w drogę”. (Rdz 42, 21-26) Po drodze odkryto pieniądze i się przestraszono.

⁷¹ Dlaczego akurat Symeona, czyli tego, który z Lewim wymordował całe Sychem w zemście na gwałt na Dinie? Być może dlatego, że Symeon był najstarszym bratem, który odpowiadał za próbę jego zabójstwa. Przypomnę, że Ruben, który był pierworodny oraz Juda próbowali uratować Józefa przed śmiercią.

Kiedy bracia wrócili do Jakuba z żywnością, powiedzieli mu: Wtedy rzekł do nas ów władca kraju: Po tym poznam, czy jesteście uczciwi: jednego waszego brata zostawcie u mnie, weźcie zboże dla wyżywienia waszych rodzin i idźcie. 34 A potem przyprowadźcie mi waszego najmłodszego brata, i wtedy poznam, że nie jesteście szpiegami, ale ludźmi uczciwymi. Ja wam oddam waszego brata, wy zaś będziecie mogli poruszać się po tym kraju». (Rdz 42, 33-34)

Jakub jest zrozpaczony. Mówi do synów, że najpierw stracił przez nich Józefa, (bo go nie upilnowali), potem Symeona, a teraz chcą mu jeszcze zabrać ukochanego Beniamina! Nie godzi się oddać Beniamina, choć przecież nie jest jasno powiedziane, że Beniamin jako zakładnik ma zastąpić Symeona. Zarządca egipski chce go tylko zobaczyć. Oczywiście wyobraźnia mogła różne rzeczy podpowiedzieć. Niemniej Jakub poświęca Symeona, by tkwić w więzieniu egipskim. Ruben zaklina się, że Jakub będzie mógł zabić jego synów, jeśli nie wrócą z Egiptu razem z Symeonem i Beniaminem. Ruben chce ratować swojego młodszego brata, ale Jakub się nie zgodził.

Z biegiem czasu głód jednak zmusił Jakuba do działania. Tym razem nie Ruben a Juda, obiecuje Jakubowi oddać swoje własne życie, jeśli nie wrócą z Beniaminem. Takie przyrzeczenia, jak wcześniej Rubena, a teraz Judy, mają przekonać Jakuba, że synowie Lei, będą w stanie poświęcić się dla swojego przyrodniego brata Beniamina, syna Racheli. Jakub tym razem pozwala wziąć pupila do Egiptu, dla bezpieczeństwa przygotowuje dwukrotną sumę pieniędzy oraz dodatkowe cenne dary. Ta hojność miała zapewnić bezpieczeństwo najmłodszemu synowi.

Kiedy bracia docierają do dworu Józefa, zostają skierowani do jego prywatnego domu, co wzbudza w nich przerażenie. Człowiek ów wprowadził ich do domu Józefa i kazał podać wody, aby obmyli sobie nogi, i dał obroku ich osłom. Oni tymczasem przygotowali dary, zanim nadszedł Józef w południe; dowiedzieli się bowiem, że tu mieli zasiąść do stołu.

Kiedy Józef przyszedł do domu, oni, trzymając w rękach dary, które dla niego przynieśli, oddali mu pokłon do ziemi. On zaś zapytawszy ich o zdrowie, rzekł: «Czy wasz sędziwy ojciec, o którym mi mówiliście, dobrze się miewa? Czy jeszcze żyje?» Odpowiedzieli: «Sługa twój, a nasz ojciec, dobrze się miewa. Jeszcze żyje». I znów uklękli i oddali pokłon. A gdy spojrzawszy, dostrzegł Beniamina, syna swej matki zapytał: «Czy to ten wasz brat najmłodszy,

o którym mi mówiliście?» I zaraz dodał: «Oby cię Bóg darzył swą łaską, synu mój!» I nagle urwał, bo nagle ogarnęło go wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy nadbiegły mu do oczu. Odszedł więc do swego pokoju i tam się rozplakał. Potem zaś, obmywszy twarz, wyszedł i usiłując panować nad sobą dał rozkaz: «Niech podadzą posiłek!»

Podano więc jemu osobno, jego braciom osobno i Egipcjanom - którzy z nim jadali - również osobno. Egipcjanie bowiem nie mogli jeść razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan rzeczą wstrętną. [Józef] posadził przed sobą braci od najstarszego do najmłodszego, według ich wieku; oni zaś tym zdziwieni, spoglądali jeden na drugiego⁷². Po czym polecił zanieść im ze swego stołu porcje; porcja dla Beniamina była pięciokrotnie większa⁷³. Oni zaś uczując z nim rozweselili się pod wpływem wina.” (Rdz 43, 24-34)

Po uczcie Józef poddaje braci ostatniej próbie. Tak jak wcześniej synowie Jakuba otrzymują worki z jedzeniem i pieniędzmi, ale tym razem, w worku Beniamina Józef karze ukryć swój srebrny puchar. Gdy bracia są w drodze powrotnej, dogania ich zarządca domu Józefa i oskarża o kradzież. Po przeszukaniu wozów, puchar znajduje się w torbie Beniamina. Wysłannik Józefa mówi, że tylko winny kradzieży Benjamin, ma wrócić do Egiptu, a pozostali mogą wrócić do Kanaanu. Na tym polega próba Józefa: czy bracia zostawią Beniamina na pastwę losu, tak jak wiele lat wcześniej go, czy może przez tyle lat się zmienili i stali dobrymi ludźmi? Wszyscy postanawiają wrócić do Egiptu. 1:0 dla, dotychczas wyrodných, braci.

Kiedy bracia dotarli przed oblicze Józefa, Juda wygłosił obronne przemówienie, które kończy spełnieniem przysięgi, którą złożył ojcu: chce oddać swoje życie za Beniamina: „Ja, sługa twój, wziąłem na siebie odpowiedzialność za tego chłopca względem ojca mego, mówiąc mu: Jeśli go nie przyprowadzę do ciebie, może mi nigdy mój ojciec nie darować mojej winy. Teraz więc niechaj ja, sługa twój, zostanę zamiast chłopca niewolnikiem pana mego, on zaś niechaj pójdzie ze swymi braćmi. Bo jakże mógłbym iść do mego ojca, jeśliby nie było go ze mną? Nie chciałbym patrzeć na nieszczęście mego ojca, które by go dotknęło!» (Rdz 44, 32-34) Juda więc poświęca się za Beniamina!⁷⁴ 2:0 dla braci⁷⁵.

⁷² Skąd zarządca Egiptu mógł znać ich wiek.

⁷³ Józef faworyzuje swojego młodszego brata.

⁷⁴

⁷⁵ Oczywiście można uznać, że pierwszą próbą był powrót po Symeona. Mogli przecież zostawić swojego brata w niewoli, tak jak Józefa.

Przypomnę, że wcześniej to Juda chciał uratować od śmierci głodowej w studni Józefa i przekonał braci, by go sprzedali, jako niewolnika. Pierwsza historia biblijna związana z Judą to „incydent” przy studni, kiedy próbuje ratować Józefa⁷⁶. Druga historia ma miejsce już po sprzedaży Józefa do niewoli. Juda oddzielił się od braci i osiadł na południu Ziemi Kanaan. Tam ożenił się z Kananejką Szuą, z którą miał trzech synów Era, Onana i Szela. Er ożenił się z Tamar, ale szybko umarł, więc na prawie lewiratu Onan ożenił się z Tamar, ale nie chciał z nią współżyć i umarł. Juda po śmierci dwóch synów odmówił Tamar trzeciego, więc został przez nią uwiedziony i z synową spłodził bliźniaków. Juda, kiedy dowiaduje się o intrydze Tamar, przyznaje jej rację. To już zasadnicza zmiana. Trzecia to właśnie poświęcenia się za przyrodniego brata Beniamina. Droga przemiany Judy jest imponująca: zaczęła się od kontrowersyjnej próby ratowania Józefa i sprzedaży go do niewoli, doprowadziła do przyznania się do błędu po byciu oszukanym przez synową Tamar, a zakończyła na poświęceniu własnego życia za Beniamina. Ludzie się jednak zmieniają i o tym Józef chciał się przekonać!

45 rozdział opisuje pojednanie braci. To jedna z najbardziej wzruszających scen w Starym Testamencie. „Józef nie mógł opanować swego wzruszenia i wobec wszystkich, którzy tam byli, zawołał: «Niechaj wszyscy stąd wyjdą!» Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał się poznać swym braciom. Wybuchnąwszy głośnie płaczem, tak że aż usłyszeli Egipcjanie oraz dworzanie faraona, rzekł do swych braci: «Ja jestem Józef! Czy ojciec mój jeszcze żyje?» Ale bracia nie byli w stanie mu odpowiedzieć, gdyż się go zlekli. On zaś rzekł do nich: «Zbliźcie się do mnie!» A gdy oni się zbliżyli, powtórzył: «Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami¹. 6 Oto już dwa lata trwa głód w tym kraju, a jeszcze zostało pięć lat, podczas których nie będzie orki ani żniwa. Bóg mnie wysłał przed wami, aby wam zapewnić potomstwo² na ziemi i abyście przeżyli dzięki wielkiemu wybawieniu. Zatem nie wyście mnie tu posłali, lecz Bóg, który też uczynił mnie doradcą faraona, panem całego jego domu i władcą całego Egiptu. Idźcie przeto spieszenie do mego ojca i powiedzcie mu: Józef, syn twój, mówi: Uczynił mnie Bóg panem całego Egiptu. Przybywaj bezzwłocznie. Osiądziesz w ziemi Goszen i będziesz blisko mnie, ty sam wraz z twymi synami, wnukami, trzodami i całym twym dobytkiem. Będę cię tu żywił, bo

⁷⁶ Niektórzy twierdzą, że chciał tylko zarobić 20 srebrników.

jeszcze przez pięć lat będzie głód; i tak nie poniesiecie straty ty i twoja rodzina, i dobytek twój. Oto widzicie własnymi oczami i Benjamin, brat wasz, widzi, że to ja przemawiam do was. Opowiedzcie memu ojcu o mej wysokiej godności w Egipcie i o wszystkim, coście widzieli. I nie zwlekając sprowadźcie tu mego ojca». Po czym rzucił się Benjaminowi, bratu swemu, na szyję i rozplakał się. Benjamin również płakał, obejmując go za szyję. I płakał Józef, ściskając i całując swych braci. A potem bracia jego z nim rozmawiali. (Rdz 45, 1-15)

Pogodzeni bracia ustalili, że pojadą po ojca Jakuba (Izraela) i razem z nim przyjadą do Egiptu i się osiedlą. Faraon w ramach wdzięczności za przetrwanie klęski głodu, ofiaruje rodzinie Józefa najżyźniejszy region w Egipcie, czyli Goszen⁷⁷. Józef na drogę dał swoim braciom wozy i zapasy, a także po jednej szacie odświętnej. Benjaminowi zaś dał pięć szat odświętnych i trzysta sztuk srebra.

„Wszystkich, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu, a którzy wyszli z jego bioder, było ogółem, oprócz żon synów Jakuba, sześćdziesięciu sześciu⁷⁸. Synów zaś Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, było dwóch. Wszystkich zatem członków rodziny Jakuba, którzy przybyli do Egiptu, było siedemdziesięciu.

Wysłał on przed sobą do Józefa Judę⁷⁹, aby ten mógł go wyprzedzić do Goszen przed ich przybyciem. A gdy przybyli do ziemi Goszen, Józef kazał zaprząć do swego wozu i wyjechał na spotkanie Izraela, ojca swego, do Goszen. Kiedy zobaczył go, rzucił mu się na szyję i długo szlochał na jego szyi. Wreszcie Izrael odezwał się do Józefa: «Teraz mogę już umrzeć, skoro zobaczyłem ciebie, że jeszcze żyjesz!» (Rdz 46, 26-30)

Jakub po przybyciu do Egiptu, jako głowa rodziny (patriarchat) spotyka się z faraonem, który podtrzymał obietnicę i dał mu ziemię Goszen. Na historię przeprowadzki całej rodziny Jakuba z Ziemi Obiecanej do Egiptu można spojrzeć dwójako.

Z powodu głodu, Jakub z rodziną zostawia ziemię, którą Abrahamowi i jego potomstwu obiecał Bóg (stąd nazwa Ziemia Obiecana). Jakub więc łamie Przymierzę, czyli umowę, którą Bóg zawarł z jego dziadkiem (Abrahamem), ojcem (Izaakiem) i nim samym. Po raz kolejny człowiek przestaje ufać Bogu – historia, chciałoby się powiedzieć, „stara jak świat”.

⁷⁷ 400 lat później plagi egipskie będą omijały Goszen, ponieważ tam mieszkali Izraelici, potomkowie Izraela (Jakuba)

⁷⁸ Do liczby 66 należy doliczyć Jakuba (Izraela), Józefa oraz dwóch jego synów: Efraima i Manassesę).

⁷⁹ Ciekawe, że wysłał Judę, a nie pierworodnego Rubena.

Konsekwencja tej przeprowadzki do Egiptu, będzie dramatyczna. Gdyby ktoś się jeszcze nie zorientował, to właśnie omówiliśmy genezę czterystuletniej niewoli egipskiej, z której uciekać będzie dopiero Mojżesz. Przez czterysta lat Bóg przestanie objawiać się potomkom Izraela! Brzmi logicznie, prawda? Ale...

Księga Rodzaju na tą przeprowadzkę patrzy pozytywnie. Po pierwsze Józef mówi do braci, „Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami” (Rdz 45, 5). Gdyby Józef nie został zarządcą Egiptu, a nie zostałby nim, gdyby nie zdrada braci, rodzina Jakuba, jak i Egipcjanie umarliby z głodu. Po raz kolejny więc mamy przykład, że zło zostaje pokonane przez Boga. Bóg wygrywa z diabłem, okazuje się od niego sprytniejszy. Po tej przeprowadzce i przebaczeniu, diabeł mógł powiedzieć sam do siebie „Jam częścią tej siły, która wiecznie zła pragnąc, wiecznie dobro czyni.⁸⁰”. Po drugie, sam Bóg objawia się Jakubowi i mówi mu: „«Jam jest Bóg, Bóg ojca twego. Idź bez obawy do Egiptu, gdyż uczynię cię tam wielkim narodem. Ja pójdę tam z tobą i Ja stamtąd cię wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy⁸¹»”. Potem Jakub wyruszył z Beer-Szeby (do Egiptu).” (Rdz 46, 3). I rzeczywiście Izraelici stali się przez czterysta lat niewoli egipskiej bardzo licznym narodem, i rzeczywiście Bóg ich wyprowadził z tej niewoli, ale dlaczego nic nie powiedział o samej niewoli???

W Goszen w Egipcie rodzinie Jakuba pod skrzydłami faraona i Józefa, żyło się bardzo dobrze. Po 7 latach głodu, faraon i Józef stali się bajońsko bogaci. Józef utrzymał daninę 1/5, do której ludzie przyzwyczaili się podczas 7 lat urodzaju i za którą byli wdzięczni przez kolejne 7 lat głodu. To dopiero sprytne posunięcie!

Kiedy Jakub był na łożu śmierci, Józef przyprowadził do niego swoich dwóch synów Manassesa i Efraima. Jakub im pobłogosławił i uznał za własnych synów „Efraim i Manasses będą mi jak Ruben i Symeon”⁸². Ta „prawna adopcja” miała konsekwencje w dziedziczeniu. Efraim i Manasses, czyli wnukowie Izraela otrzymają po jednej dzielnicę po powrocie do Ziemi Obiecanej, na takich samych prawach jak bracia Józefa, a ich stryjowie. Podczas błogosławieństwa niewidomy Jakub położy rękę na młodszym Efraimie, co Józefowi zdawało się niestosowne i chciał przełożyć rękę ojca na pierwotnego Manassesa. Jakub jednak

⁸⁰ Johann Wolfgang von Goethe, Faust

⁸¹ Tzn. pogrzebie.

⁸² Rdz 48, 5. Ruben i Symeon to dwaj najstarsi synowie Jakuba z Leą. Do obu jednak miał pretensje. Rubenowi wyrzucał romans z Zilpą, a Symeonowi rzeź w Sychem, której dokonał razem z Judą po gwałcie na Dinie.

zrobił to umyślnie. To oczywiste nawiązanie do sytuacji, kiedy Jakub udawał pierworodnego Ezawa i oszukał swojego umierającego, także niewidomego ojca Izaaka. Młodszy bliźniak Jakub ukradł błogosławieństwo Ezawowi i wiele lat później, kiedy sam umiera świadomie błogosławi młodszego wnuka, jak pierworodnego. Sytuacja ta, trochę się powtórzy raz jeszcze, kiedy umierający Jakub przywoła swoich synów. Każdego z nich pobłogosławi, ale niektórych z nich zbeszta. Pierworodnemu Rubenowi powie tak: „Rubenie, synu mój pierworodny, tyś moją mocą i pierwszym płodem mojej męskiej siły, górujący dumą i górujący siłą. Kipiałeś jak woda: nie będziesz już górował, bo wszedłeś do łóża twego ojca, wchodząc zbezczęściłeś moje łóżo!” Jakub do końca życia nie wybaczył mu romansu ze swoją drugorzędną żoną Bilhą. Oczywiście było, że nie przekaże mu błogosławieństwa pierworodnego syna, choć przecież Ruben chciał ratować Józefa, a później ofiarował Jakubowi swoich dwóch synów jako zakładników. Symeonowi i Lewiemu⁸³ wyrzuca, że „narzędziami gwałtu były ich miecze Do ich zmowy się nie przyłączę, z ich knowaniem nie złączę mej sławy; gdyż w gniewie swym mordowali ludzi w swej swawoli kaleczyli bydło Przeklęty ten ich gniew, gdyż był gwałtowny, i ich zawziętość, gdyż była okrucieństwem! Rozproszę ich więc w Jakubie i rozdrobnię ich w Izraelu.” (Rdz 49,5-7) . To nawiązanie do wymordowania miasta Sychem w akcie zemsty za gwałt na Dinie. Trzej pierwsi synowie Lei choć są pobłogosławieni jako synowie, to nie otrzymują błogosławieństwa pierworodnego. Je otrzymuje czwarty syn Lei i Jakuba, czyli Juda:

Judo, ciebie słać będą bracia twoi,

twoja bowiem ręka na karku twych wrogów!

Synowie twego ojca będą ci oddawać pokłon!

Judo, młody lwie, na zdobyczy rósć będziesz, mój synu:

jak lew czai się, gotuje do skoku,

do lwicy podobny - któż się ośmieli go drażnić?

Nie zostanie odjęte berło od Judy

ani laska pasterska spośród kolan jego,

⁸³ Poza mordem w Sychem, Lewi będzie znany jako ojciec lewitów i kapłanów.

aż przyjdzie ten, do którego ono należy,
i zdobędzie posłuch u narodów!

W tym błogosławieństwie kluczowe są dwa elementy. Pierwszy to wskazanie na pierwszeństwo Judy przed braćmi: „synowie twego ojca będą ci oddawać pokłon” (znowu to robi!). Drugi element to proroctwo „nie zostanie odjęte berło od Judy, ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy i zdobędzie posłuch u narodów.” To podwójne proroctwo. Po pierwsze dotyczy rodu królewskiego, który będzie wywodził się właśnie z Judy. Mowa, o królu Dawidzie, Salomonie i jego potomkach. Po drugie, i to jest tu najważniejsze, proroctwo to ma charakter mesjański i dotyczy Mesjasza.

Jakub błogosławi także pozostałych synów, po czym umiera. Jego ciało zostaje zabalsamowane i przewiezione do rodzinnego grobu w Ziemi Kanaan, do Hebronu w pieczarze Makpela, którą dla Sary zakupił Abraham. Jakub spoczął obok Abrahama, Sary, Izaaka, Rebeki, oraz swojej Żony Lei.

Wiele lat później umrze Józef, który na łożu śmierci poprosi, by zabrać jego kości do Ziemi Kannan. Tą prośbę będzie mógł spełnić dopiero Mojżesz.

Pupil i trauma pokoleniowa

Piątek, II tydzień Wielkiego Postu, czytanie z Księgi Rodzaju.

#faworyzowanie

#miłość ojcowska

#zaufanie

#zawiść

#trauma pokoleniowa

Uznany za zmarłego ratuje przed śmiercią głodową swoich niedoszłych morderców, którzy byli jego braćmi. Współtworzy potęgę jednego z największych mocarstw starożytności, równocześnie nieświadomie przyczyniając się do upadku własnego rodu i niewoli na blisko czterysta lat. Historia Józefa jest niesamowita. Na początku przyjrzyjmy się jej w wielkim skrócie.

Józef, jeden z dwunastu synów Jakuba⁸⁴, jest wnukiem Izaaka i Rebeki, a więc prawnukiem Abrahama i Sary. Tym samym należy do czwartego i ostatniego pokolenia mieszkającego w Ziemi Kaaan, do której przywędrował Abraham. Jakub faworyzuje najmłodszego syna tak mocno, że bracia Józefa z zazdrości postanawiają go zabić⁸⁵. Ostatecznie dzięki wsparciu

⁸⁴ Jakubowi Bóg po pojedynku z aniołem zmienił imię na Izrael. Stąd dwanaście rodów pochodzących od dwunastu synów Izraela nazywani są Izraelczykami. Jakub oznacza „chwytający za piętę”, co oznacza, że był drugim bliźniakiem. To już samo w sobie mogło być upokarzające. *Izra-el* oznacza „zmagający się z Bogiem”, „walczący z Bogiem”.

⁸⁵ Jakub, choć był szalenie zakochany w Racheli, został zmuszony przez Labana do ślubu ze starszą siostrą Racheli Leą, która urodziła mu sześciu synów i córkę (Rubena, Symeona, Lewiego, Judę, Issachara, Zebulona i Dinę). Dopiero po 7 latach Jakub mógł poślubić miłość swego życia, która urodziła mu dwóch synów: właśnie

Rubena Józef przeżyje zamach na swoje życie. Zostaje wtrącony do studni, później z niej wyjęty i sprzedany handlarzom niewolników. Tak trafia do Egiptu. Jakubowi zaś synowie mówią, że Józef zginął.

W Egipcie Józef dzięki darowi tłumaczenia snów podpowiada faraonowi, że nadchodzi susza i żeby zebrał więcej plonów do magazynów. Faraon się go słucha i kiedy faktycznie przychodzi susza, to Egipt ma z czego żyć, bo ma zapasy, którymi też handluje, a więc robi niesamowicie korzystne interesy z innymi państwami, sprzedając zgromadzoną żywność swoje zapasy. Egipt staje się potężny i bogaty dzięki Józefowi. Faraon umacnia dzięki niemu władzę w państwie, docenia to i jest mu bardzo wdzięczny.

Ta klęska głodu dotyka również Izraelczyków. Bracia i ich ojciec Izrael, czyli Jakub, który już był bardzo wiekowy, muszą szukać pomocy i udają się do Egiptu, gdzie niespodziewanie spotykają Józefa. Na początku nie rozpoznają swojego brata w drugiej osobie zaraz po faraonie. Myśleli, że ich brat jest niewolnikiem. Józef im jednak wybacza i ściąga ich do Egiptu. Jakub jest szczęśliwy, że jego ukochany syn żyje. Izraelczykom bardzo dobrze się powodzi w Egipcie, nie cierpią głodu jak w Ziemi Kanaan, ale jest jeden problem. To właśnie „zostawiona ziemia” była im „obiecana” przez Boga. Zostawienie jej było równoznaczne ze złamaniem Przymierza, które zawarł Abraham, zdradą Boga, brakiem zaufania w obliczu chwilowych kłopotów.

Faraon i Józef umarli, a Izraelici z roku na rok byli coraz bardziej prześladowani, aż w końcu stali się niewolnikami i mamy coś, co doskonale znamy z historii zbawienia, czyli niewolę egipską, z której czterysta lat później Mojżesz ich wyprowadzi.

Czego nas uczy ta historia? Tu pojawiły się dwa grzechy w tym pierwszym czytaniu.

Ewidentnie pierwszym grzechem jest grzech Jakuba, Izraela, który faworyzował jednego z synów. Dał powód do zazdrości. Oczywiście, to nie usprawiedliwia tego, co zrobili bracia Józefa, ale to jest przestroga dla każdego z nas, że nie można faworyzować jednego ze swoich dzieci. To bardzo praktyczna wskazówka dla rodziców. Nie faworyzuj jednego ze swoich dzieci. Nie może być w rodzeństwie pupila.

Józefa i Beniamina. Kolejnych synów urodziły mu dwie niewolnice: Bilha (Dan i Naftali) i Zilpa (Gad i Asera). Bilha miała romans z Rubenem, czyli swoim pasierbem i pierworodnym Jakuba. Za pewne to także miało wpływ na faworyzację „pierworodnego” z drugiego małżeństwa, czyli Józefa.

Zobaczmy, jakie były konsekwencje grzechu Jakuba. Ojciec faworyzował Józefa i przez to bracia, którzy się powinni kochać i wspierać, nienawidzą się. Mają zawiść, a więc nienawidzą go z powodu zazdrości, bo zazdroszczą Józefowi miłości ojca. **To jest bardzo delikatna struna w męskiej psychice. Do czego jest zdolny brat, który zazdrości ojcowskiej miłości swojemu bratu.**

I drugi grzech to jest ta zawiść. Zawiść, która prowadzi niemal do śmierci Józefa. Strzeżmy się zazdrości, zawiści i nie faworyzujmy żadnego z dzieci. Amen.

Jeśli rozrysowalibyśmy sobie drzewo genealogiczne patriarchów, to zauważymy, że ten problem w tej konkretnej rodzinie powtarza się od pokoleń. Najpierw Abraham faworyzuje Izaaka przed Izmaelem⁸⁶, potem Rebeka, żona Izaaka faworyzuje Jakuba nad Ezawem⁸⁷, a Jakub faworyzuje Józefa nad pozostałymi jedenastoma braćmi⁸⁸. Ostatecznie Abraham musi wypędzić Izmaela i Hagar na pustynię, Jakub ucieka na wiele lat z domu ze strachu przed zemstą Ezawa, a Józefa jedenastu braci próbuje zabić, ale ostatecznie w geście miłosierdzia sprzedają go do niewoli. Ten ciąg przerywa dopiero niewola egipska i to ona jest ostateczną konsekwencją wcześniejszych wydarzeń. Ten przykład idealnie pokazuje, i to w bardzo starych warstwach biblij, **jak dosłownie śmiercionośne jest przekazywanie w rodzinie traumy z pokolenia na pokolenie: prababcia przekazuje babci, babcia matce, matka Tobie, a ty synowi. Syn Twojemu wnukowi i tak od wieków.**

Wiesz, kto ma to przerwać? Ty!!!

⁸⁶ Abraham złamał Przymierze. Nie ufając Bogu, że wiekowa Sara urodzi mu syna, za jej namową przespał się z niewolnicą Hagar, która urodziła Izmaela. Oczywiście Bóg spełnił obietnicę i Sara urodziła Izaaka. Ta sytuacja oczywiście rodzi napięcia i ostatecznie Abraham za namową Sary wypędza Izmaela i Hagar. Tak rozpoczyna się trauma pokoleniowa.

⁸⁷ Izaak faworyzuje Ezawa, który jest myśliwym. Pierworodny bliźniak charakteryzuje się męskimi cechami, które podobają się jego ojcu. Jakub natomiast jest delikatny, można by powiedzieć zniewieściały. Jego faworyzuje Rebeka. Matka namawia Jakuba by najpierw wyłudził od wymęczonego i głodnego po polowaniu Ezawa odstąpienie pierworództwa za miskę soczewicy. Ta intryga nie ma jednak mocy, więc na łożu śmierci Izaaka, Jakub (za namową matki) przebiera się za Ezawa i go udaje, by uzyskać od niewidomego ojca błogosławieństwo przeznaczone dla pierworodnego oraz prawo dziedziczenia. Intryga wychodzi na jaw i Jakub musi uciekać przed bliźniakiem. Dopiero po pojednaniu z bratem i walce z aniołem Bóg zmieni mu imię z Jakuba (tzn. „chwytający za piętę”, czyli drugorodny bliźniak) na Izraela („Bóg litościwy”).

⁸⁸ Jakub, który sam był faworyzowany przez matkę, robi to samo: ma swojego pupila Józefa, któremu nad wyraz okazuje sympatię, kupując bogaty płaszcz. To faworyzowanie ostatecznie doprowadzi do niewoli egipskiej po kolejnym złamaniu Przymierza.

Mojżesz

Matka ukrywa go w koszu na rzece, by uratować przed rzezią niewiniątek, później zostaje księciem Egiptu, mordercą, uciekinierem, pasterzem i wyzwolicielem narodu. Mojżesz to bez wątpienia najważniejsza postać Starego Testamentu. To on wyprowadził Naród Wybrany z niewoli egipskiej, to on przeszedł przez Morze Czerwone, to on zawarł Stary Testament, czyli Stare Przymierze z Bogiem na górze Synaj otrzymując Dekalog i w końcu to on po czterdziestu latach wędrówki przez pustynię dotarł do Ziemi Obiecanej. Ziemi, którą porzucił Jakub i jego jedenastu synów, by wprowadzić się do Józefa. To Mojżesz także będzie archetypem Jezusa. Tradycyjnie uznaje się to Mojżesz napisał cały Pięcioksiąg, czyli Torę, choć dziś wiemy że to niemożliwe. Postać absolutnie najważniejsza, dlatego poświęcę mu kilka następnych rozdziałów. W tym miejscu, dla przejrzystości całej książki, chciałbym w jednym miejscu możliwie najkrócej streścić jego życie opisane w czterech księgach: Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa.

W dużym uproszczeniu można rozrysować na mapie, że Księga Rodzaju kończy się w Egipcie, Księga Wyjścia rozpoczyna się w niewoli egipskiej, a kończy, jak Mojżesz wchodzi na górę Synaj i otrzymuje przykazania Boże, Księga Kapłańska to opis przepisów religijnych, które Mojżesz otrzymał na Synaju poza dekalogiem⁸⁹, Księga Liczb to dalsza wędrówka od góry Synaj do granic Ziemi Kanaan, a Księga Powtórzonego Prawa, to przypomnienie praw Bożych na chwilę przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Zdobyć Ziemi Obiecanej opisać już szósta księga Starego Przymierza, czyli Księga Jozuego.

Razem z leciwym Izraelem (Jakubem) na zaproszenie Józefa do Egiptu przybyło 70 osób. Na początku było im w Egipcie bardzo dobrze, ale z każdym pokoleniem Izraelczycy byli coraz

⁸⁹ Warto zaznaczyć, że judaizm mocno podkreśla, że Mojżesz poza dekalogiem, na Górze Synaj dostał całe Prawo, które spisał w księdze Kapłańskiej i Powtórzonego Prawa i we fragmentach w pozostałych księgach Tory. Według judaizmu Mojżesz spisał osobiście całą Torę, czyli Pięcioksiąg. Dlatego Na Synaju spędził miesiąc. Dla judaizmu więc Synaj to nie tylko Dekalog, ale cała Tora. W Torze czytamy (Szmot, czyli Ks. Wyjścia 24, 4): „I spisał Mojżesz wszystkie słowa Wiekuistego, i wstał rano, i wystawił ołtarz (...)”.

bardziej prześladowani. Złamanie Przymierza za skutkowało czterystoma latami niewoli, do której dobrowolnie poszli.

W XIII wieku przed Chrystusem na Świat w rodzie (pokoleniu) Lewiego na Świat przychodzi mały Mojżesz. W tym czasie liczba izraelskich niewolników znacznie wzrastała, co budziło strach rodowitych Egipcjan⁹⁰. Egipcjanki natomiast rodziło mało dzieci. Bano się jakieś rebelii, dlatego faraon zarządził by położne zabijały wszystkich nowonarodzonych chłopców⁹¹. Dwie akuszerki Szifra i Pua przeciwstawiły się temu, co jest pierwszym zapisem obywatelskiego nieposłuszeństwa, nie mniej ich starania nie wiele mogły pomóc.

Mama Mojżesza po trzech miesiącach ukrywania włożyła niemowlę do skrzyni⁹² z papirusu, powleczoneą żywicą i smołą, i ukryła w sitowiu Nilu. Dziecko w rzece odnalazła córka faraona⁹³ i je przysparzyła. Nadała mu imię Mojżesz mówiąc „Bo z wody wydobyłam go”⁹⁴. Wydarzyła się rzecz niesłychana. Starsza siostra Mojżesza Miriam, obserwując wszystko z ukrycia, podeszła do córki faraona i zapytała ją, czy ma poszukać karmicielki spośród kobiet

⁹⁰ Można to trochę porównać, do dzisiejszej sytuacji w Europie Zachodniej. Demografowie przewidują, że za kilkadziesiąt lat w Europie Zachodniej władzę przejmą potomkowie uchodźców. Według Żydowskiego midraszu *Żydówki* rodziły 11 dzieci. Ta liczba wynika z dosłownego rozumienia liczb i matematyki: jeśli z Jakubem do Egiptu przeprowadziło się 70 osób, to żeby za 400 lat było dosłownie 2 miliony, to kobiety musiałyby rodzić po jedenaścioro dzieci. Katolicyzm i zdrowy rozsądek karze odrzucić takie dosłowne rozumienie liczb w Starym Testamencie.

⁹¹ Podobna rzeź niewinnych powtórzy się trzynastym wiekiem później w Izraelu, kiedy Herod będzie bał się konkurenta do tronu. On oczywiście do tego użyje wojska. W historii tej rzezi jest jednak pewna nieścisłość. Przecież żaden hebrajczyk nie wzywałby egipskie położne, gdyby wszyscy wiedzieli, że one po porodzie zabijają chłopców. To się nie klei. I tu warto sięgnąć do Żydowskiego tłumaczenia Tory na język polski. Zdanie „patrzcie na pęć dziecka” dosłownie można przetłumaczyć „Patrzcie na kamienie dziecka”. „Kamienie” (hebr. *awanim*) to hebrajski eufemizm określający męskie narządy płciowe. (W języku polskim i angielskim jest pewna analogia). W Tysiąclatce jednak nie ma śladu po „kamieniu”, bo idiom został przetłumaczony. Polski przekład Tory to zdanie oddaje: „Gdy będziecie odbierać porody Hebrajek, baczcie na krzesło porodowe, jeżeli to syn, zabijcie go, a jeżeli córka, niechaj żyje” (Szmo 1, 16). Przypis Izaaka Cyłkowa: [„Krzesło porodowe” *awanim* dosł. „kamienie”, właściwie podwójne kamienie, oznacza tu krzesło o podwójnym siedzeniu, w starożytności dla ułatwienia porodu używane.] Rodzenie dzieci na takim krześle bardzo ułatwiałoby dyskretne zabicie chłopców przez położne, w taki sposób, by matki myślały, że urodzili się martwi, albo umarli bezpośrednio po porodzie. W takim tłumaczeniu historia brzmi dużo logiczniej i wiarygodniej, dlatego Żydowski przekład wydaje mi się bardziej przekonujący od chrześcijańskiego.

⁹² Biblia używa tu hebrajskiego słowa *tibah*, czyli arka. To nawiązanie do arki Noego.

⁹³ Midrasz podaje jej imię Bitia (hebr. *Bithiah*, *Bith* – *Yah(we)*, czyli „córka Boga”). Według Midraszu jest pierwszą córką faraona, i siostrą następnego. Powinna umrzeć podczas dziesiątej plagi, ale Bóg ją uratował, bo ona uratowała Mojżesza przed rzezią niewinnych. Bóg ją adoptował, stąd jej hebrajskie imię. Bitia miała dołączyć do Izraelitów w czasie ucieczki z Egiptu. Niestety nie przeczytamy o tym w Biblii. Natomiast tradycja muzułmańska, choć nie zawarta w Koranie, mówi, że po powrocie Mojżesza na dwór faraona, Bitia jako pierwsza przyjęła jego naukę, za co faraon, czyli jej brat, zaczął ją torturować. Dlatego Bitia w kulturze islamskiej jest kimś w rodzaju patronki kobiet doznających przemocy domowej i uciekających z domu.

⁹⁴ (Wj 2, 10) Tradycyjnie imię Mojżesz po hebrajsku oznacza „wyciągnięty z wody”, po egipsku podobnie mo – woda, ouses ocalony. Inni wskazują, że Mosze może pochodzić od *mas* albo *massu*, czyli syn, tak jak w imieniu Amosis.

żydowskich. Księżniczka się zgodziła. Nie widziała też w tym nic podejrzanego, bo wówczas wszystkie hebrajskie kobiety straciły swoje małe dzieci płci męskiej. Mała Miriam oczywiście poszła do swojej matki, dzięki czemu malutki Mojżesz mógł być prawdopodobnie około trzech lat⁹⁵ ze swoją biologiczną matką. „Gdy chłopiec podrośł (matka) zaprowadziła go do córki faraona. W ten sposób Mojżesz stał się nieformalnie księciem Egiptu, choć wszyscy wiedzieli dzięki obrzezaniu, że chłopiec jest Izraelitem⁹⁶.

Kiedy dorósł Mojżesz był świadkiem, jak Egipcjanin znęca się nad hebrajskim niewolnikiem⁹⁷, stanął w jego obroni i zabił Egipcjanina⁹⁸. Sprawa szybko wyszła na jaw i Mojżesz żeby ratować swoje życie musiał uciekać z kraju. Dotarł do Madian⁹⁹, przy studni obronił siedem córek kapłana madianitów Reuela (Jetro)¹⁰⁰. Wdzięczny kapłan zaprosił go do

⁹⁵ Tyle zazwyczaj maksymalnie kobieta karmi piersią.

⁹⁶ Nie jest to do końca jasne. Wiarygodność adopcji porzuconego dziecka hebrajskiego przez egipską księżniczkę budzi wątpliwości. Niektórzy przypuszczają, że Bitia, tak jak wiele innych egipskich kobiet, o czym mówi Księga Rodzaju, straciła swoje dziecko i nad Nilem opłakiwała jego stratę. Wówczas znalazła chłopczyka w koszyku i „podmieniła” chłopców. Nikt poza służkami nie wiedział o śmierci księcia i podmianie.

⁹⁷ Tradycja Żydowska (Raszi, komentarz do Tory z X wieku), która cieszy się wielkim autorytetem w judaizmie mówi: „Hebrajczyk ten był mężem Szłomit, która spodobała się Egipcjaninowi. Zmusił więc owego Hebrajczyka, by na noc wyszedł z domu, sam zaś udał się do Szłomit, która myślała, że to jej mąż. Gdy Hebrajczyk zdał sobie sprawę, z tego, co się stało, Egipcjanin zaczął chłostać i bić Hebrajczyka, by się go pozbyć”. Egipcjanin jest więc gwałcicielem, które znęca się nad mężem swojej ofiary. Mojżesz staje w jego obronie

⁹⁸ Izaak Cylikow (autor najważniejszego Żydowskiego tłumaczenia Tory na język polski) pisze w komentarzu powołując się na Rasziego, „że Mojżesz zabił Egipcjanina poprzez wypowiedzenie nad nim Czteroliterowego Imienia Boga”. Tradycja Żydowska dużo bardziej niż chrześcijańska, usprawiedliwia Mojżesza: po pierwsze broni bitego męża, który stanął w obronie swojej napastowanej żony, po drugie zabicie Egipcjanina polegało na wypowiedzeniu imienia Boga, (które poznał pod Synajem, gdy płonął krzew), a nie na dotkliwym pobiciu ze skutkiem śmiertelnym. Czytając Żydowskie komentarze do Tory, rzuca się w oczy jednoznaczna obrona niegodziwych czynów Mojżesza czy Aarona. Chrześcijańskie interpretacje raczej widzą grzech i podnoszenie się z nich. Na przykład Aaron, który lepi złotego cielca pod nieobecność Mojżesza, który jest na Górze Synaj, wg rabinów chce opóźnić budowę złotego bożka, myśląc że nikt mu nie odda kosztowności, Warto wiedzieć, że żaden Żyd Imienia Boga nie wypowie, ani nie zapisze. Na głos to imię mógł wypowiedzieć tylko arcykapłan w świątyni Jerozolimskiej, kiedy samemu wszedł do Najświętszego Przybytku, gdzie była Arka Przymierza. Robił to tylko raz w roku w Święto Pojednania Jon Kippur. Obawiano się, że wypowiadając to imię, arcykapłan może umrzeć, a nikt nie mógłby go wyjąć z Najświętszego Miejsca aż do wyboru nowego arcykapłana i kolejnego święta Jon Kippur, czyli za rok. Dlatego do nogi arcykapłana zanim wszedł do Najświętszego Miejsca przywiązywano sznurek, by móc go ewentualnie wyciągnąć. Dolna krawędź szat obszyta była małymi dzwoneczkami, które uspokajały pozostałych kapłanów stojących zza Zasłonę Przybytku, że arcykapłanowi nic nie jest. Poczucie sacrum imienia JHWH było tak wielkie, że tylko w najstarszych warstwach Biblii je spotkamy, młodszy autorzy Biblii używali tytułu Boga np. Elohim, albo Szadaj, ale nie Jego właściwego Imienia Jahwe, Jestem który Jestem.. Kiedy Jezus w noc pojmania w Ogrodzie Oliwnym powie Ja Jestem, słudzy arcykapłana upadną na twarz myśląc, że doszło do największego świętokradztwa i złamania Drugiego Przykazania: stolarz z Nazaretu w ogrodzie wypowiedział najświętsze Imię Boga.

⁹⁹ Madianici byli spokrewnieni z Izraelitami. Midian był jednym z synów Abrahama i Ketury. W czasach Mojżesza Madianici podobnie jak Edomici, czy Amalekici, byli ludami obcymi. Niemniej bardzo ważne jest to, że Mojżesz nie łamie w pełni zakazu małżeństw mieszanych, co jak można było się wcześniej zorientować, miało ogromne znaczenie (patrz: Rebeka, Lea i Rachela, córki Lota i inni).

¹⁰⁰ Reuel nie doczekał się więc męskiego potomka, dlatego potrzebował mężczyzny w domu. Reuel bardziej jest znany pod swoim tytułem Jetro.

domu i dał mu za żonę Seforę¹⁰¹. Sefora urodziła syna Gerszoma. Można więc powiedzieć, że Mojżesz ustatkował swoje życie na obczyźnie. W tym czasie Izraelici byli coraz bardziej gnębieni w Egipcie, „Izraelici narzekali na swoją ciężką pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga. I wysłuchał Bóg ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował się nad nimi.” (Wj 2, 23-25).

Kiedy Mojżesz wypasał owce swojego teścia Jetro, doszedł do góry Horeb (Synaj)¹⁰². To tam objawił mu się Bóg w płonącym krzewie¹⁰³, karze zdjąć sandały¹⁰⁴ i wyjawiał swoje imię: JESTEM, KTÓRY JESTEM¹⁰⁵. Przeczytajmy jeden z najważniejszych fragmentów Biblii: (Bóg powiedział do Mojżesza:) „Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu». A Mojżesz odrzekł Bogu: «Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?» A On powiedział: «Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, że po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze».

Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?»

Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was». Mówił dalej Bóg do Mojżesza: «Tak powiesz Izraelitom:

¹⁰¹ Koran stukrotnie wspomina o Mojżeszu. M.in. podaje ciekawą historię, kiedy wędrując od studni do Jetra, wiatr zawiewał suknię Sefory do góry. Szarmancki Mojżesz przyspieszył i wyprzedził kobietę, by zachować dyskrecję. Skromne zachowanie obcokrajowca spodobało się madianickim siostrom, dzięki czemu zyskał ich przychylność. Historia ta Biblii jest nieznana.

¹⁰² Tej samej, na której później otrzymał Przykazania.

¹⁰³ Słowo Synaj po hebrajsku oznacza także „ciernisty”. Stąd zapewne żydowska tradycja, że płonący krzew był ciernisty. Stąd natomiast rabiniczna interpretacja, że ciernie sprawiają ból, co oznacza, że Bóg w pewnym sensie dzieli cierpienia Izraela (na podstawie komentarza Stanisława Krajewskiego do Tory). Bóg ma zdolność do cierpienia. A teraz skojarzmy kilka faktów. Bóg przemawia do Mojżesza z krzewu ciernistego na górze Synaj (Synaj, czyli „Ciernisty”). Później na tej samej Górze „Synaj-Ciernisty” Mojżesz zawrze Stare Przymierze. Jezus, którego Mojżesz zapowiada (jest prefiguracją), ustanawiając Nowe Przymierze na krzyżu będzie miał nałożoną koronę cierniową. Jakby tego było mało, to przypomnę, że baranek, którego Abraham ofiarował Bogu zamiast Izaaka na górze Moria miał „rogi zaplątane w krzew”, według żydowskiej tradycji krzew ciernisty. I tak krzew ciernisty łączy górę Moria, Synaj, i Golgotę, Stare i Nowe Przymierze. Abrahama i Izaaka z Mojżeszem i z Jezusem. To naprawdę musi być niezwykle krzak. Jak dla mnie to słowo nabiera nowego znaczenia.

¹⁰⁴ „Zdejmij sandały, gdyż ziemia na której stoisz jest święta”. Ciekawe, że ta tradycja zdejmowania butów na świętej ziemi przetrwała w islamskich meczetach.

¹⁰⁵ Jahwe, JHWH

"JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia." (Wj 3, 10-15)¹⁰⁶

O tym fragmencie można napisać dziesiątki książek, ja ograniczę się do kilku zdań. Mojżesz miał ułożone życie z żoną i synami oraz kochającym go teściem wśród Madianitów, ale Bóg karze mu wracać do Egiptu i dokonać niemożliwego: wyprowadzić z niewoli cały naród. Warto także zwrócić uwagę, że przez czterysta lat Jahwe nie objawiał się hebrajczykom, dlatego przedstawił się jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Mojżesz początkowo opiera się Bogu i przedstawia mu pięć wymówek, żeby go nie powoływał. Jakże to jest bliskie każdemu chłopakowi, który rozważa powołanie do kapłaństwa! Po piątej wymówce Bóg „zapłonął gniewem”, ale uczynił kolejne ustępstwa. Przyjrzyjmy się tym wątpliwościom. Pierwsza z nich zawiera się w pytaniu Mojżesza: „Kimże ja jestem, abym poszedł do faraona i abym wyprowadził Izraelitów z Egiptu?”¹⁰⁷, drugą wątpliwość Mojżesza można sparafrazować: „Co ja im powiem w Egipcie? Ja nawet nie znam imienia Boga”. Wtedy Bóg mu wyjawia swoje imię JESTEM, KTÓRY JESTEM¹⁰⁸. Trzecia wątpliwość: „A co jeśli mi nie uwierzą? (...)” Wówczas Pan zapytał go: «Co masz w ręku?» Odpowiedział: «Laskę». Wtedy rozkazał: «Rzuć ją na ziemię». A on rzucił ją na ziemię, i zamieniła się w węży. Mojżesz zaś uciekał przed nim. Pan powiedział wtedy do Mojżesza: «Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon». I wyciągnął rękę i uchwycił go, i stał się znów laską w jego ręku. «Tak uczyni, aby uwierzyli, że ukazał tobie Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama Bóg Izaaka i Bóg Jakuba»¹⁰⁹. Pomimo tych znaków Mojżesz dalej ma wątpliwości, więc szuka kolejnej wymówki. Jest nią „ocięzały język”. Nie jest jasne czy chodzi o wadę wymowy,

¹⁰⁶ W Księdze Wyjścia, tak jak w Księdze Rodzaju spotkamy się z dubletami. W Rozdziale 6 przeczytamy drugi opis powołania Mojżesza. Mamy też nieścisłości i niedopowiedzenia fabularne. Np. jak córka faraona mogła adoptować dziecko hebrajskie, które jej ojciec kazał zabić, kto i od kiedy wiedział, że książkę Mojżesz jest hebrajczykiem albo kiedy Mojżesz poznał swoje rodzeństwo Aarona i Miriam, albo czy po powrocie do Egiptu Mojżesz spotkał się ze swoją matką biologiczną albo księżniczką, jak dobrze Mojżesz znał nowego faraona, czyli brata swojej mamy adopcyjnej. Dublety, nieścisłości, brak konsekwencji logicznej i luki fabularne świadczą o tym, że Księga Wyjścia jest zpleciem pochodzącym z różnych źródeł.

¹⁰⁷ Wj 3, 11

¹⁰⁸ Święty tetragram, czyli imię Boga JHWH, Jahwe, JESTEM, KTÓRY JESTEM. Czytelnika Biblii może zaskoczyć, że to imię przecież już wcześniej znali patriarchowie (Abraham, Izaak i Jakub) i go używali. To najlepiej pokazuje, że Biblia powstaje na skutek połączenia różnych fragmentów wcześniej spisanych (teoria źródeł).

¹⁰⁹ Wj 4, 1-5. Kiedy zwiedzałem Stambuł, w skarbcu pałacu sułtanów Topkapi eksponowana jest laska Mojżesza. Muszę przyznać, że nie jestem pewny jej autentyczności, podobnie jak kamiennego garnka Abrahama, turbanu Józefa Egipskiego i miecza króla Dawida, który odebrał Goliatowi.

najczęściej mówi się o jąkaniu¹¹⁰, czy o trudności w publicznych przemowach, czy po prostu w wysławianiu się. Ta czwarta wymówka powróci jeszcze dwukrotnie w Egipcie (Wj 6, 12.30). A może chodziło po prostu o słabą znajomość hebrajskiego? Przecież Mojżesz ani na dworze faraona, ani u Madianitów nie mówił po hebrajsku. Tak czy owak Bóg przekonuje go, że będzie z nim, kiedy będzie przemawiał, ale to Mojżeszowi nie wystarcza i szuka piątek wymówki: „Pan zaś odrzekł: «Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemy albo głuchym, widzącym albo niewidomym, czyż nie Ja, Pan? Przeto idź, a Ja będę przy ustach twoich i pouczę cię, co masz mówić». Lecz Mojżesz rzekł: «Wybacz, Panie, ale poślij kogo innego». I rozgniewał się Pan na Mojżesza, mówiąc: «Czyż nie masz brata twego Aarona, lewity? Wiem, że on ma łatwość przemawiania. Oto teraz wyszedł ci na spotkanie, a gdy cię ujrzy, szczerze się ucieszy. Ty będziesz mówił do niego i przekażesz te słowa w jego usta. Ja zaś będę przy ustach twoich i jego, i pouczę was, co winniście czynić. Zamiast ciebie on będzie mówić do ludu (...)»¹¹¹. W ten sposób kapłanem zostanie Aaron i jego potomkowie, choć pierwotnie miał być nim Mojżesz. Potomkowie Mojżesza, podobnie jak pozostałe gałęzie plemienia Lewiego, staną lewitami.

Jest jeszcze jeden, dużo ważniejszy powód, dlaczego Mojżesz nie czuje się godny powołania. Jest przecież mordercą i uciekinierem. Jak ktoś tak zły, może zostać powołany przez Boga? Bóg przyzwyczają nas, że upodobał sobie to, co w oczach ludzkich słabe. Tak jest niemal z każdym wielkim powołaniem w Biblii. Powoływani są słabi i niegodni. Po trzecie, powrót do Egiptu dla Mojżesza może oznaczać wykonanie na nim wyroku śmierci za zabicie egipskiego dozorcę niewolników.

¹¹⁰ Niektórzy nawet przypuszczają, że Aaron miał naprawdę na imię Aron, a drugie „a” jest pozostałością po wymowie Mojżesza. Taka teoria jest jednak nie do udowodnienia, zwłaszcza, że hebrajski zapis nie znał samogłosek. Koran opisując rozmowę Mojżesza z Bogiem używa określenia, które oznacza „uczucie spięcia” albo „węzeł na języku”. Prawdopodobnie chodzi o wadę fizyczną.

¹¹¹ Wj 4, 11-15

Ostatecznie Mojżesz zostawił rodzinę pod Synajem¹¹² i wrócił do Egiptu, spotkał się z biologiczną rodziną¹¹³, czyli Aaronem¹¹⁴ i Miriam, i poszedł do faraona¹¹⁵ żądając by wypuścił ich z niewoli. Warto pamiętać, że spotkanie z faraonem było powrotem do domu, z którego musiał uciekać. Jak dobrze Mojżesz znał obecnego faraona (brat przyszywanego dziadka), czy żyła jeszcze jego mama adopcyjna albo inni jego bliscy – tego wszystkiego możemy się tylko domyślać..

„Rzekł Pan do Mojżesza: «Serce faraona jest twarde, wzbrania się wypuścić lud. Idź do faraona rano, gdy wyjdzie nad wodę, pośpiesz mu na spotkanie na brzeg Nilu¹¹⁶. Weź do ręki laskę, która zamieniła się w węża. Powiedz mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie z rozkazem: Wypuść lud mój, by Mi oddał cześć na pustyni! Oto dotąd nie posłuchałeś Mnie”.

Żydowskie tradycje podają, że Mojżesz z Aaronem miał iść z przedstawicielkami wszystkich dwunastu pokoleń, ale po drodze do faraona wszyscy się wykruszyli, co pokazuje, że nowo powołani otrzymali łaskę wiary, ufności i odwagi.

Faraon oczywiście nie chciał się zgodzić, ponieważ straciłby tanią siłę roboczą¹¹⁷. Pan Bóg instruuje jeszcze Mojżesza w jednej przyziemnej sprawie: „Każda bowiem kobieta pożyczycy od swojej sąsiadki i od pani domu swego srebrnych i złotych naczyń oraz szat. Nałóżcie to na

¹¹² Jest tu pewna nieścisłość fabularna, ponieważ w opisie powrotu Mojżesza do rodziny pod Synaj do kraju Madianitów, przeczytamy, że Mojżesz odesłał Seforę, co by oznaczało, że na początku wziął żonę i pewnie dzieci ze sobą, ale w pewnym momencie odesłał je do teścia. Być może ze względu na niebezpieczeństwa. Tradycje Żydowskie mówią, że Sefora a także Bitia (egipska księżniczka) towarzyszyły Mojżeszowi przez cały czas.

¹¹³ Tu jest pewne fabularne niedopowiedzenie, jak ich poznał.

¹¹⁴ Wcześniej Bóg objawia się Aaronowi, by wyszedł Mojżeszowi na spotkanie. Lubię sobiewyobrażać tę wzruszającą scenę, kiedy z Egiptu wychodzi Aaron i gdzieś na pustyni z daleko dostrzega swojego brata i biegną do siebie. (Tak jestem sentymentalny).

¹¹⁵ Wiemy, że faraon (prawdopodobnie Ramzes II), który był ojcem księżniczki, która przygarnęła Mojżesza już nie żył. Czy wtedy jeszcze żyła sama księżniczka, tego już nie wiemy. Prawdopodobnie tak, a nowym faraonem jest brat mamy Mojżesza. Ciekawe, że w języku arabskim słowo faraon oznacza tyrana, ciemiężcę.

¹¹⁶ Raszi tłumaczy, że faraon wychodzi nad wodę, „aby załatwić potrzebę fizjologiczną, ponieważ utrzymywał, że jest bogiem i nie ma takich potrzeb, dlatego wstawał wcześniej rano i udawał się nad Nil, by załatwić to w sekrecie”.

¹¹⁷ To przypomina sytuację z 1863 roku ze Stanów Zjednoczonych: Jeśli zniesiemy niewolnictwo, to kto zbierze bawełnę?

synów i córki wasze i złupicie Egipcjan»¹¹⁸. To szczegół, ale tłumaczy skąd Hebrajczycy później na pustyni mieli złoto i kosztowności.

Po pierwszej odmowie Bóg na Egipt zsyła pierwszą plagę¹¹⁹, po pierwszej pladze faraon dalej nie chciał się zgodzić, więc Bóg zesłał drugą plagę i tak aż do dziesiątej, czyli do śmierci synów pierworodnych w noc paschalną. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło. Kilkadziesiąt lat wcześniej faraon kazał zabić hebrajskich nowonarodzonych chłopców¹²⁰. Żeby ostatnia plaga nie dosięgła synów hebrajskich, Izraelczycy mieli krwią baranka posmarować futryny drzwi wejściowych swoich domów. Tamtej nocy w pośpiechu zjedli baranka, chleb, który nie zdążył się zakwasić, czyli macę i uciekli. Nad ranem Egipcjanie odkryli śmierć synów pierworodnych oraz ucieczkę niewolników. Faraon rozkazał pościg za uciekinierami. Mojżesz prowadzony w nocy przez słup ognia (Boga) doszedł do Morza Czerwonego i znalazł się w pułapce. Uciekinierzy mieli za sobą wojsko faraona na rydwanach, a przed sobą Morze. Wtedy właśnie doszło do najśłynniejszego cudu chyba w całym Starym Testamencie, czyli do rozstąpienia wód i przejścia suchą nogą między wielkimi ścianami wody morskiej. Kiedy Egipcjanie weszli na dno Morza, Morze się zamknęło. Według Koranu sam faraon miał wówczas utonąć, ale na chwilę przed śmiercią, wykrzyknął: „Wierzę w Boga Mojżesza i Aarona”. Według Koranu było jednak za późno na nawrócenie. W innym miejscu, możemy w Koranie przeczytać, że archanioł Gabriel miał powiedzieć Mahometowi, że nienawidzi dwóch osób: szatana i faraona. I kiedy faraon chciał się nawrócić na islam, włożył mu błoto z dna morza w usta, by w chwili śmierci nie mógł wypowiedzieć odpowiednich słów. Taki obraz znacząco odbiega od chrześcijańskiego przesłania.

¹¹⁸ Wj 3, 22. To pożyczanie na wieczne nieoddanie wydaje się mało prawdopodobne. Być może chodziło o to, że po plagach Egipcjanie chcieli, żeby Hebrajczycy jak najszybciej ich opuścili. Żydowskie komentarze (chrześcijańskie w ogóle to nie obchodzi) mocno kładą nacisk na usprawiedliwienie tego „łupu”. Rabini wskazują, że była to szczerza wdzięczność Egipcjan, za wielkie dobro, którego doświadczyli od swoich gości-niewolników przez 400 lat albo uczciwe odszkodowanie za prześladowania i zapłata za niewolniczą pracę. Benno Jacob, Żydowski komentator zwraca uwagę, że tłumaczenie „łupić Egipcjan” jest błędne i powinno być „uratowali Egipcjan”, tzn. ich dobre imię. Talmud (tzw. Ustna Tora) opisuje, że Egipcjanie zwrócili się do Aleksandra Wielkiego, który podbił Izrael pokonując Persję, z roszczeniem od zwrot ukradzionych kosztowności.

¹¹⁹ Podczas pierwszej plagi, wody Nilu zamieniają się w krew. W istocie każda plaga, odnosi się do jakiegoś egipskiego boga, pokazując, że Bóg Jahwe jest silniejszy. Na przykład bogiem Nilu, czyli bogiem życia był Hapi. Druga plaga, czyli plaga Żab dotyczyła bogini płodności, czyli Heket, która przedstawiana była z głową żaby. Kto odpowiada za życie i płodność w Egipcie? Hapi i Heket, czy Jahwe? Piąta plaga atakowała Izydę, ponieważ jej były poświęcone krowy. Przedostatnią plagą są słynne egipskie ciemności. To oczywiście nawiązanie do najsilniejszego wśród bogów, boga słońca, czyli słynnego Ra. Ostatnia plaga, śmierć pierworodnego syna pokonała samego faraona, który uważał się za boga.

¹²⁰ Podczas kolacji sederowej zamacza się palec w winie i dotyka nim krawędź talerza. Ma to symbolizować brak radości hebrajczyków z powodu nieszczęścia, które dotknęło Egipcjan.

Święto Paschy, które upamiętnia ucieczkę z niewoli egipskiej stanie się najważniejszym żydowskim świętem. To właśnie podczas Paschy, kiedy będą miały być zabite baranki paschalne upamiętniające baranki z Egiptu, trzynastcie wieków później Jezus umrze na krzyżu spełniając prorocstwo Jana Chrzciciela „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata!”. W obu przypadkach baranek oswobodził ludzi z niewoli, w Egipcie od Egipcjan, a na krzyżu z niewoli grzechu. Krew baranka uratowała pierwородnych Izraela, dlatego Bóg nakaże Mojżeszowi, żeby każdy pierwородny Izraela ma być Mu ofiarowany¹²¹.

Po cudownym przejściu przez morze, Izraelici zaśpiewali słynną pieśń dziękczynną. Następnie od Morza Czerwonego wyruszyli pod przywództwem Mojżesza do Szur, a więc w kierunku swojego domu, który opuścił. Idą na około, żeby ominąć Filistyńskie i Egipskie fortyfikacje wybudowane wzdłuż wybrzeża. Żydowski midrasz¹²² podaje, że za Mojżeszem poszła tylko 1/5 Żydów, pozostali woleli zostać w Egipcie albo zginęli w plagach (np. nie zabili baranka).

Tak rozpoczęła się czterdziestoletnia wędrówka Izraelitów przez pustynię. W dzień prowadził ich słup dymu, a w nocy słup ognia. Bardzo szybko jednak zaczęli narzekać na brak wody i jedzenia. Poza tym idą w przeciwnym kierunku: zamiast na wschód, podążają na południe do Midian, czyli rodziny Mojżesza. To dodatkowo może wzniecać plotki. Mojżesz pewnie w głębi serca cieszy się, że spotka się z Seforą, synami i ukochanym teściem Jetrą. W Mara dochodzi do pierwszego cudu związanego z jedzeniem na pustyni. Mojżesz wrzucił drewno do gorzkiej wody i stała się słodka. Mara jednak stanie się miejsce-symbolem, gdzie hebrajczycy zaczęli narzekać, szybko zapominając o spektakularnych cudach, które widzieli kilka dni wcześniej. Podczas dalszej podróży w kierunku Synaj niedawni niewolnicy szemrają przeciwko Mojżeszowi i Bogu. Chcieli nawet wracać do Egiptu i ukamieniować ich wybawiciela.

¹²¹ (Wj 22, 28-29) Stąd ofiarowanie pierwородnych w świątyni 40 dni od urodzenia i ofiara za nich: baranek albo dwa gołębie. Jezus także będzie ofiarowany w świątyni (spotkanie z Symeonem i Anną). Innymi słowy u kapłanów wykupywało się od Boga swoich pierwородnych, a pierwociny (pierwsze plony zbóż) ofiarowano Bogu. Oddanie pierwocin oznaczało także zaufanie, że Bóg pozwoli na kolejne zbiory.

¹²² Midrasz bazuje na dwuznacznym słowie hebrajskim chumaszim, który zwykle tłumaczony jest, że Żydzi wyszli uzbrojeni (chumaszin) z Egiptu. Chumaszin jednak może oznaczać neologizm hebrajski „spiątkowani”, na zwór zdziesiątkowani, co oznacza, że 1/5 opuściła Egipt, bo 4/5 zasymilowała się z Egipcjanami i zginęła. Przesłanie takiego tłumaczenia jest oczywiste: zdecydowany sprzeciw asymilacji diaspor żydowskich i małżeństw mieszanych.

„Mojżesz rzekł do Aarona: «Powiedz całemu zgromadzeniu Izraelitów: Zbliźcie się do Pana, gdyż słyszał wasze szemrania». W czasie przemowy Aarona do całego zgromadzenia Izraelitów spojrzeli ku pustyni i ukazała się im w obłoku chwała Pana. I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowami: «Słyszałem szemranie Izraelitów. Powiedz im tak: O zmierzchu² będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem. Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem». Rzeczywiście wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, a nazajutrz rano warstwa rosy leżała dokoła obozu. Gdy się warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi. Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: «Co to jest?»¹²³ - gdyż nie wiedzieli, co to było. Wtedy powiedział do nich Mojżesz: «To jest chleb, który daje wam Pan na pokarm¹²⁴» (Wj, 16, 9-15).

Wydawać by się mogło, że kryzys został zażegnany (codziennie jedzenie z nieba), ale podczas dalszej wędrówki przez pustynię dalej brakował wody, więc szemrania znów wzrastały przeciw Bogu i Mojżeszowi. Chcieli go nawet ukamieniować. Te szemrania i brak wdzięczności jest jednak szokujący, zwłaszcza, że cały czas widzieli słup ognia nocą, słup dymu w dzień, rano dostawali z nieba chleb, a wieczorem drób. Nie wspomnę już o plagach egipskich i przejściu przez morze.

„Potem rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. I kłócił się lud z Mojżeszem mówiąc: «Daj nam wody do picia!» Mojżesz odpowiedział im: «Czemu kłóciecie się ze mną? I czemu wystawiacie Pana na próbę?» Ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: «Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?» Mojżesz wołał wtedy do Pana i mówił: «Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie!» Pan odpowiedział Mojżeszowi: «Wyjdź przed lud i weź kilku ze starszych Izraela ze sobą. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie». Mojżesz uczynił tak na oczach starszyny izraelskiej. I

¹²³ „Co to jest?” - po hebrajsku *man-hu*, stąd słowo *manna*. Zdaniem innych od *manan*, czyli dar. Zapasy wzięte z Egiptu starczyły na miesiąc. Dzień przed szabatem Hebrajczycy dostają podwójną ilość manny, żeby siódmego dnia, czyli w szabat nie pracować. „Patrzcie! Pan nakazał wam szabat i dlatego w szóstym dniu dał wam pokarm na dwa dni. Każdy przeto z was pozostanie w domu! W dniu siódmym żaden z was niech nie opuszcza swego miejsca zamieszkania». I stosownie do tego lud obchodził dnia siódmego szabat” (Wj 16, 29-30). Na tej podstawie Talmud, (*Eruwin* 5) opiera zasadę, że nie można oddalać się od domu w dniu szabatu na odległość powyżej 2000 łokci. Taka bowiem była odległość dzieląca Przybytek do końca obozu.

¹²⁴ Chleb z nieba, który daje Bóg jest zapowiedzią Eucharystii, podobnie jak Mojżesz Mesjasza.

nazwał to miejsce Massa i Meriba¹²⁵, ponieważ tutaj klócili się Izraelici i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: «Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?» (Wj 17, 1b-7)¹²⁶

Po cudzie z wodą dochodzi do pierwszej bitwy na pustyni. I tu się na moment zatrzymam, żeby wyjaśnić pewne nieporozumienie. Izraelczycy będą musieli przejść przez terytoria Amalekitów, Edomitów i Moabitów, ludy te z oczywistych powodów nie chciały na swoje terytorium wpuścić obcy naród. To poniekąd tłumaczy, dlaczego Izraelici szli przez pustynię czterdzieści lat. Normalnie tą trasę można przejść przez dwa miesiące. Nie było więc tak, że Izraelici przez czterdzieści lat codziennie szli, bo wtedy obeszliby ziemię dookoła, gdyby to było możliwe, ale przede wszystkim koczowali na pustyni. Przejście kolejnych terytoriów, nawet pustynnych oznaczało wojny. Poza tym zdobycie Ziemi Kannan bez maszyn oblężniczych, było niemożliwe. Patrząc na mapę, ktoś może się zdziwić, dlaczego Mojżesz prowadził hebrajczyków zupełnie naokoło. Niektórzy się śmieją, że Mojżesz miał najgorszy GPS w historii świata¹²⁷. Otóż, gdyby szedł wzdłuż wybrzeża natrafiłby na fortyfikacje filistyńskie, przez które nie byłoby wstanie przejść. Poza tym wystarczy spojrzeć na mapę tzw. Nowego Państwa Egipskiego za panowania Ramzesa II. Tereny wzdłuż wybrzeża, jak i sama ziemia kanaan należała do faraona. Mojżesz chciał uciec poza granice imperium. Ze źródeł poza biblijnych przypuszczamy, że Madianici, do których trafi Mojżesz płacili daniny faraonowi. Wojny z ludami koczowniczymi były mimo wszystko dużo łatwiejsze.

W Refidim dochodzi do pierwszej bitwy na pustyni. Przeciwnikami Izraelitów są Amalekici. Mojżesz idzie na szczyt góry i z podniesionymi rękami modlił się za zwycięstwo w bitwie. Wojskami dowodził Jozue, przyszły następca Mojżesza i zdobywca Ziemi Kanaan. Podczas bitwy dochodzi do bardzo symbolicznej sceny. Kiedy Mojżesz ma podniesione ręce do góry i się modli, Izraelici wygrywają bitwę, kiedy słabnie, i opuszcza ręce, bo mu drętwieją, bitwę zaczynają wygrywać Amalekici. „Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron zaś i Chur¹²⁸ podparli jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były ręce jego stale wzniesione wysoko. 13 I tak

¹²⁵ Massa- kuszenie, doświadczenie, Meriba - kłótnia

¹²⁶ Dublet tego wydarzenia znajdziemy w Księdze Liczb w 20 rozdziale. Według Księgi Liczb to wydarzenie miało miejsce wiele lat po zawarciu Przymierza na Synaju i uprzedza je śmierć Miriam, czyli siostry Mojżesza. To w Księdze Liczb Mojżesz uderzy laską w skałę, okazując w ten sposób brak zaufania Bogu, co skutkuje jego śmiercią na górze Nebo, przed wejściem do Ziemi Kanaan.

¹²⁷ Pamiętajmy, że Mojżeszem jednak kierował Pan Bóg.

¹²⁸ Według żydowskiej tradycji Chur był synem Miriam i Kaleba, czyli siostrzeńcem Mojżesza. Według innej mężem.

zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.” (Wj 17, 12-13). Bitwa pod Refidim pokazuje siłę modlitwy i Bożą opiekę dla tych, którzy mu ufają.

Po zwycięstwie Mojżesz dociera do góry Synaj (Choreb) i tam spotyka się z żoną Seforą, swoimi dwoma synami Gerszomem i Eliezerem oraz teściem Jetrem. Skupmy się na teściu Mojżesza. W pewnym momencie staje się ważną postacią historii biblijnej. To on wyszedł na spotkanie wracającego do domu zięcia razem z córką i wnukami. To bardzo wzruszająca scena. Możemy przypuszczać, że Mojżesza przynajmniej pół roku w domu nie było¹²⁹, i teraz wraca do żony, dzieci i teścia na czele całego swojego narodu. „I polecił donieść Mojżeszowi: «Ja Jetro, twój teść, zdążam do ciebie z żoną twoją i z obu twoimi synami». Wyszedł Mojżesz naprzeciw teścia, oddał mu pokłon i ucałował go. Potem wypytawali się wzajemnie o powodzenie i udali się do obozu. Mojżesz opowiedział swemu teściowi wszystko, co Pan uczynił faraonowi i Egipcjanom przez wzgląd na Izraela, oraz o wszystkich trudach, jakie ponieśli w czasie podróży, i jak Pan ich uwolnił. I cieszył się Jetro ze wszystkiego dobra, jakie Pan wyświadczył Izraelowi, gdy go uwolnił z rąk Egipcjan. I powiedział Jetro: «Niech będzie uwielbiony Pan, który was uwolnił z rąk Egipcjan i z rąk faraona, <On, który uwolnił lud z rąk Egipcjan>. Teraz wyznaję, że Pan jest większy niż wszyscy inni bogowie, gdyż w ten sposób ukarał tych, co się nimi pysznili». Następnie Jetro, teść Mojżesza, złożył Bogu całopalenia i ofiary biesiadne. Aaron i wszyscy starsi z Izraela przyszli i brali udział z teściem Mojżesza w uczcie przed Bogiem.” (Wj 18, 6-12)

Po tym fragmencie widać, jak bardzo Jetro kocha swojego zięcia. Poza tym warto odnotować, że dotychczasowy kapłan Madianicki wyznaje wiarę w Boga Jahwe. Prawdopodobnie dotychczas Jetro jako Madianita, a więc potomek Abrahama i równocześnie wyznawca politeizmu, oddawał cześć Jahwe jako jednemu z wielu bogów. Podczas biesiady Jetro doradza swojemu zięciowi, by sam nie rozstrzygał wszystkich sporów, ale wyznaczył „dzielnych, bogobojnych i nieprzekupnych mężów”, którzy by za niego rozstrzygali sprawy mniejszej wagi.

Kolejne dwa rozdziały, czyli 19 i 20 opisują najważniejsze wydarzenie w całym Starym Testamencie. „Było to w trzecim miesiącu od wyjścia Izraelitów z Egiptu; w tym dniu przybyli

¹²⁹ Od nocy paschalnej do zawarcia Przymierza na górze Synaj minęło ponad dwa miesiące. Nie wiemy ile dokładnie trwała wędrówka Mojżesza do Egiptu i jego pobyt w samym Egipcie.

[oni] na pustynię Synaj. Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry.

„Mojżesz wstąpił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: «Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiedz Izraelitom». (Wj 19, 3-6)

Bóg także mówi Mojżeszowi, że za trzy dni przyjdzie w „gęstym obłoku” i na to spotkanie cały lud musi się przygotować. Wyprali więc swoje szaty i nie współżyli ze sobą. Po trzech dniach przygotowali

„Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i uniósł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów. Pan zstąpił na górę Synaj, na jej szczyt. I wezwał Mojżesza na szczyt góry, a Mojżesz wstąpił. (Wj 19, 16-20) Wtedy Bóg wypowiedział Dziesięć Przykazań, a „Wtedy cały lud, słysząc grzmoty i błyskawice oraz głos trąby i widząc górę dymiącą, przeląkł się i drżał, i stał z daleka.” (Wj 20, 18). To jest moment zawarcia Starego Przymierza (łac. Testamentum) z całym Izraelem. Jego znakiem będą dwie kamienne tablice. Około 600 lat wcześniej Przymierze zawarł Abraham protoplasta Izraela, a to Przymierze cały Izrael. Przymierze Abrahama obowiązuje dalej, podobnie jak jego znak, czyli obrzezanie. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Przymierze Mojżesza jest rozwinięciem. Abraham miał być wierny Bogu, dekalog rozszerza zobowiązania.

W samej Księdze Wyjścia znajdziemy trzy opisy wejścia na górę Synaj i zawarcia Przymierza¹³⁰. Opisy te są do siebie podobne, ale z pewnymi różnicami, z których później wynika pewna niekonsekwencja logiczna. Jak już wielokrotnie wspominałem Tora powstała przez łączenie różnych wcześniej spisanych fragmentów w jedną w miarę spójną całość. Ta

¹³⁰Wj 20, 1-21, Wj 24, 1-11, Wj 24, 12-18.

redakcja ze względu na szacunek do oryginalnych tekstów, nie ujednolicała wersji, stąd nieścisłości, które dla współczesnego czytelnika mogą być irytujące, choć dla istoty przekazu, nie mają żadnego znaczenia. Na tych szczegółach nie będę się więc skupiał, poza jednym wyjątkiem. Wyobraźmy sobie tę scenę wykorzystując wszystkie zmysły:

„Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i uniósł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów”¹³¹. Można się przestraszyć?

Zwróćmy uwagę na trzeci opis dodaje kilka ważnych szczegółów: „Pan rzekł do Mojżesza: «Wstąp do Mnie na górę i pozostań tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć». Wstał więc Mojżesz i Jozue, jego pomocnik, i wstąpił Mojżesz na górę Bożą. Powiedział zaś tak do starszyny: «Pozostańcie tu, aż wrócimy do was. Oto macie Aarona i Chura. Kto miałby jakąś sprawę do załatwienia, może się zwrócić do nich». Gdy zaś Mojżesz wstąpił na górę, obłok ją zakrył. Chwała Pana spoczęła na górze Synaj, i okrywał ją obłok przez sześć dni. W siódmym dniu [Pan] przywołał Mojżesza z pośrodku obłoku. A wygląd chwały Pana w oczach Izraelitów był jak ogień pożerający na szczycie góry. Mojżesz wszedł w środek obłoku i wstąpił na górę. I pozostał Mojżesz na górze przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy.” (Wj 24, 12-18)

Po pierwsze to nie Mojżesz spisuje dziesięć przykazań pod dyktando Boga, ale sam Bóg „własną ręką” tworzy kamienne tablice, ponadto poza dziesięcioma przykazaniami na tablicach jest jeszcze Prawo i inne niż dekalog przykazania. Poznajemy je w rozdziałach 20-23 oraz 25-31, 36-40. To tam znajduje się przepisy dotyczące spraw karnych, rodzinnych, rzeczowych, moralnych, to właśnie tam będzie nakaz świętowania szabatu, ale przede wszystkim od rozdziału 25, będą przepisy dotyczące kultu w Świętym Przybytku. Najpierw będzie to Namiot Spotkania z Arką Przymierza, w której Mojżesz umieści dwie kamienne tablice z przykazaniami. W przyszłości Namiot Spotkania zamieni Świątynia Jerozolimską, którą trzysta lat później wybuduje król Salomon. To właśnie w tych rozdziałach jest opisany

¹³¹ Wj 19, 16-19

sprzęt świątynny, Arka, ołtarz całopalny¹³² i kadzielnia, chleby pokładne, siedmioramienny świecznik, szaty kapłańskie i wiele innych. To tu będzie opisany sposób składania ofiar ze zwierząt. W rozdziale 29 znajdziemy opis konsekracji pierwszego arcykapłana, czyli Aarona i jego synów¹³³.

Co do samego deka-logu, czyli Dziesięciu Słów¹³⁴, to nie podejmę się jego omówienia. Zrobili to już za mnie dużo wybitniejsi bibliści i teolodzy. Jedyne tematy, które wywołują dość emocji, to drugie przykazanie, które ponoć Kościół usunął z dekalogu i zamienił dziesiątym, dzieląc go na dwa. Drugie przykazanie ma zakazywać robienia podobizny „tego, co jest na niebie i tego, co jest na ziemi”. I rzeczywiście w judaizmie oraz w większości protestanckich odłamów, nie można portretować Boga. To właśnie dlatego w kościołach protestanckich nie ma obrazów i figur, nawet Jezusa na krzyżu. Pozwolę tu sobie na bardzo krótką apologetykę. Po prostu przeczytamy cały fragment z podziałem na wersety: „

3 Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!

4 Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!

5 Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą.

Kościół Rzymsko-katolicki wersety 4 i 5 traktuje jako logiczne rozwinięcie wersetu 3. Gdyby jednak oddzielił werset 3 od 4 i 5, i traktował je samodzielnie, to i tak interpretacja by się nie

¹³² Nie dawno przeczytałem dość zaskakujący dla mnie komentarz Żydowski prof. Stanisława Krajewskiego, według którego ofiary całopalne były ustępstwem ze strony Boga, ponieważ wówczas Hebrajczycy nie byli w stanie przeskoczyć swojej mentalności. W wielu innych miejscach Biblii Bóg przystosowuje się do mentalności ówczesnego człowieka. Po ponad 3000 lat ta mentalność się jednak zmieniła i dziś nawet gdyby był możliwy powrót do składania ofiar, to dla współczesnego Żyda byłoby to przerażające. Taka interpretacja wskazuje na wyższość judaizmu rabinicznego nad świątynnym. To oczywiście tylko jeden z nurtów współczesnego judaizmu.

¹³³ O tamtej porze kapłaństwo będzie dziedziczne. Oznacza to, że kapłanem był tylko ten, kto należał do potomków Aarona. Pozostali członkowie jego plemienia, czyli pokolenia lewitów zostali lewitami, którzy służyli w świątyni. Pokolenie Lewiego (jeden z 12 synów Jakuba) z powodu służby w świątyni nie otrzyma swojej dzielnicy w Izraelu. Pozostałe plemiona będą utrzymywały Lewitów. Lewitów, jak i samych kapłanów z pokolenia Lewiego spotkamy w Ewangelii, np. w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie). Dlatego wymordowanie całego rodu kapłanów po przegranej powstaniu 72 roku, oznaczał koniec judaizmu świątynnego. Dziś w judaizmie rabinicznym nie ma kapłanów, ofiar i świątyni, tylko rabini i synagoga, czyli dom modlitwy. Problemem dla Żydów nie jest odbudowanie świątyni, ale brak rodu kapłańskiego.

¹³⁴ Łatwo zapamiętać deka-gram to dziesięć gramów, więc deka-log to dziesięć słów. Log oznacza słowo, stąd logo-pedia.

zmieniała. Gdyby przecież rozumieć dosłownie, że nie można „czynić rzeźby i obrazu tego co jest wysoko na ziemi, ani tego co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach”, oznaczałoby to, że nie tylko nie można malować wizerunku Boga, Maryi, świętych i aniołów, ale również, że nie można malować zwierząt, ptaków, ryby i ludzi, co brzmi dość absurdalnie. Zdanie z wersetu 4 należy logicznie połączyć z werselem 5, gdzie Bóg mówi, że temu co zostanie namalowane lub wyrzeźbione nie można oddawać chwały. Innymi słowy, że posązek przedstawiający zwierzę nie może stać się bożkiem, bo Bóg jest jeden. W starożytności powszechne było, że bożkami są posąжки¹³⁵. Oddzielenie 4 wersetu od 3 i 5, czyli wyrwanie go z kontekstu, doprowadziła w historii kilkakrotnie do ikonoklazmu, czyli niszczenia wszystkich dzieł sztuki, uznając je za obrazoburcze. A wystarczyło doczytać. Ponad to, kiedy Mojżesz przez 40 dni przebywał sam na górze Synaj i otrzymywał Dekalog, Prawa i inne przykazania, Aaron z Izraelitami zebrali całe złoto, które mieli i przetopili je na wielki posąg złotego cielca. I tego cielca zaczęli czcić jako Boga! To jest kontekst, który jest niezbędny by zrozumieć drugie przykazanie. „Nie miej Bogów obok mnie” oznacza nie robienie sobie posązków jako Bogów.

Dla naszej mentalności robienie sobie Boga z posąжку jest kompletnie niezrozumiałe, ale dla starożytnych było to całkowicie naturalne, bo wszyscy tak robili. Kiedy szesnaście wieków później św. Augustyn tworzy skróconą wersję Dekalogu, to rozwinięcie z 4 i 5 wersetu, nie jest już konieczne, bo ludzie mają już zupełnie inną mentalność.

Kiedy po 40 dniach Mojżesz wraca do obozu na pustyni i „promienieje”¹³⁶. Kiedy dochodzi do obozu dostrzega złotego cielca, którego ulepił Aaron¹³⁷. Izraelici po trzech miesiącach od przejścia przez Morze Czerwone codziennie jedząc mannę z nieba i przepiórki i widząc gęsty obłok dymu, błyskawice i dźwięk grzmotów i trąb ze szczytu góry, i tak zdradzają Boga! Mojżesz widząc bożka, rozbija o skały dwie kamienne tablice!

¹³⁵ Za brak palenia kadzideł przed posążkami Bogów, pierwsi chrześcijanie byli zabijani.

¹³⁶ Słowo to zostało źle przetłumaczone przez św. Hieronima przez co Mojżeszowi zostały przyprowadzone rogi i to dosłownie. Na przykład Michał Anioł korzystając z Vulgaty i chrześcijańskiej tradycji rzeźbi w Watykanie Mojżesza z rogami. Szkoda, że chrześcijańscy bibliści nie posłuchali się Żydów i nie poprawili błędu jeszcze setki lat.

¹³⁷ Komentatorzy żydowscy starają się obronić czyn Aarona i tłumaczą go tym, że chciał grać na czas. Myślał, że Hebrajczycy nie oddadzą mu złotej biżuterii, ani złotych posązków bożków egipskich i pomysł budowy posągu nie zostanie zrealizowany. Najlepszy adwokat by tego lepiej nie wymyślił!

„A Mojżesz zbliżył się do obozu i ujrzał cielca i tańce. Rozpalił się wówczas gniew Mojżesza i rzucił z rąk swoich tablice i potłukł je u podnóża góry. A porwawszy cielca, którego uczynili, spalił go w ogniu, startł na proch, rozsypał w wodzie i kazał ją pić Izraelitom” (Wj 32, 19-20).

Mojżesz przywołał do siebie wszystkich lewitów i kazał im zabić mieczem wszystkich zdrajców. Lewici zabili wówczas 3000 mężów. Po tej rzezi, wynikającej z gorliwości lewitów, Mojżesz błaga o Boga o wybaczenie i je otrzymuje. Po modlitwie „Pan rzekł do Mojżesza: «Wyciosaj sobie dwie tablice z kamienia podobne do pierwszych, a na tych tablicach wypisz (wypiszę)¹³⁸ znów słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które potłukłeś.” (Wj 34, 1)

Przymierze zostaje więc odnowione. Po odnowieniu Przymierza, Mojżesz poucza Izraelitów o Dekalogu, Prawie i pozostałych przykazaniach (kolejne rozdziały od 35 aż do końca księgi). Ostatni rozdział opisuje stworzony Przybytek, czyli Namiot Spotkania, w którym Bóg spotykał się z Mojżeszem. Tam w Najświętszym Miejsu umieszczono Arkę Przymierza, czyli skrzynię z kamiennymi tablicami. Na dziedzińcu przed namiotem umieszczono ołtarz całopalny i kadzie. W Namiocie Spotkania, zwłaszcza podczas wędrówki niosąc Arkę Przymierza służyli lewici i kapłani. Warto wiedzieć, że według judaizmu Torę spisaną przez Mojżesza uzupełnia równie ważna Tora Ustna, czyli Talmud. I tak na przykład nasze czwarte przykazanie „Czcij ojca swego i matkę swoją” jest uzupełnione nakazem, że jeśli syn lub córka uderzy, choć nie zabije ojca lub matkę to ma zostać uduszony.

Tak właściwie kończy się Księga Wyjścia. Trzecią księgą Tory jest Księga Kapłańska, gdzie znajdują się kolejne prawa, które Bóg na Synaju powiedział Mojżeszowi, a on przekazał ludowi.

Tekst hebrajski Księgi Kapłańskiej rozpoczyna się od spójnika¹³⁹, co ewidentnie wskazuje, że należy ją odczytać w kontekście Księgi Wyjścia. A kontekst jest taki, że w czasie kiedy Mojżesz otrzymuje Prawo¹⁴⁰ na górze Synaj, Aaron z hebrajczykami lepi złotego cielca.

¹³⁸ Możemy spotkać się z różnymi tłumaczeniami. Różnica jest jednak zasadnicza: czy Bóg sam ponownie napisał te przykazania, a Mojżesz jedynie przygotował tablice, czy to Mojżesz je jeszcze raz napisał z pamięci. Porównaj: Przy pierwszy Przymierzu pierwszy opis z 2o rozdziału nie rozstrzyga, kto fizycznie napisał przykazania na tablicach, natomiast pierwszy opis z 24 rozdziału mówi, że Mojżesz spisał słowa Boga, ale drugi opis z 24 rozdziału mówi, że to Bóg „własnoręcznie” pisał po tablicy. W tłumaczeniach Żydowskiej Tory jest zawsze zaznaczone, że Bóg „własnym palcem wyrył przykazania na tablicy”.

¹³⁹ Niestety większość polskich, czy angielskich tłumaczeń tego nie zachowały.

¹⁴⁰ Chrześcijanie zwykle akcentują, że Mojżesz otrzymał Dekalog na Górze Synaj. Zapominamy, że poza Przykazaniami wyrytymi przez Boga na dwóch kamiennych tablicach, Mojżesz przez miesiąc na Synaju spisywał Prawo zawarte w Księdze Wyjścia, Księdze Kapłańskiej i Księdze Powtórzonego Prawa. W każdej z tych ksiąg poza narracją są zawarte przepisy prawne.

Problem polega na tym, że Hebrajczycy (łącznie z Mojżeszem) splamieni grzechami nie są w stanie zbliżyć się do Świętej Arki Przymierza, dlatego potrzebne jest rozwiązanie, czyli jakieś oczyszczenie. Przypomnijmy, że Bóg się nie objawiał przez 400 lat, a wcześniej objawiał się tylko patriarchom: Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi i Józefowi i to tylko kilka razy w ich życiu. Od Przymierza zawartego przez Mojżesza i wybudowania Namiotu Spotkania dla Arki Przymierza do wybudowania przez Salomona Świątyni Jerozolimskiej człowiek będzie miał dostęp do domu Bożego właściwie cały czas¹⁴¹. . Co zrobić, żeby na co dzień obcować z Bogiem po grzechu?

Odpowiedzią na ten problem jest właśnie Księga Kapłańska, która w uproszczeniu składa się z czterech części: pierwsza dotyczy ofiar (w tym ofiar przebłagalnych), druga to obrzęd namaszczenia Aarona na arcykapłana, trzecia dotyczy rytualnej czystości i nieczystości, a czwarta spraw moralnych. Gdybyśmy chcieli skopiować tę ostatnią część i wkleić do Ewangelii, to pewnie w większości nie zauważylibyśmy różnicy.

Pierwsza część opisuje ofiary całopalne, pokarmowe, pojednania, ofiary za grzechy, ofiary zadośćuczynienia oraz przebieg rytuałów. (Niektórzy twierdzą, że to właśnie z opisu tych rytuałów pochodzi charakterystyczne żydowskie „kołysanie” podczas modlitwy). Część z tych ofiar przeznaczona jest dla kapłanów (aaronitów) i lewitów, gdyż toplemię, jako jedyne nie otrzymało swojej dzielnicy.

Druga część opisuje obrzęd namaszczenia Aarona i zapoczątkowanie służby kapłańskiej. Warto zauważyć, że namaszczenie Aarona przez Mojżesza jest opisane dokładnie w połowie wersetów Tory wg Kodeksu Leningradzkiego. Oznacza to, że nie tylko centralną księgą Tory jest Księga Kapłańska, a w samym centrum Tory jest ustanowienie kapłaństwa. To nie jest przypadek.

Trzecia część księgi to rozporządzenia dotyczące czystości i nieczystości rytualnej. To tam znajdziemy zapisy dotyczące uboju rytualnego, kuchni koszernej (m.in. zakaz wieprzowiny, zakaz łączenia mleka z mięsem¹⁴²), czy czystości rytualnej związanej z urodzeniem dziecka.

Kobieta rodząc chłopca była nieczysta siedem dni, ósmego było obrzezanie, a rodząc dziewczynkę czternaście dni. Po urodzeniu chłopca nie mogła wejść do świątyni 33 dni, a po

¹⁴¹ Oczywiście to nie oznacza, że Bóg się będzie im cały czas objawiał.

¹⁴² Ciekawostka, że dzisiejsza dietetyka także zakazuje łączenia mleka z mięsem uznając, że jest to bardzo nie zdrowe. W koszernym MacDonaldzie w Tel-Awivie nie zjemy więc wieprzowiny, ani cheeseburger.

urodzeniu dziewczynki 66. Kobieta wszystko, co dotknęła stawało się nieczyste. Dotknięcie kobiety nieczystej rytualnie lub przedmiotu, który był nieczysty naciągał na taką osobę nieczystość. To właśnie dlatego nikt nie chciał w Betlejem przyjąć pod swój dach Maryi i Józefa na chwilę przed porodem.

Na Bliskim Wschodzie krew jest bardzo mocno związana z Życiem, ale także uznana za niebezpieczny nośnik chorób¹⁴³. W Księdze Kapłańskiej mamy bezwzględny zakaz spożywania krwi. I w praktyce kuchni koszernej nie chodzi tylko o kaszankę, czy czerninę, ale o specjalistyczny ubój rytualny, który polega na takim nacięciu tętni i żył zwierzęcia, by ono, jak najdłużej umierało wykrwawiając się. Takie powolne wykrwawianie się zawieszanej na haku krowy z bijącym sercem ma właśnie na celu przestrzeganie tego zapisu: wyzbycie się całej krwi z mięsa. Świadkowie Jehowi idą o krok dalej i zakazują swoim wyznawcom transfuzji krwi. Przyjrzyjmy się temu jednemu z najbardziej kontrowersyjnych zapisów:

„Jeżeli kto z domu Izraela albo spośród przybyszów, którzy osiedlili się między nimi, będzie spożywał jakąkolwiek krew, zwrócę oblicze moje przeciwko temu człowiekowi spożywającemu krew i wyłączę go spośród jego ludu. 11 Bo Życie ciała jest we krwi³, a Ja dopuściłem ją dla was [tylko] na ołtarzu, aby dokonywała przebłagania za wasze Życie, ponieważ krew jest przebłaganiem za Życie. 12 Dlatego dałem nakaz Izraelitom: Nikt z was nie będzie spożywał krwi. Także i przybysz, który się osiedlił wśród was nie będzie spożywał krwi. 13 Jeżeli kto z Izraelitów albo z przybyszów, którzy się osiedlili między wami, upoluje zwierzynę jadalną, zwierzę lub ptaka, wypuści jego krew i przykryje ją ziemią. 14 Bo Życie wszelkiego ciała jest we krwi jego - dlatego dałem nakaz synom Izraela: nie będziecie spożywać krwi żadnego ciała, bo Życie wszelkiego ciała jest w jego krwi. Ktokolwiek by ją spożywał, zostanie wyłączony.” (Kpł 17, 10-14)

Kontakt z krwią zmarłego był również zagrożony rytualną nieczystością. Z tą wiedzą przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie nabiera innego kolorytu. To dlatego kapłan i lewita nie pomagają pobitemu mężczyźnie, którego uratuje dopiero Samarytanin. Gdyby kapłan i lewita pomogli rannemu lub pochowali zwłoki, nie mogliby wejść do świątyni, natomiast Samarytanin nie przestrzegał tych przepisów Tory.

¹⁴³ Dziś wiemy, że niektóre choroby rzeczywiście przenoszone są przez krew.

Rozdział trzynasty trochę przypomina podręcznik do medycyny. Zawiera konkretne wskazówki, jak kapłani mają zdiagnozować chorobę trądu lub inne i na ile dni należy odizolować osobę, która miała kontakt z trędowatym, gdyż stała się chwilowo nieczysta. Trędowaty zaś był nieczysty rytualnie aż do śmierci. Na tym przykładzie bardzo wyraźnie widać, że przepisy związane z rytualną nieczystością i izolacją po kontakcie z chorym na trąd¹⁴⁴, albo z krwią¹⁴⁵, albo z ciałem zmarłego miały nie tylko charakter religijny, ale także sanitarny. O siedmiodniowej lub czternastodniowej izolacji po covidzie pewnie wszyscy długo nie zapomnimy.

Szesnasty rozdział opisuje także Dzień Przebłagania i słynny rytuał dwóch kozłów przebłagalnych. Jednego Aaron ma zabić i złożyć w ofierze na ołtarzu, a na drugim ma położyć ręce, wyznać wszystkie grzechy całego Izraela. Kozioł ten „obarczony” grzechami całego Izraela zostaje wypędzony na pustynię. Tam oczywiście umiera, stąd wzięło się określenie „koziół ofiarny”.

Ostatnia, czwarta część dotycząca moralności jest niesamowicie zbliżona do Ewangelii, i w przeciwieństwie do części rytualnej, jest nam bardzo bliska mentalnie. Poza poważnymi sprawami, jak zakaz oddawania czci innym bożkom, kazirodztwa, homoseksualizmu, wróżb, czarów, wywoływania duchów czy nakaz kochania bliźnich, troski o ubogich, w tej części znajdzie się także kilka ciekawostek na temat GMO, pejsów i tatuaży.

To z GMO może trochę naciągam, ale przepis brzmi tak: „Nie będziesz łączył dwóch gatunków bydła. Nie będziesz obsiewał pola dwoma rodzajami ziarna”¹⁴⁶.

Natomiast pejsy w niektórych odłamach judaizmu, zwłaszcza konserwatywnych, są ważną częścią żydowskiej tożsamości. Jeśli w tym momencie wyobrazisz sobie tradycyjnego Żyda, to widzisz mężczyznę z brodą, pejsami i ewentualnie kapeluszem, a na pewno kipą (jarmułką) na głowie. Zobaczmy szerszy kontekst:

„Nie będziecie jeść niczego z krwią. Nie będziecie uprawiać wróżbiarstwa. Nie będziecie uprawiać czarów. Nie będziecie obcinać w kółko włosów na głowie. Nie będziesz golił

¹⁴⁴ Trąd był największą pandemiczną chorobą w Izraelu.

¹⁴⁵ Uważano, że krew jest życiem, ale też że krew przenosi choroby.

¹⁴⁶ Kpł 19, 19

włosów po bokach brody. Nie będziecie nacinać ciała na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować. Ja jestem Pan!”¹⁴⁷.

W tłumaczeniu ks. Chrostoskiego werset dotyczący pejsów brzmi: „Nie strzyżcie boków waszej głowy, ani nie przycinaj końców swojej brody”, co oznacza zapuszczenie pejsów i brody. W kulturze semickiej zgolenie mężczyźnie brody oznaczało najgorsze znieważenie, zakaz golenia brody oznacza więc szacunek jaki ma mieć do samego siebie. I to jest duchowa przyczyna noszenia bród w tamtej kulturze i uważam że sens noszenia bród ma swoją wartość: mężczyzna ma mieć szacunek do samego siebie.

Przyczyna noszenia pejsów jest inna i ich duchowe znaczenia znalazłem dopiero w Żydowskim komentarzu do Wajikry (hebrajska nazwa Księgi Kapłańskiej). „Podcinanie włosów na skroniach¹⁴⁸” było pogańskim rytuałem religijnym. Obcinanie włosów po bokach głowy i zostawianie kępki na ciemieniu było religijnym symbolem jakiegoś bożka pogańskiego. Ta charakterystyczna kępka włosów była znakiem wiary w jakieś bóstwo, podobnie jak rytualne tatuaże. Trzykrotnie o tym wspomina prorok Jeremiasz, jednak nie podaje imienia tego bożka. Taka ogolona po bokach głowa z kępką włosów najbardziej kojarzy mi się z tradycyjną fryzurą kozacką rodem z „Ogniem i mieczem” i być może jej pochodzenie rzeczywiście jest arabskie. We współczesnej kulturze golenie boków głowy, czy brody nie ma żadnego religijnego, czy symbolicznego znaczenia, dlatego reformowany judaizm pozwala na nie noszenie pejsów i golenie brody.

Z tatuażami rzecz ma się podobnie. W całej dyskusji na temat tatuaży w Kościele często pojawia się argument, że Biblia ich zakazuje. Tatuaże jednak w starożytności miały charakter wyłącznie religijny. Oznacza to, że robienie sobie tatuaży było równoznaczne ze złamaniem pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał bogów cudzych obok mnie”. Tatuaż oznaczał oddanie czci jednemu z pogańskich bożków, podobnie jak zgolenie boków włosów, czy założenie amuletu. Współcześnie robienie tatuaży, tak jak golenie włosów na skroniach nie ma nie ma charakteru religijnego, dlatego nie można powiedzieć, że Biblia zabrania robienia sobie tatuaży.

¹⁴⁷ Kpł 19, 26-28

¹⁴⁸ Jr 9, 25, Jr 25,23; Jr 49,28.32 posiadało jakąś symbolikę religijną i było surowo zakazane Izraelitom: Kpł 19,27.

Czwarta Księga to Księga Liczb. Poza tytułowym spisem ludzi, zawiera kolejne przepisy prawne. Poza tym jednak księga Liczb rozpoczyna dalszą narrację fabularną. Hebrajczycy wyruszają spod Synaju i idą na północ w kierunku Ziemi Obiecanej czasie wędrówki muszą toczyć kolejne bitwy, buntują się przeciw Mojżeszowi i się nawracają. Kiedy dochodzą do Jordanu, a więc zachodniej granicy Kanaanu, rozpoczyna się Księga Powtórzonego Prawa, w której, jak sam tytuł wskazuje, mamy powtórzone prawo z wcześniejszych ksiąg oraz pewne dublety, na przykład dekalog.

To wręcz niewybaczalne, że w dwóch akapitach streszczam te trzy księgi: Kapłańską, Liczb i Powtórzonego Prawa. Na mapie można sobie rozrysować, że Księga Wyjścia rozpoczyna się od Egiptu i trwa do Góry Synaj i zawarcia Przymierza, Księga Kapłańska jest na Synaju, Księga Liczb to wędrówka z Synaju pod granice Kanaanu, a Księga Powtórzonego Prawa to powtórzone przez Mojżesza Prawo na chwilę przed podbojem Ziemi Kanaan. W judaizmie Tora jest zdecydowanie ważniejsza od pozostałych ksiąg Biblii hebrajskiej, czyli Tanach. Saduceusza na przykład poza Torą nie uznawali ani Pism ani Proroków.

Księga Powtórzonego Prawa kończy się śmiercią Mojżesza na górze Nebo przed wejściem do Ziemi Kanaan. Władzę przejmuje uprzednio namaszczony na pierwszego sędziego, Jozue.

Manna z nieba, przepiórki, woda - wdzięczność

#wdzięczność

#szemranie

Po czterystu latach wyprowadzasz swój naród z niewoli, odnawiasz Przymierze z Bogiem, ale w zamian Twoi rodacy chcą Cię wielokrotnie ukamieniować. Czy to możliwe? Poznajcie Naród Wybrany przez Boga i Mojżesza.

W *Księdze Wyjścia* Mojżesz zaczyna się obawiać o własne życie, ponieważ z braku jedzenia na pustyni, Izraelici zaczynają szemrać. Mojżesz boi się o własne życie, ale przecież jeszcze nie tak dawno dochodziło do niesamowitych cudów, które Naród Wybrany dobrze pamięta. Wyszli razem z niewoli egipskiej, przeżyli plagi egipskie, noc paschalną, śmierć pierworodnych, widzieli rozstępujące się wody Morza Czerwonego, przeszli suchą nogą przez morze – a teraz wątpią w Pana Boga. To jest niesamowite. Widzieli niesamowity cud. Ocaleli życie, a teraz chcą ukamieniować człowieka, dzięki któremu odzyskali wolność. Jak szybko się to zmienia! Przecież gdy rozstąpiły się wody Morza Czerwonego, to jak wielkie zaufanie musieli mieć Izraelici, żeby wejść na dno morza i przejść suchą nogą między wielkimi ścianami Morza Czerwonego. Ile odwagi musieli mieć, ile zaufania! Wody później zabijają ścigających ich Egipcjan. Spektakularne cuda. Widzieli słup ognia nocą i obłok w dzień, które ich prowadziły, ale to nie miało znaczenia...

Wdzięczność. Cnota chyba najrzadziej spotykana, zagrożona wyginięciem. Nie ma wdzięczności. Przez brak wdzięczności „synowie izraelscy wystawiali Pana na próbę, mówiąc: «Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?».

Bardzo ważna jest cnota wdzięczności w momencie, kiedy pojawiają się trudności. Izraelici faktycznie mają tutaj ogromną trudność, ogromne niebezpieczeństwo, ale to w żaden sposób nie usprawiedliwia braku wdzięczności za dotychczasowe działanie Pana Boga.

Podobnie jest w naszym życiu. Śmiem twierdzić, że wielu z nas też tak ma. Generalnie mamy z tym problem. Teraz przenieś ten schemat z Pisma Świętego do Twojego życia. I zobacz, jeśli teraz przeżywasz jakiś bardzo trudny moment w swoim życiu, nie doświadczasz Boga, nie czujesz Boga, mówisz „Ja nie czuję Boga” i zaczynasz przeciw Bogu szemrać, to

zastanów się, że Twój grzech szemrania przeciwko Bogu nie pojawiłby się, gdybyś nie popełnił tego samego błędu co Izraelici. Gdybyś pamiętał i był wdzięczny za to, co już Bóg w Twoim Życiu zdziałał. Bo jeśli dzisiaj nie czujesz obecności Boga, czujesz, że Bóg Ci teraz, w Twoich obecnych problemach nie pomaga, ale pamiętasz, że bardzo Ci wcześniej pomagał, to bądź Bogu wdzięczny. Jeśli będziesz Bogu wdzięczny za Jego wcześniejsze interwencje w Twoim Życiu, Twoje przejście przez Morze Czerwone, Twoje wyjście z niewoli egipskiej, Twoje rozmnożenie chleba, Twoją obserwację tego, jak Jezus chodzi po wodzie, to nie będziesz szemrał przeciwko Bogu, nawet we własnych myślach,

Kiedy Ty przeżywasz jakąś trudność w Życiu, jakiś dramat Życiowy, nie rób tego, co Izraelici na pustyni. Nie zapominaj być wdzięcznym za to, co już otrzymałeś od pana Boga. Nie wystawiaj Go na próbę. Przeżywaj swoje trudności, ale nie zapominaj być wdzięczny Panu Bogu za to, co dostałeś. Nie wystawiaj Boga na próbę. Ten brak wdzięczności jeszcze wielokrotnie pojawi się podczas wędrówki przez pustynię. Manna z nieba im się przeje, więc dostaną przepiórki, ale to też im nie wystarczy, dostaną wodę ze skały, ale to też nie wystarczy i tak przez czterdzieści lat aż umrą i narodzi się nowe pokolenie. **Ktoś kto nie potrafi być wdzięczny nigdy nie będzie zaspokojony. To bardzo destrukcyjny mechanizm.**

Druga myśl związana z omawianym fragmentem to szemranie. Jest taki mem. Umówiło się na spotkanie pięć koleżanek. Ale był problem, bo wszystkie przyszły i nie było o czym rozmawiać. Plotkowanie to jest potworny grzech, bo jeśli Ty mówisz plotkę, to tę plotkę ktoś później powtarza. Ale coś dodaje od siebie, nawet nieświadomie. Trzecia, czwarta osoba coś też przekręci, coś ubarwi _ my bardzo lubimy ubarwiać niektóre historie _ i tak powtarzamy, powtarzamy, powtarzamy. Pojawia się efekt kuli śnieżnej, która się rozpędza, która pędzi, pędzi, bo ktoś coś dodaje. W końcu ta kula śnieżna musi się rozbić o coś albo o kogoś. I to jest właśnie szemranie. Strzeżmy się tego.

Świetnie opisuje to książka „13 powodów” Jaya Ashera. Po samobójstwie koleżanki z klasy Hannah Baker główny bohater Clay Jensen otrzymuje taśmy z nagraniem trzynastu powodów, dlaczego dziewczyna zdecydowała się na tak desperacji krok. Okazuje się, że efekt kuli śnieżnej wywołała, a następnie kontynuowały, niby nic nie znaczące głupie plotki. Gorąco polecam tą książkę wszystkim moim uczniom. Niedawno Netflix nakręcił serial na jej podstawie¹⁴⁹.

¹⁴⁹ „Trzyście powodów” (ang. „13 Reason Why”), reż Tom McCarthy.

W *Księdze Jeremiasza* czytamy, że niegodziwi, którym nie podobał się prawda głoszona przez proroka, rzekli: „Chodźcie, uderzmy go językiem, nie zważajmy wcale na jego słowa!”. Bardzo mocne określenie uderzyć językiem. Jeremiasz ostrzega przed karą, która czeka Izrael, jeśli nie będzie przestrzegał prawa Mojżeszowego. Robi to na chwilę przed niewolą babilońską. A Żydzi, którym jest zwracana uwaga, ignorują go. Czują do niego złość, bo im zwraca uwagę.

I co chcą zrobić z Jeremiaszem? Uderzyć go językiem. Bardzo mocne, jednoznaczne stwierdzenie. Jak słowo potrafi zboleć, jak złe słowo potrafi zabić, zniszczyć relację, zniszczyć człowieka! Jak rzucone złe słowo już nieraz doprowadziło ludzi do samobójstwa! Tak, słowem można naprawdę zabić, zniszczyć człowieka, zrobić z niego wrak, który nie będzie w stanie wejść w relację małżeńską, być dobrym ojcem czy matką, bo słowo go zabijało. Słowa go wyniszczyły gdy był dzieckiem a potem nastolatkiem.

Wdzięczność za wcześniejsze cuda, które działał w Twoim Życiu Bóg, uchroniły Cię przed plotką, przed poczuciem, że Bóg Cie opuścił i zostawił.

Chciałbym napisać jeszcze kilka słów o samej mannie z nieba. Na pewno zastanawiające jest to, że po opuszczeniu Egiptu, Hebrajczycy wzięli ze sobą „drobne i większe bydło i olbrzymi dobytek” (Wj 12, 38), a po przejściu przez Morze Czerwone, bardzo szybko zaczynają „szemrać”, że nie mają jedzenia. Sęk w tym, że oni jeszcze mieli jedzenie! To szczegół, który może umknąć, kiedy czytamy tylko fragment *Księgi Wyjścia*. A jak odpowiada na to Bóg? Rano zapowiada mannę z nieba a wieczorem przepiórki, czyli mięso. Nie robi wyrzutu: „Ej, może najpierw zjedzcie to, co wam dałem, jest tego „drobne i większe bydło i olbrzymi dobytek?” Dlaczego? Brant Pitre przypuszcza, że Hebrajczycy nie wyzbyli się wiary w egipskich bożków pod postacią cielców. Wkrótce przecież ulepią sobie złotego cielca. Gdyby tak było, to pozytywna odpowiedź Boga i spełnienie prośby, stają się jeszcze bardziej zaskakujące.

Drugi motyw, w sumie najważniejszy, (więc pewnie powinienem pisać o tym na początku, a nie na końcu) to fakt, że manna z nieba ma zapowiadać Eucharystię. W teologii tą „zapowiedź” ze *Starego Testamentu* nazywamy figurą albo typem, natomiast antytypem w Nowym Testamencie jest realizacja „zapowiedzi”, czyli typu ze Starego. Zawsze jednak realizacja zapowiedzi starotestamentalnej w Nowym jest dużo pełniejsza. Antytypem dla Jezusa będzie przede wszystkim Mojżesz, ale też Dawid i Salomon. Antytypem ukrzyżowania

Jezusa na Golgocie, będzie Izaak wnoszący drewno na ołtarz całopalny, na którym Abraham miał go złożyć w ofierze.

Manna z nieba natomiast jest zapowiedzią chleba eucharystycznego. Ta teza mnie jednak nie przekonała aż do momentu, kiedy przeczytałem argumenty Branta Pitra w jego rewelacyjnej książce „Jezus i Żydowskie korzenie Eucharystii”.

„Chleb z nieba, który ratuje życie” – to najczęściej przytaczany argument, ale są jeszcze inne. Izraelczycy omer, czyli litr manny z nieba przechowują w Najświętszym Miejsu w Namiocie Spotkania, a później w Świątyni Jerozolimskiej obok Arki Przymierza z Dekalogiem i laską Aarona. Mamy więc chleb z nieba, który ratuje życie i jest przechowywany w Najświętszym Miejsu w Namiocie Spotkania, a później w Świątyni. Chleb przechowywany jest w Arce Przymierza, w najświętszej skrzyni w świątyni. Brzmi znajomo? Dodam, że namiot po łacinie to: tabernakulum.

Ponad to manna z nieba smakuje trochę jak miód, a Ziemia Obiecana, do której Izraelczycy wędrują nazwana jest „miodem i mlekiem płynącą”. Manna więc zapowiada Ziemię Obiecaną. Podobnie Chleb Eucharystyczny zapowiada naszą Ziemię Obiecaną, czyli Królestwo Boże. I podobnie jak manna na pustyni uratowała Izraelczyków od powrotu do niewoli egipskiej i była niezbędna by dotrzeć do Ziemi Obiecanej, tak Chleb Eucharystyczny ratuje nas, byśmy nie wracali do naszej niewoli grzechu, ale dotarli do naszej Ziemi Obiecanej, czyli Królestwa Bożego. Podobnie jak manny z nieba nie można było wziąć na zapas, tak Komunii Świętej nie można przyjąć na zaś. I jeszcze jedno: choć w Starym Testamencie tego nie ma, to w Talmudzie i midraszach bardzo żywa jest wiara, że Mesjasz będzie nowym Mojżeszem, który poprowadzi nowe wyjście i sprowadzi nową mannę z nieba. To dlatego Jezus w 6 rozdziale Ewangelii św. Jana, w tzw. mowie eucharystycznej, po której wielu uczniów odeszło od Jezusa, mówi: „Jam jest chleb Życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». Sprzecali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?»

To jest chyba koronny argument: sam Jezus interpretuje mannę, jako zapowiedź Chleba Eucharystycznego.

Jest jeszcze jeden, bardzo ciekawy wątek: w Biblii są tylko dwa pokarmy, które dają życie wieczne, byśmy powiedzieli „nieśmiertelność”: drzewo Życia¹⁵⁰ w ogrodzie Eden, które dawało życie Adamowi i Ewie oraz chleb eucharystyczny. Na mszy więc w pewnym sensie wracamy do stanu sprzed grzechu pierworodnego.

Miedziany węże: zaufanie i rozgrzeszenie

Wtorek, V tydzień Wielkiego Postu, Lb 21,4-9; J 8,21-30.

#zaufanie

#trudny czas

#kryzys

#plotki, szemranie

#wdzięczność

#spowiedź

#rogrzeszenie

W, w tym fragmencie Izraelici już prawie dochodzą do Ziemi Obiecanej. Już właściwie przeszli całą pustynię. Widzieli słup ognia, obłok, doświadczyli już kar, jedli mannę z nieba, ale dalej wątpią i dalej szemrają przeciw Mojżeszowi. Moment, w którym jesteśmy, to już jest moment, w którym oni dochodzą do Ziemi Obiecanej i napotykają właściwie ostatnią przeszkodę, czyli kraj Edomitów. Chwilę wcześniej Edomici odmawiają Izraelowi przejścia przez swój kraj (trudno się im dziwić), w związku z czym Izraelici muszą trochę zawrócić w kierunku Morza Czerwonego i po prostu obejść ich kraj. Budzi to frustrację, bo muszą iść naokoło. Sami Edomici są niezbyt przychylnie nastawieni do Izraelitów, co jest naturalne, ponieważ Edomici to potomkowie Ezawa, czyli brata Jakuba zwanego wcześniej Izrael. A więc tego brata, który oszukał Ezawa, który ukradł mu przywilej bycia pierworodnym.. I Edomici, potomkowie Ezawa, są nieprzychylni Izraelitom, czyli potomkom Jakuba czyli Izraela. Więc Edomici nie zgadzają się, żeby Izraelici przeszli przez ich kraj i muszą zawrócić.

¹⁵⁰ Nie mylić z drzewem poznania dobra i zła, z którego nie mogli jeść owocu.

Chwilę przed tym, co się wydarzyło, na górze Hor umiera Aaron, arcykapłan. Mojżesz jego szaty symbolicznie nakłada na jego następcę, a więc na Eleazara. Prawdopodobnie Mojżesz i Eleazar pochowali Aarona na górze Hor.. A więc śmierć arcykapłana Aarona, nowy arcykapłan Eleazar, w dodatku nie mogą przejść przez tereny Edomu, a więc rzeczywiście czas dla Izraelitów trudny, Ale już oni sami dobrze o tym wiedzą, że są bardzo blisko celu, a jednak dalej wątpią, dalej plotkują, dalej szemrają. Pan Bóg ich karze i mamy historię z tymi jadowitymi węzami.

Zobaczmy ciekawą sprawę. Jadowity wąż to jest kara za plotkarstwo, za obmowę. To jest drugi grzech, który popełniają Izraelici. Pierwszy to jest brak wdzięczności za to wszystko, czego już doświadczyli na pustyni. Brak wdzięczności i plotkarstwo. Dwa grzechy, o których mowa w tym fragmencie. Jakże okrutne są konsekwencje tego grzechu. Ale zobaczmy, co robi Pan Bóg. Kiedy Mojżesz się wstawia i przyznaje się do winy, Jahwe daje Mojżeszowi pomoc i mówi: Sporządź antidotum na jad węża. Wąż swoją drogą ewidentnie nam się kojarzy z szatanem. A więc zobaczmy, pojawienie się węża, symbolu szatana, to konsekwencja plotkarstwa. Straszego grzechu plotkarstwa. Izraelici znowu szemrali. Są niewdzięczni i szemrają.

Wspomnianym antidotum jest patrzenie na miedzianego węża, kiedy między nogami pałętają się jadowite węże. Wtedy Izraelici musieli okazać wielkie zaufanie Bogu. Historia ucieczki z Egiptu to ciągła pedagogika Pana Boga, którą jest nauczanie Narodu Wybranego zaufania: przejście przez Morze Czerwone między kilkudziesięciometrowymi ścianami wody, niechowanie manny na następny dzień, w końcu patrzenie na węża miedzianego na palu. To wszystko miało nauczyć zaufania.

Jest piękna przypowieść z historii świętego Filipa Neri. Przyszła do niego kobieta, która się spowiadała, przyznała się do plotkarstwa. Filip Neri powiedział jej, żeby rozpruła poduszkę z piórami na dachu jednej z kamienic, na wietrze, i do niego później wróciła. Miała to zrobić razem ze swoim mężem, który też grzeszył plotkarstwem. Poszli na jakiś dach kamienicy, rozpruli poduszkę i wrócili do wówczas księdza, później kardynała Filipa Neriego. Wtedy Neri powiedział do nich tak: „Za pokutę zbierzecie pierze, które się rozsypało po całym mieście”. Oni mówią: „Przecież to jest niemożliwe”. No właśnie, i tak samo jest z plotką. Już jest niemożliwe, żebyś naprawił krzywdę. Żebyś zebrał z powrotem plotkę, która już poszła w

Świat. Plotka niszczy, zabija, jest perfidną bronią. Nie tylko wśród kobiet, bo mówią, że to kobiety plotkują. Nieprawda, mężczyźni też potwornie plotkują i słowem zabijają.

Jahwe daje Izraelitom antidotum. Tego węża, którego mieli zrobić i umieścić na wysokim palu. Nadal obowiązuje konsekwencja grzechu, czyli ukąszenie węży, tego Pan Bóg nie zdejmuje z Izraelitów. Te węże są tam dalej. A więc konsekwencje grzechu są, jak zgrzeszysz. A jedyne, co Pan Bóg daje to, lekarstwo na karę, którą otrzymają. Grzeszysz plotkarstwem, spotyka Cię kara i Ty tej kary doświadczysz, już po interwencji Mojżesza. Możesz później spojrzeć na tego węża i zostać uzdrowiony. Ale pan Bóg nie zrobił tak, że usunął węże i mówi: „Dalej plotkujcie”. Dalej plotkujecie, węże dalej was kęsają, więc konsekwencje przykre są. Ale jak spojrzysz na węża, to pomimo tego, że już jesteś ugryziony jadem, dostąpisz uzdrowienia. To jest ważne, że wybrał taką metodę. Patrząc na tego miedzianego węża nie było łatwo, kiedy między nogami pełzały jadowite węże. Wymagało wielkiego zaufania. Pan Bóg tak bardzo chce ich nauczyć po raz kolejny zaufania!

To nam przypomina sakrament spowiedzi. Dlatego ten fragment *Księgi Liczb* jest czytany właśnie we wtorek V tygodnia Wielkiego Postu. Dlaczego? Bo tak jest z sakramentem spowiedzi. Ty przychodzisz do spowiedzi, otrzymujesz rozgrzeszenie, Pan Bóg Cię uzdrawia, ale konsekwencje Twojego grzechu są. Ty sam doświadczyłeś konsekwencji Twojego grzechu, bo Twój grzech Ciebie już zranił. Masz wolną wolę. Grzech Ciebie już zranił i już zranił innych. Pan Bóg w konfesjonale nie cofa czasu. Skutki grzechu Ciebie dotknęły, innych dotknęły i będą dotykać. Ale po rozgrzeszeniu grzechu już nie ma, istota (substancja, natura) grzechu przestała istnieć, znikła, tak jak jad węża zniknął z krwi, choć węże dalej są pod nogami.

Ale jednak, w konfesjonale otrzymujesz, pomimo tego faktu, rozgrzeszenie. Uleczenie z tego jadu węża, czyli jadu szatana, który Cię ukąsił. Bo gdybyś nie plotkował, nie grzeszył, to by Cię ten wąż nie ukąsił. Ale ukąsił Cię. Dostajesz rozgrzeszenie, a więc antidotum od pana Boga w konfesjonale. Nie dało się tego zrobić inaczej. Nie dało się tego załatwić w ten sposób, że tych węży nie ma. Ty nie byłbyś świadomy swoich własnych grzechów i ich konsekwencji..

Szemma Izrael „Słuchanie z miłości”

31 niedziela zwykła, rok B, pierwsze czytanie „Szemma Jisrael” Pwt 6 i Mk 12,28.

#słuchanie z miłości

#modlitwa

#kompleksy

#Tiktok #Instagram #Photoshop

#Pierwsze Przykazanie

Księga Powtórzonego Prawa to ostatnia część Pięcioksięgu (Tory)

. Jak sama nazwa wskazuje, jest księgą powtórzonego prawa, a więc prawa, które kiedyś zostało powiedziane, ale z jakichś konkretnych powodów trzeba było je powtórzyć.

Pięcioksiąg rozpoczyna Księga Rodzaju. *Księga Rodzaju* - wiadomo, że jest o stworzeniu

Świata, o grzechu pierworodnym, Noem. *Księga Wyjścia* opowiada o Mojżeszu, o wyjściu z Egiptu przez Morze Czerwone. Kończy się ona na tym, że Izraelici dochodzą do góry Synaj (Horeb), gdzie Mojżesz dostaje dekalog, który przechowywany jest w Arce Przymierza. Później jest przerwa w wątku wartkiej akcji i mamy *Księgę Kapłańską*, która znajduje się w centrum Pięcioksięgu. Następna jest *Księga Liczb*, która opisuje czas od otrzymania dekalogu do dojścia do ziemi Kanaan. *Księga Powtórzonego Prawa* opowiada natomiast to, co działo się na chwilę przed wstąpieniem Izraelitów do Ziemi Obiecanej. W *Księdze Powtórzonego Prawa* hebrajczycy są więc już po Passze i ucieczce z niewoli egipskiej, po przejściu Morza Czerwonego, po 40 latach wędrówki przez pustynię, podczas której Mojżesz dostał dziesięć przykazań, po doświadczeniu manny z nieba i przepiórek, po ustanowieniu kapłaństwa w rodzie Aarona i budowie Namiotu Spotkania. W końcu wracają do Ziemi Obiecanej im przez Boga. *Księga Powtórzonego Prawa* powtarza i znacznie rozwija Prawo z poprzednich ksiąg przed wejściem do ziemi Kanaan, którą po śmierci Mojżesza zdobędzie Jozue.

W tym fragmencie czytamy: „Słuchaj Izraelu! Pilnie tego przestrzegaj”. Słuchaj, a więc po hebrajsku ta słynna Żydowska modlitwa „Szema Jisrael”. Myślę, że jest niesamowicie ważne, by podkreślić tę hebrajską konstrukcję, że Izraelu, masz słuchać z powodu miłości. A więc ja słucham z powodu miłości.

Tę rzecz odnieśmy do naszych relacji. Bo, jeśli Ty jesteś w relacji z drugą osobą i nie słuchasz jej, tylko rozkazujesz, rządzisz, pokazujesz palcem, jesteś despotyczny, ale jej nie słuchasz, to to, że Ty nie słuchasz, tylko chcesz nią rządzić, to wynika z tego, że nie ma miłości. Bo **słuchanie wynika z miłości**. Jeśli nie ma miłości, nie będzie słuchania. Wtedy teściowa będzie chciała rządzić synem i synową, wtedy rodzice będą chcieli rządzić swoimi dorosłymi dziećmi, wtedy starsza siostra będzie chciała rządzić młodszą siostrą, dzieci rodzicami i tak dalej. Bo nie ma słuchania. Jeśli kochasz, to słuchasz. Jak nie kochasz, nie słuchasz i chcesz drugim człowiekiem rządzić. I to bez względu czy jest to ktoś dla Ciebie bliższy czy dalszy.

Chciałbym wrócić myślą do Bartymeusza. Zobaczcie, że on jako pierwszy rozpoznał w Jezusie Mesjasza, właśnie dlatego, że *szemমা*, że słuchał. Nie mógł widzieć, bo był niewidomym żebrakiem, więc tylko słuchał. Usłyszał, kto jest prawdziwym Mesjaszem, przed apostołami. **Dlaczego mógł słuchać? Bo kochał.** To jest niesamowicie ważne, żeby móc słuchać drugiej osoby, z którą jesteś w relacji, żeby słuchać się nawzajem. Jak będziesz słuchał tej drugiej osoby, będziesz kochał. Jeśli będziesz kochał bardziej siebie, to nie

będziesz chciał słuchać kogoś, kogo kochasz mniej niż siebie, bo Ty jesteś dla siebie najważniejszy. Ktoś, kto jest egocentryczny, będzie słuchał tylko siebie.

Później czytamy: : „Słuchaj Izraelu! Pan jest naszym Bogiem, Pan jedynie”. To jak pierwsze przykazanie: nie miej bogów cudzych przede mną. W rachunku sumienia ja na pewno mam taki problem, że to przykazanie automatycznie odhaczam. Że z tym przykazaniem to ja generalnie nie mam problemu. Jestem księdzem. Jak mogę mieć innych bogów?

A wydaje mi się, że nie przez przypadek na samym początku się pojawia „Słuchaj Izraelu”, że to jest pierwsze przykazanie. Bo paradoks polega na tym, że my je sobie w rachunku sumienia odhaczamy, a najczęściej mamy właśnie z nim problem. Bo bardzo prosta rzecz. Pytanie: co jest Twoim bogiem? Ja już kiedyś o tym mówiłem, że jeśli Ty odmówisz pacierz rano – *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga i Aniele Boży, stróżu mój* – trwa to może cztery minuty i to jest cała Twoja modlitwa w ciągu całego dnia, to masz cztery minuty dla Boga. Jedyne Boga, którego masz kochać z całego serca, z całych sił, z całej duszy. Dajesz Mu cztery minuty. A na przykład na Netfliksie spędzisz sześćdziesiąt minut, bo obejrzysz jeden odcinek. Może obejrzysz kilka seriali w telewizji albo w internecie. Może spędzisz dwie godziny na Instagramie czy na Tiktoku. Sprawdź to sobie. Wyjmij telefon i sobie sprawdź w aplikacji, ile czasu dzisiaj spędziłeś na Tiktoku, Insta czy Fejsie. I zobacz, jeśli Ci wyjdą tam dwie godziny, a pacierz mówiłeś przez cztery minuty, to co jest twoim bogiem? Jahwe, jedyny Bóg, Jestem, Który Jestem, Jezus, Jeshua? Czy Twoim bogiem jest Facebook (nazwa przypadkowa)? Co jest Twoim bogiem?

Czytamy dalej: „Będziesz miłował Pana Boga Twego z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił swoich”. I z serca, i z duszy, i z wszystkich sił. Czy jeśli kochasz Boga z wszystkich sił, to tych sił masz na cztery minuty na pacierz i sześćdziesiąt na Netflixu i Facebooku? Mamy niesamowity problem z tym przykazaniem. Więc nie bez powodu Pan Jezus w Ewangelii właśnie o nim mówi.

Patrząc dalej na ten fragment Ewangelii, pierwsze jest: „Słuchaj Izraelu, Pan Bóg jest Panem jedynym”. A więc Jezus powtarza to, co powiedział Mojżesz.

Zwróćmy uwagę dalej: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. Czyli jeśli Ty masz kochać drugą osobę, żeby ją móc słuchać, to musisz kochać siebie samego. To nie jest egoizm, egotyzm, egocentryzm, tylko Ty masz prawo kochać siebie samego. Naprawdę Ty

możesz siebie kochać? Dlaczego? Bo Ty jesteś na obraz i podobieństwo pana Boga. Bóg jest Święty, a skoro Bóg jest Święty, a Ty jesteś na Jego podobieństwo i obraz, to też masz być Święty. To Twoje pierwotne powołanie, powołanie do świętości.

Patrząc na siebie w lustrze, musisz siebie kochać. Bo jeśli siebie nie kochasz, wielu z Was się okalecza, wielu z Was ma bardzo zaniżoną samoocenę, patrzy na swoją twarz w lustrze z pogardą, na swoje ciało z odrazą. Więc jeśli nie kochasz siebie, to jak masz kochać kogoś innego? Jeśli siebie nienawidzisz, to tę drugą osobę też będziesz nienawidził, bo siebie nienawidzisz. Nie będziesz też słuchał drugiej osoby, bo jej nie kochasz.

Więc musimy siebie kochać. I mamy za co. Bo jak, ktoś na Ciebie patrzy, to w Twojej twarzy ma widzieć Boga. Bo Twoja twarz, Twoje spojrzenie, Twój uśmiech jest na obraz i podobieństwo Boga. To może być jedyne Słowo Boże, które zobaczą.

I kiedy patrzysz w lustro i myślisz o swoich kompleksach, to będziesz miał niesamowity problem z przykazaniem „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”. Ale pomyśl, jak patrzysz w lustro, że Ciebie stworzył Bóg. Ty jesteś na obraz i podobieństwo Boga. Twoja twarz, całe Twoje ciało. Twoja osoba jest na obraz i podobieństwo Boga. Twoje ja jest na obraz i podobieństwo Boga. We współczesnym hebrajskim słowo „podobieństwo” i „fotografia” to to samo słowo, a więc Bóg zrobił sobie samemu zdjęcie (selfiaka) i na nim jesteś Ty!

Dlaczego Ty masz kompleksy, skoro jesteś na podobieństwo Boga? Dlaczego? Bo spędzasz te dwie godziny na Instagramie czy na TikToku i tam ludzie po wszystkich photoshopach i piętnastu filtrach wyglądają zupełnie inaczej niż w rzeczywistości. My o tym teoretycznie wiemy, ale oglądamy tych nienaturalnie pięknych ludzi po tych filtrach, sami też wstawiamy sobie tylko najlepsze zdjęcia, z najlepszym światłem, z najlepszym filtrem, z najlepszym photoshopem. Siedzisz dwie godziny na Insta i oglądasz ludzi nienaturalnie pięknych, to później rodzą Ci się kompleksy, bo się do nich porównujesz. A I osoby publikujące swoje zdjęcia w social mediach nie wyglądają tak w rzeczywistości. Ale mimo to cały czas faszerujesz się tym i masz kompleksy. Jak masz kompleksy, to się nie kochasz, zaczynasz siebie okaleczać. I myślisz: co z tego, że jestem na obraz i podobieństwo Boga, skoro ten i ten wygląda tak i tak, a ja tak nie wyglądam? Nie mam takiej twarzy, takich oczu, takiego ciała, jak influencerzy.

Spójrz w swoją piękną twarz, spójrz w swoje oczy w lustrze i pomyśl, że w nich jest Bóg. W nich jest Bóg. To jest Twoja godność jako syna Bożego. Nie porównuj się do nieistniejących ludzi z Instagrama. Inni też się porównują do Twoich zdjęć z Instagrama, a przecież tak nie wyglądasz, i też mają kompleksy przez Twoje sztuczne zdjęcia. Ale kiedy Facebook stanie się Twoim bogiem, to zobacz, jak to wpływa na Twoją samoocenę, na problem ze słuchaniem drugiego człowieka i na problem z miłością. „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”? A ja siebie nienawidzę, bo Facebook stał się moim bogiem. Masz mieć jedynego Boga, Pana. Zobaczcie, jak to wszystko jest ze sobą logicznie powiązane. Dla innych tym bogiem stają się katorżnicze diety, kult własnego ciała na siłowni, operacje plastyczne itp. Ani dieta, ani siłownia, ani operacja plastyczna sama w sobie nie jest zła, ale podobnie jest z nożem kuchennym: możesz przy jego pomocy nakarmić głodnego, a możesz też zabić.

. Podsumujmy. Po pierwsze słuchaj z powodu miłości. Jak chcesz wszystkim rozkazywać, to znaczy, że nie kochasz. Po drugie, Bóg jest jedynym Bogiem Ile czasu spędzasz w mediach społecznościowych, a ile na 'modlitwie? I po trzecie, kochaj siebie. Masz prawo siebie kochać, bo jesteś na obraz i podobieństwo Boga, jesteś jego fotografią i to jest Twoja godność!!!

Testament Mojżesza- chyba przełożyć do drugiej części

– może dodać do budowaniu na strachu?

Czwarta niedziela zwykła, rok B, Pwt 18,15-20, Mk 1,21-28, o egzorcyzmie.

#Testament Mojżesza

#prawdziwi prorocy

Jak pamiętamy, Mojżesz nie wszedł do Ziemi Obiecanej. Spotyka go kara za grzechy - umiera, tak jak wszyscy Izraelici, przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Ogląda ją wcześniej z okolic, gdzie Pan Jezus przyjmie dwanaście wieków później chrzest w Jordanie. To też jest nie bez znaczenia. Mojżesz umiera i ziemię Kanaan, czyli obiecaną dla Izraelitów, zdobywa Jozue. I tu zaczyna się szósta księga Starego Testamentu, *Księga Jozuego*.

Czemu ten kontekst jest tak istotny? Dlatego że jesteśmy w kiedy prawo zostaje powtórzone, utrwalone jakby, usystematyzowane, na chwilę przed założeniem powrotem do Ziemi Kanaanu. To po pierwsze. Po drugie to jest czas, kiedy kończy się epoka Mojżesza. Kiedy on przeczuwa swoją śmierć i pozostawia swój testament. Dlatego wspomniany fragment jest tak istotny, bo to jest testament Mojżesza.

Zobaczmy dwie rzeczy, na które nacisk kładzie w dzisiejszym czytaniu Mojżesz. Pierwsza to jest zapowiedź Mesjasza, na początku. I druga, ostrzeżenie przed fałszywym prorokiem. Pierwsza się spełniła, a druga jak istotna jest dla nas dzisiaj. Ilu my mamy fałszywych proroków, którzy udają. Ile mamy fałszywych teorii. Ludzi, którzy mówią, jak mamy żyć, jaka to ideologia jest słuszna. Nasz świat wręcz nafaszerowany jest fałszywymi prorokami. To nie tylko chodzi o tych proroków wprost niszczących czy atakujących system wartości chrześcijańskich, ale również wśród duchownych katolickich, sióstr zakonnych, księży czy świeckich związanych z Kościołem. Coraz więcej jest tych fałszywych proroków, którzy dzięki internetowi i pieniądзом mogą łatwo uzyskać bardzo duży rozgłos i wpływ. Kiedyś to nie było takie łatwe. Dlatego tym bardziej my dzisiaj musimy się strzec fałszywych proroków. Bo dzisiaj internet, zwłaszcza YouTube tworzy niesamowicie dużo możliwości, żeby ci fałszywi prorocy zdobyli rozgłos i uznanie.

Zobaczmy, jak ważne jest to ostrzeżenie. Bo to mówi Mojżesz. Wielki Mojżesz mówi w testamencie. Ostrzega nas przed tymi fałszywymi prorokami. Jakie więc to jest istotne i ważne. Zapowiedź Jezusa, Mesjasza – pierwsza – i drugie, ostrzeżenie przed fałszywymi prorokami.

„Jeśli ktoś odważy się mówić w moim imieniu, a mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu cudzych bogów, taki prorok musi ponieść śmierć”. Chyba nie trzeba tego komentować.

Jozue

Następcą Mojżesza to człowiek, który zdobył ziemię obiecaną, stworzył taktykę, którą powtarzał sam Juliusz Cezar i przez którego Kopernik mógł skończyć na stosie dla heretyków. Poznajcie szóstą księgę Starego testamentu. Złośliwi mogliby powiedzieć, że Izrael odzyskał Ziemię Obiecaną dzięki prostytutce, która została prababcią ich najpotężniejszego króla. Sarkastyczni skomentowaliby, że dzięki cudzołóstwu za pieniądze, Jozue podbija cudzą ziemię by nazwać ją swoją. Pobożni, że Bóg nie odrzuca żadnego grzesznika i potrafi z każdego grzechu wykrzesać dobro. Jakby nie patrzeć, dzięki temu, że prostytutka ukrywa na dachu swojego domu uciech dwóch szpiegów, Izrael może odzyskać Ziemię Świętą. Poznajcie Rachab i Jozuego

Po śmierci Mojżesza władzę nad dwunastoma plemionami Izraela przejmuje Jozue. To on będzie dowodził wojskiem izraelskim w podboju ziemi Kananejczyków. Jozue zostaje pierwszym sędzią, czyli przywódcą zarówno religijnym, wojskowym, jak i politycznym. Jego głównym zadaniem jest wprowadzenie do Ziemi Obiecanej Izraelitów po 400 latach niewoli egipskiej i 40 latach wędrówki przez pustynię.

Zadanie Jozuego jest niezwykle trudne bez sprzętu wojskowego musi zdobywać kolejne miasta. Pierwszym na liście jest najstarsze miasto świata, doskonale ufortyfikowane, co potwierdziły niedawne badania archeologiczne, kananejskie Jerycho. Jozue nie był w stanie zaplanować taktyki bez danych wywiadowczych, dlatego wysłał do miasta dwóch zwiadowców.

Szpiegzy poszli do miejscowej prostytutki. Było to bardzo dobre posunięcie, ponieważ nie wywoływało podejrzeń. Gdyby Rachab była zwykłą kobietą, dwóch obcokrajowców w jej domu, byłoby nad wyraz podejrzanych. Rachab zapewne też dysponowała swoistą wiedzą, która mogła być przydatna. Pobyt Izraelczyków u nierządnicy szybko budzi podejrzenia, zwłaszcza, że w mieście aż kipi od strachu, ponieważ wszyscy wiedzą o czyhającej nieopodal armii Izraelczyków. Król wysłał Żołnierzy do Rachab, by pojмали nieznanomych, ta jednak robi coś niezwykłego. Zdradza swojego króla i ukrywa szpiegów na dachu swojego domu pod łodygami lnu. W zamian za uratowanie życia, Rachab zawiera z nimi umowę, że nic jej i jej rodzinie się nie stanie w czasie oblężenia. Jako znak, miała wywiesić przez okno czerwoną wstęgę. W nocy przez okno, Rachab wypuszcza szpiegów, którzy z planami miasta wracają bezpiecznie do Jozuego. Dlaczego Rachab zdradza swój kraj i przystępuje do najeźdźców, o których słuch zaginął czterysta lat wcześniej?

„Wywiadowcy tymczasem jeszcze nie zasnęli, gdy Rachab weszła do nich na dach i tak do nich powiedziała: «Wiem, że Pan dał wam ten kraj, gdyż postrach wasz padł na nas i wszyscy mieszkańcy kraju struchleli przed wami. Słyszeliśmy bowiem, jak Pan wysuszył wody Morza Czerwonego przed wami, gdy wychodziliście z Egiptu, i co uczyniliście dwom królom amoryckim po drugiej stronie Jordanu, Sichonowi i Ogowi, których obłożyliście klątwą. Na wieść o tym zatrzwożyło się serce nasze i zabrakło nam odwagi wobec was, ponieważ Pan, Bóg wasz, jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi. Dlatego teraz przysięgnijcie mi na Pana, że jak ja okazałam wam życzliwość, tak i wy okażecie życzliwość domowi mego ojca; dacie mi znak jako rękojmię, że zostawicie przy życiu mego ojca i moją matkę, moich braci i moje siostry, że zachowacie wszystko, co do nich należy, i uchronicie od śmierci».” (1 Sm 2, 8-13)

Rachab staje się wręcz ikoną kobiety, która pomimo najgorszego moralnego upadku potrafi odczytywać Boże znaki i otrzymuje łaskę wiary. Nawet jeśli jesteś w największym bagnie, Bóg może chcieć cię wykorzystać do jakiegoś swojego planu. I nie ważne jest to, że nie jesteś tego godzien,

ważne jest byś skorzystał z tej łaski, którą daje ci Pan Bóg. Bóg nigdy nikogo nie przekreśla, zawsze daje szansę.

Po powrocie zwiadowców Jozue postanawia zaatakować Jerycho. Modli się do Boga, bierze Arkę Przymierza z dekalogiem i w cudowny sposób pokonuje rzekę Jordan, która dzieliła ziemię Kananejczyków i Moabitów. Tak jak Mojżesz przeszedł przez Morze Czerwone, tak Jozue przeszedł w całym Izraelu przez rzekę Jordan opuszczając górę Nebo i idąc w kierunku Jerycha. To cudowne przejście przez Jordan było rzeczywistym wejściem na teren Ziemi Obiecanej, po której czterysta lat wcześniej stąpali Abraham, Izaak i Jakub. To miejsce, w którym Izrael z niewoli wrócił do domu, do Ziemi Obiecanej, stanie się po ponad tysiącu latach świadkiem jeszcze bardziej niezwykłego wydarzenia: chrztu Pana Jezusa.

Po tej niesamowitej przeprawie i dotarciu do Ziemi Obiecanej Jozue ustanowił 12 kamieni, czyli 12 ołtarzy od każdego z 12 plemion Izraela (czyli Jakuba). Następnie wszystkich mężczyzn obrzezał, co było znakiem Przymierza (łac. testamentu), które zawarł Abraham otrzymując od Boga Ziemię Obiecaną.

Po tym wszystkim Jozue całkowicie ufając Bogu wyrusza na podbój Ziemi Kanaan. Przez sześć dni wojsko Jozuego nie atakowało potężnych murów Jerycha, ale obchodziło miasta z Arką Przymierza i dęło w trąby, później nazwane trąbami jerychońskimi. Na skutek akustyki mieszkańcy Jerycha byli przerażeni. Siódmego dnia mury jerychońskie miały runąć¹⁵¹, a Jozue zdobył i wymordował całe kananejskie miasto z wyjątkiem rodziny Rachab. Później Rachab ożeni się z Izraelczykiem o imieniu Szalmon. Małżeństwo doczeka się syna Booza. Tak... tego Booza, który ożeni się z Rut. [List do Hebrajczyków](#) (Hbr 11,31) wymieni ją wśród wielkich bohaterów przeszłości głęboko wierzących w Boga, natomiast [List Jakuba](#) (Jk 2,25) wymienia ją obok [Abrahama](#) jako przykład do stwierdzenia że „martwa jest wiara bez uczynków”. Cały łup z Jerycha Jozue przeznaczył jako ofiarę dla Boga.

Kolejnym miastem, które chciał zdobyć Jozue było bogate Aj. Wysłał zwiadowców, którzy mówią, że miasto jest słabe, więc Jozue pewny siebie nie modli się do Boga, nie bierze ze sobą Arki Przymierza i z niewielką ilością wojsk atakuje Aj. Jozue ponosi sromotną klęskę. Myślał, że bez Boga sobie poradzi, bo miał więcej wojska niż pod potężnym Jerychem. Wnioski nasuwają się same, ale jest jeszcze coś, czego Jozue nie wiedział. Część ofiary, którą miano złożyć Bogu pochodząca z łupów Jerycha, zostaną przywłaszczona przez Alkana. Jozue pokutuje i na modlitwie pyta się Boga, dlaczego przegrał bitwę, i Bóg mu odpowiedział, że przez kradzież ofiary. Żeby znaleźć winowajcę Jozue zarządza losowanie. Wierzono, że losowanie jest kierowane przez Boga. Los padł na Alkana, który za bluźnierstwo został ukamienowany razem z rodziną, która choć wiedziała o przestępstwie, to go nie wydała. Gdyby Alkan i jego rodzina przyznali się do winy, Bóg by im wybaczył.

Po ukaraniu Alkana, Jozue po raz drugi atakuje Aj. Tym razem jednak pobożnie modli się do Boga i przestaje grzeszyć pychą. Jozue obmyślił nową taktykę, którą później powtarzał Juliusz Cezar: najpierw z jednej strony atakuje miasto niewielką częścią wojska udającą całą armię, później resztą wojska atakuje miast z drugiej strony, gdzie nie jest bronione. Aj zostaje zdobyte, ale tym razem zdobywcy łupy mogli podzielić między siebie.

Wydaje się, że Jozue powinien już ufać Bogu i każdą ważną decyzję rozeznawać na modlitwie, ale jak łatwo się domyślić, człowiek po sukcesie szybko zapomina komu go zawdzięcza. Wdzięczność to najrzadziej spotyka cnota.

¹⁵¹ Niedawno czytałem artykuł w National Geography, w który autor utrzymywał, że mógł to być naturalny efekt fali akustycznej.

„Również mieszkańcy Gibeon¹⁵² dowiedzieli się, co Jozue uczynił z miastami Jerychem i Aj, i postanowili użyć podstępu. Wybrali się w drogę i zaopatrzyli się w zapasy podrózne, i wzięli na swoje osły stare wory i zużyte buklaki na wino, podarte i powiązane. Na nogach mieli zdarte i połatane sandały, a na sobie - znoszone szaty. Cały ich chleb, który mieli na pożywienie, był suchy i pokruszony.” (Joz 9, 3-5). Przybysze w rzeczywistości byli posłami bogatego miasta, którzy w przebraniu chcieli zawrzeć traktat pokojowy w armię Jozuego. Jozue ze starszyzną bez modlitwy, pewni siebie zawarli sojusz z przebierańcami. Konsekwencje tego sojuszu będą gigantyczne i sięgają samej Ewangelii. To na mocy tego sojuszu Jezus w Izraelu będzie mógł spotkać dwanaście wieków później Kananejkę, której tam nie miało prawa być. Pamiętajmy, że Jozue miał wytracić (wypędzić tudzież wymordować) wszystkich Kananejczyków. To była część jego zobowiązania wobec Boga, którą przez pychę nie mógł już wypełnić!

Niczego nieświadomy Jozue, szykował się do podboju kolejnego miasta Kananejczyków: Gibeonu. Kiedy Jozue chciał wejść do Gibeonu zobaczył tych samych posłańców, ale już porządnie ubranych. Kiedy podstęp wyszedł na jaw, Izraelici nie mogli zaatakować czterech miast Gibeonitów, ponieważ złożyli przysięgę. Błąd Izraelitów polegał na tym, że nie spytali się Boga o radę, tylko zaufali sobie i wrogom. Nie wypędzenie Kananejczyków będzie miało mnóstwo konsekwencji: Izraelczycy zaczną wierzyć w kananejskich bogów, np. król Achab w Baala (Eliasz na górze Karmel).

Jakby Jozue miał mało problemów, to król Jerozolimy Król Jerozolimy dowiedziawszy się o sojuszu, atakuje miasta Gibeonitów. Wcześniej zawiązuje Koalicję Amorejską (5 królów Amoryckich). Gibeonici powołując się na sojusz wzywają pomocy Izraelczyków, by ich obronił przed Amorytami. Jozue spełnia dane słowo, ale wcześniej rozmawia z Bogiem, który obiecuje mu pomoc.

Dochodzi do słynnej bitwy po Gibeonem, w której Jozue odnosi wielkie zwycięstwo. Kiedy Amoryci i Jerozolimczycy uciekali, Bóg miast zesłać grad kamieni z nieba, od których zginęło więcej przeciwników Jozuego niż od mieczy Izraelskich. Wojska Jozuego musiały się spieszyć, bo zdążyć rozgromić wszystkie uciekające wojska amoryckie przed zachodem słońca. Gdyby to się nie udało, amoryci mogliby się przegrupować i stoczyć kolejną bitwę.

Jozue, żeby dobić wroga, prosi Boga, aby „wstrzymał słońce”, żeby wydłużyć dzień (w nocy łatwiej Jerozolimczykom było uciekać).

W dniu, w którym Pan podał Amorytów w moc Izraelitów, rzekł Jozue w obecności Izraelitów: «Stań słońce, nad Gibeonem! I ty, księżycu, nad doliną Ajjalonu!» I zatrzymało się słońce, i stanął księżyc, aż pomścił się lud nad wrogami swymi. Czyż nie jest to napisane w Księdze Sprawiedliwego: «Zatrzymało się słońce na środku nieba i prawie cały dzień nie spieszyło do zachodu?» Nie było podobnego dnia ani przedtem, ani potem, gdy Pan usłuchał głosu człowieka. Rzeczywiście Pan sam walczył za Izraela. Jozue, a z nim cały Izrael, wrócił do obozu w Gilgal.” (Joz 10, 12-15).

I tu mała dygresja: kiedy pewien mało znany kanonik we Fromborku odkrywa, że to ziemia krąży wokół słońca, a nie odwrotnie, spotyka się z teologiczną opozycją: skoro Bóg wstrzymał dla Jozuego słońce, a nie ziemię, by zdążyć pod Gilgal dobić Amorytów i podbić znaczną część Ziemi Obiecanej, to znaczy, że według Biblii to słońce jest w ruchu a nie ziemia. Jozue wprost mówi „Stań słońce”, a Słowo Boże podaje „I zatrzymało się słońce i stanął księżyc”. Skoro tak Bóg, to tak jest, a każdy kto się temu sprzeciwia jest heretykiem. Ten przykład idealnie pokazuje, że słowo Boże było kierowane do

¹⁵² Miasto kananejskie. Kananejczycy nie tworzyli jednego państwa z jednym królem, tylko wiele państw-miast. Podobnie zresztą było w samym Izraelu, zamin nie został zjednoczony przez króla Dawida. Z tą różnicą, że u 12 plemion izraelskich rządili sędziowie.

konkretnych ludzi o konkretnej mentalności i wiedzy o świecie. Podobnie rzecz się ma z poligamią, kazirodztwem, wojnami itp.

Żeby zrozumieć przekaz biblijny musimy zdjąć z siebie te wszystkie filtry człowieka XXI wieku, przez które spostrzegamy świat i założyć filtry Izraelczyka sprzed trzech tysięcy lat. Gdyby on się dowiedział, że to Ziemia, a nie słońce jest w ruchu i jest okrągła, to by nigdy tego słowa nie przyjął za prawdziwe. Kopernik na stosie nie skończył, bo miał zbyt silne argumenty i astronomiczne i biblijne na swoją korzyść.

Wróćmy do Jozuego. Zwycięstwo dla Amorytami jest dla Jozuego niezwykle korzystne, bo i tak musiałby z nimi walczyć i to pewnie bez pomocy Gibeonitów. Ale proszę zobaczyć pewne drugie dno. Jozue miał wypędzić wszystkich Kananejczyków, ale nie zrobił tego przez brak pokory i modlitwy, bo dał się oszukać Gibeonitom, czyli Kananejczykom. Kiedy Gibeonici zostają zaatakowani przez Amorytów, Jozue ich broni z niezwykłą Bożą pomocą (grad kamieni i wstrzymanie słońca). Mamy więc paradoks: Bóg pośrednio pomaga Gibeonitom, (którzy wcześniej mieli zostać wygnani przez Izrael), ale dzięki temu pokonuje dużo gorszych wrogów Izraela Amorytów. Bóg więc po raz kolejny musi zmienić swoje plany wobec człowieka, dostosować się do nich i dalej próbować, pomimo kolejnych przeszkód i rzucanych kłód pod nogi, wykrzesać jakieś dobro. Ta sytuacja świetnie obrazuje Boże działanie w naszym życiu. Warto przyjrzeć się różnym swoim grzechom ze swojego życia i zobaczyć, co Bóg z nimi potem zrobił. Przyjrzy się w ten sposób swojemu życiu ma możesz odkryć coś wstrząsającego. Dokładnie tak samo było z Rachab.

Kolejne rozdziały opisują dalszy podbój Ziemi Kanaan i jej podział między dwanaście plemion Izraela (Jakuba). Ojcem każdego z tych plemion jest jeden z dwunastu synów Jakuba. Ziemia Obiecana zostaje więc podzielona na dwanaście raczej niezależnych od siebie dzielnic. Pokolenie Lewiego¹⁵³, które ma służyć w Namiocie Spotkania, a później w Świątyni Jerozolimskiej¹⁵⁴ nie otrzymuje żadnej ziemi. Pozostałe pokolenia w zamian za ich służbę mają ich utrzymać. Mamy więc niejako jedną dodatkową dzielnicę, poza tym uważny czytelnik Biblii zauważy, że nie mamy plemienia Józefa Egipskiego, czyli ulubieńca Jakuba i pierworodnego Racheli. Jego dziedzictwo przejęło dwóch jego synów Efraim i Manasses. W pewnym uproszczeniu, tych dwóch wnuków Jakub uznał na równi ze swoimi synami. Z tych powodów ostatecznie Ziemia Obiecana zostaje podzielona na 12 dzielnic 12 pokoleń Jakuba, w których zaczynają rządzić sędziowie, których raczej należałoby porównać do znanych w islamie kalifów niż do nam znanych sędziów. Jozue był ostatnim centralnym przywódcą wszystkich pokoleń Izraela aż do króla Dawida.

¹⁵³ Z jego pokolenia wywodził się Aaron, czyli ojciec rodu kapłańskiego. Aaron był bratem Mojżesza.

¹⁵⁴ Świątynię Jerozolimską wybuduje król Salomon

Debora, Gedeon i Samson

Jedyna kobieta, która miała realną władzę polityczną w Izraelu, pasterz, który runem udowadniał istnienie Boga, i najsilniejszy człowiek świata, którego pokonały kobiety. Musze jednak ostrzec, że czytając Księgę Sędziów można ochlapać się tryskającą z jej kart krwią mordowanych Madianitów i Filistynów. Mimo to, zachęcam. Pod koniec ujawnię moje najważniejsze odkrycie, jakiego dokonałem dopiero po trzydziestce.

Najpierw krótki wstęp. Podbita Ziemia Kanaan zostaje podzielona na dwanaście dzielnic, jednak na skutek podstępów Gibeonitów i sojuszu Jozuego, Kananejczycy i inne ludy im spokrewnione (m.in. Amalekici) nie zostały wypędzone lub zamordowane, co skutkuje ciągłymi zdradami Boga.. Izraelici po osiedleniu się szybko zapomnieli, jak im Bóg pomógł w niewoli i zaczęli oddawać cześć bożkom kananejskim, w tym okrutnemu Baalowi. Warto dodać, że kult kananejski obejmował także ofiary składane z dzieci. Konsekwencją tych zdrad Narodu Wybranego były najazdy obcych ludów, które plądrowały kraj. Wówczas Izraelici nawracali się, Bóg powoływał sędziego, który ich ratował i zaprowadzał porządek. Kiedy było dobrze, Bardzo szybko Izraelici znów odwracali się od Boga, więc znów ich ktoś najeżdżał, oni znów błagali Boga o pomoc, On im dawał sędziego, który ich ratował. Oni się nawracali... i tak w koło Macieju. Tą matrycę możemy przyłożyć do każdego z sędziów.

Akcja Księgi Sędziów dzieje się w XII i XI wieku przed Chrystusem, między wydarzeniami z Księgi Jozuego, a powstaniem monarchii (Dwie Księgi Samuela, Królewskie i Księga Kronik). Bibliści są zdania, że rządy wielu sędziów zazębiają się czasowo (rządzili w tym samym czasie w różnych rejonach kraju). Plemiona nie są ze sobą zjednoczone, choć czasami zawierają sojusze. Bardzo wyraźnie widać to w słynnej pieśni Debory, która wychwala sześć pokoleń, które jej pomogły w walce Kananejczykami, na czele których stał Sisera, a cztery krytykuje, że ją olały. O dwóch południowych Judzie i Symeonie w ogóle nie wspomina, co świadczy o ich znaczącej odrębności. Księga obfituje w dosadne, ociekające krwią opisy wydarzeń, jedne z najbardziej mrocznych historii, jakie znajdujemy w Biblii. Ale przypomnę, że my musimy na te sceny patrzeć przez pryzmat starożytnego Żyda, a nie Polaka z XXI wieku.

Księga Sędziów mówi o dwunastu sędziach, sześciu większych i sześciu mniejszych, my skupimy się na trojgu: Deborze, Gedeonie i chyba najsłynniejszym Samsonie. Jeśli ktoś nie zauważył to Debora jest kobietą, tak naprawdę w sensie politycznym najważniejszą kobietą w Biblii, i chyba w ogóle najważniejszą kobietą na Bliskim Wschodzie, warto więc ją poznać. Żadna inna kobieta nie miała realnej władzy politycznej w Biblii poza jedną, właśnie Deborą. To ona namówiła bojaźliwego Baraka by stoczyli pod górą Tabor bitwę z Sisera, wojskowym przywódcą Kananejczyków. Pomimo prób nie udało się zjednoczyć wszystkich pokoleń, i na bitwę stawili się tylko sześć plemion. Na szczęście podczas wielkiej bitwy Bóg pomaga Izraelczykom „Pan poraził przed Barakiem ostrzem miecza Sisere, wszystkie jego rydwany i całe wojsko” (Sdz 4, 15). Waleczna Debora i tchórzliwy Barak odnieśli drugoczące zwycięstwo i zaprowadzili w Izraelu Boże prawo.

Izraelici się nawrócili się, ale tylko na chwilę, więc są zaatakowani tym razem przez Madianitów, czyli potomków Midiana, syna Abrahama i jego drugiej Żony Ketury¹⁵⁵. „Pan wydał ich na siedem lat w ręce

¹⁵⁵ Abraham po śmierci Sary, ożenił się drugi raz.

Madianitów”. Izraelici zaczęli modlić się do Boga, który wyrzucił im, że oddają cześć bożkom Amorytów. Ostatecznie lituje się nad nimi i wysłał anioła, by powołała nowego sędziego. Przysnam szczerze, że to jeden z moich ulubionych bohaterów Biblii: Gedeon.

Historia Gedeona rozpoczyna się w momencie zagrożenia ze strony Amorytów i Madianitów. Zabierali oni wszelkie zbiory, zostawiając Izraela bez pożywienia. W tej sytuacji Pan posłał anioła do Gedeona, aby powołać go na sędziego do walki z wrogami. Anioł pozdrawia Gedeona ironicznie — „Jahwe z tobą, dzielny wojowniku”. Gedeon poczuł się dotknięty tym pozdrowieniem, bo czynność, przy której zastał go tajemniczy незнаjomy (młócił w ukryciu zboże)¹⁵⁶ bynajmniej nie świadczyła o tym, iż Jahwe jest rzeczywiście ze swoim ludem, a on sam jest dzielnym wojownikiem — młócił przecież pszenicę, aby ją ukryć przed prześladowcami. Co z niego za wojownik? Tchórz. Anioł więc pozwala sobie na pewną ironię, szpileczkę wbija w męską dumę pasterza.

Gedeon jest jednak prawym Izraelitą i pamięta, co uczynił Pan swojemu narodowi. Powiada więc do Nieznanego: „gdyby Pan był rzeczywiście z nami, to czy wydarzyłoby się to wszystko? Ten, który wywiódł naród z Egiptu ręką mocną, teraz opuścił swój naród i wydał w ręce Madianitów.” Gedeon docenia dawne działanie Boga, ale obarcza winą Boga za obecne problemy Izraela. Poza tym Gedeon jest synem pasterza, jak ma przewodzić narodowi?

„Pan mu odpowiedział: «Ponieważ Ja będę z tobą, pobijesz Madianitów jak jednego męża». Odrzekł Mu na to: «Jeżeli darzysz mnie Życzliwością, daj mi jakiś znak, że to Ty mówisz ze mną.”. I rzeczywiście Pan (anioł) dał mu znak. Anioł dotknął końcem laski pokarmu, który Gedeon złożył na kamiennym ołtarzu i „wydobył się ogień ze skały”.

Gedeon ciągle będzie prosił o znaki Pana Boga, ciągle będzie mu mało dowodów. Jakże mi to jest bliskie! Z każdą nową łaską otrzymaną od Boga będzie szło nowe zadanie. Po spotkaniu z aniołem Gedeon otrzyma misję zniszczenia ołtarza Baala, czyli kananejskiego bożka. Sędzia z pokolenia Manassesza będzie się bał tego zadania, dlatego zrobi to pod osłoną nocy. Mieszkańcy szybko doszli do wniosku, kto jest winny dewastacji Baala i postanowili zabić Gedeona. Bali się zemsty najpotężniejszego boga Kananejczyków. Na szczęście Joasz, czyli ojciec Gedeona, stanął w obronie syna i przekonał mieszkańców, że jeśli Baal się gniewa to sam ukarze jego syna. „Baal jednak był nicością”.

„Potem zebrali się wszyscy Madianici i Amalekici oraz lud ze wschodu, a przeprawiwszy się [przez Jordan] rozbili obóz w dolinie Jizreel. Ale duch Pana ogarnął Gedeona, który zatrąbił w róg i zgromadził przy sobie ród Abiezera. Wysłał też gońców do całego pokolenia Manassesza, które również zgromadziło się przy nim, a następnie wysłał gońców do pokolenia Asera, Zabulona i Neftalego, które wyruszyły, aby się z nim połączyć.

Rzekł więc Gedeon do Boga: «Jeżeli naprawdę chcesz przeze mnie wybawić Izraela, jak to powiedziałeś, pozwól, że położę runo wełny¹⁵⁷ na klepisku; jeżeli rosa spadnie tylko na runo, a cała ziemia dokoła będzie sucha, będę wiedział, że wybawisz Izraela przeze mnie, jak powiedziałeś». Tak uczynił. Kiedy rano wstał i ścisnął wilgotne runo, wycisnął z runa pełną czaszę wody. I rzekł Gedeon do Boga: «Nie gniewaj się na mnie, jeżeli przemówię jeszcze raz do ciebie. Pozwól, że jeszcze raz powtórzę doświadczenie z runem: niech rano będzie suche tylko samo runo, a niech na ziemi dokoła będzie rosa». I Bóg sprawił to tej nocy: samo runo pozostało suche, a na ziemi była rosa. (Sdz 6, 33-40)

¹⁵⁶ Można powiedzieć, że Gedeon przypomina polskiego chłopca, młócącego zboże w tajemnicy przed Niemcami, nie chce go bowiem oddawać na kontyngent.

¹⁵⁷ Runo wełny to skóra z wełną.

Ta najbardziej znana scena od samego początku wzbudzała kontrowersje: czy można wystawiać Boga na próbę? Wielcy tego świata tamto wydarzenie interpretowali skrajnie różnie. Św. Augustyn potępia brak wiary i wystawianie Boga na próbę, ale Orygenes chwali rozeznawanie, a „rosa przynosząca orzeźwienie po morkach nocy to zapowiedź Chrystusa”. Tu może Orygenes trochę podkoloryzował, niemniej nazwa roraty wzięła się właśnie od pierwszych słów adwentowej pieśni zapowiadającej przyjście Zbawiciela *Rorate coeli desuper*, co znaczy *Niebiosa spuście rosę*, porównanie to więc mocno zakorzeniło się w chrześcijańskiej literaturze. Do runa Gedeona nawiązują także Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny. Konflikt między Augustynem a Orygenesem najlepiej rozstrzyga Nowy Testament podając w Liście do Hebrajczyków Gedeona, jako bohatera wiary.

A propos, wróćmy do naszego bohatera, który dwukrotnie prosił o znak i go otrzymał od Boga. Jasne jest więc powinien wygrać bitwę, ale... za łaską idzie zadanie. Sędzia dostał od Boga łaskę, o którą prosił, ale im więcej łaski, tym większe zadanie. Kochający ojciec nie tylko daje synowi, ale też od niego wymaga. I tak samo jest z Bogiem. Po zebraniu runa Gedeon jest pewny zwycięstwa, ale wtedy Bóg wystawia go na próbę i mówi, żeby odesłał wojsko (tych którzy się boją). Zostaje przy nim 10 tys., co i tak jest za dużo. Liczbę tą więc Bóg dalej zmniejsza. Gedeon dostał znaki, o które prosił, więc teraz musi całkowicie Bogu zaufać. Za łaską idzie zadanie. Pan powiedział:

„Rzekł Pan do Gedeona: «Jeszcze zbyt liczny jest lud. Zaprowadź go nad wodę, gdzie ci go wypróbuję. Będzie tak: o którym powiem: Ten pójdzie z tobą! - on pójdzie z tobą. O którym zaś powiem: Ten nie pójdzie z tobą! - on nie pójdzie».

Zaprowadził więc lud nad wodę, a Pan rzekł do Gedeona: «Wszystkich, którzy będą wodę chleptać językiem, podobnie jak pies, pozostawisz po jednej stronie, a tych wszystkich, którzy przy picu uklękną, pozostawisz po drugiej stronie». Liczba tych, którzy chleptali z ręki podnoszonej do ust, wynosiła trzystu mężów. Wszyscy inni pijąc zginali kolana. Rzekł wówczas Pan do Gedeona: «Przy pomocy tych trzystu mężów, którzy chleptali wodę językiem, wybawię was i w ręce twoje wydam Madianitów. Wszyscy inni mężowie niech wracają do siebie». Lud wziął ze sobą żywność i rogi, a Gedeon odesłał mężów izraelskich, każdego do swego namiotu, z wyjątkiem owych trzystu mężów.” (Sdz 7, 4-8)

Gedeon musiał więc pokonać armię Madianitów z 300 wojownikami i jeśli ktoś ma skojarzenie z bitwą pod Termopilami, to to jest złe skojarzenie, bo Gedeon miał wygrać. Na domiar złego, można się zastanowić, dlaczego Bóg wybrał tych, co pili wodę jak pies. Psy w świecie starożytnym były pogardzane, co by oznaczało, że Bóg Gedeonowi zostawił najgorszych wojowników, a Gedeon miał ufać Bogu, że z tymi najgorszymi wygra bitwę. To zupełnie inaczej niż u Spartan. Aż cisną się na usta słowa św. Pawła: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć (1 Kor 1,27).”

Noc wcześniej Madianici mieli koszmary, a dzięki Bożemu natchnieniu Gedeon obmyślił innowatorską taktykę, którą później powtórzył m.in. król Dawid. Trzystu wojownikom dał do rąk trąby z rogów oraz opróżnione dzbany. Głęboką nocą zbliżyli się niezauważeni do namiotów madianickich, zaczęli dąć w trąby i tłuc opróżnione dzbany. Powstał niebotyczny hałas, co spowodowało natychmiastową panikę w obozie najeźdźców, których duch bojowy i tak zresztą był już nadwątlony, skoro mieli tak katastroficzne sny. Izraelici więc dęli w trąby i rogi, tłukli dzbany, a Madianici w panice poczęli w ciemnościach, porażeni lękiem, nacierać na siebie wzajemnie z mieczami, w bałaganie biorąc swych współplemieńców za nieprzyjaciół. W panicznym strachu rzucili się do ucieczki. Sukces Gedeona był jednoznaczny.

Po zwycięstwie Izraelici chcieli Gedeona obwołać królem, ale on się nie zgodził, bo królować nad Izraelem ma Jahwe. To oczywista pochwała teokracji i sprzeciw monarchii. Gedeon dożył późnej starości. Niestety jego syn Abimelek będzie uzurpował władzę po swoim ojcu i będzie chciał być królem. Przypomnę, że w ówczesnej mentalności królem Izraela był Jahwe, czyli Bóg. W największym skrócie Abimelek poniesie klęskę i zostanie zabity.

Czego mnie nauczył Gedeon? Że za powołaniem niegodnego idzie łaska, a za łaską wymagania, które po ludzku nie są możliwe do spełnienia.

Trzecim i chyba najbardziej znanym sędzią jest Samson. Historia ta podobnie jak innych sędziów rozpoczyna się od wstępu, że Izrael ponownie pogrążył się w grzechach i zepsuciu moralnym. Jak niemal każda historia ważnego w biblii, tak i Samsona rozpoczyna się od tego, że jego rodzice nie mogli mieć dzieci. Pewnego dnia Anioł Pana ukazał się owej kobiecie mówiąc jej: «Otoś teraz niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna. Lecz odtąd strzeż się: nie pij wina ani sycery i nie jedz nic nieczystego. Oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, gdyż chłopiec ten będzie Bożym nazirejczykiem od chwili urodzenia¹⁵⁸. On to zacznie wybawiać Izraela z rąk filistyńskich»." (Sdz 13, 3-5)

Samson wyrósł na przystojnego i bardzo silnego mężczyznę, ale miał pewną słabość. Były nią kobiety. Młody sędzia zakochał się bez pamięci w Filistynce, co oczywiście było zakazane. Izraelczycy nie mogli żenić się z pogankami, a już na pewno nie nazirejczycy. Rodzice początkowo są przeciwni temu małżeństwu, ale ulegają synowi. I tu pojawia się bardzo tajemnicze zdanie: „Rodzice jego nie wiedzieli, że to pochodziło od Pana, który szukał słusznego powodu do sporu z Filistynami, albowiem Filistyni panowali w tym czasie nad Izraelitami.” (Sdz 14,4) Małżeństwo Samsona miało więc wywołać wojnę.

W drodze do Timny, gdzie mieszkała ukochana Samsona, młody lew stanął na drodze mocarzowi. Sędzia gołymi rękami rozdarł go na pół i zostawił przy drodze. „Gdy po jakimś czasie Samson wracał, by wziąć ją za żonę, zboczył, by obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczoł i miód znalazły się w padlinie. Wziął go więc do ręki i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i matki, dał im także, aby jedli, nie mówiąc im jednak, że miód zebrał z padliny lwa.” (Sdz 14, 8)

Gdy przybył na gody do miasta swojej ukochanej, przydzielono mu trzydziestu towarzyszy, zgodnie z odwiecznym obyczajem. W czasie zabawy Samson, który widać lubił hazard, zadaje im zagadkę, a właściwie przyjmuje zakład. On zada im zagadkę i o ile oni potrafią mu ją rozwiązać — ofiaruje im królewski dar: trzydzieści szat wierzchnich i trzydzieści szat na zmianę. Jednakże gdyby stało się inaczej i druhowie nie potrafiliby rozwiązać zagadki — wtedy to oni będą wnosić w wianie dla nowej rodziny owych trzydzieści szat. Termin też został wyznaczony — mają zagadkę rozwiązać do końca trwania wesela, czyli w ciągu siedmiu dni. Zagadka brzmiała: „Z tego, który pożera, wyszło to, co jest spożywane, a z mocnego wyszła słodycz” (14, 14). Wiesz?

Filistyni nie potrafili rozwiązać zagadki. Chcieli bardzo wygrać zakład, więc poszli do panny młodej, a ta zdradziła Samsona i próbowała od niego uzyskać rozwiązanie. Przez całe wesele płakała i ostatniego dnia Samson się ugiął i jej odpowiedział. Żona od razu poszła w swoich i im zdradziła tajemnicę. Wściekły Samson pobiegł do miasta przygranicznego i pobił trzydziestu Filistynów, zabrał im ubranie i spłacił swój dług. Udawane łzy kobiece i trzepot rzęs okazały się silniejsze niż trzydziestu wojowników z mieczami. Każdy mężczyzna powinien wyciągnąć z tej lekcji wnioski, ale nie Samson.

¹⁵⁸ Scena z Samson przypomina scenę, kiedy św. Elżbieta także zachodzi w ciążę i rodzi św. Jana Chrzciciela, także nazirejczyka.

Po tamtych wydarzeniach Samson potwornie skłócony z rodziną nowej żony opuścił Timnę. Rodzina żony pomściła się na Samsonie, oddając dziewczynę innemu mężczyźnie. Samson jednak o tym nic nie wiedział. Bywały takie małżeństwa, w których żona nadal pozostawała w domu ojcowskim, a mąż odwiedzał ją, przynosząc za każdym razem jakiś podarunek. Tak samo postąpił i Samson. Gdy jednak oświadczył ojcu niewiasty, że pragnie wejść do pokoju swojej żony, ten nie pozwolił na to. Tłumaczył się dlaczego dał ją innemu: myślałem, żeś ją tak znienawidził, że nie zechciałbyś już więcej z nią obcować.

Samson wpadł w gniew, chwycił trzysta lisów, wziął pochodnię, pozwiązywał lisie ogony, przywiązał do ogonów pochodnie, następnie zapalił je i puścił lisy na filistyńskie pola uprawne. A był to czas żniw. Spalił wszystko, od zboża stojącego jeszcze na pniu, po snopy, a nawet winnice i gaje.

Filistyni dowiedzieli się, że to Samson i w zemście spalili jego teścia i żonę. Ostrzegałem: Księga Sędziów ocieka krwią. Przyjrzyjmy się sekwencji wydarzeń: zakazane małżeństwo z piękną Filistynką, zakład na weselu, zdrada żony (wyjawienie rozwiązania zagadki), zemsta Samsona (30 zabitych Filistynów), zdrada małżeńska (żona Samsona idzie do innego), zemsta Samsona (lisy i spalenie pól), zemsta Filistynów (spalenie teścia i żony).

Po spaleniu pól, Filistyni chcieli go zabić, dlatego Samson musiał uciekać i ukryć się w jaskini. Tam znaleźli go Izraelczycy i żeby uniknąć wojny z Filistynami, których się bali, oddali związanego Samsona. Izraelczycy nie chcieli wojny z Filistynami przez jednego awanturnika. Nie wiedzieli, że Bóg chciał tej wojny. Związanego Samsona Filistyni chcieli zabić, ale on siłą rozerwał węzły, chwycił szczękę oślicy, nią zabił tysiąc Filistynów i uciekł do Gazy. To wszystko było możliwe oczywiście dzięki Bożej pomocy. Samson jednak w Gazie „ujrzał nierządnicę i poszedł do niej” w wiadomym celu. Cudem udało mu się od niej uciec.

Filistyni nie mogąc po raz kolejny pokonać Samsona wykorzystali jego słaby punkt, którym wcale nie były włosy, ale kobiety. Wysłali do niego ponętą Dalilę, w której Samson oczywiście się zadurzył. Dalila jednak była szpiegiem Filistynów i przez łóżko miała zdobyć cenną informację: jak można pokonać i obezwładnić Samsona?

Samson jednak po zdradzie pierwszej żony Filistynki, nie ufał Dalili. Gdy za pierwszym razem spytała go, gdzie tkwi jego wielka moc i jak go obezwładnić, kochanek odpowiedział, że wystarczy go związać surowymi sznurami. I tu dzieje się rzecz niezwykła, bo Dalila usypia Samsona, wiązuje go surowymi sznurami i woła Filistynów. Zbudzony Samson bez problemu rozrywa sznury i pokonuje napastników. I teraz najważniejsze: po tym wszystkim Dalila robi wyrzuty Samsonowi, że jej nie ufa! Historia powtarza się jeszcze dwa razy. Za drugim razem domniemanym sposobem pozbawienia Samsona nadludzkiej siły jest związanie go nowymi powrozami, a za trzecim razem Samson odpowiada: «Gdybyś związała siedem splotów mojej głowy z motkiem nici, a wpleciony w nić palik wbiła w ziemię, <osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem>» (Sdz 16, 13).

Jak bardzo Samson musiał być zaślepiiony, że nie pogonił tej Dalili! Jak to możliwe, że nie widział oczywistego? Dlatego, że on nie kochał prawdziwej Dalili, bo jej przecież nawet nie znał, ale kochał swoje wyobrażenie Dalili. A to wyobrażenie powstało w wyobraźni mężczyzny na podstawie wyglądu kochanki. To moje największe odkrycie w dorosłym życiu. Niemal zawsze jest tak, że zakochujemy się nie w prawdziwym człowieku, ale w naszym wyobrażeniu o nim. Przecież kiedy człowiek się zakochuje, to najczęściej nie zna tej osoby prawie w ogóle. Tym, od czego zależy, czy związek przetrwa jest to, czy wyobrażenie o człowieku pokryje się z prawdą. To trafne zakochiwanie się jest teraz tym trudniejsze, ponieważ mnóstwo ludzi zakłada maski. I to nie tylko w relacjach damsko-męskich, ale nawet koleżeńskich czy przyjacielskich. A przecież ludzie mają prawo być w relacji z prawdziwym człowiekiem, a nie z wymyśloną, odgrywaną postacią!

Samson więc nigdy nie kochał ani swojej żony, ani Dalili. Kochał się tylko w swoim wyobrażeniu o nich, a więc de facto w swojej wyobraźni, czyli w sobie samym. A to wyobrażenie, ta nieistniejąca, wymyślona Dalila była piękna, szlachetna, dobra i uczciwa i oczywiście tak samo zakochana w nim, jak on w niej. Nie mogła więc być filistyńskim szpiegiem.

Za czwartym razem Dalila mówi: „«Jak ty możesz mówić, że mnie kochasz, skoro serce twoje nie jest ze mną związane? Oszukałeś mnie już trzy razy nie wyjaśniwszy mi, w czym tkwi twoja wielka siła». I gdy mu się tak każdego dnia naprzykrzała, że go przyprawiała o strapienie, a nawet o śmiertelne wyczerpanie, wówczas otworzył przed nią całe swoje serce i wyznał jej: «Głowy mojej nie dotknęła nigdy brzytwa, albowiem od łona matki jestem Bożym nazirejczykiem. Gdyby mnie ogolono, siła moja odejdzie, osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem».” (Sdz 16, 15-17).

Za czwartym razem się udaje, Samson z obciętymi przez kochankę włosami zostaje pojmany. Filistyni wyłupili mi oczy, „zaprowadzili do Gazy, gdzie przykuty dwoma łańcuchami z brązu musiał w więzieniu mleć ziarno” (Sdz 16, 21). Wrzuciwszy go do więzienia Filistyni zapomnieli o nim, tymczasem włosy Samsona zaczęły odrastać. Podczas jednej z wielkich uczt, przywołano Samsona z więzienia, aby napawać się widokiem niegdyś najpotężniejszego Izraelity. Oślepy Samson postanowił się po raz ostatni zemścić: „I rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę: «Prowadź mnie i pozwól mi dotknąć kolumn, na których stoi dom, abym się o nie oparł». W domu tym było pełno mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy władcy filistyńscy, a na dachu około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy się przypatrywali Samsonowi, gdy ich zabawiał. Wtedy wezwał Samson Pana mówiąc: «Panie Boże, proszę Cię, wspomnij na mnie i przywróć mi siły przynajmniej na ten jeden raz! Boże, niech pomszczę raz jeden na Filistynach moje oczy». Ujął więc Samson obie kolumny, na których stał cały dom, oparł się o nie: o jedną - prawą ręką, o drugą - lewą ręką. 30 Następnie rzekł Samson: «Niech zginę wraz z Filistynami». Gdy się zatem oparł o nie mocno, dom runął na władców i na cały lud, który w nim był zebrany. Tych, których wówczas zabił sam ginąc, było więcej aniżeli tych, których pozabijał w czasie całego swego życia. Bracia jego i cały ród jego ojca przybyli, aby go zabrać. Wróciwszy, pochowali go między Sorea i Esztaol, w grobie Manoacha, jego ojca. Przez lat dwadzieścia sprawował on sądy nad Izraelem.” (Sdz 16, 26-31) Tak kończy się historia największego siłacza w Biblii.

Czego nas uczy historia Samsona? Po pierwsze ostrzega nas byśmy nie dawali się manipulować, a (sam jestem strasznie naiwną osobą), po drugie byśmy byli świadomi tego, że zakochujemy się niemal zawsze w naszej wyobraźni, a nie w prawdziwym człowieku, bo go jeszcze nie znamy. Łatwo zakochać się w sobie, trudniej w kogoś prawdziwym. Po trzecie, i to jest mój apel do świata: trzeba zdjąć maski, bo ludzie mają prawo do relacji z prawdziwym człowiekiem, a nie sztuczną fasadą.

To chyba najbardziej kobieca księga w całym Piśmie Świętym. Niektórzy nawet przypuszczają, że mogła ją napisać kobieta albo przynajmniej na podstawie opowiadania kobiety Autor Natchniony spisał historię, która od tysięcy lat porusza ludzkie serca.

Księga miała wyjaśnić królewski skandal: jak to możliwe, że prababcią króla Dawida, twórcę państwa Izrael, była Moabitka o imieniu Rut. Tymczasem zamiast wyjaśnić jeden skandal, co może i się udało, wywołała kilka kolejnych. Autor ewidentnie przeciwstawia się Torze oraz Księgom Ezdrasza i Nehemiasza¹⁵⁹. To chyba najbardziej wywrotowa księga Starego Testamentu. Niektórzy nawet mogliby powiedzieć, że to pierwszy feministyczny protest. Historia dwóch odważnych i lojalnych kobiet, które zdecydowały o swoim losie łamiąc obowiązujące Prawo Mojżeszowe.

Księga Rut w kanonie Biblii Hebrajskiej (Tanach)¹⁶⁰ umieszczona jest wśród Pism Mądrościowych (Pisma), a w kanonie katolickim między Księgą Sędziów, a Samuela, czyli w części historycznej. Już na samym początku księgi dowiadujemy się, że w czasach sędziów¹⁶¹ (XIII-XI w. p.n.e) zapanował głód, który zmusił Elimeleka i Noemi oraz ich dwóch synów do opuszczenia Betlejem z powodu głodu. Rodzina wyprowadza się do kraju Moabu, czyli do najgorszych wrogów Izraela. Paradoks całej sytuacji polega na tym, że Elimelek i Noemi opuszczają „Dom chleba”¹⁶², bo tak możemy przetłumaczyć nazwę Betlejem i idą do ludu, który obok Amalekitów, był ich najzacieklejszym, choć spokrewnionym wrogiem.

Przyjrzyjmy się bliżej tej rodzinie i pomyślmy, czy kogoś nam nie przypomina. Imię Elimelek oznacza „Bóg mój jest królem”, a Naomi „Moja słodycz” albo „Moja łaskawość”. Mamy więc bardzo pobożną rodzinę, która z powodu głodu zostawi Ziemię Obiecaną przez Boga, zostawi „Dom Chleba” z głodu i pójdzie szukać szczęścia do obcego królestwa. Dokładnie ten sam błąd zrobił Abraham z Sarą, gdy poszli do faraona (lub Abimeleka) i dokładnie ten sam błąd zrobił Jakub z jedenastoma synami, kiedy przeprowadził się do Egiptu rozpoczynając niewolę egipską.

Pamiętacie Moaba i Ben-Ammiego? To synowie Lota (bratanka Abrahama) i jego dwóch córek. To oni, według księgi Rodzaju byli protoplastami dwóch najbardziej wrogich narodów wobec Izraela: Moabitów i Ammonitów. Ta ośmieszająca historia o upiciu przez córki Lotta po ucieczce z Sodomy i kazirodztwie, miała zdyskredytować te dwa narody¹⁶³. W Księdze Wyjścia to właśnie Moabici i Ammonici nie będą chcieli przepuścić Mojżesza do Ziemi Obiecanej i pośrednio będą przyczyną 40-letniej wędrówki, a tak naprawdę koczowania na pustyni. To właśnie w bitwie z Ammonici Aaron i Chur podtrzymywali ręce Mojżesza, który modlił się za zwycięstwo (Wj 17).

¹⁵⁹ Najprawdopodobniej wersja spisana opowiadania o Rut powstaje po wygnaniu babilońskim w opozycji do zasad, o których przypomina Ezdrasz i Nehemiasz.

¹⁶⁰ Tanach - akronim określający Biblię hebrajską, utworzony od początkowych liter trzech części Pisma: Tora („Prawo”), Newiim („Prorocy”), Ketuwwim („Pisma”).

¹⁶¹ Pierwszym sędzią, czyli przywódcą religijnym i politycznym był Jozue, który przejął dowodzenie po Mojżesz i podbił Ziemię Kananejczyków. Ziemia to została podzielona między 12 plemion Izraela, które rządzone przez kolejnych sędziów, nie tworzyły jednego państwa (m.in. Debora, Gedeon, Samson). Dopiero król Saul, a tak naprawdę jego następca, król Dawid zjednoczył wszystkie plemiona tworząc jedno silne państwo w X wieku przed Chrystusem. Czasy Księgi Sędziów to czasy między Księgą Jozuego i Księgą Samuela, gdzie rozpoczyna się początek monarchii.

¹⁶² W Nowym Testamencie nazwa ta okaże się profetyczna: to właśnie w Betlejem na świat przyjdzie Jezus.

¹⁶³ Niedoszli mężowie córek Lota zginęli w Sodomie, a jego żona zamieniła się w słup soli. Córki przestrzegając zakazu małżeństw z poganami, chcąc mieć potomstwo, miały tylko jedno, straszne rozwiązanie: kazirodztwo z ojcem. Nieprzestrzeganie zakazu małżeństw z poganami, zwłaszcza z Kananejkami, będzie przez Tanach bardzo napiętnowane.... z wyjątkiem wywrotowej Księgi Rut. To właśnie ze względu na zakaz małżeństw mieszanych Izaak, a także jego syna Jakub, będą szukać żon w Haranie, gdzie została rodzina Nahora brata Abrahama. Natomiast ślub Salomona z Egipcjanką rozpocznie moralny upadek „króla mądrości” i faktycznie da początek upadku państwa Izrael.

Wykopaliska archeologiczne potwierdzają pokrewieństwo Moabitów z Izraelitami. Widać to bardzo wyraźnie w niedawno odkrytych inskrypcjach moabickich. Ich język jest bardzo podobny do hebrajskiego.

Dlaczego Moabici i Ammonici są tak nienawidzeni przez Izrael? Bo najbliżsi potrafią nas najbardziej zranić. Obca osoba albo współpracownik nie jest w stanie tak cię skrzywdzić, jak ktoś kogo kochasz. Od miłości do nienawiści jest jeden krok.

Tylko Moabici, w przeciwieństwie do pogan, nie mogą w drugim pokoleniu po nawróceniu, stać się Żydami, choć przez Lotą są spokrewnieni. Co więcej, oni nawet w dziesiątym pokoleniu, a więc nigdy, nie będą uznani za Żydów. I co robi Elimelek z Naomi? Zostawiają Betlejem (Dom Chleba) i idą szukać chleba (dosłownie i w przenośni) do tych najgorszych Moabitów. Ta wyprowadzka nie wzbudza jednak żadnego oburzenia, co więcej, będzie nawet chwalona. To nie koniec rewelacji. Po śmierci ojca ich dwaj synowie: Machlon i Kilion ożenili się z dwiema Moabitkami. Te śluby także nie wzbudzają w Autorze Natchnionym Księgi Rut żadnego sprzeciwu, choć było to wprost pogwałcenie jednych z najważniejszych praw judaizmu!¹⁶⁴ Nehemiasz, Ezdrasz, a nawet Mojżesz musieli się w grobie przewracać.

Machlon (hebr. chorowity) i Kilion (hebr. słaby) niestety także umierają. Naomi więc traci męża i dwóch synów. Wydawać by się mogło, że zostaje sama, ale ma dwie kochające ją synowe. Obie są co prawda Moabitkami, ale w Księdze Rut to nie ma znaczenia. Kochają swoją teściową ponad wszystko. Jedna ma na imię Orpa (hebr. ta, która odwróciła się plecami) oraz Rut (hebr. przyjaciółka).

Naomi postanawia wrócić do Izraela, a Orpie i Rut mówi by wróciły do swoich matek. Naomi swoim synowym daje wolność, ponieważ prawdziwie je kochała dojrzałą i zdrową miłością. Prawdziwa miłość daje wolność, brak prawdziwej miłości zaborczość. Obie jednak postanowiły iść razem z teściową. Po naleganiach Orpa jednak zawróciła do domu.

Drugi bardzo ważny wniosek jest taki, że Rut i Naomi potrafią po wielkiej tragedii rozpocząć nowy rozdział w swoim życiu, choć wiele ryzykują. Niektórzy tkwią w starym rozdziale swojego życia i nie potrafią otworzyć nowego. Odwaga Rut i Naomi jest inspiracją dla osób, które nie potrafią otworzyć się na nowe, tylko tkwią uwięzieni w przeszłości, której przecież nie da się zmienić...

Kiedy Naomi dotarła do rodzinnego Betlejem, zawrzało w całym mieście. Naomi była pogrążona w rozpacz i wyraża swój ból. Mówi, żeby ją już nie nazywać Naomi (Moja słodycz, łaskawość, życzliwość), ale Mara (Moja gorycz). Naomi wyraża publicznie swój żal i to jest bardzo zdrowe, że tego w sobie nie tłumi. To trzecia życiowa porada z Księgi Rut.

Obie kobiety są bardzo biedne. Naomi jest już wiekowa i nie może pracować. Rut by siebie i teściową utrzymać poszła pracować na pole. Zgodnie z prawnym zwyczajem, kłosa nie zebrane przez rolników, mogły zostać zebrane przez biednych i głodnych¹⁶⁵. Przez przypadek Rut poszła na pole Booz¹⁶⁶, który otoczył nieznajomą opieką. Gdy opowiedziała o tym Naomi, okazało się, że Booz jest

¹⁶⁴ Dzięki temu prawo Izraelici mogli przetrwać jako naród przez 2500 lat bez państwa. Stanowili hermetyczne diaspory. Śluby z Kananejkami i innymi poganami podczas niewoli babilońskiej spowodowały powstanie Samarytan, których Żydzi nie uznawali za prawdziwych Izraelitów.

¹⁶⁵ Prawo zbierania kłosów przez biednych wynika z Księgi Powtórzonego Prawa, ale pamiętam z opowieści mojej babci, że podczas II Wojny Światowej ona z koleżanką chodziła na obce pole zbierać wieczorem kłosa, które pozostawił na polu rolnik.

¹⁶⁶ Booz był synem Salmona (Szalmona) i Rachab. Rachab to była ta kananejka, która jako prostytutka pomogła szpiegom Jozuego w zdobyciu Jerycha. Zarówno Rachab jak i Rut znalazły się w drzewie genealogicznym Jezusa.

jej krewnym, co oznaczało, że ciąży na nim prawo lewiratu¹⁶⁷ (łac. lewir – szwagier, hebr. goel). W przypadku Booza oznaczało to, że musi poślubić Rut i wzbudzić potomstwo „w imieniu” nieżyjącego Elimeleka. Dzieci bowiem zapewniały wdowie opiekę i utrzymanie.

Księża Rut nawet nie zająknęła się o tym, że Rut jest Moabitką, a z nimi żaden Żyd nie może się żenić. To jawny sprzeciw wobec Prawu Mojżeszowemu. Naomi przekonuje także Rut, by wieczorem się zrobiła na bóstwo i uwiodła Booza, gdy ten będzie trochę podпиты. Kobiety rządzą!

Rut „podeszła do niego cicho, odkryła miejsce przy jego nogach i położyła się”. Młodsza kobieta uwodzi starszego, bogatego mężczyznę, ale Księża Rut nie widzi w tym nic niewłaściwego, a Booz nawet chwali Rut za oddanie, bo mogła pójść do młodszych chłopaków, ale wolała dać, zgodnie z prawem, potomstwo Elimelekowi, czyli teściowi. Rut więc okazała podwójnie lojalność wobec Naomi, po pierwsze pozostała przy niej po śmierci męża, po drugie ożeniła się z krewnym jej męża, by dać jej potomstwo. (Pamiętajmy, że Rut wcale nie musiała przestrzegać prawa lewiratu i mogła znaleźć młodszego mężczyznę). Prawnie więc syn Rut nie był w połowie Moabitą, tylko w pełni Izraelitą, podobnie jak Izmael nie był prawnie w połowie Egipcjaninem, choć Hagar była egipską niewolnicą Sary.

Uwodzenie bogatego, starszego mężczyzny po pijaku w Księża Rut jest czymś szlachetnym i mądrym. Gdybyś miał wątpliwości, to pomyśl, że przecież ta roztropność Naomi, by zrobić Rut na bóstwo i zachęcić do uwodzenia, dała początek rodowi króla Dawida, a więc i rodowi Chrystusa.

I teraz najważniejsze, prawdziwy *game changer*: Booz i Moabitka Rut biorą ślub i mają syna Obedę (hebr. sługa, czciciel). Obed jest ojcem Jessego¹⁶⁸, Jesse ojcem króla Dawida, a Dawid króla Salomona. Księża powstaje by wyjaśnić ten skandal: prababcią króla Dawida jest Rut, czyli Moabitka. Ten skandal został ugaszony, ale Księża stała się manifestacją silnych, odważnych i niezależnych kobiet, które nie przejmują się zakazem małżeństw mieszanych oraz opuszczania Ziemi Obiecanej. Postawy Naomi, która niczym Hiob traci wszystko, ale pozostaje wierna Bogu oraz jej synowej Rut, która pozostaje mimo wszystkich możliwych przeciwności lojalna Naomi, zostają przez Boga wynagrodzone: obie silne kobiety dają początek pierwszej dynastii królów, którzy zjednoczą rozbity kraj, tworząc potęgę, która już nigdy w historii Izraela miała się nie powtórzyć. Z tego rodu narodzi się także Mesjach. Nie doszłoby do tego, gdyby nie lojalność Rut i wierność Naomi. To czwarta Życiowa porada: prawdziwa przyjaźń między kobietami ma niesamowitą moc sprawczą.

Jest jeszcze piąty i dla mnie osobiście najważniejszy wniosek tej historii. Ani Rut, ani Naomi nie wiedziały, że ich Życiowe tragedie, na które Bóg pozwolił i nie podjął cudownej interwencji, umożliwiły powstanie rodu króla Dawida, a ponad tysiąc lat później umożliwiły narodziny Jezusa. Każda z nich umarła bez tej świadomości. Jeśli w Twoim Życiu dochodzi do podobnej sytuacji, przypomnij sobie tę historię.

Historia Rut i Naomi dzieje się mniej więcej w XII wieku, później opowiadana jest z ust do ust, aż w końcu w VI wieku po powrocie z niewoli babilońskiej ktoś ją ostatecznie spisuje. Osobiście wydaje mi się, że Autor lub Autorka Natchniona znając historię dwóch silnych kobiet, chciała je w taki sposób zinterpretować, żeby nie powiedzieć nadinterpretować, by udowodnić swoje poglądy. A jakie to były

¹⁶⁷ Bardzo znanym przykładem zastosowania prawa lewiratu jest historia synów Judy (Juda był jednym z 12 synów Jakuba, od niego później wzięła się nazwa regionu Juda). Starszy syn Judy Er ożenił się z Tamar, ale szybko umarł. Wówczas zgodnie z prawem lewiratu, Juda rzekł do drugiego syna Onana: „Idź do żony twego brata i dopełnij z nią obowiązku szwagra, a tak sprawisz, że twój brat będzie miał potomstwo. Onan wiedząc, że potomstwo nie będzie jego, ilekroć zbliżał się do żony swego brata, unikał zapłodnienia, aby nie dać potomstwa swemu bratu”. (Rdz, 38, 8-9). Od imienia Onana pochodzi słowo onanizm.

¹⁶⁸ Stąd „różdżka (odrośli) z pnia Jessego”, czyli Maryja, Józef oraz Jezus, którzy są z rodu króla Dawida

poglądy? Po pierwsze, że nie tylko mężczyźni są głównymi bohaterami historii zbawienia, a początek dynastii królewskiej dały kobiety i ich wzajemna lojalność, po drugie sprzeciw wobec zakazowi mieszanych małżeństw (może sama autorka zakochała się w przystojnym Babilończyku?¹⁶⁹). Małżeństwo Booza z Rut, a wcześniej synów Noemi z Moabitkami: Orpą i Rut nie tylko nie wzbudzają żadnych wątpliwości, ale są pochwalone.

Tymczasem wydaje mi się, że sens ustnego przekazu był zupełnie inny: Elimelek i Naomi byli bardzo pobożnym małżeństwem (stąd imiona), ale kiedy pojawił się problem, podobnie jak Abraham z Sarą i Jakub z synami łamią Przymierze (łac. testamentum) i odchodzą od Ziemi obiecanej im przez Boga i idą do grzesznego narodu. Moabici słynęli z sakralnej prostytucji! W Moabie Elimelek za karę szybko umiera, jego dwaj synowie żenią się z Moabitkami ponownie łamiąc Torę, dlatego podobnie jak ojciec umierają. Nawrócona Naomi w końcu rozumie swoje straszne błędy i wraca do ziemi, którą dał jej Pan Bóg. Rozumie, że dla Boga miała być „Słodkością” a stała się przez grzech i brak zaufania „Goryczą”. Bóg błogosławi nawróconej grzeszniczce i Rut wychodzi za mąż za Booza. Bóg wybacza Naomi z nawiązką, jak to Bóg, i Rut rodzi Elimelekowi syna.

Dlaczego Autor Natchniony tak bardzo przeciwstawia się słusznym przecież reformom Ezdrasza i Nehemiasza? Czy z powodów osobistych? Za tą insynuację prawdziwi bibliści mogą mnie ekskomunikować, więc muszę ugryźć się w język, czy raczej w pióro...

Dziś Księga Rut łączy jak most czasy sędziów i królów, a most ten zbudowały dwie niezależne i silne kobiety: Przyjaciółka i Moja łaskawość. Historia Naomi i Rut tłumaczy także, dlaczego jedenaście wieków później Józef i Maryja muszą iść właśnie do Betlejem na spis ludności. Moabitka Rut wywołała skandal będąc prababką króla Dawida, ale tym samym jest jedną z czterech kobiet uwzględnionych w drzewie genealogicznym Jezusa, które przedstawił w swojej Ewangelii Mateusz.

Saul – król „to nie moja wina”

Saul

¹⁶⁹ Tu chyba mnie już trochę fantazja poniosła.

Pierwsza Księga Samuela opowiada losy Helego, Samuela oraz dwóch pierwszych królów Saula i Dawida. Księga kończy się śmiercią Saula. Na początku Drugiej księgi Samuela koronę przejmuje Dawid. To tutaj sięgają początki monarchii Izraela.

W Rama w okolicach Efraima, a więc Betlejem mieszka Elkan i jego dwie żony Penina i Anna. Penina jest płodna i rodzi mężowi dzieci. Poza tym płodna jest także w wyśmiewaniu się z Anny, która nie mogła mieć dzieci. Motyw biblijny stary jak Księga Rodzaju, a dokładnie Abraham i Sara, z której śmieje się jej niewolnica Hagar. Rebeka, czyli żona Izaaka i Rachela, czyli druga, ale ukochana żona Jakuba także nie mogły zajść w ciążę, co w tamtych czasach uznawane było za wielką Bożą karę, potomstwo zaś za błogosławieństwo. Znając wcześniejsze historie biblijne czytelnik może mieć już uzasadnione podejrzenie, że kiedy Anna urodzi syna, będzie kimś wielkim. Ale po kolei.

Elkan bardzo kochał Annę i próbował ją pocieszać, ale daremnie. Co roku rodzina udawała się do Szilo, by złożyć ofiarę Bogu. Wówczas to właśnie w Szilo przebywała Arka Przymierza w Namiocie Spotkania. Przy Arce Przymierza służył kapłan Heli i jego dwóch synów. Podczas modlitwy Anna złożyła Bogu przyrzeczenie, że jeśli urodzi syna, „oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy”. Anna tak gorliwie się modliła otwierając usta, ale nie wypowiadając słów na głos tylko w myślach, że Heli wziął ją za pijaną. Kiedy zwrócił jej uwagę, by wytrzeźwiała, Anna opowiedziała o swoich problemach. Heli wówczas poprosił Boga o spełnienie modlitw Anny o potomstwo. Bóg modlitwy wysłuchał i Anna urodziła Samuela, co po hebrajsku znaczy „Bóg wysłuchał”¹⁷⁰. Gdy Anna odstawiła od piersi Samuela, zaniósła go z mężem do kapłana Heliego oddać Bogu na służbę. Po spełnieniu swojego przyrzeczenia Anna odmówiła słynną modlitwę, która dziś jest znana jako Pieśń Anny¹⁷¹. Anna co roku przychodziła do Samuela ofiarując nowy efod, czyli płaszcz w którym służył. Heli pobłogosławił Annę, tak że jeszcze urodziła trzech synów i dwie córki.

Niestety Heli ma problem z synami, którzy wykradają od ludzi ofiary, które ludzie przynoszą do złożenia na ołtarzu całopalnym, ponadto współżyją z kobietami, które służą przy Namiocie Spotkania. Heli zwraca im uwagę, ale nieskutecznie. Do Helego przybył „mąż Boży” i robi kapłanowi wielkie wyrzuty: „Dlaczego szanujesz bardziej synów swoich niż Mnie?”. Heli choć sam jest bardzo pobożny i cieszy się wielkim autorytetem, to winą jego jest, że toleruje grzech swoich synów. Robi to zapewne po to, by nie stracić z nimi relacji. Jakże to częsty problem dzisiaj, kiedy rodzice, żeby nie stracić dobrych relacji ze swoimi dorosłymi dziećmi, nie reagują stanowczo, gdy one źle się prowadzą. Taka postawa bardzo „zagniewała Boga”: „całe potomstwo twego domu wymrze w sile wieku”.

Te wydarzenia poprzedzają chyba najbardziej znany fragment z życia Helego jak i samego, wówczas jeszcze małego Samuela. „W nocy, kiedy Samuel śpi w przybytku Pańskim, gdzie była Arka Przymierza, chłopiec usłyszał wołający go głos. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli odrzekł: «Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać». Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!» Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Odrzekł mu: «Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać». Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: «Samuelu!» Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: «Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha». Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu.

Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samuelu!» Samuel odpowiedział:

¹⁷⁰ Szemu-el znaczy „Bóg wysłuchał”. El oznacza Boga, tak jak w innych imionach (np. Emmanu-el, Gabri-el, Izra-el). Bardzo znana jest modlitwa Szema Izrael, czyli Słuchaj Izraelu.

¹⁷¹ Pieśń Anny podobna jest do maryjnego Magnificat, który zaśpiewała Maryja po Poczęciu z Ducha Świętego.

«Mów, bo sługa Twój słucha» (1 Sm 3, 4-10) Wówczas Bóg powiedział Samuelowi o karach, które spotkają synów Helego, jak i jego samego „Dałem mu poznać, że ukarzę jego dom na wieki za grzech, o którym wiedział, synowie jego bowiem bluźnią Bogu, a on ich nie skarcił” (1 Sm 3, 13). Widać po tym wyraźnie, że największą winą Helego jest to, że pomimo tego, że Bóg dał mu szansę poprawy i mógł zawalczyć z grzechem synów, on wybrał ich „miłość” i święty spokój.

Rano Heli spytał się młodego Samuela, co widział i chłopiec mu szczerze wszystko powtórzył. „A Heli rzekł: „On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre”. Po tym ewidentnie widać, jak bardzo głęboko wierzącym kapłanem jest Heli, jak bardzo ufa Bogu i uznaje go za sprawiedliwego sędziego, a równocześnie nie potrafi się przełamać i postawić się własnym synom. Nawet wówczas, gdy wie, że konsekwencją tego będzie ich śmierć. Każdy ma w sobie jakiegoś demona, jakąś część siebie, która jest obrzydliwa, dla Helego była to chorobliwa „miłość” do synów, która była ślepa na ich grzechy.

Po kilku latach Boża przepowiednia się spełniła. Izraelici toczyli wojnę z Filistynami, pierwszą bitwę przegrali. Zginęło cztery tysiące żołnierzy. Wówczas Izraelici wpadli na pomysł sprowadzenia Arki Przymierza, by wygrać kolejną bitwę. Żołnierz poszli po Arkę Przymierza do Szilo. Wraz z Arką na pole bitwy wyruszyli synowie Helego niosąc Arkę Przymierza¹⁷². W tej drugiej bitwie zginęło trzydzieści tysięcy izraelskiej piechoty, w tym dwóch kapłanów -synów Heliego. Arka trafiła do niewoli. Gdy Heli dowiedział się o uprowadzeniu Arki i śmierci synów, spadł z krzesła do tyłu, na krawędź bramy i złamał sobie kark.

Filistyni wzięli Arkę do świątyni swojego boga Dagona do Aszkodu. „Gdy wczesnym rankiem mieszkańcy Aszkodu wstali <i>weszli do świątyni Dagona, spostrzegli, że oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed Arką Pańską. Podniósłszy Dagona znów ustawili go na jego miejscu. Ale gdy następnego dnia wstali wczesnym rankiem, zauważyli, że Dagon znów leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską, a głowa Dagona i dwie dłonie rąk są odcięte na progu, na swoim miejscu pozostał jedynie tułów Dagona. (Sm 5, 3-4). Ponad to na Filistynów padła zaraza „guzów hemoroidalnych”, a więc bardzo bolesnych, choć nie śmiertelnych. Po siedmiu miesiącach Filistyni zwrócili Arkę wraz z darami pokutnymi: pięcioma złotymi guzami oraz pięcioma złotymi myszami¹⁷³.

Saul

Po śmierci Helego, ostatnim sędzią został Samuel. Pod jego rządami Izraelici stopniowo się nawracali, wygrali także wojnę z Filistynami. Synowie Samuela, podobnie jak synowie Helego odstąpili od Boga. Kiedy Samuel się zestarzał, zebrała się starszyna Izraela w Rama i oznajmiła: „«Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami: ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów». Nie podobało się Samuelowi to, że mówili: «Daj nam króla, aby nami rządził». Modlił się więc Samuel do Pana. A Pan rzekł do Samuela: «Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą.» (1 Sm 8, 5-7). Zmiana ustroju z teokracji (sędziowie) na monarchię bardzo wyraźnie nie podobała się Bogu, ale zgodził się na nią. Historia sędziów rozpoczęła się od Jozuego, który zdobył Ziemię Kanaan, a kończy na wielkim Samuelu, który jako sędzia, kapłan i prorok namaści pierwszego króla Izraela.

¹⁷² Tylko kapłani mogli nieść Arkę Przymierza

¹⁷³ Uznano je za roznosicielki zarazy.

Tak rozpoczyna się historia Saula, syna Kisz dzielnego wojownika z rodu Beniamina¹⁷⁴. W czasie kiedy Samuel odprawił do domów starszyznę Izraela, Kiszowi zaginęło stado oślic. Kisz wyprawia swojego syna Saula na poszukiwanie zwierząt. Biblia opisuje Saula jako „wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud”. (1 Sm 9,2). Saul jednak nie może znaleźć oślic, dlatego udaje się do „męża widzącego”, by prosić go o pomoc. Dzień wcześniej Bóg objawił się Samuelowi i powiedział, że nazajutrz przyjdzie do niego człowiek z rodu Beniamina i to on ma być namaszczony na pierwszego króla Izraela. „Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: «Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem»” (9,17). Samuel zaprosił Saula na ucztę. Nazajutrz ostatni sędzia na osobności odszedł z Saulem i „wziął naczynko z olejem i wylał na jego głowę, ucałował go i rzekł: «Czy nie namaścił cię Pan na wodza nad swoim dziedzictwem?»” Po tych słowach wyprawiał Saula w kierunku grobu Racheli (Żona Jakuba), gdzie król spotkał dwóch mężów, którzy oznajmili mu, że oślice Kisz się odnalazły. Następnie Samuel nakazał Saulowi iść do Gilgal, gdzie sędzia miał złożyć Bogu ofiary całopalne i biesiadne oraz do Gibe'a, gdzie Saul spotkał grupę proroków i wpadł w uniesienie prorockie.

„Tymczasem Samuel zwołał lud do Mispa. Odezwał się wtedy do Izraelitów: «To mówi Pan, Bóg Izraela: Wyprowadziłem Izraelitów z Egiptu i wyzwoliłem was z ręki Egiptu i z ręki wszystkich królestw, które was ciemiężyły. Lecz wy teraz odrzuciliście Boga waszego, który uwolnił was od wszystkich nieszczęść i ucisków i rzekliście Mu: "Ustanów króla nad nami". Ustawcie się więc przed Panem według pokoleń i według rodów». Samuel kazał wystąpić wszystkim pokoleniom Izraela i padł los na pokolenie Beniamina.” Następnie Samuel wylosował Saula, o czym obaj doskonale wiedzieli. Losowanie tylko potwierdzało wybór Saula, gdyż był już przecież namaszczony, choć nikt o tym jeszcze nie wiedział. Losowanie traktowano nie jako przypadek, ale decyzję Boga. Można więc przypuszczać, że losowanie cieszyło się większym autorytetem niż decyzja sędziego, proroka i kapłana w jednej osobie, czyli Samuela.

Saul całym tym wydarzeniem był przerażony i ukrył się w taborze! Człowiek, który właśnie został wybrany na króla, ucieka przed swoim ludem i się ukrywa. To pokazuje bardzo ważną cechę jego charakteru. Ostatecznie król zostaje znaleziony i lud zaczął wołać „Niech żyje król!”. Po tej elekcji Saul wrócił do swojego miasta, czyli Gibe'a.

Nowy król szybko musi stawić czoła Ammonitom, którzy zaatakowali miasto Jabesz w Gileadzie. Saul „Wziął parę wołów, porąbał je i przez posłańców rozesłał po całej krainie Izraela z wyzwaniem: «Tak się postąpi z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem». Na cały lud padła bojaźń Pańska i wyruszyli jak jeden mąż”. (11,7) Saul wojnę wygrał i został bohaterem. Po zwycięstwie armia całego Izraela poszła do Gilgal i obwołała Saula królem¹⁷⁵. W Gilgal Samuel złożył rezygnację ze swego urzędu, jego synowie nie rościli sobie praw następstwa. Izrael oficjalnie stał się monarchią. Samuel kończy swoją przemowę złowrogo: „Zawołałam do Pana, a ześle grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, że wielkie jest wasze wykroczenie, którego dopuściliście się wobec Pana domagając się króla dla siebie». Samuel wołał więc do Pana, a Pan zesłał grzmoty i deszcz w tym samym dniu. Cały naród bardzo się przeląkł tak Pana, jak i Samuela.” (12, 17-18)

¹⁷⁴ Beniamin był synem Racheli i Jakuba, a więc bratem Józefa Egipskiego. Rachela, ukochana Żona Jakuba umiera bezpośrednio po porodzie Beniamina. Wiele lat później umierający w Egipcie Jakub, powie prorocstwo wobec synów Judy, a nie Beniamina: „Synowie Twego ojca będą oddawać Ci pokłon”. Saul jednak pochodził z najmniejszego pokolenia Beniamina, natomiast z pokolenia Judy pochodził król Dawid i dynastia, którą założył.

¹⁷⁵ To pokazuje, że nie wszystkie plemiona uznawały wcześniejsze losowanie, a tym samym władzę Samuela. Dopiero to zwycięstwo jednoczy kraj.

Szczęśliwe królowanie Saula trwa bardzo krótko. Co prawda razem ze swoim synem Jonatanem wygrywa wojnę z Filistynami, ale dwukrotnie wówczas grzeszy pychą. Po pierwsze w całym kraju miały rozbrzmieć trąby oznajmując wielkie zwycięstwo, co było przejawem pychy króla. Nie to jednak było najgorsze. Król udał się do Gilgal by złożyć ofiarę całopalną po zwycięstwie. Tam był umówiony z Samuelem, który miał przyjść za siedem dni, ale coś go zatrzymało i nie przychodził. Zniecierpliwiony lud zaczął odchodzić od Saula, więc co zrobił ten piękny, wysoki król? Sam złożył ofiarę, choć był z rodu Beniaminitów! Ta uzurpacja władzy kapłańskiej była potwornym grzechem. Poza niezwykłą pychą króla, można dostrzec coś jeszcze: on tak naprawdę poprzez złożenie ofiary całopalnej nie chciał Bogu oddać chwały, tylko sobie. Ta ceremonia miała czcić jego chwałę, a nie Bożą łaskę, dzięki której izraelici zwyciężyli. Przecież ofiarę całopalną król mógł złożyć bez ludzi, tylko z samym Samuelem. Gdy tylko Saul skończył rytuał, przybył przerażony Samuel.

„Rzekł Samuel: «Cóż uczyniłeś?» Odpowiedział Saul: «Ponieważ widziałem, że lud ode mnie odchodzi, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, gdy tymczasem Filistyni gromadzą się w Mikmas, wtedy sobie powiedziałem: Filistyni zstąpią do mnie do Gilgal, a ja nie zjednałem sobie Pana! Przewyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie». I rzekł Samuel do Saula: «Popełniłeś błąd. Gdybyś zachował przykazanie Pana, Boga twego, które ci nałożył, niechybnie umocniłby Pan twoje panowanie nad Izraelem na wieki. A teraz panowanie twoje nie ostoi się. Pan wyszukał sobie człowieka według swego serca: ustanowił go Pan wodzem swego ludu, nie zachowałeś bowiem tego, co ci Pan polecił»” (1 Sm 13, 11-14) „Musiałem się poświęcić, i złożyłem ofiarę, bo Ciebie nie było, a przed nami kolejna bitwa” - tak można sparafrazować króla.

Saul jeszcze bezczelnie szuka usprawiedliwienia! To trzeba mieć tupet. Mało tego, mówi o swoim poświęceniu, które musiał ponieść: „przewyciężyłem się”. Co za obłuda! Mechanizm stary jak świat, z którym mamy codziennie doczynienia. Ciągłe szukanie „płaszczka cnotliwości”, którym chce się przykryć swoje grzechy. Ten płaszczek cnotliwości działa na mnie, jak płachta na byka. Niewiele rzeczy mnie tak irytuje u ludzi, jak właśnie taka postawa.

Samuel opuścił Gilgal. Saul pomimo swoich grzechów odnosi kolejne spektakularne zwycięstwo nad Filistynami, a dokładnie to jego syn Jonatan, który niczym Wołodyjowski zrobił wycieczkę na obóz przeciwników i ich wytracił. Po tym zwycięstwie syna, Saul chciał gonić Filistynów by ich wszystkich pokonać, dlatego zabronił jedzenia posiłku pod karą śmierci. Jonatan jednak tego nie usłyszał i zaczął kosztować miodu z pobliskiego lasu, a gdy zwrócono mu uwagę. Książę przekonał innych do wspólnego ucztowania. „Potem lud rzucił się na zdobycz, nabrał owiec, wołów i cielęta, zarzynał je na ziemi i zjadał razem z krwią.”, co było poważnym grzechem.

Co robi ten wielki, pyszny i piękny król Saul, gdy dowiedział się o występku ludu? Buduje pierwszy ołtarz Bogu! To absolutnie niespodziewane. Prawnuk Helego Achiasz może złożyć Bogu ofiarę¹⁷⁶. Saul więc przechodzi jakieś mocne nawrócenie. Król jednak nie wiedział, kto stał za występkiem, dlatego robi losowanie, by odnaleźć winnego, którego chce zabić. Los pada na jego syna Jonatana. Saul jest gotów zabić swojego syna, gdyż wystąpił przeciw Bogu. Taka bojaźń wobec Boga, ponad siebie i własnego syna, była czymś czego do tej pory nie moglibyśmy spodziewać się po Saulu. To zupełnie inny człowiek niż w Gilgal. Wojownicy Saula stanęli w obronie Jonatana: „Jednak lud odezwał się do Saula: «Czy ma umrzeć Jonatan, który był sprawcą tego wielkiego izraelskiego zwycięstwa?». W ten sposób lud uratował Jonatana.

Samuel jeszcze raz spotkał się z Saulem. Może to była kolejna szansa dla pierwszego króla Izraela?

¹⁷⁶ W biblii jest mowa o udowie ołtarza, nie ma nic jednak o złożeniu ofiary. Jest ona w domyśle.

Potem rzekł Samuel do Saula: «To mnie posłał Pan, aby cię namaścić na króla nad swoim ludem, nad Izraelem. Posłuchaj więc teraz słów Pana. Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka za to, co uczynił Izraelitom, jak stanął przeciw nim na drodze, gdy szli z Egiptu. Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego własnością; nie lituj się nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież i dzieci, woły i owce, wielbłądy i osły» (1 Sm 15, 1-3). Obłożenie całego łupu klątwą oznaczało, że wszystko ma zostać zabite na miejscu.

Saul posłuchał Samuela, a tak naprawdę Boga, zebrał armię i wyruszył na Amalekitów. Wojnę wygrał, ale zamiast zbudować Bogu ołtarz, zbudował sobie pomnik zwycięstwa na słynnej górze Karmel. Podobnie jak po wygranej wojnie z Filistynami kazał dąć w trąby w całym Izraelu, tak po wygranej z Amalekitami wybudował sobie pomnik. Jedno jak i drugie było przejawem jego gigantycznej pychy i braku wdzięczności wobec Boga. Przecież te wszystkie zwycięstwa odnosił nie on, ale Bóg.

Samuel, który dowiedział się o pomniku, pełen smutku w sercu, bo kochał Saula, wyruszył do niego do Gilgal. Gdy się przywitani, sędzia usłyszał stada owiec i bydła, które król miał zabić po wojnie, gdyż były obłożone klątwą. Saul zamiast bić się w piersi znów szuka wymówki. Kiedy zgrzeszył uzurpacją władzy kapłańskiej po wojnie z Filistynami, także szukał wymówki. Tu się dzieje podobnie: „Lud bowiem zlitował się nad najlepszymi owcami i większym bydłem w celu złożenia z nich ofiary Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało, wytępilliśmy” Samuel ma dość tego. Krzyczy na króla: „Dosyć!”. Znów „płaszczek cnotliwości”. Samuel ze złamanym sercem mówi do Saula: „Rzuciłeś się na łup, popełniłeś więc to, co złe jest w oczach Pana (...) Nie będziesz już królem nad Izraelem”.

I znów Saul błaga o wybaczenie: „„Popełniłem grzech: Przekroczyłem nakaz Pana i twoje wskazania, bałem się bowiem ludu i usłuchałem jego głosu. Ty jednak daruj moją winę i chodź ze mną, ażebym oddał pokłon Panu». Na to Samuel odrzekł Saulowi: «Nie pójdę z tobą, gdyż odrzuciłeś słowo Pana i dlatego odrzucił cię Pan. Nie będziesz już królem nad Izraelem».

Kiedy Samuel odwrócił się, by odejść, [Saul] chwycił kraj jego płaszcza, tak że go rozdarł. Wtedy rzekł do niego Samuel: «Pan odebrał ci dziś królestwo izraelskie, a powierzył je komu innemu, lepszemu od ciebie. Chwała Izraela nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby żałował». Odpowiedział Saul: «Zgrzeszyłem. Bądź jednak łaskaw teraz uszanować mię wobec starszyny mego ludu i wobec Izraela, wróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twemu». Wrócił Samuel i siedł za Saulem. Saul oddał pokłon Panu.” (1 Sm 15, 25-31) I po raz kolejny Saul niby błaga o przebaczenia, ale zrzuca winę na lud, następnie wykorzystuje ewidentną słabość Samuela do siebie i prosi by za nim poszedł pokazać się starszyźnie Izraela. Miało to dodać autorytetowi królowi. Samuel daje mu kolejną szansę i Saul faktycznie stracił pojmanego Agaga, króla Amalekitów. Po tamtej egzekucji, Samuel opuścił króla na zawsze i już nigdy się nie spotkali.

Saul ciągle grzeszył pychą: trąbienie o zwycięstwie nad Filistynami, uzurpacja władzy kapłańskiej w Gilgal, budowa pomnika na górze Karmel, i ostatni gwóźdź do przysłowiowej trumny, czyli przywłaszczenie łupu, który był obłożony klątwą. Nie to jednak u Saula było najgorsze, ale to, że nie brał odpowiedzialności za swój grzech. Tak jak Adam zrzucił winę na Ewę, a Ewa na węża, tak Saul za każdym razem zrzucił z siebie odpowiedzialność zakrywając swój grzech płaszczkiem cnotliwości. I to było jego największą winą. Samuel ciągle dawał mu szansę, a on ciągle przegrywał z własnym ego, a po przegranej z pychą szukał wymówki zamiast wziąć odpowiedzialności. To ostatecznie doprowadziło go do utraty korony, choć formalnie był królem aż do śmierci.

Przyjrzyjmy się pewnemu schematowi:

1. Zwycięstwo Boga nad Filistynami

2. Pycha Saula:

- a) trąbienie na trąbach o zwycięstwie Saula
- b) uzurpacja władzy kapłańskiej w Gilgal

3. Wymówka:

„Musiałem się poświęcić, i złożyłem ofiarę, bo Ciebie nie było, a przed nami kolejna bitwa”.
(Winowajcą Samuel)

Saul dostaje od Samuela drugą szansę, ponieważ po kolejnym zwycięstwie nad Filistynami, Saul buduje ołtarz dla Boga i za niedopełnienie obietnicy złożonej Bogu (zabicie wszystkich Filistynów) jest w stanie oddać (zabić) Bogu własnego syna Jonatana, niemal jak Abraham. Ale wszystko się powtarza:

1. Bóg wygrywa wojnę z Amalekitami

2. Pycha Saula:

- a) Saula zamiast zbudować ołtarz Bogu, buduje sobie pomnik na górze Karmel.
- b) Karze trąbić w trąby o zwycięstwie Saula
- c) Kradzież łupów (najlepsze zwierzęta), które miały być wszystkie zabite
- d) Nie zabija króla Agaga, żeby się nim chwalić

Wymówka:

„Lud bowiem zlitował się nad najlepszymi owcami i większym bydłem w celu złożenia z nich ofiary Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało, wytępiłszy”

(Winowajcą lud)

Czy Saul faktycznie tak bardzo żałował za grzechy, że roztargał płaszcz Samuelowi, czy bał się utraty władzy? Gdyby jego prześlągania były tak samo szczere, jak rzewne i pompatyczne, pewnie by pozostał królem.

Czego nas uczy ta historia? W tym miejscu chciałbym sobie i każdemu Czytelnikowi zadać cztery pytania:

Czy potrafię zwrócić uwagę bliskiej mi osobie ryzykując z nią relację? (Heli i synowie)

Jak długo okazuję Bogu wdzięczność za spełnienie prośby? Czy tak długo jak się o nie modliłem? (Gdyby Saul miał w sobie wdzięczność za wygrane wojny, nie popełniłby tyle grzechów)

Jak reaguję na Boże powołanie w Życiu codziennym? (Saul ukrywa się w taborze)

Czy potrafię przyznać się do winy, czy ciągle szukam wymówek i zrzucam odpowiedzialność na kogoś innego? („Zbliża się kolejna bitwa, a Samuela nie było”)

Dawid

„Rzekł Pan do Samuela: «Dokąd będziesz się smucił z powodu Saula? Uznałem go przecież za niegodnego, by panował nad Izraelem. Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla». Samuel odrzekł: «Jakże pójdę? Usłyszysz o tym Saul i zabije mnie». Pan odpowiedział: «Weźmiesz ze sobą jałowicę i będziesz mówił: "Przybywam złożyć ofiarę Panu". Zaprosisz więc Jessego na ucztę ofiarną, a Ja wtedy powiem ci, co masz robić: wtedy namaścisz tego, którego ci wskażę»” (1 Sm 16, 1-2)

Tak rozpoczyna się historia jednej z trzech najważniejszych bohaterów Starego Testamentu. Po Abrahamie i Mojżeszem, to Dawid stanie się twórcą Żydowskiej tożsamości narodowej i religijnej. Teraz go jednak poznamy jako może dwudziestoletniego mężczyznę, który pasie owce swojego ojca Jessego. Przypomnijmy, że Jesse jest wnukiem Booz i Rut -moabitki, która razem ze swoją teściową Naomi (Noemi) po śmierci swojego męża i teścia, przyszła do Betlejem.

Przybycie Samuela do Betlejem wzbudza strach mieszkańców. Samuel był wielkim sędzią, prorokiem i kapłanem, co mogłoby go sprowadzać do judzkiej wioski? Samuel zapewnia o swoich pokojowych zamiarach, odnajduje Jessego, oczyszcza rytualnie jego rodzinę, by złożyć ofiarę Bogu. To naprawdę było niespotykane by ten wielki sędzia gościł u zwykłej rodziny, tym bardziej dziwne się wydaje, że Jesse nie odszukał swojego najmłodszego syna. Można by przypuszczać, że Dawid wypasa owce kilka godzin drogi od domu i Jesse nie miał śmiałości, by wielki Samuel miał tyle godzin czekać na jego najmłodszego syna.

Po oczyszczeniu Samuel szuka „pomazańca”, czyli przyszłego króla wśród obecnych synów Jessego, czy przyszłego króla. „Oczyścił też Jessego i jego synów i zaprosił ich na ofiarę. Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: «Z pewnością przed Panem jest jego pomazaniec». Pan jednak rzekł do Samuela: «Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi <jak widzi Bóg>, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce¹⁷⁷».” (1 Sm 16, 5-7) Historia ta powtarza się jeszcze sześciokrotnie i żaden z synów Jessego nie był przeznaczony na namaszczenie królewskie. „Samuel więc zapytał Jessego: «Czy to już wszyscy młodzieńcy?» Odrzekł: «Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce». Samuel powiedział do Jessego: «Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczyty, dopóki on nie przyjdzie». Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. - Pan rzekł: «Wstań i namaść go, to ten». Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pański opanował Dawida. Samuel zaś udał się z powrotem do Rama.” (1 Sm 16, 11-13)

Samuel więc namaszcza potomka Judy, czwartego syna Lei i Jakuba. To właśnie o Judzie umierający w Egipcie Jakub powiedział prorocтво:

„Judo, ciebie słać będą bracia twoi,
twoja bowiem ręka na karku twych wrogów!
Synowie twego ojca będą ci oddawać pokłon!
Judo, młody lwie, na zdobyczy rósć będziesz, mój synu:
jak lew czai się, gotuje do skoku,
do lwicy podobny - któż się ośmieli go drażnić?
Nie zostanie odjęte berło od Judy
ani laska pasterska spośród kolan jego,
aż przyjdzie ten, do którego ono należy,

¹⁷⁷ Fragment ten stał się powszechnie znany za sprawą książki „Mały Książę”.

i zdobędzie posłuch u narodów!
Przywiąże on swego osiołka w winnicy
i żrebię ośle u winnych latorośli.
W winie prac będzie swą odzież,
i w krwi winogron - swą szatę.
Będą mu się iskrzyły oczy od wina,
a zęby będą białe od mleka.”

Proroctwo to odczytywane jest nie tylko w kluczu króla Dawida, potomka Judy („Synowie twego ojca będą oddawać ci pokłon”, ale także w kontekście Mesjasza „aż przyjdzie ten, do którego ono należy i zdobędzie posłuch u narodów”.

W tym czasie Saul popadał w coś, co my byśmy dziś nazwali depresją, a w Starym Testamencie określane jest to jako „opętanie przez złego ducha”, co jednak nie ma nic wspólnego z opętaniami szatańskimi¹⁷⁸. Żeby pomóc swojemu królowi słudzy zaczęli szukać kogoś, kto ładnie gra na cytrze. „Na to odezwał się jeden z dworzan: «Właśnie widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra. Jest to dzielny wojownik, wyćwiczony w walce, wyrażający się mądrze, mężczyzna piękny, a Pan jest z nim». Saul wyprawił posłańców do Jessego, by powiedzieli: «Przyślij mi twego syna, Dawida, który jest przy owcach» (16, 18-19) .

I tak krzyżują się po raz pierwszy drogi dwóch królów Saula i Dawida. Muzyka bardzo pomagała Saulowi w opanowaniu dołów, ale także napadów furii. Król Saul bardzo pokochał Dawida i ustanowił go swoim giermkim. Saul nie wiedział, że jest on już namaszczony na nowego króla.

Początkowo wszystko się układało dobrze: „A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego.”

Tymczasem dochodzi do kolejnej wojny z Filistynami. W Dolinie Terebintu Saul z wojskami rozbili swój obóz i oczekiwali bitwy. Wtedy wystąpił wielki wojownik z Gat imieniem Goliat. Przypomnijmy, że właśnie w Gat Dawid wcześniej znalazł schronienie. Jeśli wierzyć opisowi biblijnemu mam 2,6 metra wysokości, co jednak jest pewnie przesadą. Ten wielki, uzbrojony po zęby wojownik złożył dość rozsądną propozycję: „Wybierzcie spośród siebie człowieka, który by przeciwko mnie wystąpił. Jeżeli zdoła ze mną walczyć i pokona mnie, staniami się waszymi niewolnikami, jeżeli zaś ja zdołam go zwyciężyć, wy będziecie naszymi niewolnikami i służyć nam będziecie (17, 8-9)”. Takie rozwiązanie uniknęłoby przelewu krwi setek, jak nie tysięcy wojowników i ze Źródeł poza biblijnych wiemy, że było w starożytności czasami stosowane. Oczywiście Goliat był pewny zwycięstwa.. i rzeczywiście przez czterdzieści dni nikt się nie zgłosił, co było kompromitujące dla króla, jak i całego Izraela.

Warto także zauważyć, że obie armie ufortyfikowały się na dwóch przeciwległych wzniesieniach w Dolinie Terebintu i nie chciały tracić dogodnej pozycji. Podchodzenie pod strome zbocze musiało skończyć się utratą wielu żołnierzy. Sytuacja więc była patowa. Mimo wszystko Filistynie byli w przewadze technologiczne. Izraelici mieli wcześniej od Filistynów zakaz kowalstwa, a więc nie mogli także wyrabiać broni z żelaza, byli więc w epoce brązu. To była gigantyczna technologiczna przewaga Filistynów nad Izraelczykami

W tym czasie Dawid dalej wypasał owce i co jakiś czas przynosił swoim braciom jedzenie do obozu. Gdy dowiedział się o sytuacji, poszedł do Saula i powiedział, że stoczy pojedynek. Saul początkowo nie chciał się na to zgodzić: «To niemożliwe, byś stawiał czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty

¹⁷⁸ Zwłaszcza, że Biblia dodaje, że duch zły został zesłany przez Pana”

jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości». Odrzekł Dawid Saulowi: «Kiedy sługa twój pasał owce u swojego ojca, a przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał owcę ze stada, wtedy biegłem za nim, uderzałem na niego i wyrwałem mu ją z paszczyki, a kiedy on na mnie napadał, chwytałem go za szczękę, biłem i uśmiercałem. Sługa twój kładł trupem lwów i niedźwiedzie, nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż urągał wojskom Boga Żywego». Powiedział jeszcze Dawid: «Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna». Rzekł więc Saul do Dawida: «Idź, niech Pan będzie z tobą!» (17, 33-37) O tych walkach jednak nic nie wiemy i bardziej przypominają Samsona. Czy więc Dawid się przechwalał? I dlaczego Saul posłał na pewną śmierć swojego giermka, którego kochał? Po czterdziestu dniach może pogodził się z porażką, a Dawid po prostu skróciłby jego kompromitację. Cóż to byłby za egozizm!

Na początku Saul ubrał Dawida w swoją zbroję, co oczywiście było wielkim zaszczytem i pokazywała, jak mimo wszystko Saul chce zatroszczyć się o giermka. A może zagłuszyć wyrzuty sumienia? Nie mniej Dawid nie potrafił się poruszać w zbroi i ją zdjął, był przecież pasterzem. I to jest pewna ważna lekcja dla nas: jeśli chcesz o coś w Życiu walczyć, nie ważne czy to jest walka z pokusą, czy jakaś inna, to żeby wygrać musisz być sobą, przyznać się przed samym sobą kim naprawdę jesteś, musisz zrzucić siebie zbroję Saula, bo nie jest Twoja i chwycić za procę i kamienie, nie dlatego, że są lepsze od królewskiej zbroi, ale dlatego że są Twoje. Kiedy Goliat śmieje się z Dawida, Dawid odpowiada przeciwnikowi: „«Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie odda cię Pan w moją rękę, pokonam cię i utnę ci głowę.»” (1 Sm 17, 45-46). Jak powiedział tak zrobił. Młodzieniec wystrzelił z procy kamieniem, który trafił Filistyna prosto w czoło i go zabił. Dlaczego Dawid wygrał swoją walką? Bo totalnie zaufał Bogu, wierzył w moc namaszczenia, oraz w walce pozostał sobą. Ufność Bogu i bycie sobą, zdjęcie masek jest kluczowe by osiągnąć zwycięstwo w walce ze swoim własnym Goliatem. Pamiętajmy także, że Dawid był już potajemnie namaszczony przez Saula na króla, stąd zapewne wynikała jego wiara.

Po walce Saul oraz jego syn Jonatan poznali dzielnego wojownika. Jonatan stał się wielkim przyjacielem Dawida: „(...) dusza Jonatana przyłgnęła całkowicie do duszy Dawida. Pokochał go Jonatan tak jak samego siebie. Od tego również dnia Saul zabrał go do siebie i nie pozwolił mu już wrócić do domu ojcowskiego. Jonatan zaś zawarł z Dawidem związek przyjaźni, umiłował go bowiem jak samego siebie. Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, i oddał go Dawidowi, jak i resztę swojego stroju - aż do swego miecza, łuku i pasa”.

W tej historii jest kilka sprzeczności, które wskazują, że tekst jest połączeniem wielu niezależnych opowiadań w jedną w miarę spójną całość. Saul przecież znał już wcześniej Dawida, który grał mu na cytrze. W mojej narracji jednak bardzo rzadko będę zwracał na nieuwagę, gdyż nie mają większego znaczenia. Sprzeczności, jak i dublety (np. z dzidą albo podejściem w nocy Saula w czasie snu i darowanie mu życia) najlepiej świadczą, że tekst powstawał z wielu źródeł, które później były łączone¹⁷⁹. Pozostawione sprzeczności i dublety najlepiej świadczą o innej mentalności starożytnego odbiorcy niż współczesnego czytelnika.

¹⁷⁹ Właściwie każda księga Starego Testamentu powstaje poprzez łączenie różnych fragmentów tej samej historii spisanych przez różnych autorów w jedną w miarę spójną całość. Fragmenty te powstawały w różnych czasie i w innym miejscu na przestrzeni nieraz setek lat. Następnie redaktorzy scalali te fragmenty w całość. Stąd nieścisłości i powtórzenia. Budowę ksiąg Starego Testamentu można porównać do budowy katedr albo zamków. Na przestrzeni wieków każdy nowy właściciel dobudowywał skrzydło zamku w stylu ze swojej epoki. I tak skrzydło zachodnie zamku jest gotyckie, ale wschodnie już renesansowe. W katedrze gotyckiej są barokowe ołtarze, ale renesansowe rzeźby, choć przecież to ten sam budynek. I podobnie jest z budową ksiąg Starego Testamentu.

Dawid bardzo szybko robi karierę w wojsku Saula i zostaje dowódcą. Popularność Dawida jest jednak jego przekleństwem. Po wygranej z Goliatem, kiedy śpiewano, wielokrotnie później powtarzaną pieśń: „Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy”, Saul z powodu zazdrości popadał w furję. To typowe dla osobowości typu „laluś”. Pewnego razu podczas ataku furii wynikającej z zazdrości, Dawid grał na cytrze, żeby uspokoić króla. Saul chwycił za dzidę i dwukrotnie rzucił nią w Dawida, by go zabić. Dawid zdołał uciec. Saul później wysłał go na wojny.

Saul wymyślił intrygę jak pozbyć się Dawida. Obiecał mu za żonę córkę Mikal, która była bardzo piękna. Zgodnie ze zwyczajem Dawid musiał za nią zapłacić ojcu¹⁸⁰, a wiadomo było, że Dawida nie będzie stać na księżniczkę. Propozycja Saula była następująca. Dawid miał przynieść sto napletków Filistynów, czyli miał zabić stu wojowników filistyńskich. Saul był pewny, że Dawidowi to się nie uda i zginie, ale Dawid zabił dwustu mężczyzn spośród Filistynów i król musiał mu oddać za żonę córkę. Dawid w ten sposób stał się szwagrem Jonatana, a zięciem Saula.

Po ślubie Saul przepełniony zazdrością o Dawida, namawiał Jonatana i sługi, by zabili Dawida. Jonatan jednak przekonał ojca, by złożył przysięgę, że nic złego nie zrobi Dawidowi. Saul dał się przekonać, wiedział bowiem, jak dużo zawdzięcza swojemu zięciowi. Pośrednictwo Jonatana na jakiś czas uspokoiło sytuację, ale później wybuchła kolejna wojna z Filistynami, w której wielkie zwycięstwo odniósł Dawid. „Zły zaś duch, zesłany przez Pana, opanował Saula, kiedy przebywał on w domu, trzymając dzidę w ręku, a Dawid [tymczasem] grał na cytrze. I Saul usiłował dzidą przybić Dawida do ściany. Uniknął on jednak [ciosu] Saula, a dzida utkwiała w ścianie. Tej też nocy Dawid ratował się ucieczką. (19, 9-10)

Mamy tu dublet z próbą zabójstwa Dawida i jego ucieczką. Czy rzeczywiście Saul próbował dwukrotnie zabić Dawida? Jest to na tyle prawdopodobne, na ile Dawid także dwukrotnie daruje życie Saulowi, najpierw w jaskini, potem na pustyni. W tej wersji Dawida ratuje jego żona Mikal, spuszczać go przez okno. Dawid ucieka do Samuela w Rama. Saul się o tym dowiedział i wysłał posłańców, by schwytali Dawida. Posłańcy jednak popadali w „uniesienie prorockie”. Ostatecznie sam Saul wyruszył do Samuela, ale i on popadł w niesienie prorockie: „ale duch Boży owładnął także i nim, i idąc ciągle prorokował, aż dotarł do Najot koło Rama. Wtedy zdjął swe szaty i prorokował w obecności Samuela, i upadł, [i leżał] nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: «Czyż i Saul między prorokami?»” (1 Sm 23-24). Mamy tu kolejną sprzeczność, gdyż Saul miał już nigdy nie spotkać się z Samuelem. (1 Sm 15, 35)

Tymczasem Dawid uciekł do Jonatana. I tu mamy kolejną niezrozumiałą scenę: księżę ma wybadać ojca na uczcie, czy Dawid bezpiecznie może wrócić na dwór królewski. Kiedy Dawid na ucztę nie przychodzi, Saul jest zdziwiony i pyta syna, gdzie jest jego przyjaciel. Jonatan przedstawił ojcu wymówkę (Dawid poszedł do Betlejem złożyć rodzinną ofiarę). Saul wpadł w ściekłość, wiedział, że Jonatan kłamie, zaczął go niewybrednie wyzywać i rzucił dzidą, żeby go przebić. Jonatan po tym poznał, że Dawid nie może wrócić do domu.

Jonatan, wcześniej umówionym znakiem dał znać Dawidowi, który ukrywał się w polu, że musi uciekać.

Dawid uciekł do Nob, do kapłana Achimeleka. I tam mamy słynną scenę, na którą powołał się sam Pan Jezus. Achimelek nie miał nic do jedzenia dla uciekiniera, „Dał więc kapłan ów święty chleb, gdyż nie było innego chleba prócz pokładnego, usuwanego sprzed oblicza Pana w tym celu, by w dzień

¹⁸⁰ Tak jak Jakub Labanowi za Rachelę i Leę.

usunięcia położyć chleb świeży.” (1 Sm 21, 7) Poza chlebami pokładanymi, Achimelek dał Dawidowi miecz Goliata, która był tam przechowywany¹⁸¹.

Później Dawid udał się do króla filistyńskiego Akisza, do Gat (to właśnie stamtąd pochodził Goliat) by najprawdopodobniej prosić o azyl. W ostatniej chwili zdał sobie sprawę, że popełnił błąd i zaczął przed królem udawać psychicznie chorego i odszedł. Od Filistynów uciekł do drugich największych wrogów Izraela, czyli do Moabitów (potomków Moaba, syna Lota i jego córki). Tam ukrył swoją rodzinę i wyruszył w dalszą podróż. Wrocił do ziemi judzkiej.

W tym czasie Saul dowiedział się od Doega Edomity (Edomici to potomkowie Ezawa), że Achimelek pomógł Dawidowi karmiąc go chlebami pokładnymi. W zemście Saul zamordował Achimeleka i całą jego rodzinę. Z rzezi w Nob uciekł tylko jeden syn Achimeleka Abiatar, który schronił się u Dawida. Dawid go przygarnia ponieważ wie, że cała jego rodzina zginęła, bo udzieliła mu pomocy. Wokół Dawida zgromadzonych jest czterystu uciekinierów z Izraela.

Dochodzi do kolejnej wojny z Filistynami. Oblegają oni miasto Keili, Dawid przyszedł z pomocą oblężonym i znowu pokonał Filistynów. Saul dowiedział się, że Dawid jest w Keil i ruszył z wojskiem żeby go zabić. Dawid nie był pewny, czy mieszkańcy Keil go nie wydadzą królowi, więc spytał się Boga: „Dawid pytał jeszcze: «Czy mieszkańcy Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula?» Pan odrzekł: «Wydadzą». (1 Sm 23, 12) Dawid więc uciekł na pustynię.

Na pustyni Dawid spotkał się z Jonatanem, który zapewnia go o przyjaźni. Po raz kolejny przyjaciele zawarli przymierze. Jonatan uznaje, że to Dawid a nie on jest prawowitym następcą tronu. Ta pokora Jonatana i lojalność wobec Dawida jest absolutnie fenomenalna. Jonatan z narażeniem życia nie tylko chroni przyjaciela przed ojcem, ale rzeka się swoich praw do tronu. Gdyby nie lojalny przyjaciel, Dawid pewnie by nie był w stanie przetrwać wielu niebezpieczeństw. Ta siła męskiej przyjaźni zaowocuje później najpotężniejszym państwem Izrael, ale o tym później.

Saul natomiast cały czas ścigał Dawida i kroczył mu po piętach. Dawid ukrywał się w jaskini Engaddi, gdzie ma miejsce niezwykle wydarzenie. Niczego nieświadomy Saul wszedł do jaskini, aby się w niej „okryć sobie nogi”, czy skorzystać z toalety. Kiedy król -użyjmy współczesnego idiomu, który tu wyjątkowo pasuje- „zasiadł na tronie”, Dawid wyszedł z głębi jaskini i przez nikogo niezauważony obciął kawałek szaty królewskiej. Saul się nie zorientował i wyszedł z jaskini. Ludzie Dawida wcześniej próbowali go przekonać, że Bóg wydaje mu w ręce przeciwnika i żeby go zabił. Dawid jednak jest przekonany, że nie można zabić „pomazańca Bożego” i tylko obcina mu kawałek płaszcza¹⁸². Kiedy Saul wyszedł z jaskini, Dawid wyszedł za nim, oddał mu pokłon i pokazał kawałek odciętej szaty. Saul zrozumiał, że zięć darował mu życie: „«Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie?» I zaczął Saul głośno płakać. Mówił do Dawida: «Tyś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż odpłaciłeś mi dobrem, podczas gdy ja odpłaciłem ci złem.» (1 Sm 24, 18). Saul jest więc bardzo chwiejny, ale na ten moment pojednał się z Dawidem. Historia z jaskini z rozdziału 24 jest prawdopodobnie dubletem z bardzo podobną historią z pustyni z rozdziału 26, kiedy podczas snu, Dawid podszedł obóz Saula i widząc go śpiącego, zabrał mu tylko dzidę i manierkę. Podobnie jak w jaskini, Dawid mógł zabić bezbronnego Saula, a Saul dowiedziawszy się o wszystkim prosi Dawida o wybaczenie. Obie bliźniacze historie przedziela opowieść o małżeństwie Dawida z Abigail. Przypomnijmy, że Saul dwukrotnie próbował zabić Dawida

Na początku 25 rozdziału umiera Samuel (umrze jeszcze raz w 28 rozdziale), a Dawid choć pogodzony z Saulem po przygodzie w jaskini zamiast wrócić na dwór królewski, wyrusza na pustynię Paran, by się ukrywać. Ewidentnie więc widać tu brak konsekwencji logicznej w fabule. Opowieść o drugiej żonie

¹⁸¹ Na zamku sułtańskim Top-Kapi w Stambule jest przechowywany miecz nazywany mieczem Dawid.

¹⁸² Ta zasada zakazu podnoszenia ręki na króla, czyli pomazańca Bożego, będzie odgrywać bardzo ważną rolę.

Dawida z rozdziału 25 jest więc kolejnym elementem dołączonym do księgi, która rozdziela dwa dublety z rozdziału 24 i 26.

Dawid udał się do Nabona, męża Abigail w okolice góry Karmel na pustynię Paran. Dowiadujemy się że Nabon miał dług wdzięczności wobec Dawida, który go wcześniej chronił. Dawid chciał więc u Nabona znaleźć chronienie. Nabon jednak odrzucił Dawida okazując mu całkowity brak szacunku. Dawdi spotkawszy się z odmową chciał ruszyć na Nabona z wojskiem i go zniszczyć, ale sytuację uratowała mądra Abigail, która wiedząc o długu, w tajemnicy przed mężem, wysłała do Dawida wielkie podarunki, ratując w ten sposób rodzinę przed zagładą. Dziesięć dni później „Pan poraził Nabala tak, że umarł” (1 S 25, 38), a Dawid wziął ją za żonę¹⁸³.

26 rozdział opowiada, jak wspomniałem, dublet z 24 rozdziałem, choć z różnicami, więc można by przypuszczać, że sytuacja dwa razy się powtórzyła. W te zaawansowane dyskusje biblistyczne jednak nie chcę wchodzić. Kolejny 27 rozdział opowiada o ucieczce Dawida do króla Akisza, czyli króla Filistynów w Gad. To jest ten sam król, przed którym Dawid udawał psychicznie chorego. Rozdział ten znów nie jest spójny z pojednaniem na pustyni, kiedy Dawid nie skorzystał po raz drugi ze sposobności i nie zabił Saula. Na skutek tamtych wydarzeń Saul prosił o wybaczenie, przyznał się do winy i obiecał sojusz. Pomimo to Dawid musi uciekać do Filistynów. Pobyt Dawida w Gad u Filistynów u króla Akisza jest udany. Król udzielił mu schronienia przed Saulem.

Te dwa skrajne zachowania Saula: płacz i bicie się w piersi, a następnie kolejna próba zabicia Dawida i jego ucieczka często interpretowana jest jako „dwubiegunowe” zachowanie Saula. Są dość ciekawe opracowania psychoanalityczne Saula, jak króla który zmagał się z depresją (stąd uspokajająca gra na cytrze) i chorobą dwubiegunową (stąd płacz wynikająca z wyrzutów sumienia, a później kolejna próba morderstwa).

W 28 rozdziale Samuel umiera (po raz drugi) i Saul przeżywa kolejne nawrócenie: usuwa wróżbitów i czarnoksiężników z kraju. Jest bardzo poruszony śmiercią ostatniego sędziego, który go namaścił na króla. Ta jego postawa trochę przypomina mi kibiców Cracovii, którzy po śmierci św. Jana Pawła II pogodzili się z kibicami Wisły Kraków. W jednym jak i drugim przypadku nawrócenie było krótkotrwałe. Filistynie atakują Izrael, a zrozpaczony Saul sam idzie w przebraniu do wróżki z Endor chcąc wywołać ducha zmarłego Samuela. Kobieta choć w przybylszu nie rozpoznaje króla, odmawia mu wróżenia: «Wiesz chyba, co uczynił Saul: wyniszczył wróżbitów i czarnoksiężników w kraju. Czemu czyhasz na moje życie, chcąc mnie narazić na śmierć». Saul przysiągł jej na Pana mówiąc: «Na życie Pana! Nie będziesz ukarana z tego powodu». Spytała się więc kobieta: «Kogo mam wywołać?» Odrzekł: «Wywołaj mi Samuela». Gdy zobaczyła kobieta Samuela, zawołała głośno do Saula: «Czemu mnie oszukałeś? Tyś jest Saul!» (1 Sm 28, 9-12). Saul rozmawiał z duchem Samuela. Król zapytał co ma zrobić, bał się bardzo Filistynów. Samuel mu odpowiedział: „Dlatego Pan postępuje z tobą w ten sposób, ponieważ nie usłuchałeś Jego głosu, nie dopełniłeś płomiennego gniewu Jego nad Amalekiem¹⁸⁴. Dlatego Pan oddał Izraelitów razem z tobą w ręce Filistynów, jutro ty i twoi synowie będziecie razem ze mną, całe też wojsko izraelskie odda w ręce Filistynów». (1 Sm 28, 18-19). „

Saul był przerażony i nie chciał nic jeść, ostatecznie wróżka go nakarmiła.

W tym czasie Dawid, cieszący się pełnią zaufania Akisza, razem z nim wyruszył przeciw Saulowi. Książęta filistyńscy jednak nie ufali Izraelcykowi, (i trudno im się dziwić), i bali się, że Dawid w wojnie z Izraelczykami przejdzie na stronę Izraelczyków. Ostatecznie odesłano Dawida, ponieważ bano się jego zdrady, choć Dawid był gotów walczyć u boku Filistynów przeciw Izraelczykom.

¹⁸³ W tym czasie Saul swoją córkę Mikal, czyli żonę Dawida oddał za żonę innemu mężczyźnie.

¹⁸⁴ Fragment ten wymienia tylko jedno z wielu przewinień Saula, zapewne dlatego, że pochodził z innego źródła.

Dwa ostatnie rozdziały do wojna Amalekitów, Filistynów i Izraelczyków. Kiedy Dawid wrócił do swojego ówczesnego domu, czyli do Siklag u Filistynów, okazało się, że Amalekici wykorzystali wyprawę Filistynów na Izrael i zaatakowali bezbronne miasto. Nie zabili jednak nikogo, tylko wszystkich uprowadzili do niewoli, w tym dwie żony Dawida: Achinoam i Abigail. Dawid spytał się kapłana Abiatar, czy ma ścigać Filistynów. Abiatar powiedział, że na pewno ich dogoni. Dawid rzeczywiście dogonił Amalekitów, pobił ich i wszystkie łupy i ludzi odzyskał, w tym swoje dwie żony. Wszystkie łupy przywiózł do Siklag, ale część odesłał do Judy, Betel, Rama, Hebronu i innych miast.

Tymczasem Filistyni dotkliwie pokonali Izraelczyków: „W końcu walka srożyła się tylko wokół Saula. Wytropili go łucznicy, a on zadrżał na widok łuczników. I odezwał się Saul do swego giermka: «Dobądź swego miecza i przebij mnie nim, ażeby nie przyszli ci nieobrzezańcy i nie przebili mnie sami, i nie naigrawali się ze mnie». Lecz giermek nie chciał tego uczynić, gdyż bardzo się bał. Saul więc dobył miecza i sam rzucił się na niego. Gdy giermek zobaczył, że Saul umarł, sam też rzucił się na swój miecz i umarł razem z nim.

Umarli więc razem tego dnia Saul i trzech jego synowie, i giermek, <i wszyscy jego towarzysze>.

A gdy Izraelici zamieszkujący tak drugą stronę równiny, jak i Zajordanie, zobaczyli, że wojsko [izraelskie] uciekło i że poległ Saul i jego synowie, opuścili swoje miasta i puciekali. Przyszli więc Filistyni i zamieszkali w nich.

Nazajutrz przyszli Filistyni obdzierać zabitych i znaleźli Saula i trzech jego synów leżących na wzgórzu Gilboa. Odcięli mu głowę i zdarli zbroję.” (1 Sm 31, 3-9). Tak kończy się Pierwsza Księga Samuela.

Dawid – król wybaczenia i skruchy

Druga Księga Samuela rozpoczyna się od rozpacz Dawida, kiedy dowiedział się o śmierci Saula i Jonatana. Wersja wydarzeń jest jednak trochę inna niż w pierwszej księdze. Do króla przychodzi młodzieniec, który opowiada mu jak przez przypadek na polu bitewnym znalazł konającego Saula, który choć „oparty” o swoją włócznię jeszcze żył. Saul poprosił młodzieńca, by go dobił. Młodzieniec rzeczywiście dobił króla, zabrał mu diadem i naramiennik i przyniósł Dawidowi. Kiedy tę historię usłyszał Dawid, rozdarł swoje szaty i kazał zabić młodzieńca, mówiąc mu: „«Jak to? Nie bałeś się podnieść ręki, by zabić pomazańca Pańskiego?»» Wezwał więc Dawid jednego z młodzieńców i dał rozkaz: «Podejdź i przebij go!» Ten zadał mu cios taki, że umarł. Dawid zaś wołał w jego stronę: «Odpowiedzialność za twoją krew [zrucam] na twoją głowę! Usta twe wydały o tobie świadectwo, gdy mówiły: Ja zabiłem pomazańca Pańskiego.»” (2 Sm 1, 14-16) Choć reakcja Dawida wydaje się zaskakująco, to przypomnijmy, że sam król dwukrotnie mógł zabić Saula (na pustyni i w jaskini), ale tego nie zrobił z szacunku do Boga, który namaścił Beniaminitę na króla. To czego nie zrobił Dawid, choć przecież sam był już wtedy potajemnie przez Samuela namaszczony na króla, zrobił zwykły młody sługa.

Zrozpaczony Dawid lamentuje i układa żałobną pieśń na cześć Saula i Jonatana, w której wychwala cnoty i zasługi obydwu. Z tej pieśni pochodzi także cytat, który jakoby miał ostatecznie potwierdzić, że relacja Dawida i Jonatana była czymś więcej niż przyjaźnią dwóch nastolatków¹⁸⁵: „Żal mi ciebie mój bracie Jonatanie. Tak bardzo byłeś mi drogi! Więcej ceniłem twą miłość niżeli miłość kobiet” (2

¹⁸⁵ Dawid ma 23 lata, kiedy zostaje królem Judy, a 30 lat, kiedy dołączą do niego (po przegranej Abnera) Izraelici. Stąd możemy wywnioskować, że po walce z Goliatem, kiedy poznał Jonatana, był starszym nastolatkiem.

Sm 1, 26). To kolejna spiskowa teoria, którą można wsadzić między domniemana chorobą Abrahama, a kolorem skóry Kaina.

Chciałbym podkreślić, że bardzo ważne jest to, jak bardzo Biblia kładzie nacisk na zdrową miłość w rozumieniu przyjaźni między mężczyznami. Wielki król Dawid nie wstydzi się o tym mówić, a my mężczyźni w XXI wieku wstydzimy się mówić o naszych męskich przyjaźniach. Dawid uczy nas by mężczyzna nie wstydził się przyjaźni.

Dawid przez pokolenie Judy, z którego pochodzi zostaje namaszczony na swojego króla. Ma wówczas 23 lata. Powoli więc zaczyna się realizować proroctwo patriarchy Jakuba, który w swoim „testamencie” przekazał błogosławieństwo swojemu czwartemu synowi, którego miał z Leą. Dawid osiedla się w Hebronie, który staje się stolicą Judy. Jerozolima była miastem Jebusytów i hebrajczycy od czasów Jozuego jej jeszcze nie zdobyli. Przypomnijmy, że w Hebronie były groby patriarchów: Abrahama, Izaaka i Jakuba oraz ich żon: Sary, Rebeki i Lei (Rachela po urodzeniu Beniamina umarła pod Betlejem i tam została pochowana). Dawid jest królem jednak tylko nad jednym z dwunastu plemion pochodzącym od Jakuba (Izraela). W tym samym czasie Abner¹⁸⁶, czyli wojskowy dowódca Saula, obwołuje królem Iszbaala¹⁸⁷, czyli żyjącego syna Saula. Za Iszbaalem opowiadają się wszystkie pokolenia poza Judą. Mamy więc dwóch królów: jednego z pokolenia Beniamina, a drugiego z pokolenia Judy. Warto jednak nadmienić, że Iszbaal raczej jest marionetką w rękach Abnera i to on naprawdę rządzi.

Jak łatwo się domyślić, rozpoczyna się wojna domowa. Po jednej stronie staje Iszbaal z jedenastoma klanami Izraelitów, a po drugiej Dawid z pokoleniem Judy. Wojskowym przywódcą Izraelitów jest Abner, a Judejczyków Joab. W Gibeonie dochodzi do pierwszej bitwy. Na początku Abner wychodzi z propozycją by zmierzyli się ze sobą dwunastu młodzieńców z jednej i drugiej armii. Taka mini bitwa miała rozstrzygnąć losy bitwy i zapobiec rozlewowi krwi. Przypomina to rozwiązanie, kiedy Dawid stoczył pojedynek z Goliatem. Joab się zgodził i walkę stoczyło 24 mężczyzn, przy czym tak walczyli, że wszyscy zginęli. Doszło więc do wielkiej bitwy, którą przegrał Abner. Uciekającego Abnera dogonił Asahel, który był bratem Joaba i Abiszaja. „Jeszcze raz zwrócił się Abner do Asahela: «Odstąp ode mnie! Czy mam cię na ziemię powalić? Jak wówczas będę mógł spojrzeć w twarz twemu bratu Joabowi?»» Kiedy jednak [Asahel] nie zgodził się odstąpić, Abner ugodził go w podbrzusze odwrotnym końcem dzidy, tak że dzida przeszła na wylot: padł więc i zmarł na miejscu.” (2 Sm 2, 22-23) Joab jeszcze gonił Abnera, ale ostatecznie odstąpili od siebie. Bitwę wygrał Joab i od tamtego czasu dom Dawida się wzmacniał, a Iszbaal stawał się coraz słabszy.

Wojna jednak się przeciągała, a Abner stawał się coraz silniejszy na dworze Iszbaala. W końcu Abner czuje się tak pewnie, że wszedł do haremu Saula i zbliżył się do jednej z jego nałożnic, zapewne drugorzędnej żony. Przypomnijmy, że Abner był tylko dowódcą wojskowym, a nie królem, czy księciem, dochodzi więc do skandalu. Abnerowi przeciwstawia się Iszbaal. W odpowiedzi Abner postanawia zawrzeć przymierze z Dawidem, co ewidentnie pokazuje, kto naprawdę rządzi. Abner wysłał posłów do Dawida, ale Dawid postawił warunek: «Dobrze. Zawrę z tobą przymierze, lecz stawiam ci jeden warunek, którego od ciebie żądam, mianowicie: Nie będziesz widział mojej twarzy, jeżeli nie sprowadzisz mi Mikal, córki Saula, gdy przyjdiesz mnie zobaczyć». Dawid wysłał też posłów do Iszbaala, syna Saula, żądając: «Zwróć moją żonę, Mikal, którą nabyłem za sto napletków filistyńskich». Iszbaal kazał ją więc zabrać od męża jej Paltiel, syna Lajisza. Mąż szedł za nią, a

¹⁸⁶ Abner jest bratem Saula, synem Kisz, czyli wujem dla Iszbaala.

¹⁸⁷ Spostrzegawczy Czytelnik zapewne zauważył, że w imieniu Iszbaala, zawarte są dwa znane już hebrajskie słowa: Isza, czyli mężczyzna i Baal, czy kananejski bóg. Syn Saula jest więc człowiekiem Baala, co oczywiście jest zabiegiem literackim, które miało do dodatkowo pogłężyć. Nie muszę więc mówić, w której części Izraela powstaje ta księga.

towarzysząc jej płakał aż do Bachurim. Abner rzekł jednak do niego: «Wróć się!» I wrócił się.” (2 Sm 3, 13-15). Dawdi więc cały czas kochał swoją żonę, siostrę Jonatana, która uratowała mu życie.

Warunki pokoju zostały spełnione, dlatego Abner przyjeżdża do Hebronu i Dawid wyprawia ucztę na jego cześć. Uczta pokazuje, kto naprawdę rządzi, ale jest też zapowiedzią, że Dawid chce pokojowo zjednoczyć wszystkich hebrajczyków z 12 pokoleń Izraela. Wszystko wskazuje, że mu się to uda, ale nie przewidział jednak zemsty Joaba za zabójstwo Asahela, czyli jego brata. Po pozorem przeprowadzenia poufnej rozmowy, zwabia Abnera w odosobnione miejsce i go zabija. Mściwość Joaba mogła przekreślić wszystkie plany pierwszego w historii zjednoczenia wszystkich plemion. Dawid bardzo pokazowo obchodzi żałobę po Abnerze, aby pokazać, że nie brał w tym udziału. Układa nawet pieśń żałobną, podobną do tej, którą ułożył po śmierci Saula.

Gdy wiadomość o zabójstwie Abnera w Hebronie dociera do Iszbaala temu „opadają ręce”, co znaczy, że się załamał. Kiedy leżał w łóżku przyszedł do niego przywódca wojskowi i uciął mu głowę. Uciętą głowę zawieźli do Dawida, żeby mu w ten sposób się przypodobać. Nie wiedzieli, co Dawid uważa o zabijaniu królów i jaki los spotkał młodzieńca, który na prośbę Saula go zabił. Dawid królobójców kazał zabić, bo podnieśli rękę na króla, syna Saula, przyrodniego brata Jonatana i Mikal, czyli jego żony. Nie chodziło jednak o spowinowacenie, ale o zabicie pomazańca Bożego. Głowę Iszbaala, Dawid kazał godnie pochować w gronie Abnera w Hebronie.

Po tych wydarzeniach do Dawida przyszła starszyzna wszystkich pokoleń Izraela i obwołała go królem. Miał wtedy 30 lat. Poraz kolejn Dawid zostaje namaszczone na króla, ale tym razem nad całym Izraelem, a nie tylko Judą. Wówczas spełnia się w pełni proroctwo z testamentu Jakuba: „Judo, ciebie słać będą bracia twoi, twoja bowiem ręka na karku twych wrogów! Synowie twego ojca będą ci oddawać pokłon! Judo, młody lwie, na zdobyczy rósć będziesz, mój synu”. Na dalszą część proroctwa z Księgi Rodzaju jednak będzie trzeba czekać jeszcze 1000 lat, do narodzin Mesjasza w Betlejem: „Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów!”.

Dawid miał 23 lata, jak został królem Judy. Siedem lat później został królem całego Izraela i był nim do swojej śmierci, a więc przez kolejne 33 lata. Łącznie więc był królem 40 lat, z czego pierwsze siedem tylko w Judzie. Po namaszczeniu na króla całego Izraela, Dawid zdobywa „twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe”, czyli Jerozolimę, której bronili Jebusyci, krewni Kananejczyków. Dawdi zdobywa twierdzę dzięki podziemnemu tunelowi, który prowadził do potoku Gichon, z którego czerpano wodę¹⁸⁸. Druga wersja: Zdobyć studnię, odcina Jerozolimę od wody pitnej i Jebusyci się poddają.

W Jerozolimie Dawid buduje sobie cedrowy pałac. Następnie Dawid odnosi kolejne zwycięstwo nad Filistynami i wprowadza do Jerozolimy Arkę Przymierza. Sprowadzenie Arki Przymierza do nowej stolicy Izraela jest jednym z najważniejszych osiągnięć Dawida. Dawid choć sam mieszkał w pałacu, Arkę Przymierza umieścił w prowizorycznej namiocie, jak Mojżesz. Dopiero z czasem zacznie zbierać

¹⁸⁸ Trzysta lat później król Ezechiasz przygotowując obronę Jerozolimy przed Asyrią, przebudowuje tunel w nowoczesny kanał, który doprowadzał wodę do Sadzawki Siloe. Dzięki obronie Jerozolimy Juda i Beniaminici nie dostaną się do niewoli asyryjskiej, z której już dziesięć pokoleń nigdy nie wróciło. Ich potomkowie, którzy albo zostali w Samarii, czyli na terenach dawnego królestwa Izraela (północ) i mieszczeni się z Kananejczykami albo wrócili zmieszani z asyryjczykami tworząc nowy lud Samarytan, którzy choć sami uważali się za hebrajczyków, to przez Judejczyków zostali odrzuceni. (Słowo Samaria oznacza albo stolicę północnego królestwa Izraela, albo całe państwo północne, czyli Izrael. Stolicą państwa południowego, czyli Judy na początku był Hebron, a później Jerozolima. Z czasem słowo Samaria nabrało trzeciego znaczenia. Był to region między Galileą a Judeą, w którym mieszkali potomkowie Izraelitów zmieszanych z Kananejczykami, Asyryjczykami i innymi plemionami pogańskimi nieuznawanymi przez Judejczyków (Żydów) za prawdziwych potomków 10 plemion Izraela. Dlatego w czasach Pana Jezusa Samarytanie są uważani za gorszych od pogan.

materiał na budowę świątyni jerozolimskiej, ale ją wybuduje dopiero jego syn Salomon.

Wprowadzenie Arki Przymierza z kamiennymi tablicami z dekalogiem, czyli Przymierzem, które zwał Mojżesz przypomina radosną procesję. Dawid podczas procesji tańczy i skacze¹⁸⁹ z radości przed Arką Przymierza. . Taniec Dawida przed Arką jest też częstym motywem w malarstwie, a zwłaszcza wśród piosenek dla dzieci.

Mikal, żona Dawida i córka Saula, widząc jak mąż skacze i tańczy nago przed Arką Przymierza podczas procesji wnoszenia jej do miasta „wzgardziła nim w sercu”, ponieważ uznała, że w ten sposób król się ośmiesza przed poddanymi. „Dawid odpowiedział Mikal: «Przed Panem, który wybrał mnie zamiast ojca twego i całej twej rodziny i ustanowił mnie wodzem ludu Pańskiego, Izraela, przed Panem będę tańczył. I upokorzyłbym się jeszcze bardziej. Choćbym miał się poniżyć w twoich oczach, to u niewolnic, o których mówisz, sławę bym jeszcze zyskał». Mikal, córka Saula, była bezdzietna aż do czasu swej śmierci.”. To smutny koniec Mikal, za którą Dawid oddał 200 filistyńskich napletków, wymykając się ze śmiertelnej pułapki Saula, która uratowała mu życie, kiedy teść ponownie chciał go zabić, i która do niego wróciła w ramach traktatów pokojowych z Abnerem.

W dalszej opowieści o królu Dawidzie poznajemy proroka Natana, który przychodzi do króla i mówi mu: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem z Egiptu synów Izraela, aż do dziś dnia. Przebywałem w namiocie albo przybytku. 7 Przez czas, gdy wędrowałem z całym Izraelem, czy choćby do jednego z sędziów¹ izraelskich, którym nakazałem paść mój lud, Izraela, przemówiłem kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu cedrowego? A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. 9 I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię² pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzą tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem⁴, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. Lecz nie cofnę od niego mojej Życzliwości, jak ją cofnąłem od Saula, twego poprzednika, którego opuściłem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki». (2 Sm 7, 5-16). Dawid więc otrzymuje obietnicę błogosławieństwa, utrzymania Przymierza, ale w zamian ma wybudować świątynię w Jerozolimie. Kolejne rozdziały to kolejne zwycięstwa nad wszystkim wrogami Izraela: Edomitami, Moabitami, Amonitami, Amalekitami i oczywiście Filistynami. Dawid tworzy najpotężniejsze państwo Izrael, jakie kiedykolwiek istniało, a było to wszystko możliwe dlatego że potrafił wybaczać Saulowi. Po dziś dzień na fladze państwa Izrael powstałego po II Wojnie Światowej widnieje gwiazda Dawida.

Dawid odnajduje także syna Jonatana, Meribaala, który był chromy (nie chodził na dwie nogi), ponieważ po zabójstwie Saula i Jonatana, jego niania w pośpiechu uciekała i go upuściła, gdy miał 5 lat. Meribaal został zaproszony do pałacu i stołu królewskiego i jadł razem z pozostałymi synami królewskimi. Wszystko idzie dobrze aż do kolejnej wojny z Amalekitami, na którą Dawidowi nie chciało się iść i wysłał Joaba. Sam zaś został w pałacu.

¹⁸⁹ Opisując Nawiedzenie św. Elżbiety przez Maryję, Św. Łukasz napisze, że 6-miesięczy płód Jana Chrzciciela „skacze” w łonie św. Elżbiety przed Maryją, a więc Nową Arką Przymierza. To ewidentne nawiązanie do skoków i tańców króla Dawida przed dawną Arką Przymierza.

„Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy się z posłania i chodząc po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę. Kobieta była bardzo piękna.” Była to Batszeba, żona Uriasza Chittyty. Dawid kazał ją sobie przyprowadzić do pałacu i przespał się z nią. Nie przeszkadzało mu to, że miała męża, który dzielnie walczył w imieniu króla na wojnie z Ammonitami. Batszeba zaszła w ciążę i powiadomiła o tym króla. Król, żeby zataić zdradę, sprowadza Uriasza z wojny i karze mu iść do żony. Uriasz jednak zgodnie ze zwyczajem w czasie wojny nie współżyje z żoną. „Przekazano wiadomość Dawidowi: «Uriasz nie wstąpił do swego domu». Pytał więc Dawid Uriasza: «Czyż nie wracasz z drogi? Dlaczego nie wstępujesz do własnego domu?» Uriasz odpowiedział Dawidowi: «Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, podobnie też i pan mój, Joab, wraz ze sługami mego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym pójść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze swoją żoną? Na życie Pana i na twoje, czegoś podobnego nie uczynię». Dawid więc rzekł do Uriasza: «Pozostań tu jeszcze dziś, a jutro cię odeślę». Uriasz został więc w Jerozolimie w tym dniu. Nazajutrz 13 Dawid zaprosił go, aby jadł i pił w jego obecności, aż go upoił. Wieczorem poszedł [Uriasz], położył się na swym posłaniu między sługami swojego pana, a do domu swojego nie wstąpił.” (2 Sm 11, 10-13) Dawid więc próbuje dwukrotnie sprowokować współżycie Uriasza z Batszebą, tak żeby Uriasz myślał, że poczęte dziecko jest jego. Druga próba i upicie uriasza jednak nie pomogła, dlatego Dawid wymyślił straszną intrygę. Przekazuje tajną wiadomość do Joaba (tego, który zabił Abnera, bo ten zabił mu brata), żeby wysłał Uriasza w takie miejsce bitwy, żeby ten zginął. Posłańcem, który przewozi list z wyrokiem śmierci jest... sam Uriasz, który niczego nie wiedział. Joab wysłał Uriasza w najgorsze miejsce bitwy pod same mury miasta, gdzie Uriasz rzeczywiście zginął. Po okresie żałoby, Dawid ożenił się z Batszebą. Taki postępek Panu Bogu bardzo się nie podobał i wysłał do króla swojego proroka Natana:

«W pewnym mieście było dwóch ludzi,
jeden był bogaczem, a drugi biedakiem.
Bogacz miał owce i wielką liczbę bydła,
biedak nie miał nic, prócz jednej małej owieczki, którą nabył.
On ją karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi,
jadła jego chleb i piła z jego kubka,
spała u jego boku i była dla niego jak córka.
Raz przyszedł gość do bogacza,
lecz jemu żal było brać coś z owiec i własnego bydła,
czym mógłby posłużyć podróżnemu, który do niego zawitał.
Więc zabrał owieczkę owemu biednemu mężowi
i tę przygotował człowiekowi, co przybył do niego».

Dawid oburzył się bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: «Na życie Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci. Nagrodzi on za owieczkę w czwórnasób, gdyż dopuścił się czynu bez miłosierdzia». Natan oświadczył Dawidowi: «Ty jesteś tym człowiekiem. To mówi Pan, Bóg Izraela: Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z rąk Saula. Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej. Czemu zlekceważyłeś <słowo> Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki¹⁹⁰, albowiem Mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chetyty wzięłeś sobie za małżonkę. To mówi Pan: Oto Ja wywiode przeciwko tobie nieszczęście z własnego twego domu, żony zaś twoje zabiorę sprzed oczu twoich, a

¹⁹⁰ Trzej synowie Dawida zostaną zamordowani: Amnon, Absalom i Adoniasz. Czwarty, pierworodny Batszeby umrze. Dopiero drugi syna Batszeby i Dawida, Salomon zostanie następcą tronu. Tamar, córka Dawida zostanie zgwałcona przez swojego przyrodniego brata, Amnona, pierworodnego syna Dawida.

oddam je twojemu współzawodnikowi, który będzie obcował z twoimi żonami¹⁹¹ - wobec tego słońca. Uczyniłeś to wprawdzie w ukryciu, jednak Ja obwieszczę tę rzecz wobec całego Izraela i wobec słońca». Dawid rzekł do Natana: «Zgrzeszyłem wobec Pana». Natan odrzekł Dawidowi: «Pan odpuszcza ci też twój grzech - nie umrzesz, lecz dlatego, że przez ten czyn odważyłeś się wzgardzić Panem, syn, który ci się urodzi, na pewno umrze». (2 Sm, 12, 1-14)

Żeby przebłagać Boga i uratować syna, Dawid nie je, tylko się modli i z nikim nie rozmawia. Po siedmiu dniach gdy syn umarł, Dawid wstał od modlitw i poszedł się najeść, co wzbudziło zdziwienie służących.

Dalsze losy rodziny Dawida są dramatyczne. Pod nieobecność Dawida, który walczy z Ammonitami, jego pierworodny syn, czyli Amnon (matką była Achinoam z Jiizreeel, jedna z żon Dawida) zakochuje się w swojej przyrodniej siostrze Tamar (jej matką była Maaki, a rodzonym bratem Absalom) i ją gwałci, a później wypędza: „On jednak nie posłuchał jej głosu, lecz zadał jej gwałt, zbezczeszczył i obcował z nią. 15 Potem Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść. Nienawiść ta była większa niż miłość, którą ku niej odczuwał. Rzekł do niej Amnon: «Wstań i odejdź stąd!» 16 Odpowiedziała mu: «Nie czyń mi, wypędzając mnie od siebie, jeszcze większej krzywdy od tej, jaką mi wyrządziłeś». On jednak nie chciał jej posłuchać. Zawołał swego pacholka, który mu służywał, i rzekł: «Wypędź tę ode mnie na ulicę i zamknij za nią drzwi!» (2 Sm 13, 14-17).

Był to, jeśli można tak powiedzieć potrójny grzech: po pierwsze gwałt, po drugie kazirodztwo, a po trzecie zadany córce królewskiej. Za taką zbrodnię Amnon powinien dostać podwójną karę śmierci, ale Dawid go bardzo kochał i nie był w stanie zabić swojego pierworodnego syna i następcę tronu. My już od Kaina wiemy, że pierworodni w Izraelu nie mieli, mniej lub bardziej ze swojej winy, łatwego życia. Przypomnij sobie historię Izmaela, Ezawa, czy Rubena.

Absalom, czy rodzony brat Tamar po dwóch latach zaplanował zemstę. Podczas strzyżenia owiec, zaprosił wszystkich braci ze wszystkich żon Dawida na przyjęcie z okazji strzyżenia owiec. To było coś w rodzaju polskiego świniobicia. Absalom kazał swoim sługom zabić Amnona, jak upije się winem. Po zabójstwie dziedzica, pozostali synowie Dawida uciekli. Kiedy Dawid się o tym dowiedział, „bardzo głośno płakał”. Sam Absalom uciekł na trzy lata za granicę do króla Geszur Talmaja.

Po trzech latach Joab, zauważył, „że serce króla zwróciło się do Absaloma”, więc wymyślił intrygę. Wysłał do Dawida bardzo mądrą kobietę, która zastawia na niego pułapkę.

„Król ją zapytał: «Co ci jest?» Odpowiedziała: «Ach! Jestem wdową. Mąż mój umarł, 6 a twoja służebnica miała dwóch synów. Pokłócili się oni nawzajem na polu, a że nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden z nich uderzył swojego brata tak, że ten umarł. I oto cała rodzina wystąpiła do służebnicy twojej z żądaniem: "Oddaj bratobójcę! Zabijemy go za życie jego brata, którego zamordował, i zgładzimy dziedzica!" Tak usiłują zagasić węgiel, który mi pozostał, ażeby nie zostawić po mężu moim imienia ani potomstwa na powierzchni ziemi». Król odpowiedział kobiecie: «Idź do domu, sam wydam polecenie w tej sprawie». Wtedy kobieta z Tekoa rzekła do króla: «Panie mój, królu! Ta wina¹ spadnie na mnie i na moją rodzinę, król i jego tron będzie niewinny». Rzekł król: «Gdyby ktoś mówił co przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, odtąd już nie będzie ci szkodził». Odpowiedziała: «Wspomnij, proszę, królu, na Pana, twojego Boga, by mściciel krwi nie powiększył nieszczęścia i nie został syn mój zgładzony». Odrzekł: «Na życie Pana: nie spadnie z głowy twojego syna ani jeden włos na ziemię». Rzekła kobieta: «Czy mogłaby twoja służebnica rzec jedno słowo do pana mojego, króla?» Odpowiedział: «Mów!» Rzekła kobieta: «Czemuż masz taki zamiar względem

¹⁹¹ Po ucieczce Dawida, Absalom wejdzie do haremu i będzie obcował z żonami swojego ojca.

ludu Bożego? Wypowiadając taki wyrok sam król okazał się winny, skoro król nie zezwala na powrót swego wygnańca.

W skrócie można powiedzieć, że intryga Joaba polega na tym, że skoro matka bratobójcy uzyskuje ułaskawienie od Dawida, to Dawid, żeby pozostać sprawiedliwy musi ułaskawić także własnego syna Absaloma, który zabił Amnona za gwałt na Tamar. Dawid szybko rozpoznaje w tej intrydze spyt Joaba i wprost o to pyta kobietę, która wszystko potwierdza. Dawid rzeczywiście ułaskawia Absaloma i pozwala mu wrócić do Jerozolimy, ale nie chce się z nim spotkać. Przez dwa lata Absalom mieszka w Jerozolimie, rodzi mu się trzech synów i córka, której nadaje imię po siostrze, czyli Tamar.

W Drugiej Księdze Samuela czytamy, że nie było piękniejszego w Izraelu od Absaloma. Dokładnie to samo słyszeliśmy o Saulu i Dawidzie. Można więc przypuszczać, że Bóg także odpuścił grzech Absalomowi choć przecież on wykonał tylko karę śmierci, która była wymagana przez Prawo¹⁹². Po dwóch latach Absalom stracił cierpliwość i nalegał, by Joab go umówił z ojcem. Naczelnik wojsk jednak odmawia, dlatego syn Dawida kazał spalić pole Joaba. Wówczas zaszantażowany Joab zaaranżował spotkanie księcia z królem: „Joab udał się więc do króla i przekazał mu wiadomość. On zaś przywołał Absaloma. Ten przybył do króla i oddał pokłon królowi aż do ziemi. A król ucałował Absaloma” (2 Sm, 14, 33)

Absalom dostał to, co chciał, ale szybko z Absaloma wychodzi sztyło z worka: „Potem Absalom sprawił sobie rydwan i konie, pięćdziesięciu zaś ludzi biegło przed nim. Absalom rano zwykł zasiadać obok drogi wiodącej do bramy. Każdego, kto z jakąś sprawą udawał się do króla, by ją rozsądzić, wołał Absalom do siebie i pytał: «Z którego jesteś miasta?» Ten odpowiadał: «Sługa twój jest z takiego a takiego pokolenia izraelskiego». Wtedy Absalom mówił mu: «Patrz, sprawa twoja jest jasna i słuszna, ale u króla nie znajdziesz nikogo, kto by cię wysłuchał». 4 Potem mówił Absalom: «O, któż mię ustanowi sędzią nad krajem? Przychodziliby do mnie wszyscy, którzy mają sprawy sporne i sądowe, a ja wydawałbym sprawiedliwe wyroki». A gdy ktoś się zbliżał, aby mu oddać pokłon, podawał mu rękę, ścisnął i całował. Absalom postępował w ten sposób wobec każdego Izraelity, który przychodził po sprawiedliwość do króla. Tak Absalom zjednywał sobie serca ludu izraelskiego.”

To ściskanie i obcałowywanie poddanych musiało robić wrażenie. Absalom jest jednak w tym wszystkich nieszczerzy. Jego postawa może nas przestrzegać przed ludźmi, którzy mają bardzo miłą aparycję, są uprzejmi i uśmiechnięci, serdecznie do nas nastawieni, ale tak naprawdę chcą nas wykorzystać. Sam znam bardzo wielu takich ludzi!

Po czterech latach zjednywania sobie ludzi, Absalom pod pretekstem modlitwy dziękczynnej, udaje się do Hebronu, czyli dawnej stolicy Dawida. Stamtąd wysyła posłańców i zbiera sprzymierzeńców, którzy pomogą obalić z tronu Dawida. „Wtedy doszła wieść do Dawida: «Serca ludzi z Izraela zwróciły się do Absaloma». 14 Wtedy Dawid dał rozkaz wszystkim swym sługom przebywającym wraz z nim w Jerozolimie: «Wstańcie! Uchodźmy, gdyż nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Spiesznie uciekajcie, ażeby nas nie napadł znieścacka, nie sprowadził na nas niedoli i ostrzem miecza nie wygładził mieszkańców miasta». 15 Słudzy królewscy odpowiedzieli królowi: «We wszystkim, co rozkaże pan nasz, król, słudzy twoi będą z tobą». 16 I wyruszył król pieszo, a za nim cały jego dom.” (2 Sm 15, 13-16).

Dawid więc musi uciekać i ukrywać się przed własnym synem, tak jak wiele lat wcześniej przed Saulem. Dawid przeprawił się przez potok Cedron i ukrywał się na Górze Oliwnej, tej samej, na której Jezus tysiąc lat później będzie się modlił w nocy po Ostatniej Wieczerzy i zostanie pojmany. Król jednak zostawia w stolicy trzech szpiegów: dwóch kapłanów Sadoka i Abiatarę oraz doradcę Chusaję.

¹⁹² Patrz Lb 35, 19, Pwt 19, 6.

Sadok, Abiatar i Chuszaj przekonali Absaloma, że są po jego stronie, dzięki czemu mogli wynosić z pałacu tajne informacje dla ukrywającego się Dawida.

Kiedy Dawid ucieka dalej poza miasto spotyka Sibę, sługę chromego syna Jonatana Meribaala, który został w Jerozolimie i najprawdopodobniej przeszedł na stronę Absaloma. Siba obrzucał zdetronizowanego króla kamieniami i obelgami: „Precz, precz, krwiżerco i niegodziwcze!”. Dawid te obelgi przyjmuje z pokorą: „Jeśli on przeklina, to dlatego, że Pan mu powiedział: Przeklinaj Dawida! (...)Mój własny syn, który wyszedł z moich wnętrzności¹⁹³, nastaje na moje życie. Cóż dopiero ten Beniaminita?”

W międzyczasie Absalom wszedł do nałożnic swojego ojca, czyli do haremu. To był jasny gest, kto teraz rządzi. (Podobnie zrobił Abner w haremie Izbaala). Było to spełnienie proroctwa Natana. Wejście do haremu ojca przypominało zbrodnię jego przyrodniego brata Amnona, który zgwałcił Tamar.

Achitofel, główny doradca Absaloma, słysząc ze swojej mądrości doradził uzurpatorowi nocną wyprawę na Dawida, która miała go zaskoczyć. Plan był dobry, dlatego drugi doradca Absaloma, a w rzeczywistości szpieg i przyjaciel Dawida próbował odwieść od tego planu księcia: «Rada, jaką tym razem dał Achitofel, nie jest dobra». 8 Potem Chuszaj dodał: «Znasz swojego ojca i jego ludzi. Oni są dzielni, nadto są rozgoryczeni jak niedźwiedź na polu, której zabrano młode². Ojciec twój to człowiek znający się na wojnie i nie spędza nocy razem z ludźmi. 9 Ukrywa się zapewne w grocie lub w jakim innym miejscu. A jeśliby się zdarzyło, że ktoś [z naszych] zostanie zabity, na pewno się to rozniesie i będzie się mówić: "Lud, który idzie za Absalomem, został pobity". 10 Wtedy przelęknie się nawet najmocniejszy, który ma serce lwa. Wszyscy bowiem Izraelici wiedzą o tym, że ojciec twój jest mężny, a ci, którzy są z nim - mocni. 11 Radzę raczej zgromadzić przy sobie wszystkich Izraelitów od Dan do Beer-Szeby w takiej liczbie, jak piasek na brzegu morza. Ty osobiście dowodziłbyś nimi w walce. 12 Napadniemy na niego w tym miejscu, gdzie go napotkamy, i spadniemy na niego jak rosa, która spada na ziemię. Nie zostawimy przy życiu ani jego, ani kogokolwiek z tych ludzi, którzy są razem z nim. (2 Sm 17, 7-12)

Chuszaj przekonuje Absaloma by zebrał większą siłę, bo wtedy zwycięstwo jest pewniejsze. W rzeczywistości gra na czas, żeby przez Sadoka i Abiatar ostrzec Dawida. Dawid otrzymuje wiadomość i przeprawia się przez Jordan, gdzie jest bezpieczny. „Achitofel widząc, że jego rada nie została spełniona, osiodłał swojego osła i wrócił do domu, do swego miasta. Wydawszy zarządzenia odnoszące się do swego domu, powiesił się i umarł. Pochowano go w grobie jego ojca.” (2 Sm 17, 23)

Ostatecznie dochodzi do bitwy w lesie Efraima. Naprzeciw sobie stają dwie armie: Dawida i Absaloma. Głównym dowódcą Dawida jest Joab, a Absaloma Amas. Przed bitwą Dawid wydaje rozkaz, by przyprowadzić do niego żywego Absaloma.

W walce ze sługami Dawida wojsko izraelskie zostało pobite. Była to wielka klęska w tym dniu: poległo dwadzieścia tysięcy. Stąd walka przeniosła się na całą okolicę, a las w tym dniu pochłoniął więcej wojska niż miecz.

Absalom natknął się na sługi Dawida. Jechał na mule. Muł zapuścił się pod konary wielkiego terebintu. Absalom zaczepił głową o dąb i zawisł między niebem a ziemią - muł natomiast dalej

¹⁹³ Nie chodzi o to, że Dawid go urodził, ale o nasienie. Dopiero w 1826 roku rosyjski biolog Karl Ernst von Baer odkrył żeńską komórkę jajową. Wcześniej uważano, że wyłącznie z męskiego nasienia rozwija się człowiek, a łono kobiety jest jakby ziemią dla nasienia. Używając współczesnej terminologii można powiedzieć, że do XIX wieku męską spermę utożsamiano z ludzkim zarodkiem, gdyż nie znano żeńskich komórek rozrodczych, a spermę było widać gołym okiem.

popędził. 10 Dostrzegł to pewien człowiek i zawiadomił Joaba: «Widziałem Absaloma wiszącego na terebincie». 11 Człowiekowi, który przyniósł nowinę, Joab odpowiedział: «Jeżeli go widziałeś, to czemu go nie zabiłeś zaraz na miejscu? Dałbym ci dziesięć [sztuk] srebra i jeden pas». 12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: «Choćbym na ręce swe otrzymał tysiąc srebrnych syklów, nie podniósłbym ręki na królewskiego syna. Przecież słyszeliśmy, jak król rozkazywał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: "Ze względu na mnie zachowajcie młodego Absaloma". 13 Gdybym wobec niego postąpił zdradliwie - a żadna sprawa nie ukryje się przed królem - czy ty sam nie stanąłbyś wtedy z dala ode mnie?» 14 Joab odrzekł: «Nie chcę z tobą tracić czasu»¹. Wziął do ręki trzy oszczepy i utopił je w sercu Absaloma. A że żył jeszcze w gąszczu terebintu, 15 podbiegło dziesięciu młodych ludzi, giermków Joaba, i rzuciwszy się na Absaloma, dobiło go.

16 Joab zagrał na rogu, wojsko się wstrzymało od pościgu za Izraelem, bo Joab je powstrzymał. 17 Wzięto Absaloma i wrzucono do głębokiego dołu w lesie. Narzucono na niego wielki stos kamieni. Wszyscy natomiast Izraelici uciekli, każdy do swego namiotu.

Joab łamie więc rozkaz królewski i zabija Absaloma. Ciekawe, że Absalom właśnie Joabowi i jego intrydze z mądrą kobietą zawdzięczał powrót do ojca i ułaskawienie po zabiciu Amnona. Joab jednak zemścił się za spalenie mu pola i szantaż, któremu uległ. Można więc powiedzieć, że Absalom zemścił się na Amnonie, a Joab na Absalomie. Na Joabie ostatecznie zemści się Dawid, ale o tym za chwilę.

Kiedy wiadomość dociera do Dawida o śmierci syna, ten zaczyna rozpaczać, a Joab ma do niego o to wielkie pretensje, bo przecież wygrali wojnę:

„Król zadrżał. Udał się do górnego pomieszczenia bramy i płakał. Chodząc tak mówił: «Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Kto by dał, bym ja umarł zamiast ciebie? Absalomie, mój synu, mój synu!» Joabowi zaś doniesiono: «Król płacze. Rozpacza z powodu Absaloma». Tak więc zwycięstwo zmieniło się w tym dniu w żałobę dla całego ludu. Posłyszał bowiem lud w tym dniu wiadomość: «Król martwi się z powodu swego syna». Tego dnia lud [zbrojny] zbliżał się niepostrzeżenie do miasta usiłując ukradkiem wejść do niego, tak jak ukradkiem wchodzi wojsko hańbą okryte, dlatego że uciekło z placu boju. Król zakrył swą twarz i wołał głośno: «Synu mój, Absalomie, Absalomie, synu mój, mój synu!»... Joab udał się do króla, do jego domu, i rzekł: «Okryłeś wstydem twarz wszystkich swoich sług, którzy ochronili dzisiaj życie twoje i życie twych synów i córek, życie żon i twoich nałożnic. Darzysz miłością tych, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidzisz tych, którzy cię kochają. Dzisiaj pokazałeś, że dowódcy i słudzy są dla ciebie niczym. Przekonałem się dzisiaj, że gdyby Absalom pozostał przy życiu, a my wszyscy gdybyśmy dzisiaj pomarli, wydałoby ci się to słusznym. Teraz jednak podnieś się, wejdź i przemów serdecznie do swoich sług. Przysięgam bowiem na Pana, że jeśli nie wyjdiesz, nikt nie pozostanie przy tobie tej nocy. Byłoby to nieszczęście większe od nieszczęść, jakie spotkały cię od młodości twojej aż dotąd». ”. (2 Sm 19, 1-8) Dawid rzeczywiście wychodzi do ludzi.

W kolejnych wersetach czytamy tryumfalny wjazd Dawida do Jerozolimy, jego przeciwnicy oddają mu hołd. Amas, przywódca wojsk Absaloma ma zastąpić Joaba, co oczywiście Joabowi się nie spodoba. Dawid jednak nie ufa Joabowi, choć jest jego najlepszym przywódcą, ponieważ Joab w akcie zemsty zabił Abnera, co dla Dawida było wielkim problemem, ponieważ chciał pojednać się ze zwolennikami Saula. Poza tym Joab zabił mu syna Absaloma. Zabicie Abnera, a zwłaszcza Absaloma musiało wywołać u Dawida nienawiść do Joaba, ale było coś jeszcze. Poza prorokiem Natanem, tylko Joab wiedział o intrydze Dawida, której celem było zabicie Uriasza, męża Batszeby. Zwykle nie lubimy ludzi, którzy znają nasze mroczne tajemnice...

Wróćmy do triumfalnego powrotu Dawida. Siba, czyli Beniaminita, który obrzucił obelgami i kamieniami króla, także składa hołd i Dawid mu wybacza, nawet syn Jonatana, chromy Meribbaal, tłumaczy się, że został w Jerozolimie nie dlatego, że stał po stronie Absaloma, ale dlatego że został oszukany, a jest chromy, więc sam nie mógł uciec. Można więc powiedzieć, że Dawid wraca na tron do Jerozolimy jako zwycięzca i król całego Izraela. Nie wszyscy chcą się z tym pogodzić, dlatego wybucha powstanie Szeby z pokolenia Beniamina, czyli z tego z którego pochodził król Saul. Do stłumienia powstania Dawid wysłał nowego dowódcę Amasa, ale on sobie nie radzi, więc król prosi o pomoc Abiszaja, czyli brata Joaba. W efekcie to Joab zbiera armię, znajduje Amasa i go zabija: „Joab przemówił do Amasy: «Jak zdrowie, mój bracie?»» Joab ujął przy tym Amasę prawą ręką za brodę, aby go ucałować. Amasa nie zwrócił jednak uwagi na miecz w drugiej ręce Joaba. Ten pchnął go nim w podbrzusze tak, że wnętrzności wylały się na ziemię. Drugiego ciosu nie potrzeba było zadawać, bo [Amasa] umarł. Joab i Abiszaj, brat jego, puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego” (2 Sm 20, 9-10). Joab więc zabił trzech ważnych dla Dawida ludzi: Abnera, dowódcę wojsk Saula, Absaloma, syna Dawida oraz Amasa. Wcześniej poprzez intrygę sprowadził z wygnania (za zabójstwo przyrodniego brata) Absaloma do Jerozolimy. Gdyby nie to, nie doszłoby do wojny domowej. Tutaj mały spojler: kilka lat później umierający Dawid powie Salomonowi, żeby zabił Joaba, co dla czytelnika Pierwszej Księgi Królewskiej nieznanego wydarzeń z Drugiej Księgi Samuela, jest zupełnie niezrozumiałe.

Wróćmy do powstania Szeby. Joab oblega miasto Abel-Bet-Maaka, w której obwarował się Szeba. Joab ma jednak szczęście. Wychodzi do niego „mądra kobieta”, która boi się o swoje miasto i mówi dowódcy, że przyniesie głowę Szeby: „«Zaraz głowę jego wyrzucę ci przez mur»». Udała się więc mądra kobieta do całego ludu. Ścięto głowę Szeby, syna Bikriego, i rzucono ją Joabowi. On zaś kazał zagrać na rogu i odstąpiono od miasta. Każdy udał się do swego namiotu. Joab tymczasem wrócił do króla w Jerozolimie.” (2 Sm 20, 22)

Podsumujmy dotychczasowe dokonania Joaba. Jest bratankiem Dawida i jego najlepszym przywódcą, zabija Abnera (brat Saula) podczas rozmów pokojowych w zemście za zabicie brata, który dogonił Abnera po przegranej bitwie na Polu Boków. Zabicie Abnera bardzo skomplikowało układy pokojowe i było pośrednią przyczyną zabicia Iszbaala, gdyż przywódcy Abnera przestraszyli się Dawida i chcieli mu się podliznąć przynosząc głowę króla Iszbaala. Joab na zlecenia Dawida był także odpowiedzialny za śmierć Uriasza, męża Batszeby. To także Joab zatrudnia „mądrą kobietę z Takoa”, która podstępem wymusza na Dawidzie ułaskawienie Absaloma, po tym jak on zabił swojego brata w zemście za gwałt na Tamar. Absalom jednak nie okazuje mu wdzięczności i szantażuje go podpalając mu pole, żeby umówił mu spotkanie z ojcem, czyli królem Dawidem. Joab ulega szantażowi, ale nie pozostaje mu dłużny. Wbrew zakazowi królewskiemu po zwycięskiej bitwie ojca z synem, zabija Absaloma wiszącego na drzewie. W ten sposób spełnia się proroctwo Natana, które Dawid usłyszał po grzechu z Batszebą: ginie jego dwóch synów, choć trzeba przyznać, że jeden gorszy od drugiego. Z tych powodów Joab traci stanowisko głównego dowódcy wojsk Dawida, a ze stanowiska wygryza go Amas, dotychczasowy przywódca wojskowy jedenastu pokoleń, które walczyły z Dawidem. Po zjednoczeniu królestwa Dawid chciał się tym przypodobać jedenastu pokoleniom. Ostatnia zbrodnia Joaba to zdradziecki pocałunek Amasa i wbicie mu noża w plecy podczas powstania Szeby. Joab więc zabił Abnera w zemście za zabójstwo brata, Absaloma w zemście za szantaż i podpalanie pola i Amasa w zemście za zabranie stanowiska. Teraz mały spojler: w Pierwszej Księdze Królewskiej umierający Dawid karze Salomonowi zabić Joaba, gdyż nie można mu ufać.

Wróćmy do Drugiej Księgi Samuela. Po stłumieniu powstania Szeby, zjednoczone królestwo Dawida zmaga się przez trzy lata z głodem, ponieważ Saul zaczął atakować Gibeonitów (krewnych Amorytów) łamiąc w ten sposób przysięgę, którą złożył oszukany Jozue. Gibeonici jako zadośćuczynienie żądają

siedmiu potomków Saula. Dawid rzeczywiście wydaje ich na śmierć, ale oszczędza chromego Meribbaala, syna Jonatana. Zapewne ze względu na pamięć o swoim przyjacielu. Dawid po egzekucji ciała siedmiu potomków Saula, jak również kości Saula i Jonatana sprowadza do krainy Beniamina w Sale, gdzie godnie je chowa w grobie Kisha, ojca Saula. Wtedy ustaje klęska głodu. Przyczyną klęski głodu było złamanie przymierza danego Gebeonitom, ale przyczyną końca głodu nie była śmierć siedmiu potomków Saula, ale miłosierny czyn Dawida: pochówek swoich śmiertelnych wrogów.

Rozdział 22 zawiera Pieśń dziękczynną Dawida, i jest ona bardzo podobna do Psalmu 18. W nieniejszej pracy psalmom nie poświęcę zbyt dużo uwagi, ale warto wiedzieć, że tradycyjnie to Dawida uważa się za autora psalmów, stąd jedna z nazw księgi Psalterz Dawidowy. Teksty psalmów rzeczywiście odnoszą się do życia Dawida, np. Psalm 3 jest modlitwą Dawida, który ucieka przed Absalomem i jest pełen ufności w Boże miłosierdzie, Psalm 18 jest psalmem dziękczynnym za wybawienie z ręki Saula, a Psalm 51 to psalm przebiegający za grzech z Batszebą. Najśłynniejszy jednak psalm to 22, którym Jezus modli się na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”, oraz Psalm 23, który należy do najczęściej cytowanego psalmu: „Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie brakuje, choćbym przecodził przez ciemną dolinę zła się nie ulękę”. Znajomość życia Dawida zupełnie zmienia odbiór i zrozumienie tekstów psalmów.

Dawid jest tak samo wielką jak i tragiczną postacią Starego Przymierza. Jego córka Tamar zostaje zgwałcona przez przyrodniego brata, czyli pierworodnego syna Dawida Amnona. Po dwóch latach drugi syna Dawida Absalom, w zemście zabija Amnona, po czym ucieka z kraju, bo ciąży na nim podwójny wyrok śmierci, który powinien wydać król, czyli Dawid. Po powrocie z wygnania jego własny syn Absalom, próbuje go obalić i zabić. Ostatecznie dochodzi do bitwy między ojcem a synem. Po przegranej bitwie bezbronny Absalom wisi na drzewie i zostaje zabity przez Joaba, czyli bratanka Dawida. Czy sam Dawid był lepszy? Przecież kazał zabić męża swojej kochanki, z którą potem się ożenił. (Fajna rodzinka?) To właśnie od grzechu z Batszebą rozpoczyna się to krwawe domino i spełnia się proroctwo, które powiedział Natan: „Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem Mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chetyty wzięłeś sobie za małżonkę. To mówi Pan: Oto Ja wywiodę przeciwko tobie nieszczęście z własnego twego domu, żony zaś twoje zabiorę sprzed oczu twoich, a oddam je twojemu współzawodnikowi, który będzie obcował z twoimi żonami - wobec tego słońca”.

Nie na tym się kończy historia Dawida, ponieważ Dawid bardzo żałuje i błaga Boga o wybaczenie w psalmie 51:

„Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskowości, w ogromie swego miłosierdzia wyciągnij moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą”, (...) Ty się bowiem nie radujesz ofiarą i nie chcesz całopaleń, choćbym je dawał. Moją ofiarą, Boże, duch skruszony, nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym. (...)

Dawid w obliczu swojego grzechu zachowuje się kompletnie inaczej niż Saul, który zawsze zwał winę na kogoś innego (Samuela, lud). Dawid przyznaje się do grzechu i bierze za niego odpowiedzialność. I to jest istotowa różnica między nim, a Saulem czy Adamem i Ewą, którzy winę zrzucają na siebie, Boga i diabła. To czyni go wielkim: powstanie z grzechu.

Skrót Życia króla Dawida

1. Po grzechach króla Saula, Bóg karze namaścić Samuelowi nowego króla.
2. Samuel w tajemnicy namaszcza pasterza Dawida na króla (najmłodszego syna Jessego)
3. Saul ma depresje i Dawid gra mu na cytrze. (psalmy)
4. Dawid pokonuje Goliata i zostaje generałem Saula, którego uwielbiają Żołnierze. Przyjaźń z Jonatanem. Saul nie wie o namaszczeniu Dawida na króla.
5. Saul jest zazdrosny i próbuje zabić Dawida, Dawid ucieka a Saul go ściga.
6. Dawid dwukrotnie daruje Życia Saulowi, ale Saul dalej chce go zabić.
7. Saul idzie do wróżki i ginie z Jonatanem w bitwie z Filistynami.
8. Dawid zostaje królem, ale tylko w Judzie, bo w Izraelu władzę przejmuje Abner (brat) i syn Saula nowy król Iszbaal.
9. Dawid wygrywa wojnę z Abnerem. Podczas rokowań pokojowych Joab zabija Abnera, a król Iszbaal zostaje w nocy zasztyletowany. Mimo to dochodzi do rozejmu i Dawid zostaje królem nad wszystkimi 12 plemionami.
10. Po zjednoczeniu kraju Dawid zdobywa Jerozolimę, buduje sobie pałac i wprowadza do miasta Arkę Przymierza, przed którą tańczy. Przenosi stolicę z Hebronu do Jerozolimy.
11. Grzech z Batszebą.
12. Amnon gwałci swoją przyrodną siostrę Tamar, Absalom (brat Tamar) zabija Amnona. Absalom jest na wygnaniu, potem z niego wraca.
13. Absalom zbiera popleczników i obala swojego ojca Dawida. Dawid ucieka z Jerozolimy.
14. Tak jak wcześniej przed Saulem (teściem), tak potem przed Absalomem (synem) Dawid musi uciekać po kraju.
15. Absalom przegrywa bitwę i Joab go zabija na drzewie.
16. Kiedy Dawid jest na łożu śmierci, jego najstarszy żyjący syn Adoniasz, obwołuje się królem. Nie chce obalić Dawida, bo on umiera, tylko przejąć władzę przed Salomonem.
17. Prorok Natan i Batszeba udaremniają spisek Adoniasza i Salomon zostaje namaszczony na króla. Adoniasz prosi Salomona o wybaczenie.
18. Dawid umiera i zostaje pochowany w Mieście Dawida. W testamencie Salomonowi karze zabić Joaba, ale daruje Życie kapłanowi Abiatarowi.

Epilog

Dawid obok Abrahama i Mojżesza to najważniejsza postać Starego Przymierza. Kojarzony przede wszystkim z walki z Goliatem, psalmami, gwiazdą oraz rzeźbą Michała Archanioła. Jego Życie było jednak o wiele ciekawsze, ale też tragiczne. Po romansie z Batszebą i zabiciu jej męża, żeby ukryć zdradę, wydawać by się mogło, że limit grzechów w rodzinie królewskiej został wyczerpany. Nic

bardziej mylnego. Jego córka Tamar zostanie zgwałcona przez Amnona, czyli swojego przyrodniego brata, następcę tronu, czyli pierworodnego syna Dawida. Dwa lata później Amnon zostaje zabity w zemście przez brata Tamar Absaloma. Absalom, kiedy wróci z wygnania detronizuje własnego ojca. Dawid musi uciekać przed własnym synem. Ostatecznie Dawid wygrywa wojnę z synem, a Absalom zostaje zabity. Wydawać by się mogło, że gwałt na córce i zabójstwa dwóch synów były już wystarczającą tragedią. Umierający Dawid widzi jednak bunt kolejnego syna, Adoniasza. Na szczęście Dawid nie dożył kolejnego spisku Adoniasza i jego egzekucji, którą zlecił Salomon, najmłodszy syn Dawida. Amnon ginie z rąk brata Absaloma, Absalom z rąk wuja Joaba, Joab ginie na rozkaz umierającego bratanka Dawida, Adoniasz ginie z rozkaz brata Salomona. Fajna rodzinka, co nie? 1000 lat później w tej rodzinie na świat urodzi się Jezus.

Tak i to jest najlepszy czas w historii Izraela, do którego po dziś dzień wraca się z wielkim utęsknieniem. Dlaczego? Dawid pomimo grzechu z Batszebą zostaje bardzo pozytywną postacią Biblii. Po pierwsze nie odpowiada za grzechy synów, po drugie zdobył i wprowadził do nowej stolicy Arkę Przymierza, po trzecie i najważniejsze: Dawid w przeciwieństwie do Saula oraz wszystkich swoich synów, w tym Salomona, żałował za swój grzech, wziął za niego odpowiedzialność i szczerze błagał Boga o wybaczenie. I to jest ta istotowa różnica między Dawidem, a Saulem, Salomonem, Amnonem, Absalomem i Adoniaszem. Salomon nie przez swoje grzechy, ale przez brak nawrócenia doprowadzi do rozpadu państwa.

Dawid jest wielki, dlatego że najpierw sam wybaczał Saulowi, a po swoim grzechu wykazał się wielką skruchą i prosił o wybaczenie. Historia zatoczyła koło.

Wybaczenie Saulowi przed Dawida i Judaszowi przez Jezusa

Kazanie wygłoszone na oazie w Mikoszewie, 12 dnia oazy, wniebowstąpienie Pana Jezusa, Ewangelia o umyciu nóg, Mandatum, i pierwsze czytanie, kiedy Dawid mógł zdziw zabić Saula.

#Wybaczenie

#Saul i Dawid

#Judasz i Jezus

#mandatum

#moda

Saul –namaszczony przez Samuela, pierwszy król, który zjednoczył państwo, twórca monarchii, zwycięzca wielu wojen, bohater i jednocześnie chyba największy, obok Salomona, upadły w Starym Testamencie.

Przed monarchią w Izraelu panowali sędziowie, czyli przywódcy religijni¹⁹⁴. Mieliśmy więc teokrację, czyli rządy *Teo*, tzn. Boga. Izraelici jednak widząc siłę państw ościennych, w których zarządzili monarchowie, chcieli wbrew Bogu zmienić ustrój. Co ciekawe, Bóg się na to zgodził i natchnął proroka i ostatniego sędziego Samuela, by namaścić pierwszego króla, czyli Saula. Można powiedzieć, że Bóg ustąpił, ale nie był z tego zadowolony.

Dalsza historia Saula w telegraficznym skrócie jest następująca. Saul na początku jest bardzo dobrym królem, jednoczy Izrael, wygrywa wiele wojen z Ammonitami, Amalekitami, a przede wszystkim z Filistynami¹⁹⁵. ale później sprzeniewierzył się Bogu i prorok Samuel, który wcześniej namaścił Saula na króla, później namaszcza syna Jessego, czyli Dawida. Tego pastuszka, ostatniego syna, który nawet nie przyszedł na spotkanie z Samuelem, bo był daleko. Najmłodszy, rudy, mały – i jego Samuel namaszcza na króla. Oczywiście Saul jest zazdrosny. Saul przyjaźni się z Dawidem, zwłaszcza po jego walce z Goliatem, później Dawid odnosi wielkie sukcesy wojenne jako dowódca , więc Saul zaczyna mu zazdrościć, choć wcześniej go kochał. „Saul pobił tysiące, ale Dawid dziesiątki tysięcy!” – śpiewano po wygranych wojnach. Dawid grał mu na harfie, Saul się wtedy uspokajał. Kojarzyśmy zresztą Dawida z harfą, z psalmami. Niestety Saul przepełniony zazdrością zaczyna po całym kraju ścigać już wówczas wielkiego, znanego dowódcę wojskowego, czyli Dawida, który był świetnym dowódcą. Z zazdrości Saul chce zabić Dawida.

Ten fragment przywołuje moment, kiedy Saul wraz ze swoim wojskiem ściga Dawida. Dawid ma dużo słabsze wojsko, nie jest przecież królem. Armia generalnie jest posłuszna królowi, czyli Saulowi, choć to Dawid odnosił z nią dużo większe sukcesy niż Saul, choć Saul też wygrywał bitwy. Ale tamtej nocy , Dawid zakrada się do obozowiska Saula, zbliża się do jego posłania, kiedy on śpi, i widzi obok posłania dzidę

¹⁹⁴ Tą epokę w historii zbawienia (między zdobyciem przez hebrajczyków Ziemi Kanaan w XIII w. p.n.e. pod przywództwem Jozuego, a monarchią w X w. p.n.e.) opisuje Księga Sędziów. Najbardziej znani sędziowie to: Debora, Gedeon, Samson. Sędziowie nie zarządzili jednak całym Izraelem, ale tylko swoim plemieniem (pokoleniem) lub jego częścią.

¹⁹⁵ Uznaje się, że Palestyńczycy pochodzą właśnie od Filistynów.

Co robi Dawid w tej sytuacji? Późniejszy król. I on wie, że ma być przecież królem, bo już jest namaszczonego przez Samuela. Dawid nie zabija Saula, choć ma dzidę pod ręką. Może zabić Saula, uratować swoje życie, w związku z tym zostać królem, zakończyć wojnę, ale odchodzi. Wybaczył. Dawid wybaczył.

Odnieś tę sytuację do siebie. Do dzisiejszych problemów, tych, które masz dzisiaj na oazie, w szkole, w pracy, w rodzinie. Wielu z nas ma jakiegoś swojego Saula, który go prześladowa. Wielu z nas jest w jakimś konflikcie. Postaw się na miejscu Dawida. Gdybyś znalazł się w sytuacji, w której Twój Saul Ci się wystawił i możesz go jakoś ośmieszyć na forum, jakoś go zniszczyć, to co zrobisz ze swoim Saulem? Znow mu dowalisz, znow mu dokuczysz, znow go wyzwiesz, bo będziesz miał dzidę w ręce? A może mu wybaczysz i odejdiesz. Masz swojego Saula. Pytanie, co z nim zrobisz. Czy wybaczysz, czy nie.

. Bo jak dokopiesz swojemu Saulowi, na chwilę faktycznie wygrasz. Masz satysfakcję. Zemściłeś się. Na chwilę. Na dzień, na godzinę wygrasz. Ale ostatecznie jesteś przegrany.

Gdyby Dawid wtedy zabił Saula, na chwilę byłby zwycięzcą. Ale później byłby przegranym, bo zabiłby pomazańca Bożego, Saula, a nie miał do tego prawa. Pomazańca, czyli namaszczonego przez Samuela. A więc nie mógł zabić Saula. Ty nie możesz w taki sposób skrzywdzić swojego Saula. Ale na chwilę Dawid by wtedy wygrał. Ty, kiedy dokopiesz swojemu Saulowi, na chwilę wygrasz.

Zobacz dalej. Dalej mamy coś bardzo ważnego. Później Dawid zostaje królem, buduje potęgę państwa Izrael, zaczyna, zbierać materiały na budowę świątyni¹⁹⁶.. Tworzy potęgę. Jest największym, najpotężniejszym królem w historii Izraela. Ale było to możliwe, dlatego że wtedy nie zabił Saula, tylko mu wybaczył. Pokonał swoje emocje, swoją złość, a może nawet nienawiść. Dlatego było możliwe późniejsze królestwo Dawida. Powstanie tak silnego państwa jak Izrael pod wodzą Dawida jako króla było możliwe tylko i wyłącznie dlatego, że on wybaczył Saulowi.

I z Tobą jest dokładnie tak samo. Będziesz kimś wielkim i potężnym, jak wybaczysz swojemu Saulowi. A jak wbijesz mu dzidę, bo się nadarzy okazja, przegrałeś życie, choć na chwilę poczujesz satysfakcję.

¹⁹⁶ Dotychczas Arka Przymierza była, tak jak w czasach Mojżesza w Namocie Spotkania. Po zdobyciu Ziemi Kanaan była przenoszona, ale najważniejszym Sanktuarium będzie Szilo (historia Heliego i Samuela)

Odnieśmy to do Ewangelii. Pan Jezus obmywa nogi. Chciałbym zwrócić tylko uwagę w kontekście tego pierwszego czytania na jedną rzecz w tej Ewangelii obmycia nóg. **Że Pan Jezus myje nogi również Judaszowi, a więc mu wybacza.** Pan Jezus umywa nogi Judaszowi, który w Wielką Środę przyjął te trzydzieści srebrników. Judasz już Go zdradził wtedy, bo przyjął łapówkę dzień wcześniej i Jezus o tym wie. Jezus wie, że dzień później zginie, i że tego samego wieczoru zostanie aresztowany, a mimo to myje nogi Judaszowi. W innych miejscach Jezus daje trzy bardzo konkretne metody, które mają pomóc w przebaczeniu¹⁹⁷. Pierwsza, to jest modlitwa w intencji krzywdziciela, druga metoda polega na daniu dobra krzywdzicielowi, w myśl zasady „zło dobrem zwyciężaj. Dlatego Jezus myje nogi Judaszowi, a za swoich oprawców modli się na krzyżu „Wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Trzecia metoda to nieosądzanie całego człowieka, a tylko jego czyn: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni”. Człowiek jest niesamowicie skomplikowany, przecież już nasze doświadczenia z życia płodowego wpływają na to, jacy jesteśmy, dlatego sprawiedliwie osądzić całego człowieka może tylko Pan Bóg, bo tylko on zna całą prawdę o nim. Osądzanie całego człowieka jest więc łamaniem pierwszego przykazania: „Nie miej bogów cudzych przede mną”.

Niedawno odwiedziłem niemiecko-austriacki obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau¹⁹⁸ założony na terenach okupowanej Polski. Przygotowując się do zwiedzania wysłuchałem i przeczytałem wiele relacji ofiar z tego strasznego miejsca. Jedna z nich mnie szczególnie poruszyła. Dziennikarz zapytał byłego więźnia, podeszłego już w latach, czy pamięta dzień, kiedy opuścił obóz. Były więzień odpowiedział po dłuższej chwili przerwy: „Ooo, tak... Było to w '83 roku...”. „Chyba w '45?” -przerwał dziennikarz. „Nie, w 1983. Wtedy im wybaczyłem. Na krótko przed Bożym Narodzeniem dwóm esesmanom wysłałem kartę na święta z życzeniami. Nie było ich trudno znaleźć. Jeden z nich był burmistrzem w Niemczech, a drugi właścicielem hotelu w Austrii.”¹⁹⁹

¹⁹⁷ Na podstawie Łk 6, 27-38.

¹⁹⁸ Warto pamiętać, że Austria nie była ofiarą, ale zbrodniarzem II Wojny Światowej. Podczas anshlusu 90% Austriaków popierało Hitlera, który przecież także był Austriakiem. W samych Niemczech Hitler miał poparcie „ledwie” 70 %, największe w moim Gdańsku. 30% załogi obozu stanowili Austriacy, choć stanowili tylko 10% obywateli Rzeszy.

¹⁹⁹ 90% esesmanów zarówno niemieckich, jak i austriackich nie spotkały żadne konsekwencje po II Wojnie Światowej, choć „służba” w obozie była dla ochotników. Dwie tony złota przetopionego w obozie nikt nigdy nie odzyskał.

Wybaczenie. Dawid i Jezus. Wybaczenie. Spójrz do czego wybaczenie doprowadziło Dawida, który wybaczył Saulowi. Do czego wybaczenie doprowadziło Jezusa, wybaczenie Judaszowi – do zbawienia Świata. I Ty możesz mieć swojego Saula, możesz mieć swojego Judasza.

Wybacz Saulowi, odrzuć dzidę, wyciągnij rękę – a czeka Cię wielkie królestwo Izraela. Amen.

Salomon – król mądrości, bogactwa, świątyni i upadku

Dziś zapamiętany przede wszystkim za swoją mądrość, bogactwo oraz budowę pierwszej Świątyni Jerozolimskiej. Salomon jednak był ostatni w kolejce do tronu, a następcą Dawida po zabójstwach Amnona i Absaloma, powinien być Adoniasz. Dawid jednak od początku faworyzował Batszebę i jej syna²⁰⁰. Zwłaszcza po tym, jak Mikał, córka Saula i jego pierwsza miłość, wyśmiała go po tańcu przed Arką Przymierza. Choć Salomon zapamiętany jest z bogactwa i mądrości, to jest pierwszym odpowiedzialnym

Po dwóch księgach Samuela, mamy dwie księgi królewskie. Bohaterem początku Pierwszej Księgi Królewskiej jest Salomon, syn Dawida i Batszeby. Pierwszy rozdział księgi opisuje starość Dawida i bunt kolejnego syna królewskiego. Tym razem jest to bunt Adoniasza. Przypomnę, że wcześniej Absalom zrobił zbrojne powstanie, zebrał 11 plemion Izraela przed którymi Dawid musiał uciekać. Ostatecznie Absalom przegrywa bitwę i zawieszony na włosach o gałąź drzewa zostaje przebity oszczepem przez Joaba.

Po wielu latach, kolejny syn Dawida chce nie tyle obalić własnego ojca, co przejąć po nim władzę zamiast młodszego brata Salomona. Adoniasz jest pierwszy w kolejce do tronu, ponieważ pierworodny syn Dawida Amnon został zabity przez przyrodniego brata Absaloma w zemście za gwałt na jego siostrze Tamar, a sam Absalom zostaje zabity przez Joaba po przegranej bitwie i nieudanym impeachmentcie.

²⁰⁰ Przypomina to sytuację, jak Jakub faworyzował Józefa, syna Rebeki.

Dawid jednak obiecał Batszebie, że jego następcą będzie jej syn, czyli Salomon, a nie brat Adoniasz, który był najstarszym żyjącym synem. (Regułą w Biblii stało się, że pierworodni nie są dziedzicami).

W tym wszystkim można się pogubić, dlatego najlepiej czytać te historie patrząc na drzewo genealogiczne. Absalom po powrocie z wygnania, zrobił bunt, ponieważ był przekonany, że nie zostanie następcą tronu po tym, jak zabił Amnona, czyli pierworodnego syna Dawida, choć wówczas był pierwszy w kolejce do tronu. Z kolei jego przyrodni brat Adoniasz nie miał nic na sumieniu, ale zapewne wiedział, że Dawid tron obiecał synowi Batszeby, ponieważ to ona była jego ukochaną z ośmiu żon.

Adoniasz, podobnie jak jego przyrodni starszy brat Absalom zaczął zbierać sprzymierzeńców. Po jego stronie stanął Joab oraz kapłan Abiatar. Joab był najlepszym przywódcą wojskowym, jakiego miał Dawid, ale miał dużo na sumieniu. Zabił Abnera (brat Saula) w zemście za zabicie mu brata; podczas powstania Absaloma stanął po stronie Dawida, ale wbrew jego zakazowi zabił mu syna; następnie zabił Amasa, czyli swojego następcę na stanowisku głównodowodzącego armią. Dlaczego Joab, czyli bratanek Dawida, tym razem stanął po stronie Adoniasza, choć wcześniej walczył i zabił jego brata Absaloma? Pewnie dlatego, że po tym wszystkim Dawid odsunął go od władzy. Po stronie Dawida zostaje prorok Natan oraz drugi kapłan o imieniu Sadok.

Adoniasz syn Chaggity wyprawia ucztę, na której ogłasza się królem. Na ucztę nie zaprasza proroka Natana, swego przyrodniego brata Salomona i jego matki Batszeby oraz Benajasza -ważnego bohatera wcześniejszych wojen i późniejszego naczelnika wojsk (następcą Joaba). W uczcie bierze udział Joab oraz kapłan Abiatar (syn kapłana Achimeleka, który został zabity przez Sauka, ponieważ nakarmił Dawida chlebami pokładnymi), który składa ofiary całopalne za nowego króla. Dawid w tym czasie jeszcze żyje, choć zostało mu zapewne tylko kilka dni życia.

Spisek Adoniasza zostaje udaremniony przez proroka Natana. Idzie on do Batszeby, informuje o spisku, a Batszeba idzie do umierającego męża i prosi Dawida o dotrzymanie obietnicy. Dawid nic nie wiedział o spisku Adoniasza i wydaje rozkaz by prorok Natan i kapłan Sadok w Gichonie namaścili jego najmłodszego syna Salomona na króla Izraela. Tak jak wcześniej

Samuel namaścił na króla Saula, a później Dawida, tak trzecim królem Izraela zostaje Salomon. W uroczystości bierze udział także Benajasz, syn Jojady.

Po namaszczeniu Salomona na króla „(..) cały lud wszedł za nim na górę, przy dźwięku fletów okazywał radość tak wielką, że aż ziemia drżała od ich okrzyków. Usłyszał to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli i właśnie przestali ucztować. Usłyszał też Joab dźwięk rogu i rzekł: «Co znaczy ten zgiewk poruszonego miasta?» 42 Gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatar. Wtedy rzekł Adoniasz: «Wejdź, boś człowiek dzielny i dobrą wieść oznajmisz». Jonatan zaś odrzekł Adoniaszowi: «Raczej nie! Nasz pan, król Dawid, ogłosił królem Salomona oraz posłał z nim król kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jojady, oraz Keretytów i Peletytów, i wsadzili go na mulicę królewską. Potem kapłan Sadok i prorok Natan namaścili go na króla w Gichonie. A później wstępowali stamtąd radując się i dlatego poruszyło się miasto, czego odgłos usłyszeliście. A także Salomon zasiadł już na tronie królestwa. Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszego pana, króla Dawida, mówiąc: "Niech twój Bóg imię Salomona uczyni sławniejszym niż imię twoje i wywyższy jego tron ponad twój tron!" Po czym król oddał pokłon na swoim łożu i również król tak rzekł: "Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który dał dziś moim oczom oglądać następcę <z mego rodu>, zasiadającego na moim tronie"». Zadrżeli więc ze strachu wszyscy zaproszeni przez Adoniasza. Wstali i każdy poszedł swoją drogą. Adoniasz też zląkł się Salomona, powstał i poszedł, a następnie uchwycił za rogi ołtarza.²⁰¹”

Spisek Adoniasza zostaje więc bardzo szybko stłumiony. Adoniasz, kiedy zostaje sprowadzony przed oblicze nowego króla, oddaje mu pokłon i Salomon daruje mu życie.

Drugi rozdział opisuje testament i śmierć króla Dawida. Umierający Dawid zobowiązuje Salomona do przestrzegania Prawa Bożego oraz do... kilku zabójstw. Dawid mówi, żeby Salomon zabił wiekowego Joaba, ponieważ on kiedyś zabił Abnera (podczas układów pokojowych) i Amasa (następcę Joaba na stanowisku głównodowodzącego armią). Dawid o tym nie wspomina, ale Joab zabił mu także syna Absaloma, gdy ten bezbronny wisiał na drzewie zaczepiony swoimi długimi włosami.

²⁰¹ 1 Krl 1, 40-50

Drugą egzekucję Dawid zleca na Szimeim, który wiele lat wcześniej obrzucał Dawida kamieniami i obelgami, gdy ten uciekał przed Absalomem. Testament Dawida można porównać do śmierci kogoś pokroju „Don Corleone”, przynajmniej tak mi się zawsze kojarzył.

Dawid po śmierci zostaje pochowany w Mieście Dawidowym, czyli dziś w najstarszej części Jerozolimy na południe od Wzgórza Świątynnego.

Salomon chyba nie spieszył się z wykonaniem woli ojca, bo w międzyczasie Adoniasz zaczął knuć nowy spisek. Chciał się ożenić z ostatnią nałożnicą swojego ojca, czyli z Abiszag Szunemitką, która została sprowadzona do starego Dawida by „ogrzewać mu nogi”. Jak efeministycznie zauważa autor biblijny, pomimo tego, że była wielką pięknoscią, „ogrzanie nóg” królewskich jej się nie udawało.

Oczywiście taki ślub ma podtekst polityczny, więc Adoniasz musi uzyskać zgodę Salomona, dlatego prosi o interwencję Batszebę, co jest dość zaskakujące. Batszeba musi być w dobrych relacjach z Adoniaszem, bo rzeczywiście próbuje u syna uzyskać zgodę. Salomon zdaje sobie sprawę z podtekstu politycznego i karze Benajaszowi zabić Adoniasza.

Tak ginie trzeci syn Dawida. Pierwszy Amnon został zabity przez swego brata Absaloma za gwałt na ich siostrze Tamar, Absalom zostaje zabity przez swojego wuja Joaba po nieudanym powstaniu, a Adoniasz zostaje zabity na zlecenie swojego brata Salomona za kolejną próbę zdobycia władzy. W ten sposób wypełnia się proroctwo, które powiedział prorok Natan Dawidowi po grzechu z Batszebą.

Następnie Dawid odsuwa Abiatar, ale nie zabija go, ponieważ jest synem Achimeleka, czyli tego kapłana, który nakarmił Dawida chlebami pokładnymi, gdy ten uciekał przed Saulem. Saul wówczas kazał zabić Achimeleka i całą jego rodzinę. Z tamtej rzezi przeżył tylko Abiatar. Salomon więc z szacunku do rodziny Abiatara, która zginęła z rąk Saula za pomoc Dawidowi, daruje mu życie.

Gdy o tych dwóch czystkach (Adoniasz i Abiatar) dowiedział się Joab, to uciekł do Namiotu Spotkania u chwycił się rogów ołtarza. To mu jednak nie pomogło. Salomon wysłał Benajasza by zabił Joaba: „Zabij go i pochowaj, aby zmazać ze mnie i z rodu mojego ojca niewinną krew, rozlaną przez Joaba”. Tak ginie Joab. Z kolei Szimeiowi Salomon daruje życie i nakłada na niego areszt domowy, ale Szimei go złamał, więc Benajasz go zabił. Tak kończą się czystki Salomona, a rozpoczynają rządy pełne mądrości, bogactwa i pokoju.

Salomon zostaje zięciem faraona, co politycznie jest świetnym krokiem, ale łamie Prawo Mojżeszowe o zakazie małżeństw mieszanych, co ostatecznie doprowadzi do upadku Izraela, ale na to będziemy musieli poczekać jeszcze wiele lat. Salom rozpoczyna budowę nowego pałacu oraz budowę świątyni jerozolimskiej, z której będzie najbardziej znany.

W trzecim rozdziale przeczytamy o jednym z najbardziej znanych motywów literackich z biblii, mianowicie o mądrości Salomona:

„W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy rzekł Bóg: «Proś o to, co mam ci dać». A Salomon odrzekł: «Tyś okazywał Twemu słudze Dawidowi, memu ojcu, wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. Teraz więc, o Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doświadczenia! 2 8 Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać, z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny?» 10 Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: «Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale poprosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż <za twoich dni> 3 podobnego tobie nie będzie wśród królów. Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie». Gdy Salomon obudził się, uświadomił sobie, że był to sen. Udał się do Jerozolimy i stanąwszy przed Arką Przymierza Pańskiego, ofiarował całopalenia i złożył ofiary pojednania oraz wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom.”²⁰²

Salomon więc zostaje mądrym i bajecznie bogatym królem. Chyba najbardziej znaną historią z życia Salomona, omawianą w szkole jest historia dwóch prostytutek, które wspólnie mieszkają w domu uciech. Obie zachodzą w ciążę w podobnym czasie i rodzą chłopców. Jedna z nich w nocy podczas snu nieświadomie przygniata i dusi swojego synka. Kiedy

²⁰² 1 Krl 3, 1-15

orientuje się, podmienia swoje martwe dziecko z dzieckiem drugiej prostytutki. Rano ta druga prostytutka orientuje się, że to nie jej niemowlak i dochodzi do sporu. Obie twierdzą, że żywe dziecko to ich dziecko. Skłócone kobiety przychodzą do króla, by rozsądził spór, a nie było wtedy testów genetycznych.

„Następnie król rzekł: «Przynieście mi miecz!» Niebawem przyniesiono miecz królowi. A wtedy król rozkazał: «Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!» Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: «Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali!» Tamta zaś mówiła: «Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetnijcie!» Na to król zabrał głos i powiedział: «Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką». Kiedy o tym wyroku sądowym króla dowiedział się cały Izrael, czcił króla, bo przekonał się, że jest obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów.²⁰³”

Tak jak Dawid całe życie toczył wojny, tak Salomon żyje w pokoju. Zawiera wiele korzystnych umów handlowych z sąsiadami, buduje flotę handlową i porty. Co roku przyjeżdża do Salomona 666 talentów złota, a każdy talent to ok. 32 kilogramów. Przyjeżdżają do niego także inni przywódcy po rady, na przykład słynna królowa Saba z Etiopii²⁰⁴. Ze względu na ten niesamowity dar mądrości, tradycyjnie Salomonowi przypisuje się autorstwo kilku ksiąg mądrościowych: Księgi Przysłów (nazywana też Księgą Przypowieści Salomona), Księgi Koheleta i Pieśni nad Pieśniami oraz Księgę Mądrości. Salomonowe autorstwo tych ksiąg jest jednak raczej czysto tradycyjne w przeciwieństwie do dawidowego autorstwa przynajmniej niektórych psalmów. Jeśli Salomon jest czegokolwiek autorem, to niektórych przysłów z Księgi Przysłów, natomiast na pewno nie jest autorem Księgi Mądrości, która powstaje w języku greckim w II wieku przed Chrystusem i jest jedną z najmłodszych, jak nie najmłodszą księgą Starego Testamentu (nie ma jej w kanonie hebrajskim i protestanckim). Kolejne rozdziały to opis budowy monumentalnej świątyni jerozolimskiej, największego dzieła króla Salomona.

²⁰³ 1 Krl 3, 24-25

²⁰⁴ Warto sobie poczytać o Feleszach. Inna z kolei legenda mówi, że Saba miała romans z Salomonem, z którego urodził się pierwszy cesarz Etiopii. Pewnego razu miał on odwiedzić swojego ojca i wykraść mu Arkę Przymierza, która po dziś dzień jest w Etiopii. W miejsce Arki miał wykonać idealną replikę, która zaginęła podczas niewoli babilońskiej. To oczywiście zwykłą legendą.

Salomon ma wielkie bogactwo, potężne wojsko oraz wiele żon. Kogoś jednak mogła zaniepokoić liczba 666 talentów złota, bo liczba ta kojarzy się dość jednoznacznie. Salomon bogactwo uzyskał od Boga, ale także dzięki politycznym małżeństwom z pogańskimi księżniczkami i to doprowadziło do jego upadku.

„Król Salomon pokochał też wiele kobiet obcej narodowości, a mianowicie: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki, z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: «Nie łączcie się z nimi, i one niech nie łączą się z wami, bo na pewno zwrócą wasze serce ku swoim bogom». Jednak Salomon z miłości złączył się z nimi, tak że miał siedemset żon-księżniczek i trzysta żon drugorzędnych. Jego żony uwiodły więc jego serce. Kiedy Salomon zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku bogom obcym i wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida. Zaczął bowiem czcić Asztartę, boginię Sydończyków, oraz Milkoma, ohydę Ammonitów. Salomon dopuścił się więc tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego posłuszeństwa Panu, jak Dawid, jego ojciec. Salomon zbudował również posąg Kemoszowi, bożkowi moabskiemu, na górze na wschód od Jerozolimy, oraz Milkomowi⁴, ohydzie Ammonitów. Tak samo uczynił wszystkim swoim żonom obcej narodowości, palącym kadzidła i składającym ofiary swoim bogom.²⁰⁵”

Pan Bóg dwukrotnie objawia się Salomonowi i go ostrzega, ale Salomon ignoruje Boga!!!
Wtedy Bóg mu mówi:

„Wtedy Pan rzekł Salomonowi: «Wobec tego, że tak postąpiłeś i nie zachowałeś mego przymierza oraz moich praw, które ci dałem, nieodwołalnie wyrwę ci królestwo i dam twojemu słudze. Choć nie uczynię tego za twego życia ze względu na twego ojca, Dawida, to wyrwę je z ręki twój syna. Jednak nie wyrwę całego królestwa. Dam twojemu synowi jedno pokolenie ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na Jerozalem, które wybrałem»²⁰⁶. Po śmierci Salomona królestwo rzeczywiście się rozpadnie między jego synem Roboamem, a sługą Jeroboamem.

Po nieposłuszeństwie Salomona, Bóg powołuje jego wrogów. Najważniejszym z nich będzie Jeroboam, któremu nie podobał się wysoki podatek nałożony na pracowników. Jeroboam był naczelnikiem robotników z pokolenia Józefa.

²⁰⁵ 1 Krl 11, 1-8

²⁰⁶ 1 Krl 11, 11-13

„Gdy pewnego razu Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, spotkał go na drodze prorok Achiasz z Szilo, odziany w nowy płaszcz. Sami tylko obydwa byli na polu. 30 Wtedy Achiasz zdjął nowy płaszcz, który miał na sobie, porozdzierał go na dwanaście części 31 i powiedział Jeroboamowi: «Weź sobie dziesięć części, bo tak rzekł Pan, Bóg Izraela: "Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam dziesięć pokoleń. 32 Jedno tylko pokolenie będzie miało ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na miasto Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela. 33 A to dlatego, że Mnie opuścił i oddawał pokłon Asztarcie, bogini sydońskiej, Kemoszowi, bogu moabskiemu i Milkomowi, bogu Ammonitów, a nie poszedł moimi drogami, aby wykonywać, co uznaję za sprawiedliwe, oraz moje polecenia i prawa tak, jak jego ojciec, Dawid. 34 Ale nie zabiorę z jego ręki całego królestwa. Choć zostawię go władcą do końca jego życia ze względu na mego sługę, Dawida, którego wybrałem za to, że zachowywał moje polecenia i prawa, 35 to jednak zabiorę królestwo z ręki jego syna i tobie dam te dziesięć pokoleń. 36 Jego zaś synowi dam jedno pokolenie, aby przez to zachować przed sobą ród 13 mego sługi, Dawida, po wszystkie czasy w Jeruzalem, które sobie obrałem, by tam umieścić moje Imię. 37 Ciebie zaś biorę, abyś władał wszystkim, czego zapragniesz, i był królem nad Izraelem”²⁰⁷. Salomon więc rozpoczął poszukiwania Jeroboama, żeby go zabić (trochę to przypomina Saula, który po tym jak sprzeniewierzył się Bogu i stracił Boże błogosławieństwo ścigał nowo namaszczonego króla Dawida²⁰⁸). Jeroboam schorzył się w Egipcie i tam pozostał do śmierci Salomona.

Salomon podobnie jak jego ojciec Dawid, a później także syn Roboam, wnuk Abijam i prawnuk Asa zostaje pochowany w Mieście Dawida²⁰⁹, czyli na Syjonie²¹⁰.

²⁰⁷ 1 Krl 11 29-37

²⁰⁸ Dawida namaścił Samuel, jednak Saul o tym nie wiedział. Natomiast Achiasz Jeroboama nie namaścił, ale wykonał gest i prorocstwo, k którym Salomon się dowiedział. Niemniej Salomon robi podobną rzecz z Jeroboamem, co Saul z jego ojcem.

²⁰⁹ Miasto Dawida, czyli „pierwszy” Syjon to skalne wzniesienie przylegające od południa do wzgórza świątynnego. W naturalny sposób było świetną fortyfikacją, dlatego Jozuemu nie udało się go zdobyć, a twierdza Jebusytów (Kananejczyków) zostaje zdobyta dopiero przez Joaba i Dawida, ponieważ udało im się odnaleźć tunel (dziś znany jako Szyb Warrena -nazwisko odkrywcy), którym Jebusycie przynosili wodę ze Źródła Gichon. Charakterystyczne jest, że autor biblijny wyraźnie zaznacza, że groby królów były w Mieście Dawida, co jest rzeczą niesłychaną, ponieważ groby w kulturze żydowskiej musiały być poza murami miasta ze względu na rytualną nieczystość. W IV wieku Bizantyjczycy błędnie identyfikują część Górnego Miasta Jerozolimy jako Syjon-Miasto Dawida. Współcześnie to jednak ta część miasta nazywana jest Syjonem, a nie Miasto Dawida. I to właśnie na tym chrześcijańskim Syjonie znajduje się symboliczny grób Dawida (nad nim jest Wieczernik). Wśród Żydów ten grób Dawida, z całą pewnością fałszywy, cieszy się wielkim szacunkiem.

²¹⁰ Jedno z najważniejszych określeń geograficzno-teologicznych judaizmu ma aż trzy znaczenia: pierwszym z nich jest Miasto Dawida, drugim Wzniesienie Świątynne, a trzecim tzw. chrześcijański Syjon.

Rozpad królestwa

Po śmierci ojca Roboam w Sychem zostaje ogłoszony królem. W tym czasie z Egiptu wraca Jeroboam, i pyta nowego króla, czy zniesie wiele podatków, które nałożył na lud ojciec, żeby zbudować Millo. Wydaje się, że te fortyfikacje zostały już zbudowane, więc podatek jest niezasadny. Roboam pyta się o radę starych doradców swojego ojca i ci radzą mu znieść podatek i być łagodnym królem. Później Roboam pyta się młodych doradców, z którymi się wychowywał, (czyli swoich kolegów). Młodzi doradcy radzą mu jeszcze podnieść podatki i być ostrym królem. Roboam niestety słucha się kolegów, podnosi podatki, co wywołuje bunt i zgodnie z zapowiedzią Achiasza, 10 pokoleń Izraela odchodzi od Roboama i obwołuje swojego króla, czyli Jeroboama. Przy Roboamie zostanie pokolenie Judy i Beniamina, a ze względu na Świątynię także lewici, ale oni nie mieli swojej dzielnicy. Dochodzi do katastrofalnych w skutkach rozłamów królestwa, które z takim trudem zaczął jednoczyć Saul, a zjednoczył Dawid. Były to skutki grzechów Salomona i złej rady, której usłuchał Roboam.

Po powrocie do Jerozolimy Roboam zbiera armię 180 tysięcy wojowników z rodu Judy i Beniamina i chce rozpocząć wojnę domową, ale Bóg wysłał proroka Szemajasza, który powstrzymuje od bratobójczej wojny.

Jeroboam, król ogłoszony w Sychem, zostaje królem Izraela (Samaritii), czyli królestwa północnego ze stolicą w Sychem, potem w Samarii²¹¹. Nowy król nie może sobie poradzić z problemem kultu świątynnego. Jego poddani pielgrzymują do Jerozolimy, czyli stolicy Judy, ponieważ tylko tam jest świątynia i kapłani. Jeroboam boi się, że przez to z czasem poddani przejdą na stronę króla Jerozolimy, dlatego każe ulepić dwa złote cielce. Jednego umiejscawia w Betel, a drugiego w Dan. Ponadto urządza kilka świątyn przybytków, na wzór tego jednego prawdziwego w Świątyni Jerozolimskiej. Ustanawia je na kilku wzniesieniach w Izraelu, (tak żeby każdy miał blisko) oraz ustanawia kapłanów spoza ludu Aarona!!! To było czyste szaleństwo!

Kiedy sam Jeroboam jako kapłan składa w Betel ofiarę Bogu Jahwe (czyli tam obok cielca musiał być ołtarz), przybywa do niego prorok z wrogiej Judy i rzuca na niego klątwę. Jeroboam każe go schwytać, ale kiedy wydaje rozkaz, uschła mu ręka. Jeroboam prosi go o

²¹¹ Od nazwy stolicy zwyczajową nazwę weźmie cały kraj.

uzdrowienie i przejednanie u Boga. Prorok go uzdrawia, ale za żadne skarby nie chce u niego dłużej zostać (później się dowiadujemy, że Bóg kiedy go posłał do króla, zakazał mu się gdziekolwiek zatrzymywać). Jeroboam, podobnie jak Saul na początku obiecuje poprawę, ale szybko wraca do grzechów i mianuje kapłanów wyżyn spośród zwykłego ludu²¹².

Schyłek Jeroboama jest tragiczny. Jego syn Abiasz zapada w ciężką chorobę, dlatego król wysłał w przebraniu swoją żonę do proroka Aciasza w Szilo, czyli tego, który rozdarł szatę i przepowiedział, że będzie królem. Królowa ma się dowiedzieć od proroka, co będzie z ich synem. Kiedy królowa przekracza próg domu, niewidomy ze starości Achiasz woła do niej: „Wejdz, żono Jeroboama! Cemu to się przebrałać?” Następnie Achiasz wypomina bałwochwalstwo króla aż w końcu brutalnie zapowiada: „Tak więc usunę ślad po rodzie Jeroboama, jak uprzęta się gnój do szczętu. (...) Kiedy twe nogi wejdą do miasta, dziecko umrze”, a tylko ono było dobre w tym rodzie. Tak wulgarne określenia w Biblii są niespotykane. Jeroboam miał uratować Izrael i Judę, a był jeszcze gorszy niż Salomon. Kolejny plan naprawczy Boga został zniszczony. Jeroboam był królem 22 lata i ciągle wojował z Judą po czym umarł. Jego następcą został Nadab.

W tym samym czasie Roboam w Judzie także buduje posągi obcym bogom i wprowadza nierząd sakralny. Robi tak za namową swojej matki Naamy, która była Ammonitką. To są konsekwencje złamania zakazu małżeństw mieszanych przez Saoloman.

Roboam umiera i zostaje pochowany w Mieście Dawida, jego syn Abijjam „poszedł drogą grzechów swojego ojca”, ale rządził tylko trzy lata i umarł. Cały czas toczył wojnę z Jeroboamem. Syn Abijjama, czyli wnuk Roboama imieniem Asa był jednak bardzo dobrym królem, „szczerym wobec Pana”. Asa wypędził sakralne nierządnice z kraju oraz usunął wszelkie bożki. Własną matkę (raczej babcię) pozbawił godności królewskiej, a posąg który zrobiła ku czci Aszery, ściął i spalił w Dolinie Cedronu. W tym samym czasie na północy w Izraelu Basz zabił nowego króla Nadaba, który był drugim synem Jeroboama. Nasz „nie zostawił z rodu Jeroboama ani jednej żywej duszy” W ten sposób spełniła się przepowiednia Achiasza z Szilo, którą w przebraniu usłyszała królowa, by dowiedzieć się o zdrowiu swojego pierwszego syna.

²¹² Co by mogło oznaczać, że wcześniej tylko on składał Bogu ofiarę, ale nie chciał by mu znowu ręka uschła, więc wybiera innych kapłanów spośród ludu.

Basz został nowym królem i zaatakował Asa. Asa żeby ratować królestwo, pozostałe srebro i złoto, które zostało w skarbcach pałacu i świątyni, wysłał do króla Aramu, który przebywał w Damaszku. Król Judy przekupił więc złotem ze świątyni, króla Aramu, żeby zaatakował 10 plemion. Warto zauważyć, że 10/12 tego złota pochodziło z datków tych plemion. Asa był jednak dobrym królem. Kiedy umarł został pochowany w Mieście Dawida²¹³. Następcą Asa został jego syn Jozafat.

W tym czasie w Judzie jest w miarę spokojnie, na północy w Izraelu jednak krwi się leje więcej niż w „Grze o tron”, choć tutaj jakże trafny. Basza zabił Nadaba (syna Jeroboama) i został królem, jednak robi to samo, co Jeroboam. Po jego naturalnej śmierci, tron przejmuje jego syn Ela. Ela podczas pijackiego przyjęcia zostaje zabity przez Zimriego, dowódcę wojskowego. Gdy tylko zasiadł na tronie, Zimbri wybił cały ród Baszy i Eli, czyli zrobił dokładnie to samo, co Basza z rodem Jeroboamai Nadoba.

Jeszcze raz: Nadab (syn Jeroboama) zostaje zabity przez Baszę, a Ela (syn Baszy) zostaje zabity przez Zimriego. Warto dodać, że oni zabijają nie tylko króla, ale całą jego rodzinę. Zimri zostaje natomiast ofiarą spisku Omriego, który oblega wojskiem jego pałac. Zimri podpala pałac, w którym ginie. Władzę przejmuje Omri. Nie zabija całej rodziny Zimriego, najprawdopodobniej dlatego, że spłonęła w pałacu w Tirsie. Nowy król jednak podobnie jak jego poprzednicy oddaje cześć bożkom pogańskim.

W tym powtarzającym się schemacie trzeba znaleźć działanie Boga. Bóg obala kolejnych królów, gdyż są wielkimi grzesznikami i ustanawia nowego z ludu. Niestety za każdym razem ten program naprawczy w Izraelu się nie udaje. Po Salomonie i Roboamie miał „posprzątać” Jeroboam, ale robił to samo, co poprzednicy. Po Jeroboamie i Nadabie posprzątać miał Nasz, ale robił to samo, a po Baszu i pijanym Eli, posprzątać miał Zimri, ale robił to samo, po Zimrim, który nie miał syna, posprzątać miał Omri i jego syn Achab. Niestety ten ostatni okazał się najgorszym królem w historii. Czy obalenie króla nowym królem wziętym z ludu i dawanie kolejnej szansy mogło się udać? Za pierwszym razem się udało, ale to była jakże odległa historia Saula i Dawida. Przy czym Saul przy Achabie to istny aniołek.

²¹³ To naprawdę dziwne, że do dzisiaj nie odnaleziono tych grobowców, zwłaszcza, że Miasto Dawida jest niewielkie. Co prawda, niektórzy archeolodzy wskazują na potencjalne miejsce, z którego ewentualnie przeniesiono sarkofag Dawida na Syjon chrześcijański, ale teza ta ma wielu przeciwników, choć rzeczywiście wyjaśnia tę sprzeczność.

Omri przejdzie do historii jako założyciel miasta Samaria. Kupuje za dwa talenty srebra górę i na niej zakłada miasto. Omri jest tak samo zły jak poprzednicy, ale nikt nie dorówna jego synowi, królowi Achabowi. W tym samym czasie w Judzie jest tylko jeden król Asa o szczerym sercu, Juda więc rośnie w siłę, a Izrael słabnie.

Achab bierze za żonę Izebel, czyli córkę króla Sydończyków. Już nikt się nie przejmuje zakazem małżeństw mieszanych, który kiedyś był tak fundamentalnie ważny. Achab zaczyna budować posągi i czcić Baala. W Samarii, czyli stolicy buduje mu świątynię. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, król Achab jest w Biblii obszernie opisany. Za jego panowania Chiel z Betel odbudowywuje Jerycho w sposób możliwie najbardziej świątokradczy. Fundamenty tego zburzonego przez Jozuego miasta (trąby jerychońskie), są zbudowane na zwłokach dwóch jego synów. Od tamtego czasu Jerycho będzie uchodzić za nieczyste miasto. Dziś Jerycho jest uznawane za najstarsze miasto świata (istniało przed Mojżeszem i Jozuem), ale z prawie 300 letnią przerwą w istnieniu, dlatego inni naukowcy wskazują, że starszy jest Damaszek, dziś stolica Syrii, a wtedy Aramu.

Wróćmy do Achaba. W rozdziale 17 rozpoczyna się opis historii Achaba i jego konfliktu z jednym z najsłynniejszych proroków Starego Testamentu, czyli Eliaszem. Pewnego dnia Eliaz, jako posłaniec Boży, czyli prorok przychodzi do króla i oznajmia mu, że przez jego grzechy Izrael spotka wielka susza i głód. W akcie zemsty, Achab chce go zabić i prorok musi się ukrywać. Eliaz ukrywa się w okolicach potoku Kirut w jaskini. Bóg obiecuje mu, że „będzie pił wodę z potoku, a kruki²¹⁴ będą mu przynosiły jedzenie”. I rzeczywiście kruki rano przynosiły mu chleb, a wieczorem mięso. To oczywiście nawiązanie do Mojżesza i manny, która z nieba spadała rano i przepiórek, które były wieczorem.

Kiedy potok także wysychł Bóg skierował Eliasza do wdowy w Sarepcie Sydońskiej w Fenicji. Na Bliskim Wschodzie wdowa z dzieckiem była synonimem skrajnego ubóstwa. Nie było jeszcze wtedy ubezpieczeń społecznych. Eliaz poprosił kobietę o szklankę wody i ją dostał, ale kiedy spytał się o kromkę chleba, kobieta powiedziała: „Na Życie Pana, Boga twego! Już nie mam pieczywa - tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i memu synowi [strawę]. Zjemy to, a potem pomrzemy». 13 Eliaz zaś jej powiedział: «Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko

²¹⁴ To znana scena z Biblii, niektórzy jednak poprawiają i na podstawie hebrajskich manuskryptów zamiast słowa „kruki” odczytują słowo „Arabowie”, czyli potomkowie Izmaela, syna Abrahama. (17, 4-6)

najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem. 14 Bo Pan, Bóg Izraela, rzekł tak: "Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię"». 15 Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. 16 Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza" (Krl 17, 12-17) Po krótkim czasie, gdy wydawać by się mogło, że życie biednej kobiety zaczęło się układać, jej synek zachorował i umarł. Prorok wziął ciało zmarłego, zaniósł do swojej izby na piętrze, położył je na swoim łóżku, sam „rozciągnął się na dziecku” i trzykrotnie zawołał do Boga. „Dusza dziecka powróciła do niego”. Po tych słowach wdowa, choć była Fenicjanką uwierzyła w Jahwe. Warto znać tę historię, ponieważ powołuje się na nią Jezus w czwartym rozdziale Ewangelii św. Łukasza²¹⁵. Rozmnożenie chleba i oliwy natomiast będzie nam się kojarzyć z rozmnożeniem chleba i ryb przez Jezusa.

W trzecim roku suszy, Bóg objawia się Eliaszowi i powiedział, że ma iść do Achaba, przed którym od kilku lat się ukrywał. Przez ten czas Izebel, czyli pogańska żona Achaba, „tępiła proroków Pańskich”. Eliasz odważnie idzie do króla Izraela i robi mu wyrzuty, że zdradził Boga, łamie dekalog i oddaje cześć Baalowi, czyli kananejskiemu bożkowi deszczu. Biorąc pod uwagę trwającą suszę, trudno się dziwić, że wybrał właśnie to bóstwo. Warto dodać, że Baalowi składano ofiary z dzieci. Eliasz, żeby nawrócić króla proponuje coś niezwykłego, co ja osobiście nazywam „pojedynkiem kapłanów”. Do Achaba mówi, żeby na górze Karmel zgromadził cały Izrael i sprowadził 450 proroków-kapłanów Baala oraz 400 proroków-kapłanów Aszera, łącznie 850 pogańskich kapłanów.

„Wtedy Eliasz przemówił do ludu: «Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański, proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu. 23 Wobec tego niech nam dadzą dwa młode cielce. Oni niech wybiorą sobie jednego cielca i porąbią go oraz niech go umieszczą na drwach, ale ognia niech nie podkładają! Ja zaś oprawię drugiego cielca oraz umieszczę na drwach i też ognia nie podłożę. 24 Potem wy będziecie wzywać imienia waszego boga, a następnie ja będę wzywać imienia Pana, aby okazało się, że ten Bóg, który odpowie ogniem, jest [naprawdę] Bogiem». Cały lud, odpowiadając na to, zawołał: «Dobry pomysł!» 25 Eliasz więc rzekł do proroków Baala: «Wybierzcie sobie jednego młodego cielca i zacznijcie pierwsi, bo was jest więcej. Następnie wzywajcie imienia waszego boga, ale ognia nie podkładajcie!» 26

²¹⁵ Łk 4, 24-26

Wzięli więc cielca i oprawili go, a potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: «O Baalu, odpowiedz nam!» Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć przyklękając przy ołtarzu, który przygotowali. 27 Kiedy zaś nastąpiło południe, Eliaszy szedł z nich, mówiąc: «Wołajcie głośnie, bo to bóg! Więć może zamyślony albo jest zajęty⁵, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi!» 28 Potem wołali głośnie i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili.” (1 Krl 18 22-28)

Po tej, dość kompromitującej 850 proroków wydarzeniu, Eliaszy oblał ołtarz wodą, zabił cielca i położył go na ołtarzu. Następnie odmówił modlitwę: „«O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja Twój sługa na Twój rozkaz to wszystko uczyniłem. 37 Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich serce». 38 A wówczas spadł ogień od Pana <z nieba>9 i strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł, jako też pochłoniął wodę z rowu. 39 Cały lud to ujrzał i upadł na twarz, a potem rzekł: «Naprawdę Jahwe jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem!» 40 Eliaszy zaś im rozkazał: «Chwytajcie proroków Baala! Niech nikt z nich nie ujdzie!» Zaraz więc ich schwytali. Eliaszy zaś sprowadził ich do potoku Kiszon i tam ich wytracił. (1 Krl 18, 36-40).

Po tych wszystkich wydarzeniach Eliaszy powiedział królowi, żeby wyprawił ucztę, bo to już będzie koniec suszy. Sam został na górze i długo wypatrywał choćby małej chmurki. W końcu na horyzoncie pojawiła się mała chmurka, a chwilę później spadła ulewa kończąc prawie trzyletnią suszę.

Rozświeczona tymi wydarzeniami Izebel (zabito jej 850 proroków) chciała zabić Eliasza, więc prorok musiał uciekać na pustynię. Uciekł do Beer-Szeby, czyli do Judy (czyli do innego państwa). Tam usiadł pod jednym z janowców i chciał umrzeć. Kiedy zasnął, przyszedł do niego anioł, dał mu podplotyk i dzban z wodą. Następnie wysłał go aż do Bożej góry Horeb (Synaj), czyli tam gdzie Mojżesz otrzymał dekalog, jakieś 350 lat wcześniej. Eliaszy idzie tam 40 dni i 40 nocy, to znów oczywiste nawiązanie do 40 lat wędrówki Izraelitów przez pustynię, gdy uciekali z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Kiedy Eliaszy docieca do góry Synaj, nocuje w jednej z grot. I wtedy objawia mu się Pan Bóg (tak, na Synaju po 40 dniach i nocach wędrówki, skojarzenia?). Objawienie Boga jest jednak wyjątkowe, a najbardziej znane jest z oazowej pieśni: „i nie przez wichur ogromny i nie przez ogień, ale w lekkim powiewie przychodzisz do

mnie Panie i nawiedzasz duszę mą!” To parafraza ostatnich wersetów rozdziału 19. Po objawieniu Bóg wysłał Eliasza by odnalazł Elizeusza, swojego następcę. Spotyka go na polu, kiedy z 12 parami wołów orze pole.

„Wtedy Eliasza, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz²¹⁶. 20 Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: «Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą». On mu odpowiedział: «Idź i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?» 21 Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył je na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie wybrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą” (1 Krl 19, 19-21)

20 rozdział opisuje jak Bóg walczy o nawrócenie Achaba. Samaria zostaje zaatakowana przez króla Aramu²¹⁷ (Syria) oraz sprzymierzonymi z nim innymi królami. Achab nie ma żadnych szans, ale prorok Pański (nie znamy go z imienia) mówi królowi, że wygra bitwę, ale za rok wojna się powtórzy. I rzeczywiście Achab wygrywa z dużo potężniejszym wrogiem. Rok później historia się powtarza i dochodzi do kolejnej wojny z Syryjczykami i Aram znów ją wygrywa, choć jest dużo słabszy. W tej historii chodzi o to, żeby Achab się nawrócił widząc potęgę Boga i jego pomoc.

Niestety ta metoda także nie działa. Po tych wygranych, Achab, król Samarii (Izraela) chciał kupić od Nabota winnicę, która przylegała do jego pałacu w mieście Samaria. Król obiecał mu sprawiedliwą zapłatę albo inną, bardzo dobrą winnicę. Nabot jednak się nie zgodził i powiedział, że nie sprzeda ojcowizny za żadne skarby. Wtedy do akcji wkracza Izebel. Finguje proces przeciwko Nabotowi, przekupuje dwóch świadków, żeby zeznali, że Nabot bluźnił przeciw Bogu i królowi. Zgodnie z Księgą Kapłańską za bluźnierstwo była kara śmierci przez ukamieniowanie. I rzeczywiście Nabot zostaje ukamienowany poza murami miasta²¹⁸, a król przejmuje winnicę.

²¹⁶ Narzucenie płaszcza przypomina wybór Jeroboama nad 10 plamieniami Izraela.

²¹⁷ Stolicą Aramu jest Damaszek. Już w tekście Pierwszej Księgi Królewskiej Aramejczycy nazywani są Syryjczykami.

²¹⁸ Pierwotnie Jezus także zostaje skazany na śmierć za bluźnierstwo przez ukamieniowanie. W tamtym czasie jednak Izrael nie był okupowany przez nikogo i wyrok mógł zostać wykonany (wyrok Jezusa musiał zaakceptować Piłat, a nie mógł tego zrobić, bo nie było kamieniowania za bluźnierstwo w prawie rzymskim). Warto zwrócić uwagę, że Izebel lepiej sfingowała proces niż Kajfasz, ponieważ zawczasu przekupiła dwóch świadków, żeby mówili to samo. W procesie Jezusa świadkowie mówią co innego, dlatego Kajfasz na podstawie ich zeznań nie może skazać Jezusa na śmierć. Warto zwrócić uwagę, że wyrok jest wykonany poza murami miasta, tak jak Jezusa. Wiązało się to z przepisami rytualnej nieczystości.

Eliasz w imieniu Pana przyszedł do króla i zrobił mu wyrzut: „Czyż nie dokonałeś mordu, a nadto zagrabiłeś winnicę?” (Scena ta przypomina, jak prorok Natan wyrzuca Dawidowi grzech z Batszebą i morderstwo jej męża Uriasza Chittyty).

„Kiedy Achab usłyszał te słowa, rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł. Kładł się też spać w worze i chodził pokornie. 28 Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe: 29 «Zapewne zobaczyłeś, że Achab upokorzył się przede Mną? Dlatego że upokorzył się przede Mną, nie dopuszczę nieszczęścia za jego życia. Nieszczęście dopuszczę na jego ród za życia jego syna».” (1 Krl 21, 27-29) Synem Achaba był Ochozjasz. Achab żałuje, więc kara ma go ominąć i paść na jego potomków.

Dzieje się jednak inaczej, Achab zginie w bitwie. Mamy więc tutaj sprzeczność, która wydaje się kolejnym przykładem łączenia niezależnych fragmentów w jedną w miarę spójną, choć nie zawsze, całość.

Po trzech latach pokoju Achaba, czyli króla Izraela ze stolicą w Samarii, odwiedza go król judzki Jozafat, którego stolicą jest oczywiście Jerozolima. Jozafat, podobnie jak jego ojciec Asa, jest bardzo dobrym, pobożnym królem. Można odnieść wrażenie, że po upadku moralnym Salomona, jego syn czyli Roboam i wnuk Abijam, dalej prowadzili gorszący styl życia, ale syn Abijama, czyli Asa i jego syn, czyli właśnie Jozafat podnieśli moralnie Judę. Asa i Jozafat, którzy nawrócili Judę są zestawieni z upadłą linią królów Izraela: Jeroboamem, Nadabem, Baszą, Elą, Zimrim, Omrim i Achabem.

Jozafat odwiedza Achaba wobec którego ma przyjacielskie zamiary. Achab zaproponował Jozafatowi wspólną wyprawę wojenną przeciw królowi Aramu, żeby udebrać mu Ramot w Gileadzie, którą wcześniej król Aramu podbił. Jozafat wstępnie się zgodził, ale poprosił Achaba, by najpierw spytać się proroków o opinię: „Najpierw zapytaj, proszę o słowo Pańskie”. Nie chodzi tu o pójście do wróżki, jak król Saul, ale o zapytanie przez proroków Boga, czy powinni wyruszyć na wojnę. Jozafat jest więc pobożny, Achab na to nie wpadł, ale spełnia prośbę swojego południowego odpowiednika. Zbiera 400 proroków i pyta ich o radę. Prorocy, żeby przypodobać się królowi (wiedzą, co chce usłyszeć), mówią, że odniesie wielkie zwycięstwo. „Jednak Jozafat rzekł: «Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego, abyśmy mogli przez niego zapytać?» 8 Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: «Jest jeszcze

jeden mąż, przez którego można zapytać Pana, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi dobrze, tylko źle. To jest Micheasz, syn Jimli»²¹⁹. Przyjrzyjmy się przepowiedni Micheasza:

„Wtedy się król do niego odezwał: «Micheaszu! Czy powinniśmy wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinniśmy tego zaniechać?» Wtedy do niego przemówił: «Wyruszał i zwyciężaj, a Pan da je w ręce króla»². 16 Król zaś mu powiedział: «Ile razy ja cię mam zaklinać, żebyś mi mówił tylko prawdę w imieniu Pana?» 17 Wówczas rzekł:

«Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak owce bez pasterza, i Pan rzekł: Nie ma nad nimi pana. Niech wróci każdy w pokoju do swego domu». Wtedy król izraelski zwrócił się Jozafata: «Czyż ci nie powiedziałem? Nie prorokuje mi pomyślności, tylko nieszczęścia»²²⁰.

Achab próbuje zdyskredytować Micheasza, zresztą ma dla Jozafata bardzo dobry argument: 400 do 1. Micheasz tłumaczy królem, że do tamtych proroków Bóg specjalnie wysłał „ducha kłamstwa” żeby Achaba mogła spotkać kara za grzechy na polu bitwy. To jednak nie przekonuje królów i ruszają na wojnę. Wojnę przegrywają, a Achab zostaje przypadkowy trafiony strzałą i umiera.

Następcą Achaba został jego syn Ochozjasz, który „oddawał pokłon Baalowi, czym rozdrażnił Pana”. Na południu zaś Jozafat, podobnie jak jego ojciec Asa był dobrym królem, choć podobnie jak ojciec nie usunął wyżyny, czyli miejsc, gdzie składano Bogu Jahwe ofiary całopalne i kadzielne. Bóg jasno powiedział, że ofiary kapłani mogą składać tylko w świątyni jerozolimskiej. Asa i Jozafat tego tylko nie naprawili, ale są przedstawieni bardzo pozytywnie na tle coraz gorszych królów Izraela. To mocne zestawienie złych na północy w Izraelu, a dobrych na południu w Judzie kończy Pierwszą Księgę Królewską i ewidentnie można wyczuć, że coś się święci... ale o tym już będzie w Drugiej Księdze Królewskiej.

Salomonowa pokora i mądrość

XVII niedziela zwykła, rok A.

²¹⁹ 1 Krl 22, 7-8.

²²⁰ 1 Krl 22, 15-18

#mądrość

#pokora

#rozeznawanie

#podejmowanie decyzji

W czytanie z trzeciego rozdziału Pierwszej Księgi Królewskiej, Salomon zostaje królem po śmierci swojego ojca Dawida²²¹. Jest bardzo młody. Ma zaledwie dwadzieścia cztery lata. To, co Salomon robi, jest niezwykle. Ten młody człowiek modli się do Boga i prosi Go nie o władzę, pieniądze, stabilizację, zdrowie, ale o mądrość.

Tak sobie myślę, że ja osobiście wiele razy modliłem się o zdrowie dla siebie i bliskich, bo nieraz go brakowało. Nieraz modliłem się o powodzenie na egzaminie, bo brakowało mi pewności. Czasami też modliłem się o pieniądze, bo ich po prostu mi brakowało. Nieraz się modliłem, żeby zdążyć na jakieś wydarzenie, bo... brakowało mi czasu. A nigdy nie modliłem się o mądrość. Bo mi nie brakowało? Co za grzech pychy! Nigdy nie pomodliłem się o dar mądrości.

To jest mocny wniosek płynący po lekturze tego fragmentu Biblii. To jest przejaw niesamowitej pychy. Bo modliłem się o zdrowie, bo mi go brakowało czy o pieniądze, bo mi ich brakowało, a o mądrość nie. A niby jestem mądry. Nie modliłem się o dar mądrości przez grzech pychy. A Salomon właśnie dzisiaj w pierwszym czytaniu się modli o ten dar mądrości.

To jest bardzo ważne. Jeżeli chcesz być mądry, to po prostu się trzeba o to pomodlić. Bardzo prosta i bardzo skuteczna zasada.

Ja mam taką radę od ojców Kościoła, od mistrzów duchowych. To jest ciekawe, że w wieku kilkunastu lat i dwudziestu podejmuje się najważniejsze decyzje, które decydują o całym przyszłym życiu. Niektórzy mówią, że takie decyzje powinno się podejmować, kiedy już ma

²²¹ W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że Pierwsza Księga Samuela to rządy króla Saula, Druga Księga Samuela to rządy króla Dawida, Pierwsza Księga Królewska to rządy króla Salomona, a Druga Księga Królewska to historia po śmierci Salomona, a więc podział państwa na dwa kraje: Królestwo Północne, czyli Izrael, z czasem nazywane Samarią i Królestwo Południowe, czyli Juda. Druga Księga Królewska opisuje upadek obu państw (niewola asyryjska i babilońska)

się doświadczenie. Pięćdziesiąt lat życia, a nie piętnaście. I Salomon też ma taki problem. Jest młody, a musi rządzić państwem. Podejmuje decyzję o modlitwie.

Jeśli się nad czymś zastanawiasz, masz podjąć jakąś ważną decyzję życiową, co masz zrobić ? Pomodlić się o dar mądrości, to pierwsza sprawa. I druga, **najmądrzejsi jesteście wtedy, kiedy jesteście najbliżej Pana Boga**. Czyli wtedy, kiedy masz podjąć ważną decyzję życiową, bądź najbliżej Pana Boga, a więc bądź w stanie łaski uświęcającej. Jeśli decydujesz, czy rzucić studia, na których jesteś, bo błędem było to, że na nie poszedłeś. Chcesz zmienić kierunek studiów albo decydujesz, jaki kierunek studiów wybrać, bo właśnie napisałeś maturę. Czy rozstać się z dziewczyną, a może pójść do seminarium? A może stoisz przed decyzją wyprowadzki od rodziców, wyboru zawodu, czy założyć firmę, a może już ją zamknąć, bo mi nie idzie, kiedy będziesz podejmował tę decyzję, bądź w stanie łaski uświęcającej. Bądź w stanie łaski uświęcającej, bo wtedy jesteś najbliżej Boga, tak jak Salomon w tamtym momencie swojego życia.

Najlepszym momentem na podejmowanie ważnych decyzji jest moment, kiedy jesteś najbliżej Pana Boga, a więc moment, kiedy przyjmujesz Najświętszy Sakrament podczas Mszy Świętej. Podejmuj decyzję właśnie po przyjęciu Komunii Świętej, kiedy uklęknieś, kiedy Pan Bóg jest z Tobą fizycznie, namacalnie. To jest najlepszy moment, żebyś podejmował ważne decyzje życiowe.

Druga rzecz, podejmuj te decyzje życiowe przy adoracji Najświętszego Sakramentu. Nigdy nie podejmuj tych decyzji pod wpływem nerwów i emocji. Musisz być spokojny, wyciszony, by móc podjąć ważną decyzję. Amen.

Eliasz Królewsk W lekkim powiewie

#Eliasz

#w lekkim powiewie

#jak Bóg do nas przychodzi?

#historia z wachlującym aniołem na pustyni

XIX Tydzień zwykły rok A, czytanie 1 Krl, a Ewangelia o chodzeniu po wodzie Mt 14.

To on rozmnożył mąkę i oliwę u wdowy w Sarepcie, a później jako pierwszy w historii wskrzesił człowieka - jej syna, to on pokonał kapłanów Baala sprowadzając deszcz ognia na ołtarz na Górze Karmel, to on niczym Mojżesz rozstąpił wody Jordanu, to on prawie przez całe życie musiał uciekać przed okrutnym królem Achabem i w końcu to on został wzięty do nieba ognistym rydwanem by dziewięćset lat później razem z Mojżeszem objawić się na Górze Tabor podczas Przemienienia. Eliasz jedna z najbarwniejszym, ale też tajemniczych postaci Starego Testamentu. Żeby zrozumieć dramatyczną sytuację, w której się znalazł w dzisiejszym czytaniu, sięgnijmy do kontekstu.

W Izraelu trwała susza i okrutny król Achab²²² z niczym mu nieustępującą małżonką Izebel błagają kananejskiego boga deszczu Baala o ulewę. Eliasz zwraca uwagę królowi, że tylko prawdziwy Bóg może pomóc. W efekcie dochodzi do tzw. pojedynku kapłanów Baala²²³ z Eliaszem na górze Karmel. Na wybudowanym ołtarzu kapłani pogańscy mają złożyć ofiarę całopalną, ale to bóg ma wskrzesić ogień. Do samozapłonu jednak nie dochodzi, Eliasz się śmieje, że może Baal poszedł na drzemkę, w końcu sam zaczyna się modlić i deszcz ognisty spala całą ofiarę. Kapłani Baala giną.

Eliasz udowadnia, że Jahwe jest jedynym prawdziwym Bogiem, na co wcześniej zwraca uwagę królowi Achabowi i jego bardzo zazdrosnej żonie Izebel, ale to nie zmienia postawy

²²² Siódmy król Królestwa Północnego (Izraela) po podziale państwa przez synów Salomona. Rządzi w IX wieku. Na początku, podobnie jak Salomon jest świetnym królem, jednoczy państwo, ale żeni się z filistyńską, czytaj: pogańską księżniczką Izebel (Salomon z córką faraona) i odstępkuje od prawdziwej wiary.

²²³ W 2015 roku w Syrii przez terrorystów zostaje zniszczona świątynia Baala, bezcenny starożytny zabytek.

króla wobec Eliasza i ten dalej próbuje go zabić. Eliaz ukrywa się przed wojskiem i okrutnym Achabem w grocie na pustyni w górach Horeb²²⁴. To jest dramatyczny moment. I właśnie wtedy przychodzi Eliaz Bóg.

Pan Bóg nie przychodzi do niego w wichurze, która rozwała skały, nie przychodzi w trzęsieniu ziemi, nie przychodzi w ogniu, ale w łagodnym powiewie. Czyli nie przychodzi w tych znakach, które często wcześniej się pojawiały w historii zbawienia, na przykład u Mojżesza. Izraelitów do Synaj doprowadził właśnie słup ognia, który prowadził ich w nocy, a w ciągu dnia słup dymu, czyli symbol obecności Boga. W tych wielkich, spektakularnych symbolach, które oznaczają obecność Pana Boga, Bóg do Eliasza nie przychodzi. W tych symbolach przychodził do Mojżesza i do innych. Do Eliasza przychodzi w lekkim powiewie.

To jest wielka nauka dla nas. My nieraz byśmy chcieli, żeby Pan Bóg przychodził w wielkich, spektakularnych wydarzeniach i takie rzeczywiście miały miejsce w historii. Przejście przez Morze Czerwone, taniec słońca w Fatimie. Oczywiście spektakularne cuda, się zdarzają. Ale myślę, że częściej Pan Bóg do nas przychodzi nie „w wichurze rozwalającej góry i druzgocącej skały”, ale właśnie w lekkim powiewie. I to jest ta trudność, bo nam jest łatwo to przegapić. To jest to, co mnie najbardziej porusza w historii Eliasza. On jest mniej więcej pięćset lat po Mojżeszu, bo Mojżesz XIII wiek przed narodzeniem Chrystusa, on powiedzmy, że VIII, tak na oko, więc się może spodziewać tych symboli wielkich. A do niego Pan Bóg przychodzi inaczej.

Ja na przykład odkrywam Pana Boga, i to mnie porusza w tym czytaniu, właśnie w lekkim powiewie. Bardzo lubię zachody słońca nad morzem. Dla mnie to jest przeżycie sakralne, bo w tym pięknym zachodzie słońca widzę niesamowite, zapierające dech w piersiach piękno, jak słońce zachodzi kilkaset metrów stąd, nad morzem. Dla mnie to jest doświadczenie Pana Boga, bo takie piękno nie mogło powstać ze zbiegu okoliczności, przypadkowo łączących się atomów. Ja w tym widzę rękę Pana Boga, który stworzył tak piękną rzecz, że jak codzienny fenomenalnie piękny zachód słońca. Poznaj Stwórcę przez stworzenie. Ja wtedy czuję, że Pan Bóg do mnie przychodzi właśnie w tym lekkim powiewie, kiedy się zachwycam tym pięknem

²²⁴ W górach Horeb znajduje się góra Synaj. W tekście biblijnym wielokrotnie będą symboliczne nawiązania do Mojżesza. Eliaz i jego ucieczki będą też przypominały historię Dawida, który ukrywał się przed Saulem, a później przed swoim synem Absalomem. W tej narracji nie przez przypadek Mojżesz i Dawid są protoplastami Eliasza.

stworzenia. Dla mnie to jest ten lekki powiew. **Nie trzeba tańca słońca jak w Fatimie albo wstrzymania słońca, jak u Jozuego. Wystarczy zachód słońca, ten, który mamy codziennie.**

Warto nie przegapić tego, jak Pan Bóg do Ciebie przychodzi. Może dla Ciebie ten zachód słońca jest niczym i do Ciebie inaczej przychodzi. Do mnie przychodzi tak, do Mojżesza tak, do Eliasza tak, a do Ciebie jeszcze inaczej.

W Ewangelii Pan Jezus też podziwia zachód słońca. Żaden z Ewangelistów nie pisze tego wprost, ale we fragmencie, który mówi o sztormie i chodzeniu po wodzie, czytamy, że wieczorem Jezus wchodzi na górę żeby się modlić i zostaje tam sam. Ewangelista Mateusz zapamiętał to tak: „I wieczór zapadł, a On sam tam przebywał”. Czyli Pan Jezus z góry patrzy na jezioro Genenezaret i kiedy się modli, widzi zachód słońca. **Pan Jezus też podziwia zachód słońca zanim będzie chodził po wodzie.**

Natomiast wróćmy jeszcze do tego, że trzeba się zatrzymać. Trzeba umieć się zatrzymać i smakować te powiewy, te delikatne powiewy, żeby ich nie przegapić. Niedawno czytałem takie zdanie, ono jest mocne, że **kto nie smakuje życia, ten sam staje się niesmaczny.** Zaczyna gnuśnieć. Więc trzeba umieć się zatrzymać. To jest trudne, bo my cały czas pędzimy. Mamy takie określenie *deadline*. Jak nie wyrobię się w czasie, to jest śmiertelna linia. To pokazuje, że ta pogoń za czasem nabrała śmiertelnie poważnego tempa. Język jest fantastycznym papierkiem lakmusowym, który nam nieraz pewne rzeczy pokazuje.

Pewien wódz afrykański powiedział, że największym dramatem ich plemienia było to, że przestali mieć czas. A jeden z misjonarzy się pyta: „Ale kiedy przestaliście mieć czas? Kiedy zaczęło wam go brakować i zaczęliście żyć w stresie, ciągłym pędzie życia, w dżungli żyjąc?”. A on mówi: „Kiedy? Wtedy, kiedy dostaliśmy zegarki”. Więc trzeba umieć się zatrzymać i nie przegapić tego powiewu. Delikatnego, łagodnego powiewu.

Jest taka historia: szedł człowiek przez pustynię. Co prawda lekko mu wiało w twarz, ale generalnie na pustyni było bardzo gorąco, bardzo duszno, skwarno, słońce mu dawało po oczach, skóra spieczona, piasek w ustach – jak to na pustyni. Idzie tak kilka dni i cały czas się modli, prosi Pana Boga o taki cud, żeby za kolejną górą piachu zobaczył oazę, mógł się wykąpać w wodzie, napić się. Dość spektakularny cud, ale jednak ileś dni idzie tam i się modli o to. I mówi, że całe cierpienie ofiaruje w intencji tego właśnie cudu. W intencji tego, żeby dojść do tej oazy. I tak idzie, modli się jeden, drugi, trzeci, czwarty dzień. Ofiaruje

cierpienie, cały czas się modli i się nic nie dzieje. Za kolejnym wzgórzem, kolejną górą piachu wcale nie było żadnej oazy. W końcu taki rozczarowany mówi: „Panie Boże, Ty jednak nie istniejesz”. W tym samym momencie nagle ten delikatny wiaterek przestał wiać, a Pan Bóg usłyszał od anioła stróża tego człowieka: „Panie Boże, on w Ciebie nawet nie wierzy, więc przestaję go wachlować, bo mi skrzydła już zdrętwiały”.

Tak łatwo przegapić ten lekki powiew. A Pan Bóg jest taki subtelny. Jest delikatny. Czasami przychodzi w sztormie, ale rzadko. Zazwyczaj to jest ten lekki powiew. Pan Bóg jest delikatny, subtelny, wrażliwy. Myślę, że łatwo go przegapić. Trzeba być tutaj czułym po prostu, bo możemy to przegapić.

Można na to spojrzeć też z drugiej strony. W każdym z nas Pan Bóg działa i ludzie powinni w nas widzieć przez nasze drobne zachowania działanie Pana Boga. Telogia dogmatyczna mówi, że jesteś znakiem Chrystusa, czyli sakramentem. **Czasami możesz być jedyną Ewangelią, którą ktoś przeczyta**²²⁵. W tych prostych sprawach powinienes odkrywać Boga. Być tym znakiem, żeby człowiek mógł w Tobie odkrywać Boga.

Prosty przykład: niedawno skończył się festiwal Pol'and'Rock, czyli dawny Woodstock, i przy nim działa Przystanek Jezus, o którym każdy z nas słyszał. Jedną z akcji ewangelizacyjnych na tym Przystanku Jezus jest bardzo prosta rzecz. Polega na tym, że wolontariusze, ewangelizatorzy dbają o czystość toalet na tym polu. Domyślacie się, że nie jest to łatwa praca, natomiast robią aż tyle i tylko tyle. Dbają o czystość toalet po to, żeby ci, którzy przyjeżdżają na koncert, mieli bardziej komfortowe warunki skorzystania z toalety. I to jest właśnie to. Żeby dawać świadectwo. Pozwolić Bogu, żeby przez Ciebie ten łagodny powiew powiał na kogoś drugiego. Właśnie w tych drobnych rzeczach.

My czasami chcemy dotrzeć jednak do tej oazy na pustyni, zobaczyć tę oazę i się wykąpać w sadzawce na pustyni. I możemy dużo rzeczy przegapić.

Jeszcze jeden przykład. Przyszedł do ojca duchownego bardzo pobożny mnich i mówi, że chciałby być jeszcze bardziej pobożny, jeszcze bardziej być świadkiem wiary. Poprosił ojca duchownego o zgodę na kolejne praktyki pokutne. Zawsze praktyki pokutne, ascetyczne musi zatwierdzić ojciec duchowny. Ten mnich poprosił ojca duchownego o to, żeby mógł nosić

²²⁵ Wiele razy słyszałem to zdanie i bardzo mocno do mnie trafia. Niestety nie wiem, kto jest jego autorem.

włosienicę. Ojciec duchowny mu mówi: „W porządku, ale najpierw to ty zacznij odstawiać naczynia po sobie do zmywarki i przestań trzaskać drzwiami od kaplicy”.

Czasami możemy patrzeć na jakieś wielkie rzeczy, a pominąć te najdrobniejsze. A zazwyczaj Pan Bóg przychodzi w drobnych rzeczach, w lekkim powiewie. Nie pozwólmy na to, żeby nasz anioł stróż tak się namachał, bo mu skrzydła zdrętwieją, pióra wylecą, wylinieje, a my nawet tego nie zauważymy. Amen.

Siła pokory Naaman 2 królewska,

Poniedziałek, III tydzień Wielkiego Postu, czytanie 2Krl 5, 1-15 i Ewangelia Łk 4, 24-30.

Pogański nauczyciel pokory i zaufania

#Naaman

#pokora

#Boże plany

Naaman – pogański nauczyciel pokory. Najpierw jako wojskowy przywódca aramejczyków plądruje Izrael, by śmiertelnie chory, namówiony przez porwaną niewolnicę, wrócić do Żydowskiego króla i błagać go o uzdrowienie.

Historia Naamana opisana jest w II Księdze Królewskiej. Po podziale Izraela przez synów Salomona, dwa niezależne państwa stają się coraz słabsze, ciągle napadane przez sąsiadów, między sobą także toczą wojny domowe, czasami zawierając sojusze przeciwko silniejszym przeciwnikom. Największą bolączką są jednak wewnętrzne walki o tron. Jeśli prześledzić intrygi, porwania, morderstwa, wojny w celu zdobycia tronu zwłaszcza w Królestwie Północnym, to określenie tego czasu jako „gry o tron” jest nader trafne. Jednym słowem: kraj chylił się ku upadkowi.

Naaman to wojskowy przywódca aramejczyków²²⁶. Z kontekstu możemy się domyślić, że brał udział w jakimś ataku, splądrowaniu Izraela²²⁷ i uprowadził niewolników. Od tamtych

²²⁶ Dwie ciekawostki: symbolicznym ojcem Aramejczyków był Aram, wnuk Noego, a syn Sema. Sem miał dwóch braci: znanego Chama (to od niego wzięło się wyzwanie) oraz Jefeta. Od Sema pochodzi nazwa „semici”. Język Aramejczyków, czyli aramejski wyparł język hebrajski i w czasach Pana Jezusa w Izraelu porozumiewano się właśnie po aramejsku. Hebrajski przetrwał tylko w synagogach i świątyni, ponieważ nim była napisana Tanach. Język małego plemienia Aramejczyków stał się drugim po akadyjskim językiem imperium asyryjskiego, a później perskiego. Fenomen języka, w którym mówił Jezus wziął się z jego prostoty. Aramejczycy swój język zaczęli zapisywać alfabetem fenickim, który był dużo łatwiejszy od pisma klinowego dotychczas stosowanego w Asyrii. Aramejczycy po podbiciu rozproszeni po całej Asyrii rozpowszechnili język, który później przejęli Persowie. Persowie po podbiciu Babilonii, (która wcześniej podbiła Asyrię) a więc i Izraela oraz wielu innych państw mówiących w różnych językach potrzebowali wybrać jeden wspólny język. Wybrano najłatwiejszy w mowie i piśmie oraz już bardzo popularny aramejski. Po II Wojnie Światowej, kiedy po dwu i pół tysiącu odrodził się niepodległy Izrael, na język narodowy nie wybrano aramejskiego, którym do dziś porozumiewa się około 400 tysięcy osób, ale hebrajski, który był już w czasach Jezusa martwym, ale Żydowskim językiem. Podobno jednym głosem nie przeszła ustawa, aby drugim językiem w Izraelu był ppolski, ponieważ prawie wszyscy nim mówili.

²²⁷

wydarzeń minął jakiś czas i wielki generał zachorował na śmiertelną chorobę -trąd. Tu rozpoczyna się nasze czytanie.

Jedna z izraelskich niewolnic Naamana podpowiedziała mu, żeby udał się do Samarii, gdzie mieszkał wielki prorok, następca Eliasza, Elizeusz. Naaman za zgodą swojego króla, wyposażony w wielkie bogactwa wyrusza w podróż do króla Izraela, prawdopodobnie Jorama²²⁸.

Sytuacja dość niecodzienna. Po splądrowaniu Izraela Naaman wraca do Jorama i błaga go o pomoc. Wielki wojownik i zwycięzca wojny musi upokorzyć się przed pokonanym uprzednio królem. Król aramejski bardzo kochał swojego wodza, więc dał mu bagońską kwotę: dziesięć tysięcy talentów srebra, sześć tysięcy syklów złota, dziesięć ubrań z najszlachetniejszych tkanin. Ten skarb miał zapewnić Naamowi bezpieczeństwo i przychylność Jorama. Był też zapewne pewną rekompensatą zagrabionych wcześniej dóbr. Do skarbu dołączony jest także list, w którym król aramejski prosi króla izraelskiego, by ten pomógł jego wojownikowi.

Oczywiście król izraelski jest przestraszony. Wysłuchuje Naamana, ale jest przekonany, że to jakiś podstęp, ponieważ trąd jest nieuleczalny, a ten dowódca przychodzi do niego prosić go o pomoc, która była przecież zupełnie niedorzeczna. Dlatego wpada w panikę myśląc, że jest to jakaś prowokacja, żeby rozpocząć kolejną wojnę. Z przerażenia rozdziera szaty. O wydarzeniach dowiaduje się prorok Elizeusz (następca Eliasza), który podpowiada przez posłańca królowi, żeby Naaman przyjechał do niego.

Naaman udaje się do proroka. Myśli, że Elizeusz „wyjdzie na zewnątrz, stanie, wezwie imienia Pana Boga, poruszy ręką nad miejscem chorym i odejmie trąd”. Ma swoje wyobrażenie działania proroka. Wyobrażenia zupełnie błędne, jak się okazuje. Elizeusz, całkiem racjonalnie, nie wychodzi z domu do trędowatego, żeby się nie zarazić, tylko mówi przez sługę: „Idź, oczyść się w rzece Jordan”. To jest zupełnie niezgodne z wizją Naamana, jego wyobrażeniem Bożego działania. Wielki wojownik, królewski faworyt, jest trzymany za drzwiami, nawet nie widzi twarzy Elizeusza. Ma wejść do zwykłej wody w rzece. Naaman wpada w gniew, bo inaczej to sobie wyobrażał. Czuje się oszukany i poniżony.

²²⁸ Czasy króla Joram, syna Achaba przypadają na IX wiek przed Chrystusem. Królestwo Północne po podziale toczy nieustanne wojny z sąsiadami, jak i z Judeą. Sto lat później Królestwo Północne (Izrael) upadnie (niewola asyryjska) i przetrwa tylko Królestwo Południowe, czyli Judea, ale tylko do czasów niewoli babilońskiej w VI wieku przed Chrystusem. Joram zostaje zamordowany przez Jehu, który zostaje jego następcą. Ciało króla zostaje porzucone na polu Nabota (To go kazała ukamieniować Izebel, żona Achaba, by przejąć winnicę).

To, niezgodne z wyobrażeniem działania Pana Boga, powoduje, że Naaman nie chce działać z Bogiem, bo ten Bóg chce czynić w inny sposób niż on to sobie wyobraził i zaplanował. Poza tym zapewne bał się kompromitacji przed swoimi sługami. Wszedłby do Jordanu, tak jak wchodził do innych rzek i stałby się pośmiewiskiem. Słudzy go jednak przekonują, żeby posłuchał proroka Elizeusza i żeby się obmył. Naaman musiał się wykazać pokorą i rzeczywiście robi coś, z czym się wewnętrznie nie zgadza. Idzie się obmyć do Jordanu, zanurza się w nim siedem razy. Poddaje się działaniu Boga, który wcześniej odrzucił. Aramejczyk zostaje uzdrowiony, ale gdyby się nie poddał innemu sposobowi działania pana Boga niż zakładał, to dalej byłby chory i by umarł w wielkim cierpieniu.

Dzięki czemu Naaman został uzdrowiony? Dzięki pokorze. To czytanie z II Księgi Królewskiej mówi nam o pokorze. Naaman musiał najpierw wykazać się pokorą, żeby w ogóle udać się do króla izraelskiego. Później musiał się okazać pokorę, stając przed zamkniętymi drzwiami domu proroka. I trzecia rzecz, **przez pokorę musiał odrzucić swoje wyobrażenie działania Pana Boga i przyjąć takie działanie Pana Boga, jakie było w rzeczywistości**. Pokora. Dzięki niej Naaman został uzdrowiony.

niewola babilońska

Czwarta niedziela Wielkiego Postu, a więc jeszcze raz czwarta niedziela,

#Pan Bóg szuka człowieka

#niewola babilońska

#relacja Boga do człowieka

#miłość Boga

#cierpienie i ofiara Boga w Starym Testamencie

#Wcielenie

W Drugiej Księdze Królewskiej, a także w Drugiej Księdze Kronik czytamy jak Żydzi wracają z niewoli babilońskiej. O powrocie z niewoli babilońskiej przeczytamy także w Księdze Ezdrasza i Nehemiasza. Izraelczycy wracają z niewoli w trzech „turach”. Pierwsza wraca pod wodzą Zorobabela, a jest motywowana przez proroków Aggeusza i Zachariasza, na czele drugiej tury stoi Ezdrasza, a trzeciej Nehemiasz. Część Żydów jednak pozostała w Persji, która podbiła Babilonię. W Księdze Ezdrasza i Nehemiasza przeczytamy także o odbudowie Jerozolimy i odnowieniu Życia religijnego, ponieważ niewola babilońska była karą za grzechy. Część Izraelczyków jednak ułożyła sobie Życia na uchodźctwie i pozostała w Persji²²⁹, o czym przeczytamy choćby w znanej i lubianej Księdze Estery.

Niewola babilońska jest uznawana jako kara za grzechy, za występki. Tak jak prorocy Ozeasz i Amos ostrzegali przed niewolą asyryjską, tak Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i inni ostrzegali przed niewolą babilońską. W Drugiej Księdze Kronik czytamy: „Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali”²³⁰. Z kolei do Żydów już deportowanych do Babilonii Bóg wysłał proroka Daniela i Ezechiela²³¹, a do Reszty, która wróciła z Babilonii i odbudowywała Jerozolimę Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza.

Prorocy stanowili posłańców Pana Boga, przez których Bóg próbował na różny sposób przemówić do Izraela i za każdym razem to nie działało, aż w końcu postanawia przemówić przez niewolę babilońską i to dało efekt. Żydzi faktycznie się nawracają, odbudowują Świątynię i dokonują gruntownej redakcji Tanachu, czyli Biblii hebrajskiej²³². Niestety też na krótką metę, ale o tym za chwilę.

Zobaczmy całą historię zbawienia. Mamy Adama i Ewę, którzy popełniają grzech pierworodny. Po nim to Bóg szuka Adama i Ewy. Mamy Kaina i Abła. Kain z zazdrości zabija brata, ale Bóg daje mu znamię, żeby Kaina nikt nie zabił. Kain zakłada świątobliwą rodzinę,

²²⁹ Persja nazwę swojego kraju zmienia w 1941 roku na Iran. Kiedy w trakcie II wojny światowej przez ówczesny Iran przechodzą wojska generała Andersa, to oni w Iranie, czyli tereny dawnej niewoli babilońskiej, oni napotykają w Iranie, państwie muzułmańskim, w miejscowości gdzie są, enklawy żydowskie, które są tam osiedlone już od czasów niewoli babilońskiej, czyli od 2,5 tysiąca lat. Nawet gdy czyta się wspomnienia Żołnierzy z Armii Andersa, można znaleźć opisy, jak przechodząc w 43 roku przez Iran, Żołnierze Andersa spotykali ludność żydowską zamieszkującą od wieków tamte tereny. Nie wszyscy Izraelici skorzystali z edyktu Cyrusa i wrócili z niewoli babilońskiej, dlatego że już tam się osiedlili. Tam im było dobrze, tam założyli domy, firmy (w cudzysłowie) i tam zostali, bo im było tam dobrze. Trochę podobnie jak emigracja polska w Anglii, w Irlandii czy w Paryżu wcześniej.

²³⁰ 2 Krn 24, 29

²³¹ Ezechiel, podobnie jak Jeremiasz działał przed, w trakcie i po udanym oblężeniu Jerozolimy przez Babilończyków (Asyryjczykom 150 lat wcześniej się nie udało, dlatego Juda przetrwała niewolę asyryjską).

²³² Czyli naszego Starego Testamentu bez 7 najmłodszych ksiąg pisanych już po grecku.

jego syn i wnuk należą do „przyjaciół Boga”. Większość o tym zapomina, ale Kain wykorzystał swoją drugą szansę. Później mamy Abrahama, który wyrzeka się Sary, Jakuba, który oszukuje ojca, żeby wyłudzić pierworództwo. Mamy później Mojżesza i przejście przez Morze Czerwone, później szemranie na pustyni, złoty cielec i rozbite tablice z dziesięciorgiem przykazań. Później głód, więc znów narzekanie i szemranie, więc manna z nieba. Hebrajczycy się znowu nawracają, potem znowu utyskują. Później mamy węże. Mojżesz robi węża z brązu, o którym usłyszymy w drugim czytaniu. Ale ten wąż z brązu. Uciekinierzy z Egiptu nawracają się, ale mija kilka lat i znowu oddają cześć bożkom pogańskim.

Cały czas Bóg próbuje nawracać Izraelitów na różne sposoby. Generalnie one działają, tak jak choćby potop, ale na krótką metę. I w końcu Jahwe, decyduje się na niewolę babilońską. To jest tylko narzędzie, żeby nawrócić Izrael. Przez całą historię zbawienia Bóg robi wszystko, żeby ich nawrócić. Ktoś może zapytać, jak Bóg mógł dopuścić do niewoli babilońskiej. Ale już od czasów Salomona, kiedy ten wziął za żonę córkę faraona, On przez czterysta lat wysyłał proroków, próbował nawrócić Izrael, ale się nie udawało. W końcu nastąpiła niewola babilońska, no i się udało. Ale znów na krótką metę.

Do tych wydarzeń nawiązuje Pan Jezus w przypowieści o przewrotnych rolnikach²³³, do których właściciel winnicy wysłał swoje sługi po odbiór należności. Słudzy zostają pobici, kolejni zabici, więc w końcu wysłał swojego umiłowanego syna łudząc się, że go uszanują. Syn podobnie jak słudzy zostaje zabity. **Ale Bóg przynajmniej próbował. Robi wszystko, żeby być z człowiekiem w relacji.**

Wróćmy do *Księgi Kronik*. Chciałbym zwrócić uwagę, to dwie rzeczy. Po pierwsze, ktoś może mieć wyrzuty do Boga za niewolę babilońską. Ale proszę zobaczyć, że Izraelici są skupieni na swoim cierpieniu związanym z niewolą babilońską i obarczają za nie Boga. **Nie widzą, i to jest bardzo ważne, nie widzą, że Bóg ponosi największą ofiarę z nich wszystkich, ponieważ Chaldejczycy spalili świątynię Bożą.** To Bóg ponosi tutaj największą ofiarę, bo zniszczył Jego dom. Izraelici nie widzą tej ofiary Boga. Bóg ją złożył, żeby doszło do niewoli babilońskiej. Tą ofiarą jest zniszczenie Bożego domu. To jest ofiara, którą Bóg ponosi za to, żeby Izraelici się nawrócili. A więc się oni nawrócili, czytamy o tym w przepięknym psalmie. Ale znów na krótką metę. A jeszcze większą ofiarą Boga jest jego cierpienie z powodu męki

²³³ Mk 12, 1-12, Mt 21, 33-45. Właściciel winnicy to Pan Bóg, rolnicy to Żydzi, wysłani słudzy to prorocy, a umiłowany Syn to Chrystus.

jego dzieci w niewoli. To tak jak rodzice cierpią, kiedy ich dzieci trafiają do więzienia, albo kiedy rodzic z miłości musi zadzwonić po służby, by syn trafił na zamknięty odwyk. Tak cierpi Pan Bóg. Jego ukochane dzieci idą do niewoli, ale tak naprawdę to Bóg staje się niewolnikiem człowieka, bo Go kocha.

Ta sytuacja, to też jest zapowiedź ofiary, którą Bóg będzie musiał ponieść. Bo cała historia zbawienia, kolejne Boże ofiary – i w sumie wszystko jest krótkotrwałe. Działa, ale na krótką metę.

Zatrzymajmy się na moment na motywie złożonych przez Boga ofiar. O pierwszej z nich przeczytamy w *Drugiej Księdze Kronik*: „Oni jednak szydzili z Bożych wysłanników, lekceważyli ich słowa i wyśmiewali się z Jego proroków” (2 Krn 36,15-16). Dokładnie te same greckie słowa pojawiają się w *Ewangelii według świętego Mateusza*, kiedy ludzie szydzą, wyśmiewają, lekceważą Pana Jezusa, gdy zakładają Mu koronę cierniową czy purpurowy płaszcz. To jest ewidentne nawiązanie. Znowu szydzą i wyśmiewają Boga. Tutaj Bóg działał przez proroków, tam bezpośrednio wyszydząją samego Boga. Tutaj wyszydząją sługi, w Ewangelii już samego „umiłowanego syna”.

Druga ofiara Boga w *Drugiej Księdze Kronik* to profanacja świątyni. W Starym Testamencie (Przymierzu) Bóg Żeby zbawić, nawrócić i ocalić Naród Wybrany składa w ofierze swój dom, świątynię, Przybytek Pański,. Trzecia ofiara to cierpienie Boga, gdy jego dzieci są w niewoli. To jednak nie wystarczyło dla nawrócenia człowieka, więc Bóg w Nowym Testamencie (Przymierzu) składa w ofierze samego siebie. Czy to Ci wystarczy???

Jeśli chodzi o wchodzenie Boga w relację z ludźmi przez całą historię zbawienia, to chciałbym zwrócić uwagę na jeden niesamowity hebrajski związek frazeologiczny, który w polskim, czy angielskim tłumaczeniu nigdy nie zostaje w pełni oddany. „Pan, Bóg ich ojców, bez ustanku wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swym ludem” (2 Krn 36, 11-16). Tu mamy „bez ustanku”, natomiast w języku hebrajskim jest to dużo piękniej powiedziane. W hebrajskim czytamy, że Pan Bóg wstawał przed wschodem słońca, skoro świt. To jest ładne pokazanie w języku hebrajskim. Bóg wstawał przed wschodem słońca i przez cały dzień pracował, od wschodu do zachodu słońca, Żeby człowieka nawracać. Bardzo ładny i poetycki jest ten hebrajski. Pan Bóg przed wschodem słońca wstaje, Żeby być z człowiekiem w relacji. Żeby zabiegać o jego miłość, o jego nawrócenie. Bez ustanku.

I jeszcze raz popatrzmy na historię zbawienia: Adama, Ewę, Kaina, Abła, arkę Noego, Abrahama, Jakuba, Mojżesza, Morze Czerwone, złotego cielca, mannę z nieba, sędziów, Jozuego, sędziów, Saula, Dawida, Salomona i wielu proroków – całą historię zbawienia, aż do Pana Jezusa. Pan Bóg bez ustanku skoro świt wstawał, by wchodzić z nami w relację. Przez całą historię zbawienia.

Od niewoli babilońskiej minie kolejne pięćset lat i Bogu kończyły się pomysły (przepraszam za antropomorfizację) jak jeszcze bardziej udowodnić Izraelitom swoją bezwarunkową miłość. Więc co robi? Staje się człowiekiem. To jest niesamowite, że Bóg staje się człowiekiem, bo już bardziej nie może udowodnić swojej miłości i swojego pragnienia relacji niż stać się człowiekiem. I znów ponosi ofiarę. Znacznie większą niż zburzenie świątyni, bo Bóg ponosi największą ofiarę, jaką tylko może. Będąc nieśmiertelnym Bogiem, daje się zabić jako śmiertelny człowiek. To jest kolejna ofiara Boga, Ale po co? Żeby być cały czas w relacji z człowiekiem. Żeby cały czas walczyć o tego człowieka. Nie tylko o cały izraelski naród wybrany, ale o każdego człowieka, przez całą historię zbawienia. Bóg stał się człowiekiem, żeby złożyć ofiarę.

Pomyślmy czysto hipotetycznie, czy człowiek człowiekowi może udowodnić bardziej swoją miłość niż w ten sposób, że ofiarowuje, oddaje swoje życie. Nie tylko ryzykuje swoim życiem, ale oddaje swoje życie, żebyś Ty mógł żyć. Poświęca swoje życie. Już chyba bardziej się nie da udowodnić miłości.

I zobaczmy, co robi Bóg. Bóg, będąc nieśmiertelnym, wiekuistym, wiecznym Bogiem, oddaje swoje życie. To jest kulminacyjny moment w dziejach ludzkości, w dziejach świata. Wcześniej Bóg robił wszystko, żeby wejść z człowiekiem w relację. Na różne sposoby, które nie działały. W końcu był tak zdeterminowany, do granic możliwości, że postanowił wcielić się w człowieka. Bo jak być najbliżej człowieka? Wcielić się w człowieka i dać się zabić, i oddać za niego swoje życie. I Bóg to robi. Ta niewola babilońska, Morze Czerwone, manna z nieba, wąż z brązu, zdobycie ziemi Kanaan, płonący krzew i wiele, wiele innych to nic w porównaniu z tym, co Bóg zrobił dwa tysiące lat temu. Stał się człowiekiem. Niesamowite.

Pytanie: czy to zadziało? Już bardziej skrajnego kroku nie mógł Bóg zrobić, żeby być z człowiekiem w relacji. Czy to zadziało? Bo wszystkie inne rzeczy nie zadziały. Pytanie otwarte do każdego z nas. Czy to w Twoim Życiu zadziało?

Możemy jeszcze zapytać, dlaczego Izraelici cały czas mają wolną wolę? Przez tyle lat w historii zbawienia cały czas Go zostawiają. Dlaczego Izraelici cały czas mają wolną wolę? Bo nie ma miłości bez wolnej woli. **Bo miłość to relacja, więc wymaga odpowiedzi, a do tego niezbędna jest wolna wola człowieka.** Bóg kocha właśnie człowieka. Nie roślinkę, robota zaprogramowanego, który nie ma wolnej woli, tylko właśnie człowieka. Stworzonego na swój obraz i podobieństwo. Człowiek nie byłby na obraz i podobieństwo Boga, gdyby nie miał wolnej woli.

Miłość to relacja. Miłość wymaga odpowiedzi. Dlatego można powiedzieć, że Bóg jest nieszczęśliwie zakochany w człowieku. Że ta miłość jest odrzucona. I to odrzucona przez każdego z nas.

Słyszymy psalm psalm²³⁴ pełen nostalgii: „Nad rzekami Babilonu siedzieliśmy, płacząc na wspomnienie Syjonu, na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy”. Ten sam psalm wykorzystał Verdi w Chórze niewolników z operze Nabucco. A choćby pewnie znany *„By the rivers of Babylon”* grupy Boney M. Nostalgia i tęsknota za ojczyzną. Doceniają tę ojczyznę, bo ją stracili, bo są w niewoli babilońskiej. To trochę jak w *„Panu Tadeuszu”*, *Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę opisuję, bo tęsknię po tobie.* Doceniamy to, co straciliśmy: ojczyznę, zdrowie. Izraelici tak samo, doceniają tę swoją ojczyznę i Boga, bo są nad rzekami Babilonu, jak śpiewają ten psalm.

I faktycznie doceniają. Ta metoda faktycznie działa. Jeszcze w trakcie niewoli babilońskiej, a także jakiś czas po powrocie do Izraela widać wyraźnie religijne odrodzenie (Księga Ezdrasza, Zachariasza i Nehemiasza). To przecież właśnie w tym czasie zostaje gruntownie zredagowany Stary Testament.

Niewola babilońska trwa krótko: od 586 do 539 przed Chrystusem. Babilonia w absurdalnie szybkim tempie zostaje podbita przez Persję²³⁵. Król Cyrus pozwala wrócić Judejczykom do

²³⁴ Ps 137

²³⁵ Między innymi o tych wydarzeniach przeczytamy w Księdze Daniela. Świadkiem tych wydarzeń jest także jeden z najcenniejszych artefaktów tamtych czasów „Cylinder Cyrusa”. Dziś, przechowywany w British Muzeum,

domu²³⁶. Nie robi tego bynajmniej z miłosierdzia, ale ma w tym własny interes: potrzebuje, żeby Izraelici odbudowali Jerozolimę, żeby mieć silną bazę wypadową do Egiptu, który chce podbić. I faktycznie Izraelici odbudowują Jerozolimę, i Cyrus faktycznie ma silną bazę.. Udaną inwazję na królestwo faraonów dokonuje jego syn. To wiemy z historii starożytnej, tego w Piśmie Świętym nie ma. Natomiast Pismo Święte mówi, że król Cyrus pozwolił Izraelitom wrócić z niewoli babilońskiej²³⁷.

Ta metoda pedagogiczna Pana Boga, choć z perturbacjami, to jednak działa, ale niestety krótki czas. Kilkadziesiąt lat później wszystko wraca do poprzedniego stanu, o czym dowiadujemy się z *Księgi Malachiasza*.

I tak Pan Bóg działa w historii Również w historii polityki.. Pytanie, **czy my to widzimy, jak Pan Bóg w tym wszystkim działa i jak zostawia człowiekowi wolną wolę, bo jest w nim nieszczęśliwie zakochany. Ta miłość wymaga wolnej woli.**

gliniany walec, na którym pismem klinowym na polecenie Cyrusa opisano jego przeświatne zwycięstwa, potwierdza historyczność przekazu biblijnego.

²³⁶ Mówimy tylko o dwóch pokoleniach z Judei: Beniamina i Lewiego. Pozostałych dziesięć z Królestwa Północnego (Izraela/Samaritii) zostaje zaginionych podczas wcześniejszej niewoli asyryjskiej, która niedosięła południowej Judei. Czas na ciekawostkę: tekst dekretu Cyrusa został przepisany do Księgi Ezdrasza i jest identyczny z tekstem pozabiblijnym. Pytanie, czy pogańskiego Cyrusa i jego prawnika możemy zaliczyć do natchnionych autorów Biblii?

²³⁷ Po II wojnie światowej Harry Truman, gdy uznał państwo Izrael, porównał sam siebie właśnie do Cyrusa, czyli tego króla perskiego, który podbił Babilon i który swoim edyktem pozwolił na powrót Izraelitów z niewoli babilońskiej.

Izajasz i niewola babilońska

2 niedziela zwykła, rok C.

#miłość Boga

#wybaczenie

#prostytucja i separacja Izraela

#niewola babilońska

Słyszając o proroku Izajaszu zwykle pamiętamy o jego mesjańskich prorocत्वach. To on jest autorem najważniejszych prorocत्व: „panna (dziewica)²³⁸ pocznie i porodzi syna”, że „będzie potomkiem króla Dawida”, „będzie nazwany nazarejczykiem”. Łącznie spełniło się co najmniej szesnaście prorocत्व Izajasza dotyczących Jezusa. Żeby lepiej je zrozumieć przyjrzyjmy się całej księdze. Księgę Proroka Izajasza dzielimy zwyczajowo na trzy części. Pierwsza to ta, którą napisał sam prorok Izajasz, a pozostałe części jego uczniowie. Ta część mówi o tym, kiedy Izraelici, naród wybrany był jeszcze przed niewolą babilońską i prorok Izajasz ostrzega naród wybrany, że jeśli ten nie zmieni swojego postępowania, to czeka go Boża kara za to, że zdradzają Boga. Że są jak oblubienica, która zdradza swojego oblubieńca i staje się nierządnicą.

Izraelici sobie niewiele z tego robią i druga część Księgi Izajasza to jest niewola babilońska. Trzeba zadać sobie pytanie: jak to się stało, że naród wybrany został podbity przez pogańskiego króla, jeśli Ziemia Obiecana została obiecana przez Boga narodowi, który jest wybrany, a wybrał go sam Bóg.: Ziemia, którą obiecał Bóg, została narodowi przez Niego wybranemu, odebrana. A więc czy ten król pogański nie jest silniejszy od Boga, który dał tę ziemię i który wybrał ten naród?

W trzeciej części Izraelici (tak właściwie Judejczycy) wracają z niewoli babilońskiej do Ziemi Obiecanej., Cyrus, król perski podbija Babilon i wydaje edykt, który zresztą jest w Piśmie

²³⁸ W tekście hebrajskim mamy słowo „panna”, ale już w Septuagincie, czyli żydowskim tłumaczeniu Biblii Hebrajskiej na grecki z III wieku przed Chrystusem, mamy użyte słowo „dziewica”, które później będzie powtórzone przez św. Hieronima w łacińskiej Wulgacie.

Świętym. To jest bardzo ciekawe, że edykt króla Cyrusa jest częścią Biblii. Ten edykt pozwala, taka w ogóle była polityka Cyrusa wobec wszystkich podbitych państw, żeby wrócili do swoich krajów i tam w pokoju byli lennikami. Bo naród wybrany nie odzyskuje niepodległości. Oni wracają z niewoli babilońskiej, ale już oni są w podbitym kraju, który po prostu jest państwem lennym, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, używając dużo późniejszej terminologii.

Omawiane czytanie opowiada o powrocie z niewoli babilońskiej na Syjon, do Jerozolimy.. Izrael to jest zdrajca. Izraelici to nierządnicą, która zdradziła swojego oblubieńca, Boga. Wielokrotnie Go zdradzali z innymi bożkami i królami. Oni są porównani do żony, która jest prostytutką. Żona, która zdradza swojego męża przy pierwszej lepszej okazji. Izajasz jest tutaj bezlitosny dla swoich pobratymców, jego uczniowie w kolejnych dwóch częściach również.

Ten kontekst jest bardzo ważny.. Kiedy my znamy ten kontekst, to on jest niesamowicie ujmujący. Bo my myślimy nieraz o Starym Testamencie przez pryzmat wojen, krwi, gwałtów i tak dalej. To jest taki trochę stereotyp Starego Testamentu, który skądś się oczywiście bierze. Natomiast. Naród wybrany wraca z tej niewoli, wraca na Syjon i teraz pytanie, jak zostanie przywitany z powrotem przez Boga w Ziemi Obiecanej, niegdyś ziemi Kanaan, którą Izraelici zdobyli za czasów Jozuego, kiedy wrócili z niewoli egipskiej. Jak zostanie przywitany przez Boga?

W tekście jest porównanie do tego, jak ta nierządnicą, jak ta żona, która zdradzała męża, wraca do domu. I co robi mąż? Może ją odesłać z powrotem. Niewola babilońska, czyli druga część *Księgi Izajasza*, kiedy mamy porównanie Izrael – oblubienica i Pan Bóg – oblubieniec, później to odnosimy jeszcze do Kościoła, czyli do nowego narodu wybranego. Mamy oblubienicę, czyli naród wybrany, i oblubieńca, czyli pana Boga, i mamy niewolę babilońską, czyli separację. Separacja w małżeństwie, na którą Kościół pozwala jako narzędzie naprawcze małżeństwa.

Tutaj jest analogiczna sytuacja. Naród wybrany wielokrotnie zdradzał Boga, więc ta niewola babilońska jest separacją, czyli narzędziem naprawczym tego małżeństwa. Czasami inaczej się nie da. W najbardziej dramatycznych sytuacjach małżeństwa inaczej nie da się naprawić, jak tylko przez okresową separację, która ma na celu naprawę tej relacji, naprawę małżeństwa. Do dzisiaj Katechizm Kościoła Katolickiego, prawo kanoniczne, pozwala na

separację w katolickim małżeństwie. Nie jako drogę do rozwodu, ale jako naprawienie małżeństwa.

Pan Bóg w swoim małżeństwie z Izraelem robi podobnie. Pozwala na tę separację poprzez niewolę babilońską. I teraz ta nierządnicą, ta prostytutką, ten naród wybrany z tej niewoli babilońskiej dzięki Bożemu miłosierdziu wraca do domu, czyli do Izraela. I pytanie: jak przyjmie ją Pan Bóg?

Co mówi Pan Bóg? „Przez wzgląd na Syjon nie umilknę. Przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia”²³⁹. **Co za miłość Boga do tej swojej prostytutki, do tej swojej nierządnicy. „Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana. Królewskim diademem w dłoni twego Boga”²⁴⁰. Co za poezja! Co za miłość!**

Ale sam kontekst. Wraca do domu ta żona, która zdradza swojego męża, i mąż ją wita słowami: „Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana. Królewskim diademem w dłoni twego Boga”. To niesamowicie kontrastuje z tym Bogiem starotestamentalnym. Tym Bogiem wojen, krwi, przemocy.. Dzisiaj po wojnie, po niewoli babilońskiej, naród wybrany wraca i tak Pan Bóg go wita. „Nie będą więcej mówić o tobie «Porzucona», o krainie twej już nie powiedzą «Spustoszona»”²⁴¹. Nie będą dalej cię wyzywać. Wypominać ci (tego, co jest prawdą), „Raczej cię nazwą «Moje w niej upodobanie», a krainę twoją «Poślubiona»”. Te tytuły, patrząc nawet na tekst hebrajski – „Moje w niej upodobanie”, „Poślubiona” – one są w tekście w cudzysłowie, dlatego że one są nazwą własną. To są imiona własne.

Czyli możemy na to czytanie spojrzeć tak. Do domu wraca nierządnicą i jej mąż, zdradzany wielokrotnie i na różne sposoby, kiedy po tej separacji, czyli niewoli babilońskiej, wita Izrael z powrotem w domu, z powrotem na Syjonie, mówi do niej, używając tych imion własnych. Czyli mówi do niej: „moje serce”, „mój kwiatuś”, „mój zajaczk”. Tu jakieś najczulsze można epitety, które pewnie znacie lepiej ode mnie, powiedzieć. „Mój prześliczny skowronku” – tak wita Pan Bóg tę nierządnicę, która wraca do domu. „Moje słoneczko”.

Wyobraź sobie, że Twoja żona Cię zdradza, jesteście w separacji, separacja się kończy, żona wraca do domu i Ty ją witasz: „Moje ukochane słoneczko, mój skowronku, mój

²³⁹ Iz 62, 1-2. Tzw. Księga Pocieszenia

²⁴⁰ Iz 62, 3

²⁴¹ Iz 62, 4

najśliczniejszy kwiatuśku”. Tak Pan Bóg wita Izrael, który wraca z niewoli babilońskiej i który Go przez setki lat zdradzał i porzucał. Jak niesamowicie czuły jest pan Bóg. No, miłość. To się nazywa miłość.

Te wielkie, historyczno-zbawcze wydarzenia możemy odnieść do naszej relacji. To jest pytanie do Was, drodzy Panowie. Czy gdyby Ciebie Żona zdradzała – wielokrotnie, z różnymi ludźmi – jesteście w separacji i kiedy ona wraca do domu, czy Ty byś ją tak przywitał, jak Pan Bóg wita naród wybrany, swoją oblubienicę, która wraca z tej niewoli babilońskiej? A podczas tej niewoli babilońskiej też zdradzał Boga. Podczas separacji też dochodziło do zdrad.

Pan Bóg jest niesamowicie czuły, wybacza, kocha i chyba jest w tym niesamowicie jednak naiwny, bo znamy dalszą historię Izraela i kolejne zdrady. Ale czasami miłość jest po prostu ślepa.

O niewoli babilońskiej: antysyjonizm, anders kneset i język polski

Dwie ciekawostki, a może nawet trzy, o niewoli babilońskiej.

Ciekawe jest też to, że kiedy Kneset się zbiera, czyli parlament izraelski, po tych 2,5 tysiącach lat w Izraelu, to posiedzenie odbywa się w języku polskim, bo najwięcej Izraelczyków wtedy mówiło w języku polskim. I ciekawe też jest to, że chyba tylko ponoć jednym głosem w głosowaniu przepadł projekt, aby język polski był jednym z narodowych, państwowych, oficjalnych języków państwa Izrael.

Izajasz sakramentalność Słowa Bożego

XV niedziela zwykła rok A, Iz55,10-11, Mt 13,1-23.

#Sakramentalność Słowa Bożego

Jak ogromną moc ma ludzkie słowo. Niektórzy z nas pewnie pamiętają, czują w sercu wielki smutek, bo jak się piętnaście, trzydzieści lat temu słyszało od kogoś jakieś słowo, które dogłębnie zraniło, do dziś nie mogą tej osobie wybaczyć. Zaszło. Pewnie każdy z nas

pamięta słowa, które kiedyś od kogoś usłyszał i te słowa bardzo pozytywnie wpłynęły na nasze życie, przemieniły nas. Mogły to być słowa choćby przysięgi małżeńskiej, które doskonale pamiętamy, słowa święceń kapłańskich, modlitwy albo po prostu jakieś dobre słowo, wyznanie miłości. Słowo ludzkie ma więc niesamowitą moc, może człowieka bardzo zniszczyć albo bardzo zbudować. I chyba nieraz osobiście wolałbym dostać po głowie niż usłyszeć jakieś bardzo przykre słowa. Słowo jest silniejsze od pięści. Takie jest ludzkie słowo. Potrafi bardzo zranić, ale potrafi też życie uratować. Słowo wypowiedziane przez człowieka może mieć nawet moc sakramentalną, jak na przykład słowa rozgrzeszenia wypowiedziane przez kapłana. Ale to są ludzkie słowa.

Na każdej Mszy Świętej mówimy *Oto słowo Boże, Oto słowo Pańskie* po Ewangelii. Skoro ludzkie słowo ma taką moc, to jaką moc ma słowo Boga. Słowo Boże, które słyszymy lub czytamy nas przemienia, choć my do końca nie rozumiemy, jak to się dzieje. Jak to możliwe, że Ewangelia, której słucham, zmienia mnie, kształtuje.

W tym fragmencie z Księgi Izajasza prorok porównuje sposób działania słowa Bożego do praw fizyki. „Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa”²⁴². Pan Bóg przez usta proroka porównuje skuteczność słowa Bożego do praw fizyki. Ale jak to możliwe?

Bo tu nie chodzi o jakiś fragment Pisma Świętego, który nas osobiście bardzo dotyka, ale o każde Słowo, które przyjmujemy poprzez uważne słuchanie czy czytanie, poprzez medytację. Jesteśmy świadomi czy nie, to Słowo nas wewnętrznie zmienia, zwłaszcza jeśli je przyjmujemy w stanie łaski uświęcającej.

Izajasz jest tutaj zero-jedynkowy. „Słowo nie wraca do mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem”. Ale jak to możliwe? Dzieje się tak ponieważ słuchanie słowa Bożego ma charakter sakramentalny, zwłaszcza podczas Mszy Świętej. A więc poprzez widzialny znak, mówione przez księdza słowo, czytanie z Ewangelii czy czytanie z psalmu, następuje przekazanie niewidzialnej łaski. Ta łaska w nas pracuje i przemienia. Mamy więc

²⁴² Iz 55, 10-11

widzialny znak niewidzialnej łaski – to najprostsza definicja sakramentu. Może niedoskonała, ale ta, którą wielu z nas pamięta. I właśnie tak jest ze Słowem Bożym. Widzialny znak, usłyszane Słowo i niewidzialna łaska.

Dla porównania - przy innych sakramentach jest podobnie. Mamy niewidzialną łaskę i widzialny znak. Przy chrzcie widzialnym znakiem będzie woda, na Eucharystii chleb i wino, przy namaszczeniu chorych olej chorych itd. Za każdym z tych znaków idzie nadzwyczajna łaska różna w zależności od sakramentu. Przy chrzcie to będzie włączenie do Kościoła, przy spowiedzi rozgrzeszenie, na Mszy konsekracja, przy ślubie konsekracja miłości małżeńskiej itd.

Ten fakt z rzeczywistości duchowej należy przyjąć „cichym i pokornym sercem”, jak uczy nas Ewangelia. Słowo, które słyszymy, po prostu nas przemienia. To jest niesamowite działanie słowa Bożego. Dlaczego homilię może wygłosić diakon lub prezbiter, a czytania może przeczytać osoba świecka? No, już Ewangelię ksiądz. Ale homilię tylko ksiądz. Bo to jest głoszenie słowa Bożego. Homilia na mszy świętej jest głoszeniem słowa Bożego, a więc ma sakramentalny charakter, tak jak czytana Ewangelia. Czy jesteśmy tego świadomi czy nie, to ta homilia nas przemienia. To słowo, które jest tłumaczone przez kapłana. Nawet słuchając najlepszego mówcy, nie doświadczymy działania słowa, jak słuchając kapłana, który mówi homilię przydługawą, przynudną, czasami się myli, ale jego słowa mają charakter sakramentalny, bo ma ten sakrament. I nawet najlepszy coach na świecie nie ma takiego oddziaływania na człowieka, takiej mocy jak homilia podczas mszy świętej.

Jak to możliwe, że to słowo ma moc nadprzyrodzoną? Jak to możliwe, że słuchając słowa Bożego, jesteśmy uzdrawiani z naszych deficytów, kompleksów, zranień? Jak to możliwe? Jeśli przyjmujemy to czystym i pokornym sercem, prostym, tak jak nas do tego przygotowywała Ewangelia sprzed tygodnia. **Ale jak to zrozumieć, że słowo Boże o zupełnie czymś innym leczy nasze kompleksy, zranienia, deficyty emocjonalne? O leczeniu przez Słowo mówi wprost Psalm 107: „Posłał swe słowo, aby ich uleczyć i wyrwać z zagłady ich życie”. Ale jak to możliwe?**

Słowo jest osobą. Słowo Boże to nie jest fala akustyczna, która się niesie, jest mądrym przesłaniem jak jakieś aforyzmy buddyjskie. Tym Słowem jest osoba, Jezus Chrystus. „Na początku było Słowo. A Słowo było u Boga i Bogiem było słowo”. To jest wyjaśnienie, jak to

możliwe, że Słowo Boże na Mszy Świętej ma sakramentalną moc, nadprzyrodzoną, można by powiedzieć. Bo tym Słowem jest sam Bóg. Żywa osoba. Słowo Boga niesie ze sobą łaskę, moc zbawczą. Słowo nie jest tylko mądrą książką spisaną kiedyś, ale jest, jak powiedział arcybiskup Ryś, dynamiczną rzeczywistością, żywą i skuteczną. Tu i teraz. Jest osobą. Dlatego w niektórych kościołach Biblia leży obok tabernakulum. W synagodze z oczywistych powodów nie ma tabernakulum z Najświętszym Sakramentem, ale jest bardzo ozdobna szafa przypominająca nasze tabernakulum (łac. namiot od Namiotu Spotkania). Nazywa się aron ha-kodesz, a w jego wnętrzu trzymane są bogato zdobione zwoje Tory. To pokazuje jak niesamowite poczucie sacrum ma judaizm do Słowa Bożego.

Pan Jezus żyje wszędzie. On nas zmienia [NS – 00:09:54]. Robi to bardzo powoli. Bądźmy więc wobec siebie cierpliwi, wytrwali. Posiane dziś ziarno w Ewangelii rośnie powoli. Musimy się tu wykazać cierpliwością. Przy zasiewie, kiedy przyjmujemy jako żyzna gleba ziarna Słowa Bożego, pamiętajmy, że przy tym zasiewie nie chodzi o sukces, tylko o wytrwałość. Te zasiane ziarna będą kiełkować, rosnać, ale to jest proces, to trwa. Musimy być cierpliwi. I wtedy zobaczymy, że ta moc Słowa Bożego jest absolutnie zdumiewająca.

Benedykt XVI w adhortacji apostolskiej *Verbum Domini*, bardzo mocno podkreślił sakramentalność Słowa Bożego w celebracji liturgii. A więc Słowo Boże ma charakter sprawczy. Ono nas zmienia.

Autor natchniony Listu do Hebrajczyków nie pozostawia tutaj złudzeń. Jest jednoznaczny chyba jeszcze bardziej niż prorok Izajasz w dzisiejszym czytaniu. Bo w Liście do Hebrajczyków czytamy: „Żywe jest Słowo Boże²⁴³”. Dlaczego jest żywe? Dlatego, że jest osobą, jest Chrystusem. A więc żywe jest Słowo Boże, a więc aktywne. Ono w nas działa. „Żywe jest Słowo Boże, skuteczne”. Bo nas przemienia. Działa, czy jesteśmy tego świadomi, czy nie. Czy chcemy, czy nie, to ono nas przemienia. A więc „Żywe jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny”. Czytanie, słuchanie Słowa Bożego, w liturgii zwłaszcza, jest niesamowicie dobrym lekarstwem na nasze problemy natury duchowej.

Źródłem sakramentalności Słowa Bożego – pisze papież Benedykt – jest tajemnica wcielenia. Czyli słowo stało się ciałem, o czym już mówiliśmy. Słowo Boże postrzegane za pomocą znaku: słowa lub gestu. Myślę, że wielu z nas tej sakramentalności Słowa Bożego Nawet

²⁴³ Hbr 4, 12

poza Mszą Świętą, kiedy dzień zaczynamy poranną medytacją, to czujemy się jakoś lepiej. To jest właśnie ta łaska, która idzie za znakiem. Tą łaską jest Bóg, Słowo wcielone.

Ojciec Cantalamessa, czyli kaznodzieja domu papieskiego, zwraca uwagę, że sakramentalność Słowa Bożego objawia się w fakcie, że działa ono jawnie poza świadomością osoby, która może być ograniczona i niedoskonała, działa jakby samo z siebie.. Benedykt XVI idzie jeszcze dalej i pisze w adhortacji apostolskiej, że *Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, w analogiczny sposób jest obecny w Słowie głoszonym w liturgii.*

Tę sakramentalność Słowa Bożego możemy zobaczyć w pewnym znaku. Kiedy ksiądz głosi kazanie, homilię, jest w stule. A ksiądz zakłada stulę wtedy, kiedy sprawuje sakramenty. Oczywiście kiedy celebruje Eucharystię, jest w ornacie i w stule, której możemy nie zauważyć, bo jest pod ornatem. Czasami kiedy księża bez ornatu odprawiają msze świętą, są w albie i w stule. I oczywiście kiedy udzielają Komunii Świętej, a nie odprawiają mszy świętej, są w komży i w stule, w konfesjonale są w stule i powinni być w komży, bo to sakrament. I na przykład, jeśli jakiś ksiądz rekolekjonista głosi kazania przez całą niedzielę, to wiadomo, że odprawia jedną Mszę Świętą, a na pozostałych podczas kazania i czytania Ewangelii jest w stule. Dlaczego? Bo choć nie odprawia mszy świętej, to mówi Ewangelię na mszy świętej i głosi Słowo. Jak ksiądz chodzi z tacą i zbiera ofiarę, to jest ubrany w sutannę i w komżę, ale bez stuli. Ksiądz, który głosi kazanie i wychodzi z zakrystii w czasie Eucharystii, której nie odprawia, wychodzi w stule, bo homilia ma charakter sakramentalny. Ten, który wychodzi, udzielając Komunii Świętej, a nie odprawia mszy świętej, wychodzi w stule, bo udziela sakramentu. A ksiądz, który zbiera tacę na mszy świętej, wychodzi bez stuli. Dlaczego? Bo w przeciwieństwie do udzielania Komunii Świętej i głoszenia homilii zbieranie tacy nie ma już charakteru sakramentalnego. A więc stula podkreśla sakramentalny charakter homilii podczas Mszy Świętej. W przeciwnym razie ksiądz nie zakładałby stuli do głoszenia homilii, a zakładałby ją wyłącznie do udzielania Komunii Świętej. A zakłada ją również podczas homilii.

Warto także pamiętać, że nie tylko podczas Mszy Św. czytane Słowo Boże ma wartość sakramentalną, ale również czytanie Biblii w domu.

Dlaczego warto czytać Słowo Boże w domu? Czytanie Słowa Bożego w domu ma charakter sakramentalny: jest widzialny znak i niewidzialna łaska. Kiedy czytasz Słowo Boże, czyli Pismo Święte, ono Cię zmienia w nadprzyrodzony sposób. Tak działa sakrament

Nie chodzi więc tylko o poznanie historii zbawienia, moralne pouczenia, czy intelektualne argumenty etyczne, ale o łaskę sakramentalną! **Biblia to jedyna książka, której Autor jest obecny w czasie jej czytania²⁴⁴. Czytając Biblię nie tylko poznajesz historię zbawienia i pouczenia moralne, ale przede wszystkim spotykasz Boga, który do Ciebie mówi. Przebywasz w jego obecności.**

Po drugie Słowo Boże mówi Bóg tu i teraz do Ciebie, nie do ludzkości, do Kościoła, do narodów, to jest Słowo, które teraz Bóg mówi do Ciebie. To jedyna książka, której czytanie się nigdy nie skończy. W biblijnych wersetach zawsze znajdziesz coś nowego. Dany fragment Pismo Św. inaczej do Ciebie przemówi w różnych życiowych sytuacjach. Inaczej zrozumiesz go dziś, inaczej za pięć lat. Biblia mówi o Tobie i Twoich problemach, daje gotowe rozwiązania.

Biblia to Słowo Boże skierowane do Ciebie. To jest Żywe Słowo skierowane do Ciebie. Jeśli Twoja Biblia jest zamknięta, to nie masz prawa mówić, że Bóg do Ciebie nie mówi, że Ci nie odpowiada na Twoje modlitwy. Przecież Go zakneblowałeś. **Zamknięta Biblia to jest knebel, który zakładasz Panu Bogu. Otwórz Biblię. Otwórz Słowo Boże. Zaczynaj czytać to, co Bóg chce Ci powiedzieć. To, co jest Żywe i aktualne tu i teraz.**

Każdy tekst biblijny zawiera Słowo, które w tej chwili wypowiada do ciebie Bóg. Musisz tylko nauczyć się słuchać jego sposobu mówienia. Biblia zmieniła miliony ludzi, którzy ją regularnie czytają. Słowo Boże ma charakter sakramentalny. To znaczy, że przemienia nas, przemienia serca, choć my możemy być tego nieświadomi.

Na koniec dowcip z Internetu. Co oznacza w języku angielskim The Bible? To akronim, który po rozwinięciu brzmi: Basic Instruction Befor Leaving Earth, co możemy przetłumaczyć na Podstawowa Instrukcja Przed Opuszczeniem Ziemi.

²⁴⁴ To zdanie znalazłem w Internecie. Uważam, że wyjątkowo trafnie ujmuje rzeczywistość czytania Biblii. Niestety nie znalazłem autora tych słów.

Izajasz relacje z Bogiem

Wtorek, II tydzień Wielkiego Postu, pierwsze czytanie Iz 1, 10, 16-20 i Mt 24, 1-12.

#relacje z Bogiem

„Chodźcie i spór ze mną wiedźcie! – mówi Pan”²⁴⁵. Jedno z najmocniejszych zdań w całym Starym Testamencie. Bóg mówi: Chodź ze mną i spór ze mną wiedź. jeśli przeżywasz jakiś dramat w Życiu, jeśli się z czymś z Bogiem nie zgadzasz, jeśli ktoś Cię skrzywdził, jeśli masz wyrzuty do Pana Boga, jeśli czujesz do Niego jakąś nienawiść, bo nie zareagował, a powinien, jeśli czujesz się przez Niego opuszczony / opuszczona, jeśli chcesz Mu coś wyrzucić, to Bóg Cię do tego zachęca. **Jeśli masz taką potrzebę, to krzycz. Nakrzycz na Boga. Bóg się nie obrazi. On mówi wprost: Chodź i spór ze mną wiedź!** Możesz wejść ze mną w awanturę, możesz na mnie wrzeszczeć. To mówi Bóg dzisiaj w pierwszym czytaniu, w *Księdze Izajasza*.

Ale bądź w tej relacji, to jest bardzo ważne. Bądź ze mną w relacji – to mówi Pan Bóg. Nie zgadzasz się z czymś, coś Cię boli, to wykrzycz Mu to. Ale wykrzycz, a nie zamykaj się na mnie. To właśnie dzisiaj Bóg mówi w pierwszym czytaniu. „Chodźcie i spór ze mną wiedźcie! Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją. Choćby czerwone były jak purpura, staną się jak wełna”. **To jest niesamowity krzyk Boga o relację.** Najgorsze, co można zrobić, to w momencie trudności odciąć się od Boga i Go zostawić samemu sobie. A dzisiaj Bóg mówi: Chodź i spór ze mną wiedź! Kłóć się ze mną, choćby nie wiem co. Kłóć się ze mną, ale bądź ze mną. Tak Panu Bogu zależy na relacji z Tobą.

²⁴⁵ Iz 1, 18

Micheasz relacje z Bogiem

Poniedziałek po XVI niedzieli zwykłej, 20 lipca, Mi 6

#relacja Boga do człowieka

#zdrada i wybaczenie

Prorok Micheasz wszystkim kojarzy się z Bożym Narodzeniem, ponieważ to on przepowiedział, że Mesjasz narodzi się w Betlejem. Poza tym, w pewnym sensie jest chyba jednym z niewielu proroków sukcesu. Co prawda bardzo chwilowego, ale jednak. Prorokuje w drugiej połowie ósmego wieku za czasów jednego z najgorszych królów Achaza²⁴⁶, krytykując go za jego bałwochwalstwa. Na skutek działalności Micheasza, następca Achaza, Ezechiasz²⁴⁷ jest jednym z najpobożniejszych władców. Dzięki Ezechiaszowi i Micheaszowi Jerozolima i Judea opierają się atakowi Asyryjczyków²⁴⁸. Słynną i decydującą obronę Jerozolimy, którą możemy porównać do obrony Jasnej Góry, opisują aż trzy księgi Starego Testamentu: Izajasza, Królestwa i Kronik. Ciekawe, że to wydarzenie opisują także odkryte w XIX wieku trzy asyryjskie kroniki zapisane pismem klinowym na trzech graniastosłupach²⁴⁹.

²⁴⁶ Achaza łatwo pomylić z innym bałwochwalczym królem Achabem, który prześladował Eliasza. Micheasz żyje równocześnie z Izajaszem i Ozeaszem.

²⁴⁷ Króla Ezechiasza natomiast łatwo pomylić z prorokiem Ezechielem, uczniem Eliasza.

²⁴⁸ Izrael/Samaria (Królestwo Północne) zostaje podbite i już nigdy nie wróci do domu (niewola asyryjska). Natomiast obrona Jerozolimy przez Ezechiasza została opisana w kilku księgach: Izajasza 36:1–37:8; 2 Królewskiej 18:13–19:18 oraz 2 Kronik 32:1–22. Dzięki temu Judea (Królestwo Południowe), czyli połowa dawnego państwa przetrwała jeszcze ok. 150 lat do niewoli babilońskiej. Bardzo znany jest motyw budowy przez Ezechiasza kanału łączącego Źródła Gichon poza murami miasta z Sadržawką Siloe. Budowa kanału zamiast dotychczasowego tajnego tunelu była dużo bardziej bezpiecznym rozwiązaniem. Król Dawid w X wieku odkrył tunel i dzięki niemu zdobył Jerozolimę broniącą przez Jebusytów. Kanał dostarczał wodę do oblężonych obrońców miasta. Wspomniany tunel został odkryty w latach 30' XX wieku przez archeologów i dziś jest uznawany za autentyczny. Źródło Gichon jest od strony Doliny Cedronu, a więc dawało wodę nie tylko do Miasta Dawida (pierwszy Syjon), ale nawadniało też królewskie ogrody na zboczu doliny Cedronu. W chwili oblężenia Gichon dostarczał więc wody nie tylko miastu, ale też wojsku, które oblężało miasto, na przykład Asyryjczykom. Budowa kanału przez Ezechiasza ze Źródła Gichon do sadzawki Siloe zabezpieczała dopływ wody do miasta, ale także odcinała, w razie potrzeby, wodę do Doliny Cedronu. Dziś zwiedzając podziemne Miasto Dawida można wejść do dwóch tuneli doprowadzających wodę z Gichonu do Sadzawki Siloe. Najpierw tunele idą razem, a potem się rozdzielają i idą równolegle. Stary, kananejski tunel ma 4000 lat, jest suchy i łatwo nim przejść (przed Ezechiaszem nim noszono wodę wiadrami). To nim przeszedł Joab i Dawid. Tunel ten został odkryty przez gen. Warrena w 1867 roku, stąd jego współczesna nazwa „Szyb Warrena”. Nowy kanał, wykuty w skale przez króla Ezechiasza w VIII wieku p.n.e. w celu ufortyfikowania miasta przed nacierającymi Asyryjczykami nazywany jest „tunelem Ezechiasza”. Obecnie oba tunele można zwiedzić, ale należy pamiętać, by do tunelu Ezechiasza zabrać ze sobą kalosze, gdyż do dzisiaj tamtędy płynie woda! Pielgrzymi, którzy o tym zapominają, zwykle zwiedzają tylko szyb Warrena, czyli kananejski.

²⁴⁹ Mowa o Rocznikach Sennacheryba (króla Asyrii).

Micheasz kontrastuje upadły religijnie i moralnie Naród Wybrany z przyszłym Królestwem Bożym. Dzisiejszy fragment należy do moich ulubionych.

„Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz Mi! Otom cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli wybawiłem ciebie i posłałem przed obliczem twoim Mojżesza, Aarona i Miriam”²⁵⁰. Mamy taki obraz, że w *Starym Testamencie* Bóg Ojciec jest sprawiedliwy, srogi, że plagi egipskie, że potop. Ukamieniowanie bluźniercy, „wyniszczę narody przed wami”, jak szli z Mojżeszem zdobyć ziemię Kanaan, jak Jozue później ją zdobywał, a w *Nowym Testamencie* oczywiście ojciec miłosierny i tak dalej. A ten fragment *Księgi proroka Micheasza*... Trudno ubrać to w słowa. Spróbujmy się wczuć w emocje Pana Boga. Oczywiście jest to zadanie karkołomne, ale zobaczmy, **kim jest Bóg, skoro jest po raz kolejny wyszydzony przez człowieka, którego ukochał bezwarunkową miłością**. Jest po raz kolejny odrzucony. Prorok Micheasz pisze to podczas niewoli babilońskiej, kiedy dochodzi do synkretyzmu religijnego, bałwochwalstwa, kolejnego złotego cielca.

Co robi Bóg? Jest Mu po prostu, mówiąc po ludzku, niesamowicie przykro, że człowiek po raz kolejny go zdradza. I On jakby chciał wziąć winę na siebie. „Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem?”. A więc pan Bóg mówi: Izraelici, narodzie wybrany, co ci zrobiłem złego, że wy mnie tak traktujecie? Czy ja Ci zrobiłem coś złego, że tak mnie traktujesz? Właśnie tak mówi Pan Bóg dzisiaj do Izraela. I też ciekawe, że pomimo kolejnych zdrad i szykan człowieka wobec Boga Bóg cały czas mówi: „Ludu mój”. A więc przyznaje się do tego narodu, przyznaje się do człowieka.

Jak bardzo w tamtym momencie Pan Bóg musiał być poruszony. Jak musiało Mu być przykro. Jak bardzo Pan Bóg musiał wtedy płakać nad tymi ranami, które zadali Mu Izraelici swoimi grzechami, swoim wiarołomstwem. Na pewno to nie jest Bóg, który z nieba miota piorunami. To jest Bóg bardzo wrażliwy, bardzo czuły, bardzo miłosierny. Przez te dwa zdania obraz tego starotestamentalnego Boga legł w gruzach. „Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem?”. Aż mi się przykro zrobiło, jak Panu Bogu musiało być przykro. Żal. Po prostu GO Żal, jak Pan Bóg w tym fragmencie Pisma Świętego cierpi przez grzech człowieka.

²⁵⁰ Mi 6, 3-5

Później Pan Bóg robi mu wyrzuty: „Wywiodłem cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli, posłałem Mojżesza, Aarona i Miriam, a ty mnie tak zdradziłeś i tak mnie zostawiłeś”.

To nie jest zdanie powiedziane wyłącznie do narodu wybranego sprzed 2,5 tysięcy lat. To jest zdanie, które mówi dzisiaj mnie i Tobie Pan Bóg. „Tomku, Adamie, Ewo,. Zosiu, Wiktorze, Bartku! Bartku mój, Adamie mój, Zosiu moja, Basiu moja, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem, Waldku? Odpowiedz mi. Przecież stworzyłem dla ciebie piękny świat, dałem ci mnóstwo dobrego, dałem ci rozum, wspaniałych rodziców, wolną Polskę, niezależną. To ci dałem i wiele, wiele innych rzeczy. Pracę, studia skończyłeś. A ty i tak mnie ranisz”.

To poruszające zdanie skieruj do siebie. Ja je kieruję do siebie. Wiktorze mój. I to „mój”, a więc Pan Bóg cały czas Cię kocha. Cały czas. Cóż ci zrobiłem takiego? Co ci zrobiłem, że tak mnie traktujesz? *Księga proroka Micheasza, rozdział 6.*

Ozeasz do ewangelii o faryzeuszu i celniku

Sobota, III tydzień Wielkiego Postu, czytanie z Księgi proroka Ozeasza.

„Miłości pragnę, nie krwawej ofiary. Poznania Boga bardziej niż całopaleń”.

#kapłaństwo Starego Testamentu

#miłość

#ofiara

#pycha

#ufność

Jeśli kiedykolwiek będziesz narzekał na swoją żonę, przypomnij sobie historię Gomer, w której bezgranicznie zakochał się Ozeasz. Była niewolnicą wykonującą najstarszy zawód świata. Ozeasz wykupuje ją z niewoli, bierze za żonę, ofiaruje samego siebie, a ona go ciągle zdradza.

Odrzucony Ozeasz jako prorok działa w drugiej połowie VIII wieku w Królestwie Północnym²⁵¹ na chwilę przed niewolą asyryjską. Kolejni królowie coraz bardziej odchodzą od Boga i oddają cześć wspomnianemu wcześniej Baalowi – kananejskiemu bożkowi deszczu. Królestwo podobnie jak małżeństwo Ozeasza musi upaść. Prorok jednak kocha swoją ojczyznę i żonę. Ta miłość jednak w obu przypadkach jest odrzucona. Co Bóg mówi Ozeaszowi, gdy zdrady małżeńskie wychodzą na jaw? Ma odnaleźć żonę, spłacić jej długi wobec kochanków i jej wybaczyć.

Cała ta historia ma jednak drugie dno. Małżeństwo z nierządnicą, która zdradza męża, a ten jej wybacza i spłaca długi to obraz Przymierza Boga z Izraelem. Przymierze zawarte przez Boga i Mojżesza na górze Synaj porównane jest do tego małżeństwa. Izrael ciągle znajduje kochanków, na przykład kananejskiego Baala, a Bóg ciągle szuka swojej żony i jej wybacza. To bardzo poruszający obraz Boga, który daje się poniżyć, wręcz żebrze o miłość Izraela. Wyobrażam sobie Boga jako męża, który znajduje swoją żonę w domu publicznym i próbuje ją z niego wyciągnąć. Problem w tym, że żona pokazuje mu środkowy palec i go opluwa. Odrzucony i poturbowany Bóg czeka na nią pod drzwiami z ciepłym obiadem w termosie. To jest obraz Boga starotestamentalnego z Księgi Ozeasza. Boga, który żebrze o relację z człowiekiem. Nawet hebrajskie słowo użyte w księdze na określenie **poznania Boga** ma konotacje relacyjne. Hebrajskie *jada'* oznacza nie tyle „wiedzieć”, „mieć informację”, co „znać”, „mieć relację”, „doświadczać kogoś”. „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary. **Poznania Boga** bardziej niż całopaleń”²⁵².

Bóg w *Księdze Ozeasza* przypomina o kolejnych zdradach Izraela. Mówi o Jakubie, który oszukał własnego ojca Izaaka okradając brata bliźniaka Ezawa z błogosławieństwa²⁵³, o buntach na pustyni podczas ucieczki z Egiptu, o zdradach Saula, pierwszego króla. To były zdrady, które Pan Bóg wybaczał i do których musiał się dostosować i zmienić swoje plany²⁵⁴.

W dalszej części Ozeasz krytykuje królów, że zawierają przymierza (sic!) z Asyrią i Egiptem zamiast ufać Bogu, który jest ich obrońcą i sprzymierzeńcem. Ponadto krytykuje Izrael, że

²⁵¹ Jest to ok. dwieście lat po odłączeniu Izraela/Samarii (Królestwo Północne) od Judy (Królestwo Południowe) (patrz 1Krl). Współcześni Ozeaszowi w Judzie są Izajasz i Micheasz. Współczesny Ozeaszowi jest król Izraela Jeroboam II, jeden z największych bałwochwalców. Ozeasz przewiduje niewolę asyryjską i upadek Królestwa Północnego (patrz 2 Krl).

²⁵² Ozeasz 6,6

²⁵³ Księga Rodzaju 27-28

²⁵⁴ Chyba najbardziej skrajny przypadek to pomoc Gedeonitom w Księdze Jozuego.

pomimo swoich zdrad, dalej, jakby nigdy nic, składa Bogu ofiary całopalne udając, że wszystko jest w porządku. Panu Bogu Świeczkę, diabłu ogarek.

Te ofiary składane w świątyni jerozolimskiej, szczególnie podczas wielkich uroczystości, były bardzo krwawe. To była rzeźnia, pełna krwi i smrodu. Właściwie musimy sobie to wyobrazić. Ołtarze całopaleń musiały wyglądać, dzisiaj patrząc, okropnie. Ale to były dary, które Żydzi składali i chcieliby do dziś składać Panu Bogu.

I Pan Bóg dzisiaj mówi, że On nie takiej krwawej ofiary wcale pragnie od człowieka, ale miłości. To też śpiewamy w psalmie Dawida: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary. Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz, a całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz”. Całopalenia, gdzie pali się całą krowę. „Boże, moją ofiarą jest duch skruszony. Pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz”.

To, co my możemy złożyć w ofierze, to właśnie jest miłość. Największy dar, który my Panu Bogu możemy złożyć, to jest nasza miłość. Bezinteresowna miłość. Nie wiem, czy do takiej jesteśmy zdolni. Ale największy dar, jaki człowiek może złożyć panu Bogu, to jest właśnie miłość.

Koniec księgi rodzi jednak nadzieję. W bardzo emocjonalnym wierszu czytamy o Ojcu, który wychowywał syna, ale ten, gdy podrośł, zostawił ojca. Ojciec jednak choć na początku się gniewa, to potem jest emocjonalnie rozdarty i wybacza synowi. To nam przypomina oczywiście *Przypowieść o Ojcu Miłosiernym i Synu Marnotrawnym* z Ewangelii, ale zobaczmy, że jesteśmy w Starym Testamencie! Koniec Księgi Ozeasza daje nadzieję i zapowiada Mesjasza. Ozeasz nawołuje choćby do chwilowej skruchy. Jest świadomy niestabilności tego Przymierza. Można by odnieść wrażenie, że Bóg już nie liczy na trwałe Przymierze, ale ma nadzieję na choćby chwilę wierności przed kolejną zdradą.

Trzech młodzińców daniela

#wolność i tożsamość

#ujrzeć prawdziwego siebie

Środa, V tydzień Wielkiego Postu. Pierwsze czytanie z Księgi Daniela, ocalenie trzech młodzińców z pieca ognistego. Dn 3,14-20, 91-95 i J 8,31-42.

Poznajemy historię, w której król babiloński Nabuchodonozor, najeźdźca Izraela, wziął w niewolę Izraelitów. Ten etap historii Izraela jest dobrze znany jako niewola babilońska. Niewola babilońska bardzo odobiła się w literaturze starotestamentalnej. Mówi się, że nazwa niewola babilońska nie jest tak adekwatna jak niewola egipska, czy asyryjska ponieważ wielu Izraelitom w Babilonie wcale aż tak źle nie było²⁵⁵. Kiedy Persja podbija Babilon, znaczna część Izraelitów²⁵⁶ postanawia pozostać. Co ciekawe, kiedy podczas II

²⁵⁵ Niewola babilońska trwała tylko 48 lat od 587 do 539 roku. Niewola egipska (od 12 synów Jakuba do Mojżesza) trwała 400 lat, a niewola asyryjska (VIII w. p.n.e.) zniszczyła całe Królestwo Północne (Izrael), czyli 10 z 12 plemion (pokoleń) Izraela. Dzięki udanej obronie Jerozolimy przez Ezechiasza, inwazję Asyrii przetrwało Królestwo Południowe (Judea), ale to były tylko dwa (trzy) plemiona (Judy, Beniamina i Lewiego). Pokolenie Lewiego (lewici, w tym kapłani) nie mieli ziemi. Do niewoli babilońskiej trafia więc tylko Judea, ponieważ Izrael (Królestwo Północne) na skutek niewoli asyryjskiej już nie istniało. Dzisiaj większość Żydów uważa się za potomków Judy, którzy wrócili z niewoli babilońskiej, stąd nazwa Judea, judaizm, a także słowo żyd (w innych językach jude (niem.), jew (ang.), judío (hiszp.), juif (franc.)). Niektórzy tylko uważają się za potomków Beniamina, Lewici natomiast zostali wszyscy zamordowani podczas powstania w 66 r.n.e. Wtedy świątynię zrównano z ziemią zostawiając tylko fragment zachodniego muru znany dziś jako Ściana płaczu.

²⁵⁶ Mieszkańców Judei także nazywamy Izraelczykami, ponieważ są potomkami Jakuba (Izraela). Podziału na dwa państwa (Izrael na północy i Juda na południu) dokonali dopiero następcy Salomona: Roboam jego syn i buntownik Jeroboam. Przy Roboamie zostały tylko dwa pokolenia na południu (Judy i Beniamina) ze stolicą w Jerozolimie (stolica Judei). Stolicą zbuntowanego Izraela ostatecznie została Samaria. Z czasem okolice miasta

Wojny Światowej armia Andersa przechodzi przez Iran²⁵⁷, to polscy żołnierze trafiają na żydowską diasporę, która utrzymuje, że są potomkami, uprowadzonych w VI przed Chrystusem, mieszkańców Judei.

Niemniej król Nabuchodonozor żąda od trzech młodzieńców – Szadraka, Mészaka i Abed-Nego – aby oddali pokłon babilońskim bogom, złotemu posągowi. Oni tego nie chcą zrobić, ponieważ chcą zachować własną tożsamość jako Izraelitów. „Nie miej bogów cudzych przede mną”. Chcą być wierni Bogu Abrahama, Izaaka i Jakuba, i nie chcą oddać pokłonu złotemu posągowi, tak jak zrobił to naród wybrany na pustyni, wędrując przez pustynię po niewoli egipskiej, kiedy sami topią złotego cielca i oddają mu pokłon, kiedy Mojżesz odbiera w tym samym momencie przykazania od Jahwe.

Ci młodzieńcy odmawiają. To jest prawdziwe męczeństwo. Odmawiają i idą do pieca. Król Nabuchodonozor widzi, że oni wcale nie płoną, a w piecu ognistym widzi czwartego męża, pewnie anioła, który ratuje ich od śmierci. W ten sposób Nabuchodonozor błogosławi Boga Jahwe i oddaje mu cześć.

Rozpatrując tę historię starotestamentalną w kontekście Ewangelii z dzisiaj, poruszmy dwie kwestie: wolność i tożsamość. Tutaj tym młodzieńcom wolność jest odebrana, ale zachowują tożsamość. Tożsamość Izraelitów, tożsamość synów Abrahama, tożsamość żydowską. Pan Bóg ich za to wynagradza i ratuje im życie.

A zobaczymy, co się dzieje w Ewangelii. W Ewangelii Żydzi, którzy uwierzyli Jezusowi, a więc nie są to faryzeusze, ale uczniowie Jezusa, Jezus jak gdyby neguje ich tożsamość, której oni są pewni.. Żydzi myślą, że są wolni, a Jezus mówi: Nie jesteście wolni, jesteście zniewoleni grzechem. Pierwszy element ich tożsamości, a więc tożsamość jako ludzi wolnych.

Samarii nazywano Samarią. Po podbiciu i uprowadzeniu przez Asyrię całego Izraela (Judea po obronie Jerozolimy przetrwała), garstka mieszkańców Izraela, czyli Samarii przetrwała i zmieszała się z Asyryjczykami (małżeństwa z poganami były surowo zakazane). Dlatego w Ewangelii Samarytańczycy, choć sami uważają się za Izraelczyków, to przez Judejczyków, na skutek zmieszania z Asyryjczykami, uważani są za heretyków lub pogan. W czasach Pana Jezusa Izrael składał się z trzech regionów: południowa Judea (Judea) z Jerozolimą (bogata, wykształcona), środkowa Samaria (heretycy, region bardzo niebezpieczny, dlatego obchodzono ją przez Jerycho) oraz Galilea skąd pochodził Pan Jezus. Północna Galilea podobnie jak Samaria zajmowała dawne terytorium Izraela (Królestwo Północne) po podziale. To na jej terytorium wybudowano bluźnierczą świątynię w Betel, żeby Izraelczycy nie musieli podróżować do wrogiej Jerozolimy w Judei. Galilea jest więc biedną prowincją, w dodatku skonfliktowaną z Judeą podejrzaną o niepełną ortodoksyjność. „Cóż dobrego może być z Nazaretu” - usłyszy Jezus w Jerozolimie.

²⁵⁷ W 1941 roku Persja zmieniła nazwę swojego państwa na Iran. Warto pamiętać, że to Iran jest najstarszym państwem świata.

Tu też padają ważne słowa, bardzo dobrze znane: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”²⁵⁸. Pozwólcie na małą dygresję. Prawda was wyzwoli, ponieważ w ogóle w rozwoju duchowym prawda o nas samych jest podstawowym krokiem, który my musimy zrobić, żeby się rozwijać duchowo. Święta Teresa Wielka, Terasa z Avila, bardzo kładzie nacisk na to, że jeśli chcesz poznać Boga, poznać drugiego człowieka, musisz poznać samego siebie. Bardzo ważna sprawa, żeby z siebie samego zdjąć maski. Ujrzeć siebie takim, jakim jest się naprawdę. Nie oszukując się, jakim to jest się złym, albo jakim jest się dobrym. Ujrzeć prawdziwe swoje ja.

Rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, że ktoś, kto samego siebie nie zna, jest w stanie na przykład poznać drugiego człowieka i wejść z nim w relację na przykład małżeńską. Jak wejść z kimś w relację, skoro nie jest się w stanie go poznać, bo nie zna się samego siebie? Pytanie, czy człowiek jest w stanie poznać drugą osobę, nie znając samego siebie? Wydaje mi się to mało prawdopodobne. I to jest poważny problem. Jeśli nie znasz samego siebie, swoich prawdziwych pragnień, swoich prawdziwych emocji, swojej prawdziwej intencji działania, motywacji, tego, kim Ty naprawdę jesteś, jeśli nie zdajesz sobie sprawy z Twojej prawdziwej tożsamości – prawdziwej, a więc nie zawyżonego, rozbujanego ego, ale też nie tożsamości, która jest zaniżona i sobą pogardzasz, prawdziwej tożsamości – jeśli jej nie znasz, jeśli nie znasz siebie, to jak możesz poznać drugiego człowieka? A jak nie możesz poznać drugiego człowieka, to jak masz go kochać? Jak nie znasz samego siebie, to jak możesz kochać drugą osobę? Nie możesz jej kochać, bo jej też nie znasz, a więc kochasz jakieś swoje wyobrażenie tej drugiej osoby, a nie tę osobę. Bo jej po prostu nie znasz. I w drugą stronę: tak naprawdę nie nienawidzisz siebie, tylko jakieś swoje wyobrażenie o sobie samym.

Człowiek też musi kochać samego siebie. Miłuj bliźniego jak siebie samego. Jak mogę siebie samego miłować, jeśli ja siebie nie znam? Jeśli ja siebie nie znam, to jak mam siebie miłować? Podstawowa prawda to jest poznać samego siebie.

²⁵⁸ J 8, 32

I prawda ta wyzwoli. Wyzwoli od masek, które nakładamy. Wyzwoli od kompleksów. Wyzwoli od wszystkich naszych zniewoleń. Więc pierwszy element: prawda o samym sobie. Prawda nas wyzwoli.

Pan Jezus idzie dalej. Na początku mówi do swoich żydowskich uczniów: „Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama”. Ale później mówi: „Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama. Teraz usiłujecie Mnie zabić”. Odbiera im podstawową tożsamość. Dla Żyda podstawową tożsamością jest to, że jest się synem Abrahama. A Jezus mówi: Nie jesteście synami Abrahama. Bo gdybyście byli synami Abrahama, to byście postępowali jak synowie Abrahama. A więc nie jesteście ani wolni, bo jesteście zniewoleni przez grzech, ani nie jesteście synami Abrahama, bo synowie Abrahama nie próbowaliby zabić Chrystusa, ponieważ powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. A więc nie są synami Abrahama.

I trzeci, chyba najważniejszy, najbardziej głęboko dotykający element tożsamości żydowskiej. Oni mówią: „Myśmy się nie urodzili z nierzędu, jednego mamy Ojca – Boga”. Trzeci element ich tożsamości: naszym Ojcem jest Bóg. I Jezus ten element ich tożsamości też odbiera. A właściwie On nie odbiera im tego, tylko mówi, jaka jest rzeczywistość. Opisuje ją po prostu, a nie zmienia. „Rzekł do nich Jezus: «Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał»”²⁵⁹.

A więc nie są synami Boga Ojca, nie są synami Jahwe. Bo gdyby byli, to by Chrystusa miłowali. Bo Chrystus, jak nazywa siebie chwilę wcześniej, nazywa siebie Ja Jestem. Ja Jestem czyli Jahwe, czyli nazywa siebie imieniem Jahwe, czyli Jestem, Który Jestem. To odnosi Jezus do siebie: „Jestem drogą, prawdą i zżyciem”, „Ja jestem zmartwychwstanie i życie”, albo po prostu „Ja Jestem, tak Jezus mówi o sobie samym. Gdyby Bóg, czyli Jahwe, był waszym Ojcem, to i mnie, Jahwe, byście miłowali.

A więc Jezus odrzuca ich tożsamość. Oni sami ją odrzucają przez swoje zachowanie, czyli robią dokładnie odwrotnie niż to, co robili trzej młodzieńcy w piecu ognistym. Ci trzej młodzieńcy w piecu ognistym zachowali swoją tożsamość, a Żydzi w dzisiejszej Ewangelii nie.

²⁵⁹ J 8, 42

Czego nas to uczy? Jeśli chcemy iść za Jezusem, musimy robić wszystko, żeby zachować własną tożsamość jako chrześcijan. Musimy być wolni od grzechu, a nie zniewoleni grzechem. Musimy być synami Abrahama (cały Stary Testament nas również dotyczy) i Bóg musi być naszym Ojcem. I to się ma przejawiać w Życiu, w zachowaniu, w relacjach – we wszystkim. Musimy walczyć o naszą tożsamość jako chrześcijan, tak jak zrobili to dzisiaj młodzieńcy, walcząc o swoją tożsamość żydowską w niewoli babilońskiej. Tożsamość i wolność. Amen.

Gdzie jest Arka Przymierza?

Arka Przymierza, w której przechowywano dwie kamiennie tablice z przykazaniami, łaskę Aarona i mannę ginie podczas oblężenia Jerozolimy przez Babilończyków w VI wieku przed Chrystusem. Czy przetrwała do naszych czasów? Wyobraźmy sobie, że moglibyśmy dziś zobaczyć w kościele lub synagodze te dwie autentyczne kamienne tablice, które napisał sam Pan Bóg i dał je Mojżeszowi na Synaju (Pwt 5, 22) Jeśli przetrwały do naszych czasów, to gdzie je szukać? Kto mógł ją wynieść z Najświętszego Przybytku zza Zasłony Przybytku w Świątyni Jerozolimskiej? Ksiądz Mariusz Rosik w swoim fantastycznym biblijnym przewodniku po Ziemi Świętej *Ziemia Słowa. Biblijny przewodnik po Ziemi Świętej* przedstawia trzy hipotezy.

Pierwsza z nich mówi, że prorok Jeremiasz ukrył Arkę na górze Nebo lub w jej okolicach, by ratować ją przed Babilończykami²⁶⁰. Sam Jeremiasz jest później świadkiem zburzenia Jerozolimy. Góra Nebo to ta sama góra, z której Mojżesz zobaczył Ziemię Obiecaną i umarł. W

²⁶⁰ Babilończycy rzeczywiście podbijają Jerozolimę. Wtedy rozpocznie się niewola babilońska (VI w. p.n.e.)

okolicach Nebo Jeremiasz miał znaleźć pieczarę i w niej ukryć Arkę, Namiot Spotkania oraz ołtarz kadzenia, a wejście zasypać kamieniami. Hipoteza ta wydaje się najbardziej prawdopodobna, ponieważ ok. czterysta lat później zostaje spisana w II Księdze Machabejskiej:

„W dokumentach można znaleźć [wzmiankę], że prorok Jeremiasz rozkazał, aby ci, którzy byli uprowadzeni do niewoli, wzięli ze sobą ogień. Tak było powiedziane i tak prorok przykazał tym, których uprowadzono do niewoli. Dał im Prawo, aby nie zapomnieli przykazań Pana i aby nie zamąciły się ich myśli, kiedy będą widzieli wizerunki [bóstw] złote i srebrne, a wokoło nich ozdoby. Tymi i podobnymi słowami upomniął ich, aby nie dali usunąć Prawa ze swego serca. Było w tym piśmie [napisane], jak z Bożego polecenia prorok kazał nieść za sobą namiot i arkę, gdy wyszedł. Kiedy zaś wszedł na górę, na którą Mojżesz wstąpił i [z której] przyglądał się dziedzictwu Bożemu, przyszedłszy tam znalazł Jeremiasz pomieszczenie w postaci pieczary. Umieścił tam namiot, arkę i ołtarz kadzenia, a wejście zarzucił kamieniami. Kilku z tych, którzy mu towarzyszyli, wróciło, aby zaznaczyć drogę, ale już nie mogli jej odnaleźć. Kiedy zaś Jeremiasz dowiedział się o tym, czyniąc im wymówki powiedział: "Miejsce to pozostanie nieznane, aż Bóg na powrót zgromadzi swój lud i okaże mu miłosierdzie.”

Druga hipoteza, uważam że dość prawdopodobna, mówi o tym, że kapłani na chwilę przed najazdem Babilończyków ukryli Arkę w podziemnych kanałach pod świątynią jerozolimską, a skrytkę zamurowali. Władzę zabraniają wykopalisk archeologicznych na wzgórzu świątynnym, przede wszystkim ze względów religijnych, więc mamy sytuację patową, a szkoda, bo nawet gdyby nie odkryto tam Arki, to odnaleziono by na pewno mnóstwo świątynnych artefaktów, które dla biblistyki byłyby absolutnie bezcenne. Wśród nich mogłyby się odnaleźć najstarsze manuskrypty... ach dobrze jest pomarzyć!

Jest jeszcze trzecia hipoteza, za którą przemawiają dość mocne argumenty. Na wyspie na Nilu o nazwie Elefantyna diaspora Żydowska wybudowała świątynię nazywaną „Domem Jahwe”. Zachował się nawet list z V wieku przed Chrystusem do perskiego namiestnika Judei Bagoasa (17 rok panowania Dariusza II) z prośbą o pomoc w odbudowaniu tej świątyni. Pamiętamy, że Persowie pomagali także odbudować po niewoli babilońskiej i Nabuchodonozorze II, świątynię jerozolimską (Księga Ezdrasza, Nehemiasza). Wybudowanie jednak świątyni w południowym Egipcie przez diasporę jest szokujące! Przecież istnieć

mogła tylko jedna świątynia w Jerozolimie. I nawet jeśli została zniszczona w 587 roku przed Chrystusem przez Nabuchodonozora II, to kilkadziesiąt lat później po podbiciu Babilonu przez Persję i edykcie Cyrusa II (powrót z niewoli babilońskiej), świątynia choć z problemami, to zostaje odbudowana. Ta Druga Świątynia jest już dużo skromniejsza i nie ma w niej Arki Przymierza. Tylko jedna rzecz może usprawiedliwiać budowę i utrzymanie innej świątyni w odległym Egipcie. Musieli mieć Arkę albo... byli totalnymi heretykami. Jak powstała Żydowska diaspora z południowym Egipcie? Byli to uciekinierzy przed Nabuchodonozorem, a więc rzeczywiście mogli wywieźć Arkę. Rodzi się więc pytanie: czy to Jeremiasz ukrył ją na górze Nebo, czy uciekinierzy zabrali ją do Egiptu, a może kapłani ukryli w podziemiach i zamurowali?

Po dwustu latach dochodzi do konfliktu między Żydowskimi, a pogańskimi kapłanami z Elefendyny²⁶¹. Ostatecznie Żydzi muszą uciekać z Arką do Etiopii, a dokładnie do Aksum. Pamiętajmy, że Etiopia była ważnym, starożytnym państwem, gdzie była również diaspora Żydowska. To właśnie z Etiopii pochodziła słynna królowa Saba, która odwiedziła króla Salomona. Według innego, nieprawdopodobnego przekazu, Salomon miał spłodzić s Sabą syna i ten syn miał przywieźć Arkę do Etiopii. To niemożliwe bo Arka w Świątyni Jerozolimskiej była do ataku babilońskiego.

Dziś w Aksum rzeczywiście można zobaczyć Świątynię Arki, w której ponoć przechowywana jest oryginalna Arka Przymierza. Do wnętrza budynku nikt nie ma prawa wejść poza zakonnikami, nazywanym Stróżem Przymierza, który pełni tę funkcję dożywotnio. Owy stróż nie ma prawa wyjść ze świątyni i żyje w czystości. Dopiero przed śmiercią będzie mógł wyjść by wskazać swojego następcę. W pobliskim kościele Matki Bożej z Syjonu wystawiona jest ponoć wierna replika Arki. Dla kościoła etiopskiego to najcenniejszy artefakt, ale poddawany jest wątpliwości.

Podczas II Wojny Światowej jeden z brytyjskich żołnierzy, który walczył w Etiopii w Włochami, miał razem w uzbrojonych żołnierzami włamać się do kaplicy. Tym żołnierzem był Edwarda Ullendorffa, który przed wojną był profesorem Uniwersytetu Londyńskiego na

²⁶¹ Tu jest jeszcze jeden ciekawy wątek: wiemy, że w 70 roku po Chrystusie dochodzi do powstania przeciw Rzymowi. Rzym zburzył świątynię jerozolimską, a kapłanów wymordował, dlatego dziś Żydzi nie mogą odbudować świątyni i składać Bogu ofiar. Problemem nie jest zburzona świątynia i „zajęte miejsce” przez meczet, ale brak rodu kapłańskiego (to różnica między judaizmem biblijnym a rabinicznym). A co jeśli ten ród przetrwał w Etiopii?

School of Oriental and African Studies. O tym, co zobaczył nie mówił blisko 40 lat. Dopiero w 1992 roku udzielił wywiadu, w którym przyznał, że Arka, którą zobaczył nie różni się od wielu średniowiecznych kopii, które widział w Europie.

{dopisz rozdział o ofiarowaniu Izaaka przez Abrahama, o starych i młodych doradcach syna Salomona i podziale państwa, o proroku Amosie i o czyściści na podstawie księgi machabejskiej}